

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin,

— o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1574 i 1569.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Rozpoczynamy od pytania sformułowanego przez posłów Joannę Kopcińską i Tadeusza Dziubę z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy funkcjonowania programu bezpłatnych leków dla seniorów i jest skierowane do Ministerstwa Zdrowia.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Kopcińską.

Posel Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Od 1 września 2016 r. działa rządowy program bezpłatnych leków dla osób w wieku 75+. Co 2 miesiące publikowana jest lista z wykazem leków dostępnych bezpłatnie pod warunkiem posiadania recepty z literą S.

W związku z opublikowaniem nowej listy leków refundowanych funkcjonującej od 1 maja 2017 r. zwracamy się do pana ministra z następującymi pytaniami: Jakie nowe leki znalazły się na liście dla seniorów od 1 maja 2017 r.? Ile osób skorzystało z bezpłatnych leków dla seniorów? Ile wydano recept z literą S? Ile opakowań leków trafiło do polskich seniorów?

Proszę również o odpowiedź na pytanie, czy ministerstwo planuje kolejne rozszerzenie listy leków, które bezpłatnie otrzymują seniorzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Marka Tombarkiewicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kwestię leków dla seniorów, leków związanych z rządowym programem 75+, to ostatnie obwieszczenie ministra zdrowia z 26 kwietnia 2017 r. bardzo rozszerzyło zakres leków dostępnych bezpłatnie dla pacjentów w wieku powyżej 75. roku życia. Dodano trzy grupy leków stosowanych w leczeniu nadciśnienia tętniczego i niewydolności krążenia. Są to selektywne leki beta-adrenolityczne, niselektywne leki beta-adrenolityczne oraz inhibitory konwertazy angiotensyny, i to zarówno produkty jednoskładnikowe, jak i tzw. produkty kombo. Dlaczego ta grupa jest tak ważna? Dlatego że jest to tzw. pierwsza linia leczenia nadciśnienia tętniczego. Do tej pory, od września, jako pierwsze były dostępne darmowo leki z drugiej linii leczenia nadciśnienia tętniczego. Dlaczego nie po kolei? Dlatego że te leki, które do tej pory były dostępne, to były leki z 30-procentową odpłatnością, czyli z większą odpłatnością po stronie pacjenta, natomiast leki wprowadzone 1 maja są to leki, które do pory były z odpłatnością ryczałtową, a więc za 3,20. To, że one były za 3,20, tyle płacił pacjent, znaczy, że NFZ dopłacał do tych leków znacząco więcej, w związku z czym teraz, po głębokich analizach, uznaliśmy – zresztą taki był wniosek zarówno Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, jak i Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego oraz organizacji pacjentów – że należy to rozszerzyć i dać pełną gamę wszystkich leków dostępnych w leczeniu nadciśnienia tętniczego i niewydolności krążenia poprzez wprowadzenie tych trzech grup leków od 1 maja. Dotychczasowy roczny koszt dopłat pacjentów dla tej grupy leków to jest ok. 140–150 mln, czyli jest to olbrzymia grupa leków. Jednocześnie uszeregowując sprawę, przypomnę, że wszystkie leki w wykazie tych bezpłatnych leków są lekami refundacyjnymi w zakresie wszystkich wskazań refundacyjnych określonych w wykazie leków. Te wskazania są jednoznacznie opisane, w związku z czym wejście leku na listę nie zmienia samych wskazań w przypadku rejestracji danego produktu.

Jeżeli chodzi o liczbę cząsteczek, to jest 1536 kodów EAN na naszej liście, a 1 września zaczęliśmy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

od 1188 kodów, czyli ta grupa leków znacząco przez ten czas wzrosła. Jeśli chodzi o realizację, to ok. 1 mln osób miesięcznie korzysta z bezpłatnych leków. Dane za styczeń to jest 957 tys. osób, za luty, krótszy miesiąc – 787 tys., za marzec – 942 tys., za kwiecień – 938 tys. osób. Jeżeli teraz dołożymy tę bardzo dużą grupę leków, to liczymy, że grubo ponad 1 mln osób będzie korzystało z bezpłatnych leków dla seniorów.

Jeśli chodzi o koszty – od stycznia była pierwsza nowa lista, która rozszerzyła tę grupę leków, od marca druga i teraz mamy trzecią listę – od początku roku koszty miesięczne za styczeń wynosiły 29, prawie 30 mln zł, czyli 30 mln zł seniorzy nie wydali ze swoich pieniędzy na dostęp do leków, idąc do apteki, otrzymali leki, za które musieliby zapłacić ze swojej kieszeni 30 mln. W marcu ta kwota wzrosła już do 33 mln, w kwietniu do prawie 35 mln i teraz dzięki tej nowej grupie leków kwota ta będzie znacząco rosła.

Jeżeli chodzi o statystykę, to za okres od 1 września do końca kwietnia było 22 mln opakowań leków wydanych za darmo pacjentom w wieku 75 lat i więcej. W tym okresie skorzystało z tych leków – bo miesięcznie to znaczy, że co miesiąc te osoby się jakby nie sumują, tylko są liczone według numerów PESEL – w każdym miesiącu korzysta prawie 1 mln osób, natomiast sumując od początku września do końca kwietnia, takich pacjentów było 1727 tys. Szacowaliśmy, że seniorów, którzy z tego skorzystają, będzie ponad 2 mln do prawie 3 mln, czyli jesteśmy już na poziomie ponad połowy tej całej populacji, która ma prawo z tego skorzystać. Jak widać, nie wszyscy korzystają z tego uprawnienia. A jeżeli chodzi o liczbę recept, to było 4,8 mln recept oznakowanych kodem S, czyli tych darmowych leków dla seniorów.

Od 1 stycznia lista została poszerzona o postulowane wszystkie preparaty insulin ludzkich i analogów insulin, które znajdowały się w wykazie leków refundacyjnych. W roku 2016 od września były to analogi, natomiast teraz są to insuliny ludzkie. Od 1 marca rozszerzyliśmy listę o wszystkie leki refundowane dotychczas stosowane w jaskrze oraz o podstawowy lek stosowany w chorobie Parkinsona, a więc o lewodopę, natomiast od 1 maja, tak jak już powiedziałem, jest bardzo duże rozszerzenie grupy leków przeciw nadciśnieniu i przeciw niewydolności krążenia. Jeśli chodzi o rozszerzanie, to w ubiegłym roku na 4 miesiące mieliśmy 125 mln, w tym roku mamy 564 300 tys., w związku z tym wzrost nakładów jest znacząco duży, w następnych latach co roku będzie od razu 15%, więc cały czas pracujemy nad rozszerzeniem tej listy, dajemy nowe cząsteczki Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji do oceny, czy akurat te cząsteczki (*Dzwonek*), które wybraliśmy, powinny znaleźć się na tej liście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Tadeusza Dziubę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie ministrze, wczoraj podczas posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia odbyła się debata na temat dostępności leków stosowanych po przeszczepach. Pytanie: Czy pacjenci, w szczególności seniorzy, spotykają się z trudnościami w uzyskiwaniu tych medykamentów?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan minister Marek Tombarkiewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wczoraj w Komisji Zdrowia odbyła się gorąca debata. Chęć przypomnieć – bo to było troszkę podgrzewanie niepokojów wśród pacjentów – że ustawa refundacyjna z roku 2011, która zaczęła obowiązywać w roku 2012, zakłada bardzo określony, sztywno opisany mechanizm określania podstawy limitu dla danego leku. I tak się dzieje co 2 miesiące. Chęć przypomnieć, że w latach 2012–2015 było 16 takich bardzo głośnych przypadków, kiedy na kolejnej nowej liście dany lek, który był poprzednio na ryczałt, czyli za 3,20, nagle stawał się lekiem z odpłatnością kilkuset złotych lub ponad tysiąca. Tak też się stało teraz na liście majowej. Leki, które są stosowane u pacjentów po przeszczepach, a więc leki immunosupresyjne, dwa leki oryginalne, które do tej pory były z odpłatnością ryczałtową za 3,20, w związku z tym, że pojawiły się odpowiedniki, a więc leki o takiej samej biorównoważności... Chęć położyć szczególnie mocny nacisk na to, że wszystkie leki, które wprowadzamy, są lekami o udowodnionej skuteczności, sile i bezpieczeństwie działania. Wszystko to jest w dokumentacji urzędu rejestracji produktów leczniczych. Nie ma absolutnie żadnych przeciwwskazań, żeby zamieniać lek oryginalny na lek zamienny. W przypadku tych leków lek, który stał się podstawą limitu, czyli zamiennik, jest dostępny za odpłatnością ryczałtową, a więc 3,20. Natomiast jeśli chodzi o lek oryginalny, to niestety ta odpłatność dla pacjentów bardzo wzrosła, ale to jest normalny mechanizm ustawy refundacyjnej. Dzięki temu oszczędności, które można uzyskać, są przeznaczane na zakup kolejnych nowych terapii dla wielu potrzebujących pacjentów. Cały czas mamy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

problem z dostępnością w Polsce nowoczesnych leków przeciwnowotworowych i wszystkie oszczędności, które uzyskujemy dzięki instrumentom podziału ryzyka, dzięki bardzo trudnym negocjacjom z firmami farmaceutycznymi, dzięki takiej konstrukcji ustawy refundacyjnej... Tu na pewno są pewne niedogodności, ale sam mechanizm zamiany leku oryginalnego na lek zastępczy, który jest znacząco tańszy – a tym samym dopłaty z budżetu państwa są znacząco mniejsze – powoduje wygenerowanie oszczędności, które możemy przeznaczać na zakup nowych terapii.

A w kontekście bezpośrednio seniorów, tak jak mówię, leki, które są zarejestrowane w tych samych wskazaniach... Lek zamienny i lek oryginalny mają takie same wskazania. Jeśli chodzi o całą dokumentację, to na poziomie europejskim jest EMA, czyli Europejska Agencja Leków, a w Polsce – urząd rejestracji produktów leczniczych. Zarejestrowanie leku, a więc dopuszczenie do obrotu, a tym samym objęcie refundacją w późniejszej fazie, to bardzo ścisły proces i wszystkie te leki są lekami o takiej samej skuteczności i bezpieczeństwie stosowania. (*Dzwonek*) Tak że absolutnie nie ma tutaj żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o stosowanie leków, o leki zamienne versus leki oryginalne, dla pacjentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Andrzeja Gawrona, Dariusza Starzyckiego i Jarosława Gonciarza z Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczy ono programów Ministerstwa Rozwoju wsparcia dla polskich firm oferujących pojazdy szynowe i skierowane jest oczywiście do Ministerstwa Rozwoju.

Pierwsze pytanie, bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Rozwój polskich firm produkujących pojazdy szynowe to jeden z głównych elementów „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. I bardzo dobrze: są to produkty wysoko technologiczne, są to produkty, z którymi możemy wejść na rynki zagraniczne.

Ale ostatnio pojawiły się dwie informacje medialne. Jedna, może pozytywna: powstał klaster przedsiębiorstw kolejowych, które właśnie w tym zakresie będą starały się opracować zasady swojego działania, takie całościowe, i chcą być pewnym partnerem dla rządu. To dobrze, że te przedsiębiorstwa starają się łączyć i mają wybrać jakąś koncepcję. Ale jest też

druga informacja, o rezygnacji PKP Intercity z zakupu dartów w bydgoskiej PESA. To może taka mniej pozytywna informacja, która może wpływać właśnie na rozwój tego projektu, a ten projekt Dart jest takim projektem, który rzeczywiście powstał w Polsce, został tutaj wymyślony, wyprodukowany. Jest też dużo firm, które współpracują z bydgoską PESA. Czy są jakieś zagrożenia realizacji tego programu „Luxtorpeda 2.0”, bo tak to się nazywało?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

I pan poseł Dariusz Starzycki.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z szybkim rozwojem nowoczesnych technologii i ogromną konkurencją z firmami zagranicznymi w tym zakresie mam pytanie. Czy ministerstwo planuje podjąć działania zacieśniające współpracę nauki z biznesem, tak aby właśnie nauka wspierała nasz przemysł kolejowy, dostarczając pomysłów i innowacji mających zastosowanie w realnej gospodarce? Jeżeli tak, to jakie są planowane środki na ten cel? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju panią Jadwigę Emilewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękujemy za pytanie dotyczące rozwoju programu odnoszącego się do przemysłu kolejowego w Polsce. To dwa istotne wątki, tak myślę. Jeden to ten, że ten przemysł jest istotnie obecny na polskim rynku i właściwie jest gotowy dostarczać wszelkie produkty, które jeżdżą po szynach na świecie, może z wyjątkiem kolei dużych prędkości. Warto też wspomnieć o tym, że dzisiaj to jest 11 tys. miejsc pracy, a przychody tego sektora w ubiegłym roku to było 8 mld zł. Tak że to jest bardzo istotna gałąź gospodarki. Ministerstwo Rozwoju widzi to i zdaje sobie z tego sprawę. Dlatego m.in. program „Luxtorpeda” jako jeden z programów flagowych został wpisany do „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

W jaki sposób materializuje się realizacja tego programu? Po pierwsze, ona opiera się na trzech wymiarach. Pierwszy to rozwój innowacyjnych produk-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

tów, a zatem rozwój prac badawczo-rozwojowych, których celem będzie wypracowanie produktów nowej generacji w oparciu o potencjał przemysłowy i badawczo-rozwojowy obecny w Polsce. Drugi istotny wątek to zakup nowych towarów, nowych pojazdów przez spółki transportu kolejowego obecne na rynku polskim. I trzeci wątek, również bardzo istotny, to modernizacja taboru szynowego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że transport szynowy, transport kolejowy to krwiobieg gospodarki państwa, jak również z tego, że na transport kolejowy jest położony bardzo duży nacisk w politykach europejskich. Jednocześnie wiemy o tym, jaki jest średni wiek taboru w Polsce. To 30 lat, wszystkie spółki kolejowe mówią, jak to dzisiaj wygląda. A zatem z jednej strony modernizacja istniejącego taboru, a z drugiej strony zakup nowych produktów to nie tylko wybór, ale też konieczność.

Kluczowym efektem, celem, jaki sobie postawiliśmy w realizacji programu „Luxtorpeda”, jest stworzenie konkurencyjnych pojazdów, a zatem pojazdów, które nie tylko będą obecne na naszym rynku, ale też będą naszym towarem eksportowym. Zdajemy sobie sprawę, że podniesienie tej konkurencyjności może rzeczywiście wystąpić tylko w przypadku opracowania nowych projektów, nowych wagonów osobowych, lokomotyw czy też pojazdów zintegrowanych, które – tak jak mówię – zarówno zaspokoją potrzeby naszego rynku, jak i będą mogły być oferowane na zewnątrz. To dotyczy środków i realizacji całego przedsięwzięcia.

Jednym z nich, zwłaszcza z obszaru badawczo-rozwojowego, a tego dotyczyło drugie pytanie, są dwa wątki. Jeden to program „Innotabor”. To jest program sektorowy opracowany we współpracy z firmami z jednej strony działającymi na polskim rynku, z drugiej strony z ośrodkami badawczo-rozwojowymi zajmującymi się, w szerokim tego słowa znaczeniu, projektami związanymi z transportem kolejowym. To jest projekt, na który łączna alokacja wynosi 1,2 mld zł. W pierwszym konkursie zamkniętym na początku tego roku zostały wytypowane wnioski na łączną kwotę 160 mln zł. Umowy zostaną podpisane na początku III kwartału br. Te projekty złożone w ramach tego konkursu dotyczą zarówno transportu szynowego miejskiego, jak i międzymiastowego transportu szynowego. Wykorzystanie wyników tych projektów umożliwi seryjną produkcję.

Natomiast jest również drugi bardzo istotny wątek w realizacji tych projektów badawczo-rozwojowych, który w tej chwili kończymy opracowywać we współpracy w nowym trybie przyjętym w znowelizowanym w ubiegłym roku Prawie zamówień publicznych, który umożliwia realizację zamówienia w tzw. trybie partnerstwa innowacyjnego. Do tego partnerstwa potrzebny jest ten, który na koniec zamawia produkt, którego jeszcze dzisiaj nie ma na rynku. A zatem

sam proces dojścia do tego zamówienia jest bardzo skomplikowany. Ale jeżeli mówimy o innowacjach, to te największe podmioty muszą być innowacyjne. Dlatego opracowaliśmy wspólnie ze spółkami, które świadczą usługi transportu szynowego w Polsce, zakres, którym one są zainteresowane, w obszarach: lokomotywa, wagon, transport zintegrowany, jakie produkty są dla nich niezbędne i jakich poszukują, jakich nie ma dzisiaj na rynku. W tej chwili kończymy określać ramy tego konkursu znowu w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. To będzie taki konkurs: o ile „Innotabor” jest otwartą innowacją, zapytaniem do zespołów badawczych, co ciekawego mają do zaproponowania, o tyle ten jest produktem szytym na miarę, tzn. spółki wiedzą, czego potrzebują, jaki mają brak, i deklarują, że jeśli w wyniku prac badawczo-rozwojowych projekt, którego pilotażowy produkt zostanie wyprodukowany, spełni wszystkie oczekiwania techniczne oraz cenowe, to zadeklarują zakup odpowiedniej ilości danego produktu. Tak że to również jest bardzo innowacyjny sposób zamawiania.

Zakładamy, że w III kwartale ten konkurs zostanie ogłoszony. Wiemy o tym, że zrealizowanie takiego nowego produktu wraz z uzyskaniem certyfikacji z testami zajmie 30 miesięcy takiej bardzo zdyscyplinowanej pracy. Czyli po 30 miesiącach możemy liczyć, że te nowe produkty fizycznie wjadą na tory lub szyny w Polsce. (*Dzwonek*) Tak że przewidujemy, że istotna modernizacja transportu... że te nowe produkty między rokiem 2021 a rokiem 2026 wjadą na rynek.

Odnosząc się...

Zdaje się, że tylko pół minuty...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani minister. Jeszcze będzie pani miała 3 minuty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Jarosława Gonciarza.

Posel Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Pani Minister! Przemysł kolejowy będzie jedną z polskich inteligentnych specjalizacji, na których ma się oprzeć polski eksport. Wicepremier Mateusz Mo-

Posel Jarosław Gonciarz

rawiecki przedstawił szczegóły rządowego planu rozwoju. Plan opiera się na reindustrializacji, promocji innowacji i eksporcie.

Chciałbym prosić panią minister o przybliżenie, jak ministerstwo zamierza wspierać polski eksport kolejowy, szynowy, oraz, jeśli mogłaby pani, o przybliżenie nam kwestii kolei dużych prędkości. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani minister Jadwiga Emilewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Jeżeli chodzi o pierwszą część, o pytanie dotyczące wsparcia eksportowego, to w ramach promocji polskich produktów transportu szynowego realizujemy je już chociażby poprzez wsparcie obecności tych firm na najbardziej prestiżowych, największych targach związanych z transportem publicznym, które jesienią odbywają się w Berlinie. Bardzo istotne wsparcie promocyjne i finansowe, ale także i osobiste, odbyło się w zeszłym roku. W tym roku również planowana jest duża nasza obecność i duży udział w tym wydarzeniu, tak jak mówię, również wsparcie firm w odpowiedniej tam obecności.

Mamy również zamiar wykorzystać otwarte w tym roku tzw. trade office, czyli nowe biura handlowe, w kilku lokalizacjach na świecie. Te biura działają zgodnie z inną logiką niż dawne wydziały przemysłowo-handlowe, które raczej zajmowały się dyplomacją ekonomiczną. To są rzeczywiście profesjonalni trade officer, których zadaniem jest aktywne wsparcie eksportu wyrobów polskich producentów. To rzeczywiście się dzieje, przede wszystkim dlatego że kilka z tych biur jest otwartych na rynkach, które zdefiniowaliśmy jako potencjalnie rosnące, istotne dla nas. Mówimy tutaj o kilku lokalizacjach w Azji. A zatem aktywny dialog z tymi przedsiębiorcami rzeczywiście się odbywa. Ci przedsiębiorcy będą również obecni podczas Expo w Astanie. To też jest nasze duże zaangażowanie po to, aby tych producentów zabrać i zaprezentować oraz znaleźć im partnerów do dialogu właśnie na Expo w Astanie. To takie najważniejsze elementy.

Oczywiście pozostają instrumenty wsparcia kapitałowego poprzez KUKE i poprzez BGK.

Tego typu spotkania i rozmowy oraz oferta produktowa rzeczywiście się odbyły, mają miejsce i – z tego, co wiem – dwoje z tych największych producentów jest w dialogu z instytucjami reprezentującymi instytucje rozwojowe.

Jeśli zaś chodzi... Jeszcze wrócę do pierwszego wątku związanego z PESA i doniesieniami, o których

wszyscy ostatnio słyszeliśmy. A więc oczywiście to jest porządek rynkowy, to jest spółka działająca na wolnym rynku. Pozostając w dialogu i pytając też przewoźnika, który rzeczywiście ogłosił, iż nie zamierza realizować kolejnego zamówienia, zadając tylko pytanie, które mogliśmy postawić, o to, skąd, jaka jest motywacja podjęcia takiej decyzji, choć, tak jak mówię, nie my mamy na to wpływ, to jest ład korporacyjny, jakie były motywacje... A więc, po pierwsze, poprzedni kontrakt (*Dzwonek*) nie wskazywał na to, że można go przedłużyć w sposób automatyczny. To po pierwsze. Po drugie, lista braków do uzupełnienia, co jest niezbędne, jeśli idzie o darty, które zostały zakupione przez Intercity, jest rzeczywiście długa. My staramy się moderować ten dialog, po to aby rzeczywiście ten tabor, który został zakupiony, był w pełni wykorzystywany, bo on dzisiaj ciągle nie jest w pełni wykorzystywany, natomiast ilość zamówień publicznych, które w tej chwili widzimy w taborze szynowym, rozpisanych już w Polsce... Jesteśmy przekonani, że one będą sprzyjać rozwojowi wszystkich spółek kolejowych, jakie są na naszym rynku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Tomasza Kostusia i Ryszarda Wilczyńskiego z Platformy Obywatelskiej. Pytanie w sprawie organizacji Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Kostuś.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, co od kilku dni dzieje się wokół festiwalu opolskiego, możemy dziś śmiało nazwać kompromitacją, skandalem, sytuacją bez precedensu w jego 53-letniej historii. Bo jak nazwać sytuację, gdy niszczy się reputację stolicy polskiej piosenki? Jak nazwać sytuację, gdy niszczy się markę opolskiego festiwalu, ikonę polskiej kultury, naszego wspólnego dziedzictwa? I bynajmniej sprawcą tego stanu nie jest prezydent miasta Opola.

(*Głos z sali: A kto?*)

Owszem, to on, jak słusznie zauważył wczoraj pan minister, zerwał umowę o współpracy z telewizją i to on nie zgodził się na to, by pracownicy telewizji weszli do opolskiego amfiteatru. Ale, szanowny panie pośle, ratował opolski festiwal przed kompromitacją, przed upolitycznieniem.

(*Głos z sali: Uratował?*)

(*Głos z sali: Kto skompromitował?*)

Posel Tomasz Kostuś

Bo przez 53 lata festiwal opolski nigdy nie był upolityczniony ani nigdy się nie skompromitował, no może poza rokiem 1982. Zgody na kompromitację i na upolitycznienie festiwalu opolskiego nie było ani nie będzie.

Panie ministrze, bo do pana kieruję te pytania, czy pan minister zaangażuje się i zakończy trwający konflikt pomiędzy prezydentem Opola a panem prezesem Jackiem Kurskim, i pomoże w tegorocznej organizacji festiwalu? Ale w Opolu, nie w Kielcach, nie w Szczecinie, nie w Toruniu, tylko w Opolu. I pytanie drugie, panie ministrze: Czy pan minister zaangażuje się i zakończy trwający spór pomiędzy telewizją a artystami? Przypominam, że artyści zrezygnowali z udziału w festiwalu w wyniku próby jego upolitycznienia.

(Głos z sali: To wy.)

Panie ministrze, apeluję do pana, by zaangażował się pan w ten spór, by pan go zakończył, tak żeby tegoroczna edycja 54. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu odbyła się właśnie w stolicy polskiej piosenki, w Opolu. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Pawła Lewandowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Słusznie pan poseł zauważył, że nie należy upolityczniać sporu dookoła festiwalu w Opolu. W związku z tym nie widzimy możliwości, żeby minister kultury i dziedzictwa narodowego, który jest politykiem, angażował się w ten spór w jakikolwiek sposób.

Jeśli zaś chodzi o pogodzenie telewizji i artystów, to uważam, że artyści i telewizja nie mogą żyć bez siebie, ponieważ stanowią swego rodzaju małżeństwo, i jest takie założenie, wychodzę z założenia, że w spory małżeńskie nie należy wchodzić. Poczekajmy, pewnie się i tak pogodzą. Dziękuję bardzo.

(Poseł Witold Zembaczyński: Genialne, panie ministrze. Jak w małżeństwie jednopłciowym.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

O pytanie dodatkowe proszę pana posła Ryszarda Wilczyńskiego.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ręce opadają, gdy słucha się przedstawiciela partii rządzącej, która mówi, że nie będzie się angażować w spór, nie będzie się angażować w sytuację, która dotyczy dobra narodowego, jakim jest festiwal polskiej piosenki w Opolu. Wczoraj pana szef, wicepremier Gliński mówił tutaj o spisku artystów przeciwko rządzącym, mówił o powodowaniu się plotką. Czy naprawdę wierzycie, że ciemny lud to kupi? Ale na pewno nie kupi to, nie kupią to mieszkańcy Opola, nie kupią to miłośnicy polskiej piosenki, którzy na ten festiwal czekali. Bo pytanie jest takie, mimo waszego kręactwa i niechęci do działania: Czy chcecie wziąć odpowiedzialność za dobro narodowe, jakim jest ten festiwal, w takim miejscu, z takimi wykonawcami? *(Dzwonek)* To, co pan zrobił przed chwilą, to była skrajna bezczelność, panie ministrze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrem narodowym jest również język polski, panie pośle. Nie mówi się „nie kupią to”, tylko „nie kupią tego”, jeśli można, z całym szacunkiem. *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Wilczyński: Też ręce opadają, panie marszałku.)

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Pawła Lewandowskiego.

(Głos z sali: Następnym cenzor.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Proszę dołączyć do ekipy.)

To nie jest cenzura, to jest, że tak powiem, sympatyczne zwrócenie uwagi na to, że warto dbać o piękno naszego ojczystego języka.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Z naciskiem na „sympatyczne”.)

Tak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Oczywiście jest to nasze wspólne dobro narodowe, dlatego zachęcam wszystkie strony konfliktu do tego, abyśmy wspólnie nie eskalowali tego konfliktu, tylko pozwolili bezpośrednio zainteresowanym stronom na dojście do porozumienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi za tę nieco lakoniczną odpowiedź.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Pytanie sformułowane zostało przez panów posłów Witolda Zembaczyńskiego, Krzysztofa Mieszkowskiego, Mirosława Suchonia i Mirosława Pampucha oraz panią poseł Ewę Lieder z Nowoczesnej. Pytanie dotyczy sporu związanego z organizacją Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Pytanie skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Małomówny Ministrze! Pytanie jest zasadne. Jaki jest plan rządu Rzeczypospolitej na rozwianie czarnych chmur wokół Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu? To jest sytuacja bez precedensu. W 53-letniej tradycji opolskiego festiwalu za najróżniejszych rządów, kiedy przemawiały przeróżne siły polityczne, nigdy nie mieliśmy takiej sytuacji, w której festiwal polskiej piosenki miałby nie odbyć się w stolicy polskiej piosenki.

Moje pytanie brzmi: Czy skomponowany przez Bogusława Klimczuka sygnał, który otwierał, rozpoczynał każdy koncert, w tym roku wybrzmi w Opolu? Jakie są koszty tej awantury wygenerowanej przez prezesa Kurskiego z polskim środowiskiem artystów scenicznych, z polskim środowiskiem artystów piosenkarzy? Jakie będą koszty dla miasta Opola? Jakie będą koszty dla TVP? Przecież ten czas antenowy, który co roku milionowa widownia opolskiego festiwalu chce mieć wypełniony właśnie występami z tej kultowej opolskiej sceny, musi być czymś w waszej telewizji wypełniony. Co w tym czasie puścicie, transmisję z Jasnej Góry?

Panie ministrze, proszę nie bagatelizować tematu. To jest krytycznie ważna sprawa. To jest ważna sprawa ze względu na tradycję opolskiego festiwalu, ze względu na funkcjonowanie miasta Opola. To jest ważna sprawa dla artystów, twórców. Nie możemy funkcjonować w obliczu konfliktu, który ma podłoże strictly polityczne, który doprowadza do tego, że symbole polskiej kultury, pewnego dziedzictwa są niweczone ze względu na to, że macie państwo jakieś zupełnie nieopisane ambicje związane z wpływaniem na treści, które na deskach opolskiego festiwalu mogą paść, czy to z ust piosenkarzy, czy to podczas występów kabaretowych. *(Dzwonek)* Bardzo proszę o udzielenie takiej odpowiedzi, która naprawdę rozwiąła tę sprawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Gdyby mógł się pan powstrzymać przed szydzeniem z uczuć religijnych polskich obywateli, wpłynęłoby to, jak myślę, na kulturę debaty publicznej.

(Poseł Witold Zembaczyński: Pan marszałek mógłby się powstrzymać od komentarzy, bo jest od prowadzenia posiedzenia, a nie od polemiki z salą. Dziękuję.)

Moim obowiązkiem jest dbanie o kulturę dyskusji, panie pośle, więc proszę mi tutaj nie odpowiadać.

(Poseł Witold Zembaczyński: Proszę o osobistą również zadbać.)

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana ministra Pawła Lewandowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem z festiwalem polega na tym, że on został o wiele wcześniej upolityczniony przez drugą stronę sporu. Za umowę, za rozwiązanie umowy i za destrukcję festiwalu jest odpowiedzialny prezydent Opola. Czy miasto poniesie jakieś koszty z tego tytułu? Myślę, że poniesie jakieś koszty z tego tytułu, ponieważ ta umowa została wypowiedziana niezgodnie z prawem. W związku z tym, o ile wiem, telewizja publiczna będzie w sądzie dochodzić swoich roszczeń z tego tytułu i pewnie zaspokoi koszty, które by poniosła z tytułu nieuczciwego, niezgodnego z prawem rozwiązania umowy.

Bardzo ubolewam nad tym, że ta sprawa została tak bardzo mocno upolityczniona, albowiem nie było tam żadnego politycznego wątku. Nigdy nie pojawił się element cenzury. W zasadzie cała ta sytuacja, jak powiedział wczoraj pan premier Gliński, została oparta na plotkach. Ta dziwna eskalacja była prawdopodobnie w interesie politycznym określonej strony sporu politycznego. Jest mi bardzo przykro, że próbuje się grać tak ważnym wydarzeniem jak festiwal w Opolu na arenie politycznej. Tyle mogę ewentualnie w tej sprawie powiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe zada pan poseł Witold Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o ustosunkowanie się przedstawiciela rządu do możliwości ustanowienia mediatora, który będzie zdolny do przeprowadzenia rozmów pomiędzy środowiskiem artystów, środowiskiem artystów wyklętych, bo taką kategorię państwo wygenerowali w związku z tym, że nie chcecie ich widzieć na opolskim festiwalu polskiej piosenki, miastem Opole, a przede wszystkim milionami widzów i fanów tego festiwalu, którzy

Posel Witold Zembaczyński

oczekują, że ta impreza, jak co roku, się odbędzie. Przypomnę, że tylko w 1982 r. festiwal polskiej piosenki się nie odbył, co było spowodowane wydarzeniami stanu wojennego. Przypomnę, że nawet w roku 1997, kiedy mieliśmy powódź tysiąclecia, festiwal polskiej piosenki w Opolu miał swoje miejsce. Co za armagedon jest w tym roku w Polsce, że nie będzie festiwalu polskiej piosenki w Opolu? Kiedy rozpoznać mediację? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Paweł Lewandowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wydaje mi się, że już dość precyzyjnie, starałem się zaledwie nie rozwlekać, przedstawiłem stanowisko ministra kultury w tej sprawie...

(Posel Witold Zembaczyński: Chodzi o mediację.)

(Posel Ryszard Wilczyński: Ale chodzi o mediację.)

...więc nie będę się powtarzał, natomiast chciałbym dodać, że za upolitycznienie tego sporu nie jest odpowiedzialny ani prezes telewizji, ani ten rząd. Za upolitycznienie tego sporu odpowiedzialna jest druga strona sceny politycznej, która eskaluje go tylko w oparciu o plotki, które powstały dookoła tego festiwalu. Dziękuję bardzo.

(Posel Witold Zembaczyński: Ale czy to politycy mają występować, czy artyści, panie ministrze? To artyści mają występować na festiwalu czy politycy opozycji?)

To prawda, politycy nie powinni się angażować w ten spór, żeby go bardziej nie upolityczniać.

(Posel Witold Zembaczyński: Czyli mamy nie walczyć o festiwal, tak?)

Wiem, że państwu o to chodzi, żeby upolitycznić ten spór, żeby wokół każdego elementu, wszystkiego, co się dzieje w Polsce, stworzyć otoczkę polityczną, a nie wszystko jest polityczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie sformułowane zostało przez pana posła Mirosława Maliszewskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego i dotyczy strat w rolnictwie spowodowanych gwałtownymi zjawiskami pogodowymi, a skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiosną tego roku dwie fale przymrozków: pierwsza 16, 17 kwietnia, druga 9, 10 maja, spowodowały znaczące straty w uprawach rolnych w Polsce, które już w tym okresie były w dosyć zaawansowanej fazie rozwoju. Straty zostały poniesione w gospodarstwach rolnych, a szczególnie wysoki ich poziom był w gospodarstwach ogrodniczych, zwłaszcza sadowniczych. Straty ponieśli producenci warzyw, warzyw uprawianych w tunelach foliowych przyspieszających termin zbiorów. Największe straty ponieśli sadownicy, ale to nie są jedyni poszkodowani, bo poszkodowani są także przetwórcy, którzy będą mieli mniej surowca, a także poszkodowane są firmy zajmujące się dystrybucją owoców, w tym na eksport, które będą miały mniejsze obroty. Dotyczy to także podmiotów z otoczenia rolnictwa, które będą miały zdecydowanie słabsze nabywcę swoich produktów. Stracą także konsumenci, którzy będą musieli zapłacić dużo więcej za owoce, co już jest widoczne, i straci też gospodarka, bo będzie zmniejszony eksport.

Pikanterii tej sprawie, jeśli chodzi o straty i tę atmosferę, dodaje fakt, że rolnicy nie mieli możliwości ubezpieczenia się od tego zjawiska, bowiem żadna firma ubezpieczeniowa nie przedstawiła im ofert, żadna firma z tych, z którymi minister rolnictwa podpisał umowy. Firmy tłumaczą, że zbyt późno weszły w życie przepisy, zbyt późno ustawa została podpisana przez prezydenta i nie mogły przygotować oferty, i w efekcie takich ofert nie było. W związku z tym należy w tym miejscu zadać pytanie, to pytanie powtarzam już po raz któryś, zadawałem je także na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wówczas odpowiedzi nie uzyskałem: Jaką pomoc mogą otrzymać poszkodowani rolnicy, czy jest możliwość i czy będzie możliwość uzyskania kredytów klęskowych, prolongaty tych kredytów? Wiele gospodarstw nie ma już możliwości, jeśli chodzi o nowe akcje kredytowe. Czy wreszcie będzie, popularna w ostatnich latach, możliwość uzyskania wsparcia na 1 ha powierzchni upraw, w których powstały szkody? I pytanie ostatnie. Ponieważ fala przymrozków dotknęła nie tylko Polskę, ale i wiele krajów europejskich *(Dzwonek)*, czy rząd zwrócił się o pomoc do Komisji Europejskiej i czy jest rozważana pomoc dla rolników nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich z funduszy Unii Europejskiej?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Pytania, które pan postawił, są jak najbardziej zasadne, ale na te pytania bardzo wiele razy padła już odpowiedź.

Może tytułem wstępu serdecznie podziękuję Wysokiej Izbie za to, że tak szybko procedowała pod koniec marca nad nowelizacją ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Ta nowelizacja była praktycznie procedowana w ciągu jednego posiedzenia, potem krótkie posiedzenie Senatu i została podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej i weszła w życie z dniem 2 kwietnia.

Jak pan poseł doskonale wie, umowy z firmami ubezpieczeniowymi były podpisane nie 2 kwietnia, ale dużo, dużo wcześniej, bo do końca roku 2016. Przykro mi bardzo, ale nie zamierzam ponosić odpowiedzialności za przedsiębiorstwa, towarzystwa ubezpieczeniowe, towarzystwa komercyjne, które nie zdążyły przygotować konkretnego produktu. Ubezpieczenie pakietowe weszło w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. Był to cały pakiet dotyczący wszystkich 10 ryzyk, który został bardzo konkretnie wskazany w ustawie z 2015 r. Niestety, na linii komunikacji między przedsiębiorstwami, organizacjami rolniczymi a rządem doszliśmy do wniosku, że aby wykorzystać te ponad 900 mln zł... Po raz pierwszy tak ogromna suma pojawiła się w budżecie państwa w porównaniu z rokiem 2015, rokiem 2016, między kwotami rzędu 100–120 mln a 900 mln jest ogromna różnica, te 900 mln jest wyasygnowane w tym celu, aby dopłacać do ubezpieczeń właśnie m.in. upraw rolnych. Niestety, te przedsiębiorstwa swój produkt dla rynku przygotowały i wprowadziły w życie dopiero z dniem 10 kwietnia, i dalej do 15 kwietnia. Rozumiem, że jest okres karencji, nie zamierzam tutaj nikogo usprawiedliwiać, ale zapewniam, jak doskonale Wysoka Izba wie, że zrobione było naprawdę wszystko po stronie rządu, jak również Wysokiej Izby, aby te przepisy weszły w życie jak najpilniej. Tak jak powiedziałem, nie zamierzam ponosić odpowiedzialności za przedsiębiorstwa komercyjne, które podpisały z nami umowy.

Jeżeli chodzi o szacowanie strat, to straty są jak najbardziej szacowane, na chwilę obecną w 15 województwach, 477 gminach, pracują komisje. Na chwilę obecną szacowanie strat zakończyło dopiero sześć komisji. Te straty dotyczą ponad 7,5 tys. gospodarstw, ponad 21 tys. ha, w tym straty, które obejmują powyżej 70%, dotyczą 3563 ha i łączna wartość tych strat wynosi na chwilę obecną 46 mln zł. Te dane są publikowane po uzyskaniu raportów z wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego cotygodniowo, w każdą środę między godz. 15 a godz. 16, na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa. A więc na bieżąco monitorujemy sytuację i na tej podstawie – tych

protokołów komisji szacujących straty – będzie przygotowana ze strony rządu konkretna pomoc.

Panie pośle, na pomoc podstawową przewidziana jest kwota ponad 900 mln zł z przeznaczeniem na ubezpieczenie upraw rolnych. Nie chcę teraz się rozwódzić na temat tego, czym są ujemne skutki przeziimowania, co to są ujemne skutki przymrozków wiosennych, na temat terminów itp. kwestii, ale sadownicy mieli możliwość choćby ubezpieczyć się od ujemnych skutków przeziimowania i mogli to zrobić do końca roku 2016. I to objęłoby też te straty, które były w połowie kwietnia, również w ramach ujemnych skutków przeziimowania, i w tym wypadku również otrzymaliby oni odszkodowanie. Ale to ubezpieczenie objęło trochę więcej niż 1,5% areału sadowniczego na terytorium naszego kraju. A więc tutaj odpowiedzialność powinna być rozłożona na dwie strony.

Jeżeli chodzi o konkretną pomoc, to jak pan poseł doskonale wie, dlatego tak bardzo usilnie apelujemy do komisji szacujących straty – powoływanych przez samorządy lokalne, wnioskowanych przez samorządy lokalne, a powoływanych przez wojewodów – aby jak najpilniej dokonywały oceny tych strat, aby jak najpilniej te protokoły do nas wpływały, abyśmy mogli albo na podstawie dotychczasowego rozporządzenia przygotować konkretną pomoc, albo przygotować natychmiast nowy program, jeżeli chodzi o pomoc dla tych rolników. Ale należy bardzo pamiętać o tym, że ta pomoc niestety tylko i wyłącznie może zniwelować poniesione straty, lecz na pewno nie pokryje tych strat w 100%. A więc o konkretnych stawkach będziemy rozmawiać może w ciągu 2 miesięcy, jeżeli te komisje zakończą prace, i taka pomoc wtedy zostanie skierowana.

Jeżeli chodzi o pomoc finansową z budżetu Unii Europejskiej, panie pośle, mam doskonałą świadomość, że te anomalie pogodowe, ujemne skutki zjawisk atmosferycznych nie dotyczą tylko i wyłącznie Polski, bo one dotyczą m.in. Niemiec, niektórych części Beneluksu czy nawet Hiszpanii czy Francji. Ale aby skorzystać właśnie z tej pomocy, tzw. pomocy klęskowej, to ta strata musiałaby wynieść powyżej kwoty 3 mld euro na terenie danego kraju albo 0,6% produktu krajowego brutto. A więc na razie daj Boże, aby się nie zanosilo na tak ogromne straty w produkcji rolnej w roku bieżącym, abyśmy musieli występować o pomoc do Komisji Europejskiej. Ale zapewniam pana posła, zapewniam sadowników, zapewniam rolników, że taka pomoc ze strony rządu będzie (*Dzwonek*) skierowana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o pytanie dodatkowe pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Najpierw wyjaśnienie, panie ministrze. Czym innym są skutki przezimowania, a czym innym są straty spowodowane przez przymrozki. Różnica polega na tym, że przymrozki dotyczą fazy kwitnienia, a skutki przezimowania dotyczą drzew i niemożliwości ich zakwitnięcia. A więc takiej możliwości absolutnie nie było i firmy ubezpieczeniowe nie wypłaciłyby odszkodowania. Poza tym jesienią również sadownicy nie mogli się ubezpieczać od skutków przezimowania, bo zabrakło środków w budżecie.

Jeżeli chodzi zaś o odpowiedzialność firm ubezpieczeniowych, może pan może powiedzieć, że pan nie czuje odpowiedzialności, ale ktoś inny – może minister Jurgiel – nie powinien tego powiedzieć, dlatego że z puli 350, a nie 900 mln, na którą podpisał państwo umowy z firmami ubezpieczeniowymi, 150 albo 160 mln to umowa podpisana z PZU. PZU jest dzisiaj firmą de facto państwową, na którą jest wpływ. To jest firma komercyjna, ale taka, która ma oddziaływanie. A więc coś zawiodło na tej linii, ktoś nie dopilnował tego i nie można się było ubezpieczyć.

Natomiast jeżeli chodzi o pomoc z budżetu Unii Europejskiej, to trzeba rozmawiać na temat zmiany zasad Unii Europejskiej, aby te wskaźniki (*Dzwonek*) nas nie dotyczyły i innych krajów nie dotyczyły. I proszę spojrzeć na historię z ostatnich 3–4 lat – takie rozmowy były i taka pomoc była udzielana, i takich rozmiarów strat niestety nie było. Na szczęście nie było.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan minister Rafał Romanowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł mnie zmusił do dyskusji akademickiej. Jeżeli chodzi o ujemne skutki przezimowania, to one są liczone każdorocznie zgodnie z ustawą do końca kwietnia. Jeżeli chodzi o ujemne skutki przymrozków, to one są liczone od 15 kwietnia w górę. A więc jeżeli rolnik ubezpieczył się od ujemnych skutków przezimowania, a fala przymrozków była m.in. przed 15 kwietnia, w tych dniach...

(*Poseł Mirosław Maliszewski*: Szesnastego, szesnastego.)

...to wtedy mógł skorzystać z tego odszkodowania. A więc, panie pośle, o różnicach ustawowych i terminach, wydaje mi się, możemy porozmawiać na innym poziomie.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność przedsiębiorstw komercyjnych, jakkolwiek by to nazywać, czy towarzystw

ubezpieczeniowych, panie pośle, jeżeli my byśmy tak naciskali na tego typu przedsiębiorstwa – nawet wspominał pan o PZU, które stanowi własność Skarbu Państwa – to za chwilę zapewne parlamentarzyści opozycji wszczynaliby dyskusję retoryczną, że oto rząd naciska na podmioty gospodarcze, aby wywrzeć na nie presję, aby realizowały bardzo konkretne cele.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, rząd Rzeczypospolitej Polskiej jest od tego, aby przygotować odpowiednie przepisy, aby te przepisy weszły w takim terminie, który pozwoliłby na realizację bardzo konkretnych celów i bardzo konkretnych zadań. I tak jak powiedziałem na wstępie w dniu dzisiejszym, serdecznie dziękuję Wysokiej Izbie, że tak szybko ta nowelizacja ustawy była procedowana, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał ją praktycznie w ciągu jednego dnia i że weszła ona zgodnie z przepisem w życie w dniu publikacji. A więc to, co było możliwe do realizacji po stronie rządu, zostało zrealizowane. Na chwilę obecną najważniejsza rzecz to jest, po pierwsze, wycena strat, po drugie, przygotowanie odpowiedniego programu na odpowiednim poziomie, aby została skierowana pomoc do tych producentów rolnych, którzy ponieśli w roku bieżącym straty wynikające z ujemnych zjawisk atmosferycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Arkadiusza Czartoryskiego, Marka Polaka, Joannę Borowiak, Jacka Kurzępę, Annę Milczanowską i Lidę Burzyńską z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy działań podejmowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w obszarze podniesienia poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie – pan poseł Marek Polak, druga część – pani poseł Joanna Borowiak.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jak wszyscy wiemy, powodzie są jednym z najczęściej występujących zagrożeń naturalnych, powodujących każdego roku dotkliwe straty liczone w milionach złotych. A Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej tylko w bieżącym roku wydał z końcem kwietnia ostrzeżenie III stopnia dla województwa lubuskiego, a także alerty II stopnia dla województw zachodniopomorskiego i śląskiego oraz I stopnia dla małopolskiego i świętokrzyskiego. Ta sytuacja szczególnie mocno ujawniła braki w zabez-

Posel Marek Polak

pieczeniach przeciwpowodziowych w wielu miejscowościach i zaniechania w usuwaniu szkód po powodziach z lat ubiegłych.

W budżecie państwa istnieje rezerwa dedykowana usuwaniu szkód powstałych w wyniku klęsk żywiołowych, będąca do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dlatego chciałem zapytać pana ministra: Jakie środki w zakresie rezerwy celowej zawartej w budżecie państwa zostały przeznaczone w roku 2016, a także w roku bieżącym na przeciwdziałanie skutkom i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, które wystąpiły w latach poprzednich, ze szczególnym uwzględnieniem województwa małopolskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Jarosława Zielińskiego.

(*Posel Marek Polak*: Podzielił się pytaniem. Jeszcze pani poseł.)

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Panie ministrze, gdyby pan mógł poczekać jeszcze sekundę, a dokładnie minutę.

Pani poseł.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Powodzie bez względu na swoje rozmiary zawsze oznaczają ludzkie dramaty. Służby mundurowe w obszarze zarządzania kryzysowego podejmują działania w celu zapobiegania sytuacjom kryzysowym, reagowania w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych oraz usuwania ich skutków, w tym także działania przeciwpowodziowe oraz ratownictwo na wodach. Chciałam zapytać pana ministra: Jakie działania ministerstwo podjęło w ostatnim czasie w zakresie podniesienia poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego obywateli, gotowości przeciwdziałania skutkom powodzi i jakie są plany ministerstwa w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jarosław Zieliński.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Nie wiem, czy to było pytanie główne i dodatkowe jednocześnie, czy mam teraz w tym czasie połączyć odpowiedzi. Pan marszałek zdecydował.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Nie, nie. Będzie jeszcze dodatkowe pytanie, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Będzie, rozumiem.

Z góry zastrzegam, że te pytania powodują udzielenie bardzo rozległej informacji w odpowiedzi, której część pewnie będzie musiała być udzielona na piśmie, do czego się z góry zobowiązuje, bo nie wszystko zdążyć powiedzieć, ale już przystępuję do udzielania tej odpowiedzi.

Rzeczywiście, w budżecie państwa rokrocznie jest ustanawiana rezerwa celowa, rezerwa budżetu państwa na przeciwdziałanie skutkom i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, tj. rezerwa w części 83, poz. nr 4. Ma ona trzy główne cele. Po pierwsze, jest to cel inwestycyjny polegający na zapobieganiu, na tworzeniu, budowie infrastruktury, która ma zapobiegać powodziom. Drugi cel w ramach tej rezerwy to jest odbudowa infrastruktury przeciwpowodziowej zniszczonej podczas klęsk żywiołowych, podczas występowania zagrożeń i powodzi. Tutaj także trzeba dodać jeszcze środki kierowane na odbudowę infrastruktury komunalnej. I trzeci cel to pomoc bezpośrednia dla tych, którzy są dotknięci skutkami klęsk żywiołowych, w tym powodzią.

I tak w 2016 r. ta rezerwa w budżecie wynosiła 1 mld zł. Została ona zwiększona w stosunku do planu, do projektu budżetu, który zastaliśmy po poprzednim rządzie, o 200 mln zł, bo tam zapisano 800 mln zł. Już w pierwszym roku naszej odpowiedzialności zwiększyliśmy tę rezerwę za państwa o 200 mln zł.

Największe inwestycje, najważniejsze pozycje z tej kwoty, która zresztą została później zmniejszona na skutek tego, że podjęto decyzję o przeznaczeniu 81,7 mln zł na zwalczanie afrykańskiego pomoru świń, co wcześniej nie było planowane... Tak więc ta kwota została przekazana ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, a co do pozostałej części, czyli 918 300 tys. zł, następujące inwestycje były największe. Na odbudowę infrastruktury komunalnej samorządów prze-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

znaczyliśmy w 2016 r. 336 mln zł. Z tych środków w 484 jednostkach samorządu terytorialnego na terenie kraju odbudowano lub wyremontowano 303 obiekty mostowe, 1145 km dróg, 12 obiektów i prawie 60 km sieci wodno-kanalizacyjnych, 19 innych obiektów komunalnych, np. szkół czy przedszkoli. Drugą pozycją pod względem wielkości środków była inwestycja pn. „Projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry”. Pochłonięła ona 307,5 mln zł. Środki te zostały przeznaczone głównie na zadania w ramach modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego oraz budowy zbiornika Racibórz. Trzecią inwestycją była budowa infrastruktury przeciwpowodziowej, a więc chodzi tu o zadania realizowane przez regionalne zarządy gospodarki wodnej i wojewódzkie zarządy melioracji urządzeń wodnych, i ona pochłonięła prawie 111 mln zł. W ramach tej kwoty odbudowano 65 uszkodzeń wałów i odcinków liniowych wałów o długości prawie 30 km, wyremontowano lub odbudowano 62 budowle piętrzące, regulacyjne, odwadniające, 300 km skarp oraz den potoków czy rzek pozostających w stanie naturalnym, jedną pompownię, jeden zbiornik, dwie śluzy, wykonano również remont ławy przywałowej na odcinku 3,4 km. Szczegółów nie będę tutaj podawał, bo chciałbym zaoszczędzić czas.

Inne wydatki z tej rezerwy to np. ochrona wawozów lessowych i bezpośrednia pomoc dla osób poszkodowanych. W ramach tej kwoty wyremontowano – przeznaczaliśmy na to 3,5 mln zł – znaczną liczbę budynków mieszkalnych i udzieliliśmy pomocy bezpośredniej osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi. Także tutaj mieliśmy finansowanie z projektu dotyczącego ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły – ten projekt będzie rozwijany w tym roku i w latach kolejnych. Dokonano także doposażenia jednostek straży pożarnej i wymiany sprzętu zniszczonego lub uszkodzonego podczas działań ratowniczych związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych oraz zakupu materiałów eksploatacyjnych.

Przeciwdziałanie ruchom osuwiskowym i usuwanie ich skutków. Tutaj też znacząca kwota, 45 mln zł, była przeznaczona na ten cel w 2016 r.

W 2017 r. rezerwa ujęta w budżecie państwa również wynosi miliard złotych i jest przeznaczona na te same cele, przy czym...

Panie marszałku, jeszcze bym poprosił o chwilę, bo chciałbym podać przynajmniej główne kwoty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, będzie pan miał jeszcze 3 minuty po pytaniu dodatkowym, dobrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

To teraz mam już przerwać, tak?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Może tak. Może damy panu posłowi Polakowi zadać pytanie dodatkowe.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Ale to może trzy kwoty podam jeszcze, bo to do tego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Chodzi o to, żeby to jakoś porównać (*Dzwonek*), zamknąć całość z roku 2016.

Teraz 2017 r. Cele są te same. W planach, które zostały przygotowane, największą kwotę stanowią 323 mln zł. To jest kwota przeznaczona na ochronę przeciwpowodziową, na ten projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry. To ważny projekt, bo on ma poprawić bezpieczeństwo powodziowe ponad 2,5 mln osób.

Projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły. Planowana kwota to 238 920 tys. zł. Ten projekt dotyczy ochrony bezpieczeństwa powodziowego 5 mln osób. To są duże projekty z udziałem środków zewnętrznych z Banku Światowego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, panie ministrze. Przepraszam, ale muszę się trzymać czasu.

Może pozwólmy panu posłowi Polakowi zadać pytanie dodatkowe.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panu ministrowi w imieniu własnym, a także w imieniu

Posel Marek Polak

pani poseł za te wyczerpujące wyjaśnienia i informacje. Chciałbym na przykładzie mojego okręgu dodać jeszcze, że jest wiele miejscowości w Małopolsce, np. Broszkowice k. Oświęcimia, których mieszkańcy od 15 lat oczekują na umocnienie wału na Wiśle, obserwując z niepokojem każdą wysoką falę. Podobnie jest w Makowie Podhalańskim, którego centrum kilkakrotnie zostało zalane przez wezbrane małe górskie potoki. Tam też nie wykonano jeszcze właściwych umocnień.

Dlatego chciałbym jeszcze raz, może nie zapytać, zaapelować o angażowanie odpowiednich środków na umocnienia przeciwpowodziowe i podziękować za dotychczasowe działania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Jarosław Zieliński.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Tak jak powiedziałem, panie pośle, udzielię bardziej wyczerpujących informacji na piśmie, bo tutaj czas jest zbyt krótki, żeby o wszystkim powiedzieć.

Natomiast jeżeli chodzi o województwo małopolskie, to są przygotowane do realizacji bardzo poważne plany i są przeznaczane środki na ten cel. Chcę tylko podać, że środki na odbudowę infrastruktury komunalnej dla województwa małopolskiego, dla samorządów, na 2017 r. wynoszą ponad 22 mln zł, 22 430 tys. Ta kwota może się zmieniać, ponieważ w ciągu roku niewykorzystanie środków w zakresie innych zadań inwestycyjnych powoduje, że można je przeznaczać na kolejne, niepodjęte jeszcze zadania. To jest informacja na dzisiaj.

Jeżeli chodzi o województwo małopolskie, to mamy ochronę przed powodzią Krakowa i Wieliczki – jest to duży projekt, o tym napiszemy – oraz bierną i czynną ochronę w zlewni Raby.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że są potężne zagrożenia związane ze skutkami spowodowanymi przez żywioły, ze skutkami klęsk żywiołowych. Usuwamy te skutki, przeznaczając środki finansowe z tej rezerwy, począwszy od 2009 r. Jeszcze w 2016 r. były finansowane zadania, które polegały na usuwaniu skutków klęsk żywiołowych z 2009 r., potem z 2010 r. i kolejnych lat. A przecież są nowe zdarzenia, są nowe sytuacje, które także powodują, że musimy reagować na bieżąco, a więc wspierać samorządy, przeznaczać środki na odbudowę infrastruktury zniszczonej przez klęski żywiołowe w czasie bieżącym. Ta rezerwa jest za mała. Ona jest za mała. Znaczną jej część pochłaniają, jak państwu mówiłem, te wielkie projekty inwestycyjne w zakresie ochrony przeciwpowodziowej;

w najbliższych latach to będą właśnie projekty w dorzeczu Odry oraz Odry i Wisły z udziałem środków Banku Światowego. Gdyby ta rezerwa w całości mogła być przeznaczona na infrastrukturę komunalną, to oczywiście byłoby zupełnie inaczej. Ona jest jednak podzielona na te dwie części, przy czym czasami błędnie oczekuje się od nas finansowania innych zadań, kiedy to nie jest możliwe z uwagi na to, że środki główne są wiązane właśnie przez te wielkie inwestycje. Tak że ta kwota miliarda złotych w rezerwie w pozycji nr 4 wygląda na wielką, ale tak naprawdę, jeżeli chodzi o działania polegające na usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, ona potem, po odjęciu tych środków na te przyszłościowe inwestycje (*Dzwonek*), które mają zapobiegać skutkom powodzi, wcale taka duża nie jest.

Ostatnie zdanie. W tym roku doszło nowe zadanie inwestycyjne, zupełnie nieprzewidywane, mianowicie budowa stopnia wodnego Malczyce. Na ten cel z tej rezerwy została przejęta, mogę tak powiedzieć, kwota 85 mln zł, więc już ta rezerwa jest mniejsza, a jeszcze minister rolnictwa wystąpił o kwotę 80 mln zł z tej rezerwy na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, ASF i ptasiej grypy. Ta sprawa jest w tej chwili w procedurze, tak że nie wiadomo, jaka będzie ostateczna wielkość tej rezerwy na cele, o których mówimy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez panią poseł Zofię Czernow, panią poseł Ewę Drozd i pana posła Janusza Cichonia z Platformy Obywatelskiej, w sprawie pomocy dla pszczelarzy w związku z masowym pomorem pszczół – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie wspólnie zadają pani poseł Zofia Czernow i pan poseł Janusz Cichon.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rozpocznę od zadania pytania. Kiedy i w jaki sposób zamierza pan minister wspomóc pszczelarzy w odbudowie rodzin pszczelich? Uzasadnienie. Wielu polskich pszczelarzy znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż w licznych miejscach w Polsce 70% pszczół uległo całkowitemu wymarciu. Pozostałe przy życiu pszczoły są bardzo osłabione, co źle rokuje dalszemu ich przetrwaniu. Nigdy dotąd nie było w naszym regionie tak wielkiej klęski w hodowli pszczół. Pszczelarze nie poradzą sobie z tym kataklizmem bez zewnętrznego wsparcia. Potrzebna jest pomoc finansowa na odbudowę rodzin pszczelich poprzez zakup odkładów. Brak pszczół to nie tylko ogromne straty dla pszczelarzy, ale też bez pszczół nie będzie dobrych plonów w sadach i ogrodach.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Ministrze! Jestem współautorem takiej książki, kiedyś napisałem ją ze swoim przyjacielem prof. Wilde, „Pszczelarstwo to może być biznes”. I rzeczywiście z punktu widzenia pszczelarzy to może być biznes, ale z punktu widzenia państwa to na pewno nie tylko biznes. Pszczelarstwo wymaga specjalnego potraktowania, bo ma ono gigantyczne znaczenie dla przyrody, a także dla produkcji rolnej. W takiej sytuacji, z jaką mamy do czynienia, państwo nie może pozostać obojętne i zostawić pszczelarzy z tym problemem samym sobie. To wymaga tak naprawdę doraźnej, szybkiej reakcji i z pewnością wystarczającym instrumentem nie jest tutaj „Krajowy program wsparcia pszczelarstwa”.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Ewę Lech.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż odpowiadając na to pytanie, chcę powiedzieć, że rzeczywiście mamy świadomość tego, że sytuacja w całym kraju, jeśli chodzi o przetrzymywanie pszczół, jest dość trudna. Ostatnio nawet pszczelarze zwracali się z prośbą, z takim wnioskiem, żeby umożliwić im zakup, to znaczy import, np. z Ukrainy, pakietów czy odкладów pszczelich, żeby wyrazić na to zgodę. Niestety takiej zgody nie możemy wyrazić, bo nie przewidują tego przepisy unijne ani krajowe, żeby pszczoły matki czy te podkłady i odklady – to są dwie różne rzeczy – mogły być importowane z Ukrainy. Kraj musi być na liście, która jest ogłoszona w rozporządzeniu unijnym. Ukraina na takiej liście jest, natomiast nie ma możliwości importu podkładów, odкладów i pakietów. Przypomnę, że pakiet czy odkład to jest matka w otoczeniu 1,5 kg pszczół.

(Posel Janusz Cichoń: Rodzina.)

Rodzina, tak, na ramkach, razem z czerwem i z pokarmem. I tutaj niestety nie ma możliwości, natomiast jest możliwość importu matek pszczelich, oczywiście opatrzonych świadectwem zdrowia, musi to przejść weterynaryjną kontrolę graniczną itd. To tylko tyle. To jest postulat, którego w całości nie możemy zrealizować. Można tylko, przypominam, importować matki pszczele.

Jeśli chodzi teraz o sytuację w kraju i ten krajowy program, to wiadomo, że na podstawie rozporządzenia unijnego nr 1308 jest taka możliwość, że kraje unijne opracowują sobie programy wsparcia. U nas

też funkcjonuje taki krajowy program opracowany na lata 2016–2019. W ramach tego programu przewidziana jest pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół. I teraz może być udzielana pomoc w formie refundacji części wybranych kosztów, np. na zakup matek pszczelich pochodzących z linii hodowlanych będących pod kontrolą prowadzoną przez podmiot upoważniony przez ministra rolnictwa, następnie też na zakup odкладów lub pakietów pszczelich z pasiek hodowlanych, a także na zakup odкладów i pakietów od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków pszczelarzy. Oczywiście pojedynczy pszczelarze nie mogą się o taką pomoc ubiegać, tylko musi to w ich imieniu zrobić zrzeszenie lub jakaś organizacja pszczelarska. Tej refundacji podlega tylko 70% kosztów.

I teraz tak. Zgodnie z art. 16 ust. 2 ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych organem właściwym do realizacji zadań określonych w krajowym programie jest prezes agencji i jest możliwość, żeby związek – w tym przypadku Regionalny Związek Pszczelarzy w Jeleniej Górze – wystąpił do prezesa o aneksowanie umowy, żeby środki przewidziane w programie zostały przesunięte, czyli żeby z jednej puli środków przewidzianych na jakiś cel przesunąć środki np. na zakup matek.

Jeśli chodzi o Regionalny Związek Pszczelarzy w Jeleniej Górze, to na sezon 2016/2017 przyznano mu pomoc na realizację wszystkich działań łącznie w kwocie 227 tys. zł, z czego na zakup matek i podkładów pszczelich przypada niecałe 30 tys. zł. Tak że tutaj dobrze byłoby aneksować umowę i starać się o przesunięcie tych środków. Potencjalnie ta kwota może być zmieniona. I teraz niestety w przypadku tych złych zimowli, przetrzymywania uli, nie mamy do czynienia w skali kraju z klęską żywiołową, w związku z tym brakuje podstaw prawnych, żeby można było udzielać pomocy na likwidację takich szkód. To tyle mam do powiedzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Ewę Drozd.

Posel Ewa Drozd:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Problemy pszczelarzy, jeśli chodzi o pszczoły, są nam znane od wielu lat i niestety z roku na rok te problemy narastają. Jak pani minister miała też okazję powiedzieć, wiele przyczyn, które do tego doprowadzają, jest znanych, ale jest też wiele takich, których nie znamy, wobec tego nie ma możliwości zapobieżenia przyczynom takich zdarzeń.

Posel Ewa Drozd

Zakup matek, o którym mówiła pani minister, tylko w części rozwiązuje ten problem, i myślę, że chyba nie w najważniejszej. Czy nie warto więc, pani minister, pomyśleć o wyodrębnieniu rezerwy, tzw. pogotowia w ramach funkcjonującego funduszu wsparcia, z którego mogliby korzystać pszczelarze, którzy właśnie znaleźli się w takiej trudnej sytuacji, o której dziś mówimy? *(Dzwonek)* Tym bardziej że taka pomoc jest potrzebna natychmiast w określonym czasie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister Ewa Lech.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pani poseł, oczywiście to, o czym pani mówi, byłoby dobrym działaniem, natomiast chcę powiedzieć, że w ramach tego krajowego programu wsparcia jest możliwość modyfikowania tego programu. On już zresztą był modyfikowany z udziałem zrzeszeń i związków pszczelarskich, tak że myślę, że w tym kierunku będziemy szli. I tylko tyle mogę powiedzieć. Natomiast jest to uwaga słuszna i będziemy się nad tym zastanawiać i pochyłać. Dziękuję.

(Poseł Dorota Niedziela: Przyczyny znamy, pani minister?)

Nie, nie znamy. Gdyby były przyczyny znane, to byłoby łatwiej.

(Poseł Janusz Cichoń: Puławy badały próbki?)

Nie, nie wiemy.

Przed wszystkim, proszę państwa, problem polega na tym, że pszczelarze nie zawsze zgłaszają się, nie zawsze dają pszczoły do badania. Ja domyślam się dlaczego, ale to nie jest miejsce...

(Poseł Janusz Cichoń: To są koszty. To kosztuje niestety.)

Tak, no tak.

(Poseł Janusz Cichoń: Może warto by było to sfiansować?)

Jest wieloletni program. Przewidziana jest tam pewna pula próbek, ona nie jest duża, ale jest to finansowane z wieloletniego programu. Mimo że ta pula próbek nie jest duża, to jeszcze nie jest wykorzystywana ilość do badania.

(Poseł Dorota Niedziela: To znaczy, nie wiemy, czy choroby, czy chemia?)

Już się z tym oswoiliśmy, że warroza jest w całym kraju, ale właśnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziemy o tym myśleć. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie zostało sformułowane przez posłów Andrzeja Kryja, Annę Kwiecień i Katarzynę Czocharę z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie działań, jakie planuje podjąć Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na rzecz sadowników, ogrodników i rolników, którzy dotknięci zostali skutkami przymrozków w kwietniu i maju 2017 r., zostało skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Kryj.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnie tygodnie przyniosły nienotowane w ostatnich latach, wyjątkowo silne przymrozki, które dwukrotnie nawiedziły znaczne obszary Polski. Dotknęły one m.in. województwa: świętokrzyskie, np. rejon sandomierski, mazowieckie, np. rejon grójecko-warecki, lubelskie, podkarpackie czy opolskie. Pierwsza fala przymrozków z 16 na 17 kwietnia nie była jeszcze tak dotkliwa, lecz ta druga, która nadeszła w nocy z 9 na 10 maja, kiedy temperatura spadła nawet do -8°C , przyniosła fatalne skutki. Te przymrozki sprawiły, że w wielu miejscach uległy przemarznięciu kwiaty drzew i krzewów owocowych oraz wymarły inne wczesne uprawy, np. ziemniaków czy rzepaku. W chwili obecnej trwa szacowanie strat, ale już te oceny, których dokonano do tej pory, pozwalają na stwierdzenie, że te straty mogą być ogromne i wielu gospodarstwom może grozić bankructwo. Czereśnie, brzoskwinie, morele, śliwy to te gatunki, co do których już wiadomo, że plony będą często prawie o 100% mniejsze. To spowoduje fatalną sytuację wielu polskich gospodarstw i pojawi się widmo ich bankructwa.

Mając to na uwadze, pragniemy zadać pytanie: Jakie działania planuje podjąć ministerstwo na rzecz gospodarstw, które zostały dotknięte skutkami przymrozków z kwietnia i maja? Wiele gospodarstw zaciągnęło kredyty, które trzeba będzie spłacać. Czy ministerstwo ma możliwość występowania do banków *(Dzwonek)* o wydłużenie terminów płatności, spłaty tych kredytów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat był podnoszony wielokrotnie. Jak pan poseł słusznie zauważył, ta fala przymrozków, która się pojawiła w połowie kwietnia, a później druga w nocy z 9 na 10 maja, dotkliwie dotknęła przede wszystkim uprawy sadownicze, ogrodnicze, ale straty są przewidywane również w takiej normalnej produkcji roślinnej, i w zasiewach jesiennych, i w zasiewach wiosennych. A więc możemy się tutaj spodziewać naprawdę dosyć dużych kwot, jeżeli chodzi o straty poniesione w roku bieżącym.

Na chwilę obecną pracują komisje szacujące straty, ale tutaj cały czas bardzo mocno apelujemy właśnie do samorządów lokalnych, aby jak najpilniej wnioskowały do wojewodów o powoływanie takich komisji, a do samych komisji, żeby jak najpilniej podejmowały takie prace. W bardzo wielu przypadkach pojawiła się taka sytuacja, że ze względu na to, że można było się spodziewać takiego zjawiska atmosferycznego, które wystąpiło właśnie w pierwszej dekadzie maja, bo jest to zjawisko atmosferyczne opisywane w podręcznikach akademickich jako tzw. zimni ogrodnicy, i dotyczy to terytorium Niemiec i terytorium Polski, i taka sytuacja mogła się pojawiać, te komisje w tym czasie nie wychodziły do szacowania strat, żeby po prostu tej pracy nie dublować. Na chwilę obecną te straty są wycenione, to jest informacja z dnia wczorajszego, na 46 mln zł. Chodzi o straty sięgające powyżej 70% w danej uprawie, a należy zaznaczyć, że wcześniej, czyli do roku 2015, pomoc ze strony rządu była kierowana do tych rolników, którzy ponieśli 70% strat w całym gospodarstwie. My to zmieniliśmy na 70% w danej uprawie, aby ta pomoc była bardziej otwarta, bardziej dostępna właśnie dla tych rolników, którzy ponoszą straty ze względu na ujemne zjawiska atmosferyczne. Taka nowelizacja rozporządzenia weszła w życie w roku 2016. Ta pomoc będzie kierowana właśnie do tych rolników, którzy mieli taki poziom strat w roku 2017.

Oczywiście Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma podpisaną bieżącą umowę dotyczącą kredytów preferencyjnych z ośmioma bankami. Wszystkie informacje dotyczące możliwości otrzymania tych kredytów znajdują się m.in. na stronie agencji restrukturyzacji. Taka pomoc co roku jest udzielana, prezes agencji taką umowę podpisuje. Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na indywidualny wniosek rolnika, który właśnie poniósł straty w gospodarstwie, może rozkładać na raty, może prolongować składkę, może również składkę umorzyć. Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych na podstawie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa może odroczyć lub rozłożyć na raty płatności z tytułu umów sprzedaży czy też

dzierżawy gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. To zależy też od dobrej woli samorządowców, dlatego że na podstawie ustawy Ordynacja podatkowa samorządowcy, czyli wójtowie, burmistrzowie czy też prezydenci miast, w których znajdują się grunty rolne, na indywidualny wniosek producenta rolnego mogą odroczyć, prolongować czy też umorzyć tzw. podatek rolny. Oprócz tego, tak jak wspominałem, odpowiadając na pytanie posła Maliszewskiego, zapewniam państwa, że jeżeli te straty będą już wycenione, komisje zakończą prace, a protokoły do nas spłyną, to my na podstawie wyceny tych strat skierujemy pomoc do tych wszystkich rolników, którzy ponieśli straty na poziomie 70%. Na pewno takie wsparcie do tych rolników będzie skierowane. Należy też pamiętać o tym, że ujemne zjawiska atmosferyczne nie zakończyły się w kwietniu, nie zakończyły się w maju, bo mamy jeszcze czerwiec i lipiec. Mogą być gradobicia, mogą być huragany, silne wiatry, ulewne deszcze.

Jeżeli chodzi o te ryzyka, które są bardzo mocno wyartykułowane w ustawie z 2005 r., rolnicy nadal mają możliwość ubezpieczenia się od tych ryzyk. W budżecie państwa po raz pierwszy jest prawie 1 mld zł wsparcia dla tych rolników. Do każdego ryzyka dopłacamy 65%, a nie 50%, tak jak wcześniej, aby ta pomoc była adekwatna, aby przede wszystkim spopularyzować tę pomoc i powszechność ubezpieczeń upraw rolnych. Jeżeli rolnicy nie będą się ubezpieczali, to żadna pomoc skierowana do nich na pewno nie zniweluje ani nie pokryje strat poniesionych w konkretnych uprawach. Mamy świadomość strat poniesionych przede wszystkim przez sadowników i ogrodników, jak również strat w produkcji roślinnej, ale przede wszystkim najpilniejsza jest wycena tych strat. Dopiero wtedy będzie skierowana konkretna pomoc ze strony rządu.

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Anna Kwiecień.

Proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wspominał pan już tutaj w swojej wypowiedzi o istotnej roli samorządów w zakresie szacowania strat. Chciałabym prosić pana ministra, żeby pan nam przybliżył, jak ta współpraca wygląda, jak przebiega, bo bez tej współpracy ta pomoc niesiona rolnikom, na którą oczywiście rolnicy bardzo liczą i na którą czekają, zapewne nie będzie ani tak szybka, ani tak konkretna.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Rafał Romanowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Mówiąc szczerze, to pytanie powinno być skierowane bardziej z lewej strony tej sali plenarnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W tej kwestii nieodzowna jest pomoc, jeśli chodzi o samorządy. Od samego początku podnosiliśmy, choćby na wideokonferencjach z wojewodami, w wojewódzkimi centrami zarządzania kryzysowego, aby jak najpilniej były powoływane komisje szacujące straty.

Procedura jest następująca. To wójt, burmistrz, prezydent miasta występuje do swojego określonego lokalnie wojewody o powołanie takiej komisji. Wojewoda powołuje taką komisję i dopiero wtedy ta komisja może przystąpić do pracy. Podnosiliśmy w pismach do wojewodów, na indywidualnych spotkaniach z wojewodami, żeby z tym zbyt długo nie czekać, żeby te kwestie były rozwiązywane praktycznie w ciągu 24 godzin. Po stronie wojewodów naprawdę była ogromna aktywność. Jeżeli taki wniosek wpłynął, było to bardzo pilnie rozpatrywane. Nie możemy też dopuszczać do takiej sytuacji, że samorządowcy spotykają się z sadownikami w południowej części województwa mazowieckiego, również z parlamentarzystami, jeżeli chodzi o tę sytuację, która się zdarzyła w połowie kwietnia, dotyczącą pierwszych ujemnych temperatur, które miały cykl trzydobowy, dyskutują na temat poniesionych strat, a z samorządów z południowego Mazowsza wpływa jeden wniosek do wojewody mazowieckiego z jednej gminy o powołanie takiej komisji gminnej. Dlatego też, wychodząc poza jakiegokolwiek spory polityczne na temat dyskusji, zbędnej dyskusji, wnosiliśmy o to, żeby mimo wszystko samorządy przychylnie rozpatrywały prośby rolników i jak najpilniej takie komisje były powoływane. Dopiero te komisje, będą się powtarzały, wyceniają te straty, a my na podstawie protokołów tych komisji skierujemy konkretną pomoc. Należy tutaj zaznaczyć, że po raz pierwszy w historii zdarzyło się coś takiego, że wszystkie komisje pracują na jednym wzorze protokołu, na wzorze interaktywnym, żeby ten protokół był wypełniany sprawnie, żeby nie powielać błędów, żeby to trwało jak najkrócej i żeby to było jak najbardziej mobilne. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Ja również dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, Krzysztofa Gadowskiego i Pawła Bańkowskiego z Plat-

formy Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy regulującego prawa do deputatu węglowego dla emerytów i rencistów górniczych. Pytanie jest kierowane do ministra energii.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie, pan Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ekwiwalent pieniężny czy deputat węglowy za węgiel od wielu lat wzbudza emocje. Dzisiaj jesteśmy w fazie restrukturyzacji, to kolejny element. Ten ekwiwalent był odbierany lub zawieszany już w latach 2014, 2015, 2016, 2017. Pojawiła się grupa emerytów i rencistów, którzy otrzymują ten ekwiwalent od państwa, i pojawiła się grupa, której ten ekwiwalent wypłacają niektóre spółki węglowe. Generalnie tych osób, którym się zabiera, jest więcej niż tych, którym się daje. Dodatkowo restrukturyzacja spowodowała to, że likwidując kopalnie, likwidując miejsca pracy, przekazuje się górników razem z częścią kopalni do spółki restrukturyzacji kopalń, i te osoby, odchodząc na emeryturę, z automatu otrzymują środki pieniężne. Są spółki węglowe, które same wypłacają ekwiwalent pieniężny za węgiel.

Poruszaliśmy ten temat wielokrotnie, mówiliśmy o tym w styczniu 2015 r., w 2016 r. Sam osobiście z tej trybuny sejmowej zadawałem panu pytanie. Pan wtedy obiecał i podkreślił: rzeczywiście, sprawa nie jest do końca jasna, trzeba to uporządkować. Deklarował pan przygotowanie specustawy. Mówiliśmy o tym, mówił pan o tym, że Ministerstwo Energii się nad tym pochyli, również Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. I tak co miesiąc piszę do pana informacje, otrzymuję odpowiedzi, pan cały czas mówi: pracujemy, pracujemy. Raz minister finansów bada, później pan bada. My, posłowie, otrzymujemy setki, tysiące pism, w których emeryci górniczy domagają się naszych działań, prośb i reakcji, żeby ta ustawa się pojawiła. Pamiętamy, że w 2014 r. minister Tchórzewski powiedział: jeśli ekwiwalent by miał *(Dzwonek)* być zlikwidowany, to powinno go przejąć państwo, tak jak to zrobiło w przypadku kolejarzy. Kolejarze dzisiaj mają 255 tys. Kolejarze...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Krzysztof Gadowski:

...otrzymują ekwiwalent i kwotę 400 mln zł. Pytam, co z równością dla takich samych osób pracujących ciężko...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, panie pośle, proszę nie przekraczać czasu.

Poseł Krzysztof Gadowski:

...dla kopalni. Kiedy będzie ta ustawa? Kiedy pan minister ją przedstawi i będziemy robili debatę? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ręczywiście podzielam, tak jak zawsze podzielałem, opinię, że jest to kwestia, która powinna zostać uregulowana. Jeśli chodzi o nasze Ministerstwo Energii, to chcę przypomnieć, że faktycznie, tak jak mówiłem w zeszłym roku, z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowaliśmy stosowną ustawę. Ona 25 października 2016 r. trafiła pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Tam zrodził się pewien pomysł, aby może jednorazowo dokonać wypłaty. Poszło to do konsultacji społecznych. Jak wiemy – bo to jest już rozstrzygnięte – ta propozycja nie zdobyła akceptacji strony społecznej i ponownie wróciło to pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 27 stycznia. Mam tutaj protokół tego posiedzenia, iż Ministerstwo Energii, tak jak mówiłem, wywiązało się ze swoich obietnic, przygotowało stosowną ustawę, przedłożyło ją. Ustalenia z tego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów są takie, iż do lipca będzie ponowne rozpatrzenie tego projektu i podjęcie stosownej decyzji co do dalszego procedowania. Tak że jeśli chodzi o Ministerstwo Energii, stoimy na stanowisku – dlatego też przygotowaliśmy ten projekt – iż tę kwestię należałoby uregulować w sposób jednorazowy, i tak przyjęliśmy w zeszłorocznych odpowiedziach i w tym roku w projekcie, że osoby będą otrzymywać wypłatę ZUS-owską, przy użyciu stosownego przelicznika, i będą objęte tym wszystkie grupy, które mają należne prawo do deputatu, zarówno te, które mają deputat wypłacany przez spółki, jak i te, którym został zawieszony. Natomiast odpowiadając jako przedstawiciel Ministerstwa Energii, chcę powiedzieć, że my się wywiązaliśmy z naszego zobowiązania, przedkładając projekt Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, bo takie procedowanie jest wymagane, jeśli chodzi o wdrożenie stosownej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego, trwającego minutę, panią poseł Mrzygłocką i pana posła Bańkowskiego.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Ministrze! To brzmi trochę jak obietniczki. 9 czerwca 2016 r. była debata. Obiecał pan. Potem w listopadzie 2016 r. zadawaliśmy pytanie. Obiecał pan. Dzisiaj mamy maj. I co? I nic. Górnicy mają dość. Proszę mi powiedzieć, kiedy będą wypłacane deputaty i czy rząd zamierza zrekompensować utracone świadczenia górnikom za lata, w których zawieszano wypłatę świadczeń.

Poseł Paweł Bańkowski:

Panie Ministrze! Co z emerytami ze spółki Tauron Wydobycie w Jaworznie, którym zarząd w tym roku wstrzymał wypłatę deputatów węglowych? Czy ta ustawa przewiduje również zmianę podstawy obliczania deputatów, tak jak to jest w przypadku emerytów kolejowych, którzy na dzień dzisiejszy mają o ok. 200 zł wyższą cenę za deputat węglowy niż ci, którzy przez wiele lat pracowali w przemyśle wydobywczym węglowym? I co pan minister zamierza powiedzieć emerytom i rencistom górniczym, którzy wybierają się do Warszawy protestować w czerwcu tego roku, co dalej z tymi deputatami? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę, pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję serdecznie za troskę, szczególnie parlamentarzystom Platformy Obywatelskiej mówiącym o obietnicach, bowiem, jak sobie przypominam, deputaty zostały zawieszone właśnie w latach państwa rządów, ale myślę, że dobrze, że państwo teraz wyrażacie tę troskę i otaczacie górników taką wielką opieką, a nie było tej troski i tego, powiedziałbym, zainteresowania się branżą w latach 2007–2015.

Natomiast chciałbym powiedzieć i podtrzymuję to, że Ministerstwo Energii stosowny projekt przedłożyło i jak państwo znacie postępowanie legislacyjne i tryb postępowania rządowego, to wiecie, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jest jednym z etapów

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

zatwierdzania ustawy. Zawsze reprezentowałem tu Ministerstwo Energii i podtrzymuję, że nasze ministerstwo wraz z ministerstwem rodziny przygotowało stosowny projekt, on jest gotowy i ta treść jest dostępna, bośmy ją opublikowali, bo jesteśmy po konsultacjach międzyresortowych. I tylko dyskusja na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, gdzie mamy jako ministerstwo jeden głos, sprawiła, że ten termin procedowania został przesunięty, tak jak wspominałem, na okolice czerwca. Mamy nadzieję, że do lipca ta kwestia się rozstrzygnie.

Natomiast pracownicy Taurona Wydobyć i wszyscy są objęci tą regulacją, tak jak to jest w tej ustawie, wedle stosownego przelicznika, konkretnie za 1 t, wynosi to, z tego, co pamiętam, 1300–1400 zł na osobę, coś koło tego, bo tam mamy przelicznik. Wszyscy we wszystkich spółkach mają być objęci tą regulacją i to jest w naszej ustawie, w ustawie Ministerstwa Energii przygotowane. Chciałbym bardzo prosić, żeby zwrócić uwagę, że Ministerstwo Energii, tak jak zapowiadaliśmy, projekt przygotowało, poddało to pod dyskusję międzyresortową. Mamy dzisiaj kwestię rozstrzygnięcia na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A czy będzie rekompensata? Panie ministrze, czy będzie rekompensata?*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Panie ministrze, czy będzie rekompensata?*)

Pani poseł, najwidoczniej już nie doczeka się pani odpowiedzi.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Minuta została.*)

Kolejne pytanie zostało sformułowane przez państwa posłów Beatę Mazurek, Piotra Łukasza Babiara i Bernadetę Krynicką z Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczy zaawansowania prac związanych z wdrażaniem nowego wzoru legitymacji osoby niepełnosprawnej i zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na ten cel. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Piotr Łukasz Babiara.

Posel Piotr Łukasz Babiara:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Środowisko osób niepełnosprawnych postulowało od lat zmianę wzoru legitymacji dokumentujących niepełnosprawność albo jej stopień. W ocenie osób niepełnosprawnych dotychczas funkcjonujące legitymacje były zbyt

duże i nieporęczne, a przede wszystkim łatwo ulegały zniszczeniu. Nie spełniały również walorów użytkowych, choćby przez to, że były praktycznie nierozpoznawalne dla osób niewidomych.

Mimo uzasadnionych postulatów środowiska dopiero we wrześniu 2015 r. dokonano nowelizacji prawa w taki sposób, aby istniała możliwość przygotowania nowoczesnego dokumentu potwierdzającego niepełnosprawność. Niestety wprowadzone przez Sejm poprzedniej kadencji regulacje nie precyzują wielu kwestii czy wręcz utrudniałyby możliwość sprawnego przygotowania i wdrożenia nowego wzoru legitymacji.

W lipcu 2016 r., nowelizując ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, przesunięto poprzez zmianę okresu *vacatio legis* z 1 października 2016 r. na 1 sierpnia 2017 r. wejście w życie przepisów dotyczących legitymacji dokumentujących niepełnosprawność.

W związku z faktem zbliżania się niniejszego terminu oraz zdając sobie sprawę z tego, że prace w zakresie możliwości posługiwania się przez osoby niepełnosprawne nowoczesnym dokumentem trwają, bardzo proszę o informację, na jakim etapie procedowania znajdują się prace związane z wdrożeniem nowego wzoru legitymacji osoby niepełnosprawnej.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy legitymacji osób niepełnosprawnych. Od dawna jest zgłaszana przez środowisko osób niepełnosprawnych potrzeba wprowadzenia nowego wzoru legitymacji, nowych legitymacji. Faktycznie w nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2015 r. taką procedurę zapowiedziano. Niestety na 2016 r. nie były zabezpieczone środki finansowe, więc komisja rodziny, pracy i polityki społecznej przesunęła termin wejścia w życie legitymacji na 1 sierpnia 2017 r. W tej chwili prace nad uruchomieniem procesu wymiany i wydawania nowych legitymacji są bardzo zaawansowane i wydaje mi się, jestem pewny, że ten termin 1 sierpnia nie jest zagrożony.

Pierwsza rzecz, którą musimy zrobić, to oczywiście zmienić rozporządzenie ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności, w którym zawarty jest wzór blankietu legitymacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

Natomiast rozpoczęliśmy także prace, odpowiadając na oczekiwania środowiska osób niepełnosprawnych, nad samą legitymacją. Z jednej strony dokonaliśmy rozpoznania możliwości druku i oczywiście cen w różnych instytucjach, które mogą to wydrukować. Z drugiej strony ogłosiliśmy konkurs na projekt szaty graficznej blankietu legitymacji.

W dniu 4 maja na stronach internetowych naszego ministerstwa oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych został ogłoszony konkurs na wykonanie projektu szaty graficznej legitymacji osoby niepełnosprawnej „Moja Legitymacja”. Opublikowaliśmy regulamin konkursu wraz z załącznikami określającymi szczegółowe zasady oraz tryb jego organizacji. Ten projekt szaty graficznej będzie zamieszczony jako wzór w aktach prawnych, nadrukowywany na blankiecie legitymacji, jak również wykorzystywany w działalności informacyjnej, promocyjnej i szkoleniowej.

Konkurs, który ogłosiliśmy, ma charakter otwarty. Uczestnikami konkursu mogą być również osoby niemające pełnej zdolności do czynności prawnych. Każdy uczestnik może zgłosić jeden projekt. Oczywiście w konkursie uściśliliśmy także minimalne warunki, które projekt szaty graficznej musi spełniać, czyli żeby był zaprojektowany zgodnie z aktualnymi trendami projektowania, żeby był estetyczny, oryginalny, nowoczesny, ale także żeby dawał gwarancję możliwości produkcji dokumentu.

W pierwszym etapie kapituła konkursu dokona oceny formalnej i merytorycznej projektów, w drugim etapie wybrane przez kapitułę projekty zostaną poddane głosowaniu przez samo środowisko osób niepełnosprawnych, a w trzecim etapie minister rodziny, pracy i polityki społecznej dokona ostatecznego wyboru projektu w celu rozstrzygnięcia konkursu. Ta pierwsza część konkursu się skończyła. Zgłoszonych zostało 19 projektów. Za chwileczkę będziemy patrzeć, które z tych projektów środowisko osób niepełnosprawnych uważa za interesujące, które preferuje, i będziemy wybierać ostateczny kształt, wygląd legitymacji.

Autorowi tego projektu, który zostanie wybrany do realizacji, także gwarantujemy nagrodę ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Na nagrodę została przewidziana kwota 5 tys. zł.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Możemy przejść do pytania dodatkowego, tak?

Proszę, pani Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wiemy, w ustawie budżetowej na rok 2016 nie przewidziano środków na finansowanie produkcji blankietów legitymacji oraz ich personalizacji i dystrybucji, a także utworzenia systemu teleinformatycznego przeznaczonego do wykonywania czynności związanych z wystawianiem legitymacji. Samorządy powiatowe oczekują też na wsparcie techniczne przyjmowania wniosków i wydawania legitymacji. Mam w związku z tym pytanie: Czy na 2017 r. zabezpieczono na ten cel odpowiednie środki finansowe?

Jeszcze dwa pytania. Osoby niepełnosprawne i reprezentujące je organizacje oczekują, że legitymacja nie tylko będzie estetyczna i trwała, ale także będzie posiadała odpowiednie zabezpieczenia przed jej nieuprawnionym użyciem lub podrobieniem. Czy i jakie zabezpieczenia są przewidziane do zastosowania w przypadku legitymacji? (*Dzwonek*)

I jeszcze jedna sprawa. Legitymacja osoby niepełnosprawnej będzie uprawniała do ulg, np. w komunikacji. W celu weryfikacji faktycznego prawa do tych ulg należy w tej legitymacji zawrzeć niezbędne dane osobowe, które jednakże nie będą dostępne dla osób nieuprawnionych. Chodzi np. o stopień niepełnosprawności czy też jej rodzaj. I mam pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Bernadeta Krynicka:

Już tylko jedno zdanie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Proszę.

Posel Bernadeta Krynicka:

Jakie dane osobowe będą zawarte w legitymacji, w jaki sposób zabezpieczono ochronę danych osobowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Posel! Faktycznie – o czym już zresztą wspominałem wcześniej – mimo że zmieniły się przepisy ustawy, jeśli chodzi o nowy wzór legitymacji osoby niepełnosprawnej na 2017 r., w ustawie budżetowej na 2016 r. nie przewidziano środków na finansowanie zadania. A więc z tego względu zapadła decyzja komisji rodziny, pracy i polityki społecznej o przesunięciu wejścia w życie tych zmian w ustawie na 1 sierpnia 2017 r. Oczywiście pilnowaliśmy – i komisja, i ministerstwo na etapie planowania budżetu na 2017 r. – aby środki na ten cel były zabezpieczone. Zostały one ujęte w rezerwie celowej w pozycji 38: Środki na dofinansowanie zadań realizowanych przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, na realizację karty parkingowej oraz na realizację legitymacji osoby niepełnosprawnej.

W uzasadnieniu zwróciliśmy uwagę także na to, że musi być uwzględniony nie tylko koszt legitymacji, ale także wydruk i koszty obsługi dostarczania tych legitymacji osobom niepełnosprawnym. Stąd, ponieważ będzie to tylko niecałe pół roku, na 2017 r. przewidziano 10 mln zł na koszty i wydruku, i obsługi.

Jeśli chodzi natomiast o drugie pytanie, to oczywiście zadbaliliśmy o to, żeby legitymacja na etapie negocjowania... Gdzie ona będzie drukowana? Będzie drukowana, mamy nadzieję, w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych ze względu na to, że tam są drukowane te najważniejsze dokumenty, które posiadają odpowiednie zabezpieczenia. Także legitymacja będzie zawierała różne rodzaje zabezpieczeń: będzie wydrukowana na karcie poliwęglanowej, będzie grawerowana laserowo, będzie druk reliefowy, będzie zastosowany mikrodruk, będzie też druk irysowy, nazwa legitymacji będzie także zapisana brajlem, żeby osoby niepełnosprawne wiedziały, że to jest legitymacja, która pokazuje, że są osobami niepełnosprawnymi, będzie farba zmieniająca optycznie, będą elementy świecące i kod QR. Ten kod QR jest ważny z tego względu, że z jednej strony chcemy, żeby legitymacja zawierała, bo będzie służyła różnym celom, wszystkie niezbędne dane, a z drugiej strony chcemy, żeby także zabezpieczała dane wrażliwe przed zbyt łatwym odczytem przez osoby postronne. Stąd ta prezentacja danych będzie wykorzystywała (*Dzwonek*) specjalne technologie i oprócz zdjęcia osoby, imienia, nazwiska będą zawarte w tym kodzie dane wrażliwe. Oczywiście będą darmowe aplikacje, które pozwolą odczytać dane osobowe poprzez odczytanie kodu QR. Dziękuję bardzo.

(*Posel Bernadeta Krynicka*: Dziękujemy bardzo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie – ostatnie – sformułowali posłowie Jerzy Gosiewski, Jerzy Małecki i Adam Ołdakowski z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie w sprawie terminu rozpoczęcia prac na drodze krajowej nr 16 na odcinku Borki Wielkie – Mrągowo – Mikołajki – Orzysz skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Kiedy rozpoczną się prace na drodze S16 na odcinku Borki Wielkie – Mrągowo – Mikołajki – Orzysz? Czy się rozpoczną, a jeżeli tak, to jaki jest harmonogram tych prac? Droga krajowa S16 podczas rządów PO–PSL była jak znikające widmo. Gdy przyjeżdżała do nas pani premier Kopacz, to pojawiała się droga S16 w programie modernizacji dróg i autostrad, gdy odjeżdżała, skreślano tę drogę. Szczęśliwie się stało, że iluzoryczne rządy PO–PSL zniknęły, a droga S16 pozostała.

Droga S16 jest kręgosłupem Warmii i Mazur. Plan modernizacji tej drogi sięgają lat 80. Pani Ewa Kopacz tuż przed końcem kadencji, w 2015 r., zapewniała nas, mieszkańców Warmii i Mazur, że wszystko jest gotowe i prace zaraz ruszą. Minęły już ponad 2 lata i nikt nie wbił łopaty w ziemię.

Droga S16 łączy zachód ze wschodem Warmii i Mazur, przebiega ona m.in. przez Mrągowo, do którego, zgodnie z piosenką, wszystkie drogi prowadzą. Mrągowo jest miejscem wielu festiwali, w tym muzyki kresowej, podczas których Polacy z Kresów mogą nam pokazać, jak na obczyźnie krzewione są kultura i patriotyzm. Od Mrągowa odchodzą drogi do Reszla, Kętrzyna, Pisz, Giżycka, Węgorzewa, Olecka i Gołdapi. Drogi krajowe, wojewódzkie i powiatowe łączące Mrągowo z tymi miastami, jak również sama droga S16 są bardzo kręte i znajdują się w bardzo złym stanie. Kilka lat temu rząd PO–PSL zatrzymał modernizację drogi S16 w Borkach Wielkich przed wjazdem na teren powiatu mrągowskiego. Minęło kilka lat i mimo zapewnień byłej pani premier Kopacz nic tu się nie dzieje.

Panie Ministrze! Kiedy będzie kontynuowana (*Dzwonek*) modernizacja drogi S16 o parametrach drogi ekspresowej na odcinkach z Borek Wielkich do Mrągowa i dalej poprzez Mikołajki do Orzysza wraz z obwodnicami tych miast?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie posle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Jaki jest harmonogram prac na tych odcinkach drogi S16? Czy planowane modernizacje tej i innych dróg...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Panie pośle, przepraszam bardzo, ale czas się skończył.

Posel Jerzy Gosiewski:

Już kończę.

Czy planowane modernizacje tej i innych dróg w naszym regionie uwzględnią likwidację setek niebezpiecznych zakrętów? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Posłowie! Może zanim przejdę do omówienia sytuacji na budowie drogi ekspresowej S16, powiem kilka słów na temat realizowanych inwestycji drogowych w ogóle w województwie warmińsko-mazurskim.

Otóż w trakcie realizacji są dzisiaj kluczowe odcinki drogi S7, zaczynając od węzła ostródzkiego, następnie odcinek między Olsztynem a Olsztynkiem, odcinek między Napierkami a granicą województwa – generalnie odcinek S7 od granicy województwa w ramach województwa warmińsko-mazurskiego. Te wszystkie budowy powinny być zrealizowane do końca roku, co już diametralnie zmieni sytuację transportową, sytuację dostępności komunikacyjnej, szczególnie części środkowej i zachodniej województwa warmińsko-mazurskiego. Chciałbym też powiedzieć o tym, że droga S16 jest niezmiernie istotną arterią komunikacyjną nie tylko dla województwa warmińsko-mazurskiego, ale też dla Polski północno-wschodniej. Wpisana jest też do sieci uzupełniającej TEN-T, a zatem ma też swoje europejskie walory.

Odcinek Borki Wielkie – Mrągowo. 5 sierpnia 2016 r. zostało ogłoszone postępowanie przetargowe, którego przedmiotem jest opracowanie koncepcji programowej dla budowy drogi ekspresowej na tym odcinku wraz z obwodnicą Mrągowo w ciągu drogi krajowej nr 59. 27 stycznia tego roku została podpi-

sana umowa z wykonawcą zadania, firmą Transprojekt Gdański, na kwotę 3,3 mln zł. Zgodnie z warunkami umowy wykonawca ma 15 miesięcy na wykonanie koncepcji programowej drogi wraz z obwodnicą Mrągowo w ciągu drogi nr 59. A więc mówimy, że w ciągu 15 miesięcy od stycznia. Minęły już 4 miesiące. Myślę więc, mam nadzieję, że może jeszcze w tym roku, a może w następnym, może w roku 2018 będziemy mieli ten podstawowy dokument, czyli studium, koncepcję programową, a zatem wówczas będziemy mogli przystąpić do dalszych prac.

Natomiast tu jest sytuacja stosunkowo prosta, bo już wiemy, jakie są harmonogramy i jak prace postępują. Natomiast jeżeli chodzi o następny odcinek, Mrągowo – Orzysz – Ełk, a więc spieście Mrągowo ze wschodem województwa warmińsko-mazurskiego, z Ełkiem, to jest taka sytuacja. 14 lutego 2017 r. zostało ogłoszone postępowanie przetargowe, którego przedmiotem jest opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej dla budowy drogi ekspresowej na odcinku Mrągowo – Orzysz – Ełk. 27 kwietnia, a więc miesiąc temu, nastąpiło otwarcie ofert w przetargu. Obecnie trwa analiza i ocena złożonych ofert. Miejmy nadzieję, że jeszcze w czerwcu będziemy mogli podpisać umowę na to podstawowe opracowanie. Warto też pamiętać, że szacunkowy koszt tego odcinka to 4,5 mld zł, więc mówimy o naprawdę gigantycznych pieniądzach, a długość wynosi 115 km.

Natomiast, szanowni państwo, to, czy uda się tę inwestycję zrealizować, w znacznym stopniu będzie zależne od mieszkańców Warmii i Mazur. W takim mianowicie zakresie, że aby uzgodnić przebieg tej trasy, przebieg drogi, niezbędna jest zgoda społeczna. Jest w Polsce szereg takich inwestycji, które są blokowane przez odwołania od decyzji środowiskowych, przede wszystkim od decyzji środowiskowych, ale też i na innych etapach realizacyjnych. Nie tak dawno cieszyliśmy się, że po 7 latach udało się uzyskać decyzję środowiskową i ruszyć z budową drogi S7 w okolicach Skarżyska-Kamiennej.

Mówiłem to już wielokrotnie, że tutaj będziemy mieli do czynienia z podobnym procesem, tzn. wyznaczono, zaproponowano 42 warianty przebiegu tej trasy, biorąc pod uwagę to ogromne bogactwo środowiskowe, bogactwo przyrody, które jest w tych okolicach, w samym sercu Mazur, w okolicach wielkich jezior mazurskich. Ten proces jest przed nami. Jeżeli będziemy tutaj rozmawiali ze sobą rozsądnie, jeżeli będziemy w dobrej wierze szukali rozwiązania, wówczas, myślę, te prace będą postępowały zgodnie z planem i będziemy mogli mówić o realizacji tego zadania w dającej się przewidzieć przyszłości, czyli wreszcie ta droga powstanie. Natomiast jeżeli będą tam niekończące się odwołania, protesty, to niestety po prostu ta droga nie będzie budowana, bo nie ma innej możliwości. Bez ważnych decyzji środowiskowych to nie jest możliwe.

Dlatego też zachęcam te wszystkie osoby, które dzisiaj zabiegają o budowę tej drogi, żeby również włączyły się w ten proces i żeby też pomogły generalnej

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

dyrekcji, pomogły tym wszystkim, którzy będą wypracowywać tę decyzję, aby włączyły się w to z pozytywnym wkładem. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Jerzego Małeckiego.

Poseł Jerzy Małecki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy środkowo-wschodniej części Warmii i Mazur są bardzo cierpliwi, ponieważ na swoją drogę S16 czekają już 40 lat. Droga S16, jak i drogi dojazdowe do Mrągowa, zarówno krajowe, wojewódzkie, jak i powiatowe, w większości posiadają złą nawierzchnię, są zarośnięte drzewami, bardzo krzywe, o bardzo słabej widoczności.

Podam tylko trzy przykłady. Częściowo wyremontowany odcinek ok. 20 km drogi nr 59 pomiędzy Sądrami a Wilkasami to ponad 100 różnych zakrętów. W tym na ponad połowie długości są podwójne linie ciągłe. Droga nr 600 z Mrągowa przez Rybno do Szczytna, mająca łączyć północ regionu z lotniskiem w Szymanach, w dalszym ciągu jest fatalna. Przy drodze powiatowej Mrągowo – Reszel, pomiędzy Polską Wsią a Gązwą, wybudowane jest boisko sportowe, do którego dzieci dochodzą lub dojeżdżają, a droga dojazdowa jest krzywa, zarośnięta i praktycznie niewidoczna. To jest ogromne zagrożenie dla życia i zdrowia młodych ludzi. Samorządy przerzucają się odpowiedzialnością. *(Dzwonek)*

Jakie pan minister, wraz z samorządami, podejmuje działania, by zlikwidować zagrożenia na drogach środkowo-wschodniej części Warmii i Mazur i rozpocząć spójne działania w celu zdecydowanej poprawy infrastruktury drogowej w naszym regionie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan minister Jerzy Szmit.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! O tej najważniejszej drodze woj. warmińsko-mazurskiego, przebiegającej w kierunku wschód –

zachód, czyli S16, mówiłem już w pierwszej części mojej wypowiedzi. Natomiast na pozostałych drogach krajowych, których rzeczywiście w naszym województwie jest sporo, całe szczęście, też są prowadzone różnorodne prace modernizacyjne i naprawcze. Może zacznę od wschodniej części województwa. Droga nr 65 biegnąca od Gołdapi przez Olecko do Elku będzie modernizowana na całej swojej długości w ramach modernizacji, w ramach przebudowy, aby dostosować tę drogę do nośności 11,5 t.

Chciałbym też wymienić kilka inwestycji, które są już dzisiaj realizowane, a które właśnie w tym zakresie są szczególnie ważne. Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na odcinku drogi krajowej nr 65 w Olecku, poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na odcinku drogi nr 63 Borki – granica województwa w ramach „Programu likwidacji miejsc niebezpiecznych”. Myślę, że to o ten odcinek pan poseł pytał, więc w tej chwili już trwają prace, są przygotowane, chyba jest już ogłoszony przetarg, a zatem ta sprawa, myślę, będzie w dającej się przewidzieć przyszłości załatwiona. Wykonanie projektu budowlanego i wykonawczego mostu nad Kanałem Łuczańskim w Giżycku w ciągu drogi krajowej nr 59, rozbudowa drogi krajowej nr 51 w Dobrym Mieście czy – tutaj też ułkon w stronę Mrągowa – mazurska pętla rowerowa. Tutaj też zostały podpisane decyzje, które będą wspierać samorząd w budowaniu warmińskiej pętli rowerowej na tych odcinkach, które przebiegają po drogach krajowych. Tutaj współpracujemy z samorządami poszczególnych obszarów, które są odpowiedzialne za drogi w danym powiecie czy w danej gminie.

Chciałbym jednak przedstawić dane dotyczące aktywności powiatu mrągowskiego w ramach starania się o wsparcie ze środków rządowych. W roku 2016, w roku poprzednim, powiat mrągowski nie złożył żadnych wniosków dotyczących „Programu modernizacji dróg gminnych i powiatowych”. W tym roku został złożony jeden wniosek. Znajduje się, niestety, na dość niskiej pozycji. Miejmy nadzieję, że wystarczy środków. Niemniej jednak ta ocena wskazuje, że nie był on właściwie przygotowany.

A zatem myślę, że tu musi być wspólny wysiłek zarówno rządu, który, wydaje mi się, robi wszystko, co może, jeżeli chodzi o rozbudowę sieci drogowej, naprawę i modernizację *(Dzwonek)*, jak i samorządu, do czego bardzo serdecznie namawiam. Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Małecki:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie efektów uszczelnienia systemu podatkowego i jego wpływu na wysokość dochodów budżetowych, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jacka Sasina.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości zwrócił się z prośbą o informację w sprawie działań, jakie podjął rząd, które mają na celu uszczelnienie systemu podatkowego.

Niewydolny system podatkowy, a właściwie, można powiedzieć, zapaść ściągalności podatków, jaką obserwowaliśmy przez ostatnie lata, to jeden z głównych problemów, które odziedziczył rząd pani premier Beaty Szydło po poprzednich rządach Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Jednocześnie skonstatowaliśmy zadziwiający, można powiedzieć, brak reakcji ze strony poszczególnych, kolejnych ministrów finansów rządów PO-PSL na fakt, iż ta luka podatkowa ciągle wzrastała i wymiar tego podatku należnego, który nie wpływał do budżetu państwa, był coraz większy.

O jakim problemie mówimy? Może kilka liczb. Po pierwsze, jeśli chodzi o szarą strefę, czyli cały obszar obrotu, który nie jest zewidencjonowany i nie podlega tak naprawdę opodatkowaniu, to jej rozmiar w Polsce jest rzeczywiście rekordowy w odniesieniu do innych krajów Unii Europejskiej. Są różne szacunki dotyczące szarej strefy, ale chociażby Bank Światowy szacuje rozmiar szarej strefy w Polsce aż na ok. 450 mld zł, czyli blisko 1/4 całego PKB. Inne szacunki są nieco mniejsze, ale również ogromne. Ernst & Young szacuje, że to jest 12,4% PKB, czyli ok. 214 mld zł. To oczywiście przekłada się na wpływy podatkowe, bo w tej sytuacji, tylko przy tym mniejszym szacunku,

ok. 40 mld zł należnych podatków z podatku PIT i CIT nie wpływało do budżetu państwa. Podobne szacunki przedstawiają polskie instytucje. Najwyższa Izba Kontroli, która przeprowadziła kontrolę w tym zakresie, wykazała, że sam tylko ujawniony podatek VAT, który nie został zapłacony w roku 2015, to 42 mld zł. I ta krzywa niezapłaconego podatku VAT gwałtownie rosła. Pokażę Wysokiej Izbie wykres, który został zawarty właśnie w tym raporcie NIK-u. On pokazuje, jak rosła ilość niezapłaconego podatku VAT.

Jednocześnie brak było, jak powiedziałem, działań w tym zakresie. Co więcej, przerzucano ten spadek wpływów podatkowych na obywateli, czy to podnosząc podatki, przede wszystkim podatek VAT, podstawową stawkę, na 23%, czy też podnosząc wiek emerytalny oraz nie przeprowadzając bardzo ważnych programów społecznych, których przeprowadzenie stało się możliwe dopiero po wygraniu przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów.

Szanowni Państwo! Widać w tej chwili pierwsze efekty tych uszczelnień, widać, jak zmniejsza się deficyt budżetowy, bo po I kwartale mamy rzeczywiście rekordowo niskie wykonanie deficytu, ono jest na poziomie niecałego miliarda złotych, 900 mln zł. Wydaje się, że to jest właśnie efekt tych pozytywnych działań. Ja tylko przypomnę, żeby pokazać tło, że w latach poprzednich było znacznie gorzej. W rekordowym 2013 r. po I kwartale wykonany deficyt budżetowy wynosił 31 mld zł. Rzeczywiście tak to wygląda, jeśli chodzi o różnicę, jaką w tej chwili obserwujemy.

W związku z tym chciałbym zadać rządowi cztery pytania. Po pierwsze, jak wzrosły dochody podatkowe w okresie styczeń–kwiecień 2017 r.? Pamiętamy, że w budżecie został przewidziany wyraźny wzrost dochodów podatkowych, o ok. 3%, wszystkich wpływów podatkowych, a z samego podatku VAT o 11%. Czy te wyniki I kwartału pozwalają zakładać, że zakładany wzrost zostanie wykonany?

Jaki wzrost odnotowano w zakresie podatku od towarów i usług w okresie styczeń–kwiecień 2017? Jakie czynniki miały wpływ na zmianę poziomu dochodów z podatku od towarów i usług w okresie styczeń–kwiecień 2017? Czyli jaki wpływ miały zmiany ustawowe, które zostały wprowadzone, chociażby pakiet paliwowy, który – jak słyszymy – bardzo wyraźnie, pozytywnie odbił się na dochodach budżetu państwa w tym zakresie?

I wreszcie (*Dzwonek*) czy na podstawie danych podatkowych można zaobserwować realne symptomy uszczelnienia systemu podatkowego? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania. Mam przyjemność przedstawić państwu informację w sprawie wzrostu dochodów budżetowych z tytułu różnych źródeł podatkowych budżetu państwa.

Zanim przedstawię suche liczby, chciałbym je trochę jakby okraścić informacją, skąd to się wzięło. Według nas wzrost dochodów budżetowych, podatkowych wynika z jednoznacznej determinacji rządu, Ministerstwa Finansów w szczególności, w ograniczaniu patologii systemu podatkowego, teoretycznego systemu podatkowego, z którym mieliśmy przez długi czas do czynienia. Wykazujemy inicjatywę, zaangażowanie i sprawność zarówno po stronie legislacji, jak i przyjmując nowoczesne czy sprawdzone międzynarodowe rozwiązania, wykazujemy sprawność operacyjną poprzez nową formułę Krajowej Administracji Skarbowej, ale także próbujemy informować podatników i ostrzegać ich przed wchodzeniem w te patologie, które toczą nasz system podatkowy. Jesteśmy zapóźnieni wobec państw naszego regionu o mniej więcej 4–5 lat. Czechy i Słowacja, z którymi miałem niedawno możliwość konsultować się, są 4–5 lat do przodu z tymi wszystkimi rozwiązaniami, które dzisiaj wprowadzamy bardzo intensywnie, z pełnym zaangażowaniem, niemniej jednak te opóźnione działania, gdy się patrzy na całokształt naszego państwa, spowodowały sytuację, że musimy się odgrzebać z dużo gorszej dziury podatkowej niż one, ponieważ ich działania uszczelniające spowodowały migrację patologii do Polski jako jurysdykcji łatwej do wyłudzeń chociażby podatku VAT.

W związku z czym prowadzimy działania holistyczne dotyczące wszystkich podatków. Trudno mówić o przyczynach uszczelnienia CIT czy PIT w oderwaniu od VAT. Widzimy efekty skróśne polegające na tym, że chociażby JPK VAT powoduje większą dyscyplinę po stronie podatków dochodowych, większa dyscyplina po stronie podatków dochodowych przedsiębiorstw powoduje, że więcej pieniędzy jest wypłacanych pracownikom w formie oficjalnej, co powoduje wzrost dochodów z tytułu podatku PIT, i tym sposobem działania holistyczne mają wymiar systemowy i prowadzą do wzrostu dochodów budżetowych. Nie jest to żadne zaskoczenie, bo systemy podatkowe państw nie są skonstruowane przypadkowo, one właśnie tak są skonstruowane, że jeden podatek patrzy na drugi i cały system ma działać sprawnie. Dlatego holistycznie postrzegamy ten problem i idziemy do przodu.

W niektórych aspektach gonimy państwa ościenne czy zachodnie. Tak jest, jeśli chodzi o instrument podstawowy JPK VAT, który jest składany elektronicznie przez przedsiębiorców na razie największych, docelowo wszystkich. Gonimy państwa naszego regionu w zakresie kas fiskalnych on-line, które powo-

dują fenomenalne uszczelnienie u naszych sąsiadów na południu. Są to nowoczesne technologie, które te państwa wdrożyły czy wdrażają. My niestety dopiero teraz to opóźnienie musimy nadrobić.

Są pewne warstwy naszych działań, które zupełnie wyprzedzają to, co się dzieje w Europie. Mam tu na myśli mechanizm podzielonej płatności zgodnie z tym naszym polskim pomysłem polegający na oparciu się na systemach bankowych i wydzielonej klasie kont, w której VAT może bezpiecznie dla przedsiębiorców się przemieszczać, zapewniając zarówno bezpieczeństwo obrotu dla zwykłego przedsiębiorcy, jak i bezpieczeństwo dla finansów publicznych. System ma uniemożliwić to, co się działo przez wiele lat w związku z wyprowadzeniem VAT należnego za granicę. W sumie Polska jest pozbawiona jakichkolwiek instrumentów, które mogłyby ten VAT z powrotem do Polski sprowadzić. Mamy także propozycje dotyczące tzw. agresywnych optymalizacji podatkowych. Tutaj znów prowadzimy działania na wielu poziomach. Po pierwsze, informujemy podatników, tak żeby dać im okazję, szansę skorygowania swoich rozliczeń w sytuacji, gdy ewidentnie mamy do czynienia z fikcyjnymi strukturami, które po prostu pozwalają nie płacić podatku dochodowego, i tym sposobem przedsiębiorstwa te, raz, nadużywają, że tak powiem, zaufania fiskusa, a z drugiej strony w sposób nieprawny konkurują z konkurencją, która płaci ten podatek. Próbuje wytworzyć bezpieczny ekosystem dla przedsiębiorców, bezpieczny i sprawiedliwy co do obciążeń podatkowych. Wprowadzamy czy mamy gotową propozycję legislacyjną dotyczącą ujawniania właśnie tych mechanizmów agresywnej optymalizacji podatkowej. Komisarz Moscovici niedawno zaproponował rozpoczęcie tego typu prac na poziomie Unii Europejskiej. My jesteśmy zaawansowani w procesie przygotowania tych rozwiązań i mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu projekt zostanie upubliczniony. To także ma spowodować wyrównanie pola gry dla małych przedsiębiorstw, które nie mają takich możliwości optymalizacji podatkowych międzynarodowych jak chociażby liderzy rynku. To są działania, które moim zdaniem wyprzedzają... Ten mechanizm podzielonej płatności, mechanizm ujawniania agresywnej optymalizacji podatkowej, te mechanizmy to są rzeczy, które pozwalają nam troszeczkę wyprzedzić jurysdykcję z naszego regionu w zakresie budowania bezpiecznej przestrzeni, sprawdliwej dla przedsiębiorców.

Co ciekawe, i o tym też rozmawialiśmy z międzynarodowymi organizacjami, okazuje się, że nasze działania uszczelnieniowe, co najmniej niektóre z nich, spotykają się z dużym wsparciem organizacji branżowych. Ilość patologii w systemie dotychczas była taka, że trudno było uczciwie prowadzić biznes, i organizacje branżowe wręcz wspierają nas w szybkiej realizacji tych usprawnień, co, że tak powiem, z zadowoleniem przyjmujemy. Koszt tych naszych uszczelnień na pewno nie jest po stronie wzrostu gospodarczego, bo ten ma się dobrze. W związku z tym, zanim

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

przejdę do suchych cyfr, zwracam się z uprzejmą prośbą o przychyłność parlamentu w procedowaniu naszych kolejnych propozycji legislacyjnych i obecnych już w procesie legislacyjnym. A suche fakty są jednoznaczne i dosyć – wręcz powiem – nudne: dochody z podatku VAT w okresie styczeń–kwiecień 2016 r. wyższe o 34%, tj. o ok. 14,5 mld zł, dochody z podatku akcyzowego – wyższe o 3,6 rok do roku, tj. o ok. 0,7 mld, dochody z podatku PIT – wyższe o 7,6% rok do roku, czyli o 1,1 mld, i dochody z podatku CIT – wyższe o 15% rok do roku, czyli o 1,7 mld. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy jeszcze ktoś z państwa, pań i panów posłów, pragnie zapisać się i zabrać głos w tej części?

Mamy bowiem wpisanych tylko 28 osób, a może wpisać się 30, wypełniając cały czas. A więc jeśli jeszcze ktoś, to bardzo proszę. W tej sytuacji jeszcze nie zamykam listy, poczekamy moment.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Zapisz Sowę.)

To proszę zgłosić, pani poseł, na dole chętną osobę, bo ja tu na górze nie zapisuję, a więc może tą drogą proszę.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nie, nie, ja...)

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam państwu, że czas to 2 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Cały mechanizm wyłudzenia podatków to jeden z absolutnie gigantycznych, największych skandali, jakie zdarzyły się w naszym kraju. Rząd Prawa i Sprawiedliwości sukcesywnie podejmuje skuteczne działania uszczelniające system podatkowy. W budżecie na 2017 r. założono pozytywne skutki dla budżetu z tytułu: uszczelnienia systemu VAT, wprowadzenia klauzuli przeciwdziałającej unikaniu opodatkowania, skuteczniejszego zwalczania szarej strefy na rynku paliw płynnych, wprowadzenia jednolitego pliku kontrolnego. Dodatkowe wpływy będą zapewne jeszcze z tytułu przyjętej w bieżącym roku ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi krajami. Planowane są też kolejne działania rządu, m.in. stosowanie rozdzielonej płatności, które będzie w niektórych branżach obowiązkowe...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A skąd pan to wie?)

...ale w większości dobrowolne.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Skąd pan to wie?)

Mechanizm ten polega na tym, że kupujący wpłaca kwotę brutto widniejącą na fakturze w dwóch transzach. Pierwszą kwotę równą cenie netto wpłaca na zwykły rachunek sprzedającego, drugą kwotę równą podatkowi wpłaca na specjalne konto VAT-owskie. Wgląd do tego typu kont miałyby też administracja skarbowa. Rozwiązanie takie wprowadziły już z pozytywnym skutkiem Włochy i Czechy, na co otrzymały zgodę Komisji Europejskiej. Panie ministrze, jakie to mogą być odpowiednie do wdrożonych i planowanych zmian prawnych kwoty dodatkowych wpływów w przygotowanym planie budżetu na 2018 r.? Panie ministrze, czy rząd polski wystąpił już do Komisji Europejskiej o zgodę na stosowanie rozdzielonej płatności? Jakie jeszcze kolejne działania planuje rząd w celu kolejnego uszczelnienia systemu podatkowego? *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To, co dotąd usłyszeliśmy z tej mównicy o uszczelnieniu systemu VAT, to było kłamstwo albo to była propaganda sukcesu, a ja powiem, jak jest naprawdę. Gdy PiS obejmował władzę, mówił, że uszczelni system podatkowy na 50, 70 mld, bo przecież wystarczy nie kraść. Zresztą oskarżenia przychodzą wam bardzo łatwo, szczególnie te bezpodstawne. A jak było w ubiegłym roku? Po pierwsze, nie ściągnęliście nawet tych dochodów podatkowych, które sami sobie zaplanowaliście. Mieliście o 3 mld zł mniejsze dochody podatkowe. Po drugie, cały rok kłamaliście, że ściągalność VAT-u wzrasta, gdy tymczasem grudzień obnażył tę wstydliwą prawdę, że wstrzymywaliście zwroty VAT-u kosztem przedsiębiorców, i nie było w zeszłym roku żadnego uszczelnienia VAT-u. Wzrost dochodów z VAT w 2016 r. był taki jak wzrost PKB, a przecież wzrost gospodarczy w ubiegłym roku opierał się na konsumpcji, nie na inwestycjach, bo te zabiliście. No to VAT powinien być wyższy niż wzrost PKB. Niestety tak nie było. I po trzecie wreszcie, co może najważniejsze, efekty uszczelniania będziemy obserwować w tym roku, ale, panie ministrze, elementarna uczciwość każe powiedzieć, że to będą efekty działań zapoczątkowanych przez nasz rząd. Przecież jako o pierwszym działaniu powiedział pan o jednolitym pliku kontrolnym VAT. Więcej powie o tym prof. Nykiel. Warto dodać, że PiS nie głosował za wprowadzeniem JPK, a dzisiaj chwalicie się nim jak swoim. Ponieważ

Posel Izabela Leszczyna

nie macie pomysłów, to wpadliście na genialny pomysł. Jaki? Otóż przedsiębiorca codziennie będzie przysyłać ministrowi Banasiowi raport z konta bankowego. Mam nadzieję, że minister Banaś do tego czasu zacznie płacić faktury za swoje kąpiele błotne. Reasumując, PiS, żeby odróżnić oszusta od uczciwego podatnika, każe codziennie przedsiębiorcy zdejmować spodnie. *(Dzwonek)* Taki jest wasz system uszczelnienia podatku VAT. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Widzę, że na listę ostatecznie wpisało się 29 osób, więc zamykam listę.

A teraz bardzo proszę pana posła Krzysztofa Sitarskiego, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy podatku od otrzymanej darowizny w przypadku zbiorów publicznych o charakterze pro bono, dla dobra publicznego. Zgodnie z przepisami nabyte świadczenia, jeżeli zostaną przekazane tytułem czynności podlegającej opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn, muszą zostać opodatkowane. Czy prawdą jest, że w obecnej sytuacji prawnej urzędy skarbowe i izby skarbowe mogą, ale nie muszą stosować się do polecenia ministra finansów dotyczącego zaniechania poboru takiego podatku przy takiej instytucji? W tym momencie organy podatkowe nie są jednolite w swoich decyzjach. Kto w ww. przypadku zadecyduje, że naliczony podatek jednak może zostać umorzony? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Używając zrozumiałego dla wszystkich porównania, można powiedzieć, że przedsiębiorcy są taką kurą znoszącą do budżetu złote jajka. Czyli od kondycji przedsiębiorstw, od tego, ile czasu przedsiębiorstwa poświęcają na wykonywanie swojej działalności, a ile na obowiązki biurokratyczne wobec państwa, zależy to, ile tych podatków w budżecie będzie.

Niestety rząd PiS postanowił tych naszych przedsiębiorców gnębić. Robicie to państwo z godną lepszej sprawy konsekwencją. Systematycznie nakładacie na biznes nowe drakońskie obciążenia, nakładacie uciążliwe i kosztowne obowiązki sprawozdawcze, uciążliwe obowiązki dotyczące monitoringu, niszczyte firmy transportowe. Teraz wpadliście na pomysł, że nakażecie dostarczać dobowe wyciągi z rachunków bankowych. Zmuszacie uczciwych ludzi do nieustannego dostarczania dowodów na to, że są uczciwi. Panie ministrze, może po prostu zakażcie im działalność?

Już teraz produkcja przemysłowa rozczarowała, w kwietniu spadła o 0,6% rok do roku, podczas gdy prognozy zakładały nawet 2-procentowy wzrost. Co gorsza, spadek miesiąc do miesiąca wyniósł 13,3%, tymczasem analitycy spodziewali się zniżki rzędu zaledwie ok. 10%. To są dramatycznie niedobre wiadomości z gospodarki. Wasze pomysły prowadzą do tego, że przedsiębiorcy rezygnują z prowadzenia biznesu w Polsce i przenoszą go za granicę. A już zupełnie kuriozalne jest to, że zbieracie te wszystkie dane, ale tak skopaliście systemy, że nie jesteście w stanie agregować i wykorzystywać zbieranych informacji, a nowa administracja skarbowa to taki Titanic. To, czym się chwalicie, te rzekome sukcesy budżetowe, to w sporej części zabiegi księgowe, bo przeciągacie zwroty podatkowe.

Sposoby na trwały, a nie taki księgowy wzrost dochodów budżetowych są zapisane w programie Nowoczesnej. Panie ministrze, wystarczy sięgnąć. To, w wielkim skrócie: uproszczenie systemu podatkowego, odbiurokratyzowanie procedur *(Dzwonek)*, obniżenie podatków i traktowanie przedsiębiorców po partnersku. Tymczasem wasze tzw. uproszczenia powodują wyłącznie dalsze komplikacje. Jeszcze chwilę pójdziecie tą drogą i będziemy jak Grecja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

A panu posłowi dziękuję.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! O takiej strasznej wizji przed chwilą tutaj usłyszałam...

(Posel Marek Rząsa: Prawdziwej.)

(Głos z sali: Prawda!)

...że aż prawie jestem przerażona. Przeczytam może tytuł z „Gazety Wyborczej”: „Niecały miliard złotych deficytu i rekordowe wpływy z podatków. Skąd takie wyniki?”. A resztę polecam przeczytać.

Chciałam zadać pytanie. Od początku roku wpływ z podatku VAT wyniosły 57 mld zł. To prawie 34% więcej niż rok wcześniej. Nastąpiło również szybsze

Posel Ewa Szymańska

tempo wzrostu gospodarczego – 4%. W związku z tym mam pytanie. Czy wzrost wpływów z podatku od towarów i usług i szybszy wzrost gospodarczy nastąpił dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego, czy też są inne tego przyczyny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podobne wystąpienie pana ministra Gruzy miało miejsce godzinę temu na posiedzeniu komisji gospodarki. A teraz i pan poseł Sasin, i pan minister Gruza przedstawiają sytuację w taki sposób, jakby walka z oszustwami podatkowymi rozpoczęła się w momencie, kiedy PiS doszedł do władzy. Otóż chcę powiedzieć, że w Polsce, podobnie jak w wielu innych państwach, jest w tym zakresie ciągłość. Niektóre z tych rzeczy, o których mówiłem na posiedzeniu komisji gospodarki, pozwolę sobie powtórzyć.

Otóż to rząd PO–PSL wprowadził odwrotne obciążenie w VAT. To rząd PO–PSL doprowadził do powstania jednolitego pliku kontrolnego. To w tym czasie były uchwalone te przepisy. Pan poseł Gosiewski mówi, że będą zawarte umowy o wymianie informacji podatkowych. Szereg takich umów zostało zawartych w czasie rządów PO–PSL. Co więcej, poszerzono szereg klauzul o wymianie informacji w istniejących umowach. Wtedy także podjęto prace nad nową Ordynacją podatkową, które są kontynuowane; obyśmy doczekali się ich szczęśliwego finału. Wtedy także dokonano istotnych zmian w przepisach o cenach transferowych czy wprowadzono przepisy dotyczące CFC czy niedostatecznej kapitalizacji.

Zgadzam się z panem posłem Sasinem co do tego, że stawka 23% jest skandaliczna. Ma pan rację *(Dzwonek)*, panie pośle. Dlaczego ona taka jest? Bo PiS zmienił ustawę, która przewidywała, że ta stawka będzie inna. Proponuję wspólne działania zmierzające do tego, aby tę stawkę obniżyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jacek Sasin: Ale ktoś ją podniósł.)

(Posel Krystyna Skowrońska: PiS ją podniósł.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Faktycznie ciągle macie problem z pewnymi wskaźnikami i zapowiedziami. Przypomnę, że w 2016 r. według zapowiedzi ministra Morawieckiego miał nastąpić wzrost o 3,8%. Ostatecznie po korekcie GUS wyniósł 2,7%. Równocześnie ściągłość VAT – zapowiadaliście 131 mld z VAT-u, było 126,6. Co więcej, całe 11 miesięcy mamiliście społeczeństwo informacjami, że miesiąc w miesiąc mamy wyższą ściągłość VAT niż dotychczas. Na końcu roku okazało się, że ściągłość była niższa, niższa w ogóle była, dlatego że co prawda wzrosły dochody z VAT, ale jednocześnie wzrosła też konsumpcja. Oznacza to jedno. Chciałam spytać, po pierwsze, czy przez 11 miesięcy w zeszłym roku drukowaliście wyniki i teraz dalej będziecie drukować wyniki, tak żeby łudzić społeczeństwo, że cokolwiek poprawiacie. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Chciałam spytać o podejście do przedsiębiorców. W jednym z programów zwróciłam uwagę, że te informacje dotyczące wzrostu ściągłości VAT w dużym stopniu prawdopodobnie wynikają z faktu, że opóźnacie zwroty podatku przedsiębiorcom. Usłyszałam wtedy, że nie można szybko zwracać przedsiębiorcom, ponieważ trzeba skontrolować, czy przypadkiem przedsiębiorca nie oszukuje. A więc chciałam spytać, czy traktujecie wszystkich przedsiębiorców jak potencjalnych oszustów i przestępców. Czy taka ma być polityka Prawa i Sprawiedliwości dotycząca małych i średnich przedsiębiorców?

I kolejna rzecz. Jeżeli mamy w tej chwili wzrost gospodarczy, a mówicie, że mamy rekordowo wysoki, to chciałam spytać, kiedy spadnie podstawowa stawka podatku VAT, która została podwyższona tymczasowo jeszcze przez rząd PO–PSL...

(Posel Sławomir Nitras: Utrzymana przez PiS.)

...i która w dalszym ciągu wynosi 23%, mimo że uprzedzaliście, że będzie ona obniżona. Kiedy to nastąpi? Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najwyższa Izba Kontroli w raporcie z kwietnia 2016 r. przedstawiła wyniki kontroli działań Ministerstwa Finansów i podległych mu organów w zwalczaniu oszustw podatkowych związanych z wyłudzeniem VAT za rok 2014 i pierwszą połowę 2015 r. Skala tych oszustw była ogromna, a działania Ministerstwa Finansów NIK oceniła negatywnie. W raporcie tym czytamy, że w tym okresie wykryto wiele nadużyć,

Posel Antoni Duda

ale wpływy do Skarbu Państwa z tytułu wymierzonych przez organy kontroli skarbowej kwot to zaledwie, i tu uwaga, 1,3% kwot należnych.

Pytania. Jaka obecnie jest sytuacja? Jaki procent określonych przez organy kontroli skarbowej kwot rzeczywiście jest egzekwowany? Jakie to są kwoty? Chodzi mi o okres, który był objęty ewentualnie taką analizą.

I na koniec zwracam się do opozycji. Przyjmijcie wreszcie, że można rządzić skutecznie i pilnować dochodów państwa, a nie wybranych grup. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Posel Katarzyna Lubnauer: Kiedy obniżka VAT?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Na tej sali pani poseł Leszczyna i pan poseł prof. Nykiel wskazali, ile działań było zrealizowanych, żeby sukcesywnie można było mówić o likwidacji luki podatkowej. Ale na początku pan poseł Sasin przestraszył wszystkich, bo wyszacował tę lukę i powiedział, jak Bank Światowy, że to powyżej 450 mld zł. Skoro pan się zgodził z tak wyszacowaną luką, to dzisiaj powinniśmy mieć zlikwidowaną lukę, 160 mld wpływów do budżetu, gdyby iść tym tropem albo tropem tego straszenia przez pana pozostałych.

Z panem ministrem nie możemy się zgodzić, że krajowa administracja podatkowa działa, bo pracownicy jeszcze nie mają zawartych umów o pracę. I te 65 tys. osób po prostu czeka na swoje umowy. Zwiększył się, jest wzrost gospodarczy na świecie i ten trend również odbija się na polskiej gospodarce poprzez to, że przedsiębiorcy więcej produkują. To nie jest wprost państwa zasługa.

Państwa zasługą... naszą zasługą, kiedy walczyliśmy w latach 2005–2007 z państwem w zakresie terminu zwrotu VAT... Przypomnę, że mieliśmy trudność z przebicciem się, żeby obniżyć ze 120 dni – u państwa taki był termin zwrotu VAT-u wtedy dla przedsiębiorców, nałożyliście 120 dni jako termin zwrotu VAT-u – ale wywalczyliśmy obniżenie tej górnej granicy do 60 dni, pomiędzy 25 a 60. A państwo jeszcze te 60 dni trzymacie pieniądze, a zatem przedsiębiorcy kredytują budżet. Kredytują. Nie pokazał, nie powiedział pan minister: skróciliśmy termin zwrotu VAT-u. Jaki jest ten termin zwrotu VAT-u? *(Dzwonek)*

Jeśli chodzi o odwrócony podatek VAT, to zaczęła to Platforma Obywatelska i PSL, państwo po prostu

z tego korzystacie. Dla mnie istotne i najistotniejsze dla przedsiębiorców i dla rozwoju gospodarki jest to, żeby pan minister powiedział, co zrobicie, żeby skrócić, i co zrobicie, żeby obniżyć stawkę VAT-u, którą państwo podwyższyli, bo stawka VAT od 2017 r. miała wynosić 22%. To państwa działania – 23% VAT-u. I to są działania na szkodę przedsiębiorców.

(Posel Maria Zuba: To jest po prostu... No nie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rzeczywiście tutaj padały już słowa dotyczące kreatywnej księgowości, ja może podam kilka liczb. Przecież pan minister posługuje się danymi za pierwsze cztery miesiące tego roku, a przypominam, że rozliczenie podatku od towarów i usług następuje w terminie do 25. dnia miesiąca następującego po każdym miesiącu, a tym samym dane za kwiecień dopiero mogą zostać w zasadzie wygenerowane, a więc realnie tymi danymi posługiwać się po prostu nie wypada.

Kolejna sprawa. Pan minister mówi o kwocie rzekomego wzrostu wpłat podatku VAT o 14 mld zł. Panie ministrze, zmieniliście ustawę o podatku od towarów i usług od 1 stycznia 2017 r. i uniemożliwiliście rozliczenie kwartalne, a tym samym jeśli chodzi o jeden miesiąc, następuje tutaj dodatkowy wpływ z podatku VAT, a jeden miesiąc dodatkowego wpływu z podatku VAT to 12 mld zł. A więc tutaj nie ma jakiegokolwiek sukcesu w uszczelnianiu systemu podatkowego. Po prostu oszukujecie państwo zarówno Wysoką Izbę, jak i wszystkich obywateli.

Kolejna sprawa, panie ministrze, to jednolity plik kontrolny. Rzeczywiście chwalicie się państwo tymi wdrożeniami jednolitego pliku kontrolnego, ale nie dalej jak w lutym minister Banaś z tej to trybuny twierdził, że nie macie żadnych narzędzi analitycznych...

(Posel Izabela Leszczyna: Dalej nie mają.)

...które pozwolą na przeanalizowanie tych danych, których wymagacie państwo od przedsiębiorców, sukcesywnie rozszerzając zakres przedsiębiorców, od których wymagacie tych danych. Co więcej, minister finansów teraz chce wprowadzić monitorowanie kont bankowych przedsiębiorców. Nakładacie na przedsiębiorców wyłącznie obowiązki, maskując swoją własną nieudolność. Nie tędy droga. *(Dzwonek)*

I jeszcze ostatnie konkretne pytanie. Mówił pan tutaj o optymalizacji podatkowej. Proszę powiedzieć: Ile decyzji minister finansów wydał na podstawie ustawy dotyczącej możliwości zapobiegania optymalizacji podatkowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Olejniczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uszczelnienie systemu podatkowego to bardzo ważna sprawa zarówno dla polskiego budżetu, jak i dla stabilizacji gospodarczej polskich firm. Jak wynika z danych statystycznych, tylko sprzedaż oleju napędowego w IV kwartale 2016 r. w PKN Orlen wzrosła o 26%. Rozumiemy, że następuje wzrost gospodarczy, że wzrasta popyt wewnętrzny, ale są to wskaźniki rzędu 3–4%, a nie 26. Można wnioskować, że jest to efekt odpowiedniego uszczelnienia systemu fiskalnego. W związku z tym nasuwa się pytanie o inne produkty, takie jak węgiel, gaz, elektronika, przemysł dziewiarski – mam tu na myśli magazyny i bazy z Tuszyna i Nadarżyna – czy też inne gałęzie gospodarki.

Mówiąc o uszczelnieniu systemu podatkowego, nie sposób nie zapytać o skuteczność działania tzw. odwróconego podatku VAT, stosowanego choćby w dystrybucji stali.

Nie budzi wątpliwości fakt, że uszczelnienie systemu fiskalnego jest nieodzownym i oczekiwanym elementem stabilizacji polskich firm, bo sztuczne zaniżanie kosztów prowadzi do chaosu, a w konsekwencji do wyeliminowania z rynku uczciwych firm. Dobrym tego przykładem jest branża transportowa i paliwowa, gdzie nieuczciwy przedsiębiorca ma znacznie niższe ceny tzw. wkładu produkcyjnego – w przypadku firmy transportowej jest to paliwo – i może zaniżać ceny, prowadząc do dumpingu i niezdrowej konkurencji.

Reasumując, poprzednia władza mówiła, że państwa nie ma, i chyba w związku z tym (*Dzwonek*) nie wprowadziła, nie uruchomiła skutecznego instrumentu służącego do ściągania podatków. Małe wpływy do budżetu to nie jedyna szkoda. Znacznie większy problem to destabilizacja gospodarki, bo przedsiębiorca chce, aby system był stabilny, czytelny i transparentny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stara polska maksyma mówi: nie chwal dnia przed zachodem słońca. Przypomnijmy sobie, co mówiliście rok temu, mówiąc o dochodach budżetu

państwa, o dochodach podatkowych. W gruncie rzeczy to samo co dzisiaj. Efekt to jednak niewykonanie budżetu państwa za rok 2016, jeśli chodzi o dochody podatkowe. Zabrakło 3 mld zł i to, nawiasem mówiąc, nie jest zły wynik. Mało tego, życzę państwu, Polsce tego, żeby tegoroczny wynik nie był gorszy. Ten wynik zawdzięczamy moim zdaniem działaniom i naszym, i waszym, nie chcę tutaj toczyć sporu.

Jeśli jednak mówimy o ocenach, to chciałbym sięgnąć do arsenału, z którego korzystacie i korzystaliście w ocenach naszych działań. Pamiętacie państwo 340 mld straty, audyt PiS-u. Mniej więcej rok temu, 11 maja, jeśli dobrze pamiętam, go przedstawiliście. 340 mld to był dowód na to, że państwo nie istnieje. Tyle waszym zdaniem straciła Polska, stracili Polacy, a policzyliście to tak, że porównaliście dochody budżetu państwa, dochody podatkowe w 2007 r., kiedy udział w PKB tych dochodów wynosił 22,7%, i uznaliście, że zmiany w tym zakresie wynikają z zaniedbań rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, 8 lat, 340 mld. Tą samą metodą policzyłem ubytek i stratę Polski i Polaków za rok 2016. Ponad 140 mld przez 1 rok.

(*Poseł Izabela Leszczyna: Hańba!*)

140 mld (*Dzwonek*) zgubiliście, straciła Polska i Polacy. (*Oklaski*) Mam powtarzać, jakie słowa padały z tej trybuny? Przypomnijcie sobie puste faktury, jaką jazdę wokół tego robiliście. 80 mld – tyle wykryliśmy w 2015 r. Co się wydarzyło w 2016 r.? 104 mld.

Panie Pośle Sasin! Czy pan chce powiedzieć to, co pan mówił wtedy? Chce pan powtórzyć to samo?

(*Poseł Jacek Sasin: Ale ile ściągaliście? Ile odzyskiwaliście?*)

A jaka jest ściągalność z tego? A jaka jest wasza? To niech pan zapyta, jaka jest wasza ściągalność. Ze 180 mln z tych 104 mld wpłynęło do budżetu państwa. Tak, tacy jesteście efektywni i skuteczni. Tylko że to jest nadużycie, to jest manipulacja. (*Oklaski*) Pan doskonale o tym wie, ale chce pan powtarzać...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, odbiera pan czas swoim kolegom z Platformy.

(*Poseł Sławomir Nitras: Ale my się nie gniewamy.*)

Poseł Janusz Cichoń:

...tego typu brednie o Polsce? Bardzo proszę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Jeżeli zabraknie czasu, to ostatnia osoba na liście będzie to zawdzięczać panu.

Posel Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam bardzo proste pytanie. Niedawno pan premier Morawiecki zapowiedział, że chciałby wprowadzić w przypadku wszystkich przedsiębiorców obowiązek dziennego raportowania wyciągów bankowych za wszystkie rozliczenia. Chciałbym zapytać, jaki jest tego cel? Czy państwo myślą sobie, że dzięki temu będą zwiększone wpływy do budżetu? Jeśli tak, to jakie? Ilu pracowników trzeba zatrudnić, aby praktycznie, realnie, skutecznie takie kontrole przeprowadzać? O ile wzrośnie w pana ministerstwie budżet na zatrudnienie tych pracowników? Trzy proste pytania, bardzo bym prosił o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dochody budżetu państwa w I kwartale 2017 r. tylko z VAT-u wzrosły o 34% w stosunku do poprzedniego roku. Zwiększenie dochodów to równocześnie zmniejszenie szarej strefy. To efekt uszczelniania systemu podatkowego przez nowe regulacje prawne, jakie wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Nie tylko je wprowadził, ale konsekwentnie je realizuje. To odejście od tzw. teoretycznego państwa za czasów rządu PO-PSL.

Panie ministrze, moje pytanie: Jaki wpływ na wzrost dochodów z podatku VAT ma nowy obowiązek elektronicznego składania deklaracji VAT-owskich? Jak to wpływa na rozszerzenie tzw. mechanizmu odwróconego VAT-u, przede wszystkim w branży budowlanej? Jakie jeszcze dalsze działania podejmie rząd w celu zwiększenia dochodów i uszczelnienia systemu podatkowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Rząsa, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, mam nadzieję, że dane, które pan minister dzisiaj przedstawił, są bliższe prawdy niż infor-

macje o fakturach pana ministra Banasia za pobyt w luksusowych hotelach. Po drugie, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dzisiejsza informacja bieżąca ma służyć rządzącym do pochwalenia się uszczelnianiem systemu podatkowego. Gdyby to uszczelnianie dotyczyło wyłącznie tych, którzy oszukują fiskusa, to na tej sali nie byłoby ani jednej osoby, która by to kontestowała. Niestety, panie ministrze, kule z dział, które wytoczyliście przeciwko oszustom i przestępcom, biją rykoszetem w uczciwych polskich producentów, przedsiębiorców i handlowców. To ich firmy, które niejednokrotnie od kilkadziesiąt lat z powodzeniem funkcjonowały na rynku, stały się ofiarami fiskalnego pręgierza. To właśnie im nagminnie wstrzymuje się wypłaty, zwrot podatku VAT, wreszcie to im narzuca się nowe obowiązki przy procedurze Tax Free.

Sądzę, że łatanie dziury budżetowej pieniędzmi polskich przedsiębiorców w skali niespotykanej w wolnej Polsce jest polityką krótkowzroczną. Głośnym dziś przykładem jest firma MGM, której pomimo prawomocnego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego wstrzymano zwrot VAT, a także zablokowano konta, powodując utratę płynności finansowej i konieczność ogłoszenia upadłości. W ten sposób po 11 latach funkcjonowania bardzo dobrej firmy, odprowadzania milionów złotych podatków w ciągu każdego roku doprowadziliście do likwidacji, do utraty miejsc pracy.

Na koniec dwa pytania, panie ministrze. Ile konkretnie wynosi wymiar podatku VAT i podatku akcyzowego od czasu powołania KAS? Jaka jest wielkość ich poboru? Tu proszę o odpowiedź na piśmie. Kiedy pracownicy KAS doczekają się stabilności zawodowej i w końcu dowiedzą się, gdzie i na jakich stanowiskach będą pracować? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy inwestycji. Niestety w tym zakresie obserwujemy bardzo negatywne tendencje. Nakłady inwestycyjne średnich i dużych polskich firm w 2016 r. wyniosły ponad 120 mld zł, ale niestety była to pozycja dużo niższa niż w ubiegłym roku. Spadek ten dotyczył właściwie wszystkich województw poza czterema, które inwestowały najwięcej środków pochodzących z Unii Europejskiej. Tylko tam obserwowaliśmy niewielki wzrost. Niestety ta tendencja utrzymuje się także w I kwartale. Inwestycje wyniosły 21,6 mld zł

Posel Zbigniew Gryglas

i były o 0,4% niższe niż przed rokiem. Największy spadek inwestycji dotyczył górnictwa – w związku z zapaścią tej branży nie powinno nas to specjalnie dziwić – ale także transportu i wytwarzania, m.in. energii elektrycznej i nośników energii. To są dane niezwykle niepokojące. Na co wskazują przedsiębiorcy, jeżeli chodzi o przyczyny tego spadku inwestycji? Przede wszystkim mówią tutaj o niestabilnym otoczeniu regulacyjnym, mówią o ciągle nowych pomysłach Prawa i Sprawiedliwości dotyczących regulacji w tym zakresie. Przypomnę choćby koncepcję jednolitego podatku, z której rząd się wycofał, a także koncepcję podatku handlowego. Tego typu zapowiedzi przed wykonaniem szczegółowych analiz zawsze prowadzą do turbulencji w gospodarce.

Moje pytanie jest takie: Jakie działania zamierza podjąć rząd, by stworzyć warunki do stabilnego wzrostu gospodarczego, by ten wzrost gospodarczy był zapewniony w kolejnych latach? Wiemy, że inwestycje tworzą taką trwałą podstawę wzrostu gospodarczego.

Widzę, że mam nieograniczony czas, więc mogę bardzo długo mówić.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, panie pośle, 45 sekund. Proszę się tak nie rozpędzać.

Posel Zbigniew Gryglas:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I można się zmieścić, panie pośle?

Można.

Pan poseł Łukasz Schreiber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć podczas tej naszej dyskusji o deficycie budżetowym, czyli o czymś, co Talleyrand dobrze sklasyfikował jako coś, co się ma, mając mniej, niż gdyby się nie miało nic. I chciałbym przytoczyć państwu słowa polskiego premiera, które padły z tej mównicy podczas exposé: Deficyt budżetu oznacza stały wzrost długu publicznego i wysokie koszty spłaty odsetek od tego długu. W projekcie budżetu na przyszły rok poprzedni rząd przewidywał, że koszty te przekroczą 27 mld. Te pieniądze można by przeznaczyć na budo-

wę nowych dróg, na oświatę czy na poprawę bezpieczeństwa. Niestety, tak się nie stanie, bo państwo wydawało, nie tylko w tych ostatnich 2 latach, więcej, niż zarabiała. Dług publiczny nie może narastać w takim tempie jak do tej pory.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Teraz jeszcze szybciej.)

W ciągu kilku lat budżet należy doprowadzić do stanu bliskiego równowagi.

I bynajmniej nie są to słowa pani premier Beaty Szydło, ale Donalda Tuska, który w pierwszym roku swojego urzędowania wypracował deficyt budżetowy na poziomie 3,7%. Już nie mówię o tym, co działo się później, w 2010 r. Kazał się cieszyć, że deficyt nie przekroczył 8% i że przekroczył raptem trochę 110 mld.

(Posel Izabela Leszczyna: A pan trochę rozumie gospodarkę?)

W roku ostatnim, 2016 r., w tym, w którym straszyliscie Polskę drugą Grecją...

(Posel Krystyna Skowrońska: A Europa?)

...deficyt budżetowy wyniósł 2,4%.

Panie pośle, pan mówi o tym, żeby nie chwalić dnia przed zachodem słońca, ale jednak kiedy indziej słońce wschodzi latem i zimą.

(Posel Krystyna Skowrońska: Porównywać jabłka z jabłkami.)

I można powiedzieć tak. Po tych 4 miesiącach mamy raptem 900 mln deficytu. W analogicznym okresie, w najlepszym dla was roku – w 2015 r. (Dzwonek), było to, proszę państwa, ponad 15 mld zł.

Kończąc, chciałbym zapytać, czy właśnie uszczelnianie systemu podatkowego nie ma wpływu także na niższy deficyt budżetowy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Janusz Cichoń: Dług bije rekordy.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Dług bije rekordy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 maja 2016 r. na posiedzeniu plenarnym pan minister Zbigniew Ziobro z tej mównicy grzmiał o braku koordynacji działań w zakresie walki z przestępczością gospodarczą, a szczególnie z przestępczością VAT-owską, przez poprzedni rząd PO-PSL. Wtedy padła też deklaracja o powołaniu specjalnego zespołu, który miałby koordynować i przygotować wspólną metodykę w zakresie walki z przestępczością gospodarczą, a szczególnie właśnie z tą zorganizowaną przestępczością VAT-owską.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

Mamy oto dzień dzisiejszy, szanowni państwo, i jest pomysł dotyczący zespołu, który miał wypracować tę formułę. Tym sposobem jest nieformalny zakaz wszczynania postępowań wobec podmiotów, w stosunku do których istnieje prawdopodobieństwo wystawiania fikcyjnych faktur. Inny pomysł to może być przypuszczenie nieprowadzenia przez dany podmiot działalności gospodarczej i w takich sytuacjach należy te firmy wykreślać z ewidencji zza biurka, tzn. bez przeprowadzania odpowiednich postępowań.

Szanowni Państwo! A jako ciekawostkę podam, co robić w przypadkach, kiedy postępowanie już zostało wszczęte. Co należy wtedy robić? Należy, według wskazówek oczywiście, te postępowania umarzać, a przesłanką ma być magiczna bezprzedmiotowość podmiotowa. Szanowni państwo, ale oczywiście w przekazach medialnych będziemy słyszeć o spadku ilości fikcyjnych faktur, bo, jak wiemy, nie będzie kontroli u wystawców faktur, więc nie będzie ich także w sprawozdaniach. Będziemy słyszeć także o wzroście wskaźnika ściągальności faktur, bo oczywiście decyzje będą wydawane tylko dla podmiotów, u których bez problemu zabezpieczy się odpowiednią należność.

I moje pytanie brzmi: Czy to jedyny sposób walki pana ministra Zbigniewa Ziobry, Ministerstwa Finansów (*Dzwonek*) z tzw. zorganizowaną przestępczością VAT-owską? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Rząd chwali się wysokim wzrostem gospodarczym, ale zapomina dodać, że nakłady na inwestycje nadal spadają i że w I kwartale br. spadły o 0,4%. I to jest dalszy spadek pogłębiający spadki z ubiegłego roku. Rząd chwali się wysokim wzrostem, ale zapomina dodać, że produkcja przemysłowa w kwietniu bardzo rozczarowała i spadła o 0,6% w porównaniu rok do roku. Nieodpowiedzialne jest opieranie wzrostu gospodarczego wyłącznie na konsumpcji. Przypomnę, że Grecja przed swoim największym kryzysem finansowym miała bardzo wysoki wzrost PKB, ale w oparciu właśnie o konsumpcję.

Nieodpowiedzialne jest też chwalenie się tylko częściowymi danymi, jak zrobił przed chwileczką pan poseł Schreiber, mówiąc o tym, że dług był bardzo niski w ubiegłym roku, a zapomniał dodać, że... To znaczy deficyt był bardzo niski. Zapomniał dodać,

że dług publiczny rósł najszybciej w historii naszego kraju i wyniósł blisko 100 mld zł, nie sięgnął 100 mld wyłącznie dlatego, że samorządy zanotowały nadwyżkę. I zapomniał też powiedzieć, że ten bardzo dobry wynik, jeżeli chodzi o VAT, w pierwszych miesiącach tego roku wynika przede wszystkim z przesunięć księgowych, które zanotowaliście państwo w styczniu. Ja bym chciała, żeby Prawo i Sprawiedliwość w końcu wytłumaczyło wszystkim Polakom, z czego wynikają tak wysokie przychody, jeżeli chodzi o VAT, w styczniu tego roku, które tak naprawdę rzutują na wynik pierwszych 4 miesięcy tego roku. Chwalicie się, że wyższe wpływy z VAT-u to w tym roku blisko 14,5 mld zł, ale zapominacie dodać, że ta nadwyżka wynika przede wszystkim ze stycznia i z przesunięć księgowych, panie ministrze, które zrobiliście (*Dzwonek*), z grudnia na styczeń tego roku, z manipulacji na wypłatach VAT przedsiębiorcom.

Przyjmijcie naszą nowelizację co do VAT, w której zakładamy, że przedsiębiorcy zawsze dostaną VAT po 25 dniach. Nie będziecie mogli robić swoich machlojek i przesuwac, wachlując zwrotami VAT-u z miesiąca na miesiąc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

To, co dzisiaj tutaj słyszymy, to jest jak w soczewce widoczne podejście opozycji do pozytywnych działań tego rządu. Jeśli są oszczędności, to też źle, bo są za małe albo są zmanipulowane.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To prawda, że są zmanipulowane.)

To jest nieprawda. Czas na opamiętanie.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Pani poseł...)

Panie Ministrze! Dzisiaj poważny niepokój budzi unikanie opodatkowania przez holdingi międzynarodowe, które wykorzystując powiązania kapitałowe i to, że mają siedziby w różnych państwach mających różnice w systemie podatkowym, a także wykorzystując ustawę o unikaniu podwójnego opodatkowania...

(*Posel Izabela Leszczyna*: O SKOK-ach pani mówi?)

...tak optymalizują swoje postępowanie w kwestii podatków, że często transfer środków odbywa się w ogóle bez opodatkowania, co naraża na ogromne straty budżety państw, a także niszczy tę uczciwą konkurencję.

Wobec tego chciałam zapytać: Czy Ministerstwo Finansów posiada strategię przeciwdziałania unikaniu opodatkowania przez holdingi międzynarodowe? Czy myślicie państwo o powołaniu specjalnej, wyspecjalizowanej struktury, która będzie monitorować te

Posel Gabriela Masłowska

kwestie, czy też zasoby kadrowe i wiedza, którą posiadacie, są w tym momencie wystarczające? Czy państwo np. znają doświadczenia amerykańskie w tym zakresie, które są bardzo skuteczne, przyniosły pozytywne rezultaty? I czy pan minister może też potwierdzić, że ta koncepcja, którą proponowała w formie dyrektywy Unia Europejska, żeby opanować holdingi międzynarodowe, ukrócić ich praktyki unikania opodatkowania, koncepcja wspólnej, skonsolidowanej, korporacyjnej podstawy opodatkowania ma wady i to na tyle duże, że ona jest po prostu bezskuteczna? Nadal holdingi unikają tegoż opodatkowania.

Pan wspomniał w swojej wypowiedzi, że w tym zakresie macie już pewne pomysły, doświadczenia, co mnie osobiście bardzo cieszy. (*Dzwonek*) Życzę powodzenia na tym kierunku działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W mądrym państwie, mądrze rządzonym państwie rządzący cieszą się z dobrych działań poprzedników, doceniają je, czerpią z nich owoce i proponują kolejne mądre pomysły. To, czym się dzisiaj państwo cieszyacie, czym się szczycicie, zawdzięczamy przede wszystkim wprowadzeniu przez poprzedni rząd jednolitego pliku kontrolnego. I to było to mądre działanie, którego dzisiaj państwo jako Polska jest i my jesteśmy beneficjentami. Problem jest w tym, że kiedy słucha się tego, co państwo macie do zaproponowania, m.in. np. pana pośła Schreibera, to proponujecie tak naprawdę nic innego, jak tylko taką mentalność wyłudzacza VAT-u, który się cieszy, że mu się udało, bo poprzednicy się napracowali, rozdaje te pieniądze na prawo i lewo, natomiast nie proponuje nic do przodu.

I to jest pewien problem, bo oczywiście można się chwalić dorobkiem, bo to nie jest dorobek Platformy, to jest dorobek Polski, ale trzeba proponować coś do przodu. Cieszę się, że pani się śmieje, ale nie wiem, czy pani się śmieje z tego, co tu jest napisane: dług publiczny Polski przekroczył 1 bln zł. Który rząd doprowadził w czasach koniunktury do tego, że dług publiczny w Polsce przekroczył 1 bln zł?

(*Posel Jacek Sasin*: Rząd Platformy.)

(*Posel Katarzyna Czochara*: Rząd Platformy.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Rekord.)

Ja mam dwa pytania. Dwa pytania. (*Gwar na sali, dzwonek*) Bezwzględnie mamy dwie rzeczy. Mamy

bezprecedensowo dobrą koniunkturę gospodarczą i mamy uszczelnienie podatkowe. Co państwo zrobią w dwóch obszarach? Co państwo zaproponowaliście w dwóch obszarach? Uśmiech pana ministra jest nie na miejscu. Mówi do pana poseł. Prosiłbym, żeby pan słuchał, co poseł mówi, i odpowiedział na pytanie. (*Oklaski*)

Co zrobicie państwo, żeby ulżyć podatnikom, żeby obniżyć podatki, skoro macie takie dobre dochody, żeby naprawić finanse publiczne, żeby ulżyć (*Dzwonek*), np. szczególnie w PIT, tym, którzy zarabiają 2 tys. zł? I moje drugie pytanie: Co zrobicie, jak np. Czesi, żeby doprowadzić po raz pierwszy do takiego roku, w tak dobrej sytuacji, w którym nie będzie deficytu budżetowego? Czy państwa stać na to, żeby się zmierzyć z takimi wyzwaniem? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Bilion złotych!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę.

Nie ma pana pośła.

Proszę, pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Łukasz Schreiber*: Pani marszałek...)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie ma trybu, panie pośle Schreiber...)

Nie, w ten sposób, panie pośle, każdy poseł chciałby dodatkowo występować. To nie są... To są oświadczenia, wystąpienia w trakcie tego punktu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Wieczorem, po 22, podczas oświadczeń.)

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 1 marca br. obowiązuje nowa ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej. Celem tej...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A ludzie nie mają umów. A ludzie nie mają umów.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Krystyno, proszę nie przeszkadzać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł też nie chciała, żeby jej przeszkadzać w trakcie wystąpienia.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale nie mają.)

Posel Andrzej Szlachta:

Celem wprowadzenia tej ważnej ustawy było m.in. zwiększenie uszczelnienia systemu podatkowego i wpływów podatkowych do budżetu państwa. Stąd, panie ministrze, moje pytanie: Jak można ocenić na podstawie tych 3 miesięcy funkcjonowania tej ważnej ustawy skuteczność wprowadzonych zmian w zakresie wpływów podatkowych w poszczególnych grupach podatkowych?

Panie Ministrze! Rada Ministrów podjęła pod koniec kwietnia tego roku uchwałę w sprawie Wieloletniego Planu Finansowego Państwa na lata 2017–2020 oraz przyjęła dokument Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”, aktualizacja 2017–2018. Jak przepisy zawarte w tych dokumentach i ich realizacja mogą wpłynąć na dynamikę wzrostu dochodów podatkowych? Na jaką kwotę szacuje się skutki finansowe w ujęciu skumulowanym działań uszczelniających w latach 2017–2018 oraz w latach następnych? I na koniec dzielę się taką refleksją po wystąpieniu pana posła Nitrasa: Proponowałbym, żebyśmy wspólnie cieszyli się z tego, co było poprzednio pozytywne...

(Posel Krystyna Skowrońska: To mówcie też prawdę.)

...i jeżeli teraz, panie pośle, szanowni państwo, pojawiają się dobre dane zagregowane, to przecież jest to dobre (Dzwonek) nie tylko dla rządzących, ale i dla wszystkich Polaków. Dziękuję.

(Posel Sławomir Nitras: Pełna zgoda. Pytanie, co z tym zrobicie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

(Posel Krystyna Skowrońska: Trzeba coś dać przedsiębiorcom.)

(Posel Izabela Leszczyna: Problem polega na tym, że dobrych zagregowanych jeszcze nie ma. Jak będą, będziemy się cieszyć.)

Cieszę się. W związku z tym proszę już teraz o umożliwienie następnemu posłowi...

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązująca od 1 stycznia tzw. duża nowelizacja ustawy o podatku VAT miała ograniczyć nadużycia i uszczelnić jego pobór, jeśli chodzi o materiały i usługi budowlane. Według jej założeń podwykonawcy wystawiają odbiorcom, którzy są podatnikami VAT, fakturę bez podatku, który jest rozliczany dopiero przez nabywców towaru. Podwykonawcy tym samym nie płacą VAT-u, natomiast kupują towary, w których cenę jest

wliczony. Z uwagi na to, że nie wykazują podatku należnego, nie mogą go więc odliczyć. Firmy, które chciałyby odzyskać VAT, muszą wykazywać nadpłatę i zgłosić się do urzędu skarbowego po zwrot, a proces ten trwa aż 3 miesiące, ok. 3 miesiące.

(Posel Marek Matuszewski: Za waszych rządów było to samo.)

Doprowadzono do sytuacji kuriozalnej, w której dla polskiego przedsiębiorcy dużo prostszym i bardziej opłacalnym rozwiązaniem jest robienie zakupów za granicą i ściąganie ich do naszego kraju niż kupowanie u rodzimego producenta. Jest to nagminne, obserwuję to osobiście na południu Polski. Już teraz wiadomo, że Skarb Państwa blokuje firmom budowlanym aż 8,5 mld zł rocznie.

Panie ministrze, w jaki sposób rząd będzie przeciwdziałać zaistniałemu problemowi i kiedy podejmie odpowiednie działania, wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom? Kiedy wreszcie obniżycie stawkę VAT-u? Zapewnialiście...

(Posel Maria Zuba: Wyście, wyście.)

(Posel Marek Matuszewski: Trzeba było nie podwyższać.)

Zapewnialiście podczas kampanii wyborczej, że będziecie wspierać przedsiębiorców, a teraz jest odwrotnie. To właśnie wy podwyższyliście VAT. (Wesołość na sali)

Proszę o pisemną odpowiedź. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! Od początku kadencji opozycja krzyczy, że rząd psuje finanse państwa, że doprowadzi do katastrofy...

(Posel Krystyna Skowrońska: Prawda!)

...nieprawda właśnie, pani poseł...

(Posel Krystyna Skowrońska: Prawda!)

(Posel Marek Matuszewski: Guzik prawda!)

...i na długie lata pogrąży Polaków w biedzie i niedostatku. Tymczasem wszystkie wskaźniki finansowe w naszej ojczyźnie pokazują, że pod względem dochodów jesteśmy jednym z liderów Europy. Nie zachwiało państwem wprowadzenie programu 500+, nie przeszkadza obniżenie wieku emerytalnego czy darmowe leki dla seniorów...

(Posel Małgorzata Pepek: Jakie darmowe? Gdzie te darmowe?)

...i takie wsparcie obywateli pochodzące bezpośrednio od rządu mógłbym długo wyliczać. Pomimo wydatków bezpośrednio skierowanych do kieszeni Polaków rząd intensywnie wspiera rozwój infra-

Posel Jerzy Paul

struktury na terenie całej Polski, dlatego mam pytanie: Czy to prawda, że budżet państwa, licząc rok do roku, tylko na drogi krajowe zostanie zwiększony o 25% w 2017 r.? Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Bo w ubiegłym była zapaść, najniższe wydatki na drogi.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Za państwa rządów były najniższe wydatki.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Najniższe wydatki na drogi.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, już drugi raz muszę pani zwrócić uwagę.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ja już zaraz wychodzę.)

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie dziwię się nerwowym słowom wypowiedianym tutaj przez polityków opozycji, tym pustym tyradom, ponieważ nie wiecie niczego, a jeżeli coś wiecie, to wiecie doskonale, że im lepiej dla Polski, im lepiej dla finansów publicznych, im lepiej dla budżetu kraju, dla polskiej gospodarki, dla społeczeństwa, tym gorzej dla was, i próbujecie właśnie kłamstwem, manipulacją, straszeniem Polaków ratować swoją sytuację polityczną.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Jak pan może takie mówić rzeczy? Wstydziliby się pan.)

Droży państwo, dane liczbowe mówią same za siebie. Pierwsze 4 miesiące 2017 r. to dochody budżetowe wyższe o blisko 12 mld zł. To jest fakt, temu nie zaprzeczycie. Jeżeli chcecie rozmawiać o długu Polski, to ja mam pytanie do pana ministra: Czy prawdą jest, że w latach 2007–2015, za czasów rządów Platformy Obywatelskiej, dług naszego kraju wzrósł prawie o 450 mld zł? Prawda? Prawda.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: „8 lat”.)

8 lat, właśnie, te złe 8 lat.

(*Posel Janusz Cichoń*: 100 mld zł przez rok.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 100 mld zł w ostatnim roku.)

I jeszcze jedno pytanie, panie ministrze: Jeżeli chodzi o polskie koncerny paliwowe, ponieważ w poprzednim roku wprowadziliśmy pakiet paliwowy, czy te ustawy pomogły? Czy dochody takich spółek państwowych jak Orlen, Lotos są wyższe niż w roku 2015...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ależ pan manipuluje.)

...i jeżeli tak, to o ile? I czy generalnie polska polityka podatkowa, która jest proponowana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, przynosi efekty? Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Czy w ostatnim roku było 100 mld zł? Panie pośle, pan zapomniał dokończyć pytania. To była manipulacja.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Szanowni Państwo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jak w debacie podatkowej przedstawiciel, przedstawicielka opozycji totalnej mówi, że my najpierw kogoś zabijamy, a później zdejmujemy spodnie, to chciałbym powiedzieć, że chyba już opatrność boska może przywrócić zdrowy rozsądek i jakąś kulturę, klasę w tej dyskusji, bo przecież nie o to nam chodzi, żeby się tutaj obrażać. Chcę powiedzieć à propos tego zapracowania, o którym mówił pan poseł Nitras, że tak się państwo nabiedzili, napracowali nad tym uszczelnieniem. Chciałbym zapytać pana ministra: Panie ministrze, czy nie uważa pan, że poprzednie kierownictwo Ministerstwa Finansów w latach 2008–2015 z ministrem finansów panem Janem Vincentem-Rostowskim, panem ministrem Szczurkiem na czele nie miało świadomości, że jest taka skala strat budżetu państwa z tytułu fikcyjnych wyludzeń faktur, uszczupień, karuzel VAT-owskich, które tutaj szacowane były przecież rokrocznie na 30 mld zł, 40 mld zł, a nawet 80 mld zł? Czy też była to inna sprawa? Czy to była forma pewnego przyzwolenia na tego typu działania lub przynajmniej akceptowania tej wielce patologicznej sytuacji? Czy w związku z tym, że jednak niewątpliwie wybitny specjalista od podatków pan prof. Witold Modzelewski łączne straty z tytułu wyludzeń, oszustw VAT-owskich właśnie w latach 2008–2015 szacuje na kwotę łączną 140 mld zł, czy w tym kontekście i w obecnej sytuacji, kiedy widzimy, że te dochody podatkowe rosną, nie byłoby właściwe, nie należałoby rozważyć kwestii powołania komisji śledczej...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ja w sprawie SKOK-ów komisję proponuję, panie pośle.)

...a jak nie komisji śledczej, to chociaż przedstawienia jakiegoś pogłębionego raportu Ministerstwa Finansów? Jak to było możliwe, że taki ewidentny rabunek finansów publicznych miał miejsce? Bardzo byśmy chcieli wiedzieć jako (*Dzwonek*) przedstawiciele Komisji Finansów Publicznych, czy było to coś więcej niż tylko zaniechanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wśród decyzji naszego rządu, które przyczyniły się do uszczelnienia systemu podatkowego, znalazło się wejście w życie m.in. wzmocnienia pionu analitycznego w skarbowce czy wprowadzenie tzw. pakietu paliwowego i energetycznego. Drugi co do wielkości producent paliw w Polsce Grupa Lotos – rok 2016 zakończyła z ponad 1 mld zł na plusie. Warto podkreślić, iż w 2015 r. Lotos był na minusie – 263 mln zł.

Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Czy prawdą jest, iż właśnie wprowadzenie przez rząd tzw. pierwszego pakietu paliwowego, który skutecznie utrudnia działalność przestępczą firmom sprowadzającym paliwa na polski rynek bez wywiązywania się m.in. z regulacyjnych zobowiązań podatkowych, miało ogromny wpływ na rekordowe zyski tej spółki? Czy ministerstwo posiada wyliczenia, na jaki poziom zysków możemy liczyć w kolejnych miesiącach i latach? Obecnie obowiązują zmiany w ustawie o VAT, które m.in. mają dać fiskusowi szybszy dostęp do dokumentów umożliwiających analizę przepływów finansowych między firmami. Czy ministerstwo zamierza w najbliższym czasie wprowadzić kolejne rozwiązania, które będą uszczelniać system podatkowy? A te przyniosą, wiadomo, dodatkowe wpływy do budżetu państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnia na liście jest pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W projektowanej nowelizacji Ordynacji podatkowej nakładacie kolejny już obowiązek na 80 tys. przedsiębiorców, obowiązek przekazywania dobowych raportów Krajowej Administracji Skarbowej. Zdaniem organizacji przedsiębiorców – wielu tych organizacji, ja tutaj zacytuję Lewiatana – już przekraczacie państwo bezpieczną granicę zbierania informacji o podatnikach. To będzie się odbywać na dotąd niespoty-

kaną skalę. Państwo będzie miało szczegółową wiedzę na temat prowadzonej działalności, o obrotach, cenach, kontrahentach. Mam zatem pytanie: Co z tajemnicą handlową przedsiębiorcy?

Wartość zebranych danych to miliony złotych. Tutaj pytanie o sposób zabezpieczenia tych danych, panie ministrze. Nie może być tak, jak odpowiedział mi pan na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, że pan nie wie, czy da się je zabezpieczyć, czy w ogóle jesteśmy bezpieczni informatycznie. Trzeba najpierw odpowiedzieć na to, w jaki sposób zabezpieczymy te wrażliwe dane przedsiębiorców.

Trzecia sprawa. Będziecie mieć państwo dostęp do informacji o osobach prywatnych, o kontrahentach, o drugiej stronie, o pracownikach. Pytanie: Czy państwo już nie przekroczyliście granic, o których pisał Orwell, bo wydaje mi się, że tutaj się państwu Orwell kłania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, jak powiedziałam wcześniej, była ostatnia na liście.

W celu sprostowania zgłosił się pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ja panu udzielię głosu, chociaż wcześniej postanowiłam, że nie, ale czekał pan skwapliwie.

W związku z tym – 1 minuta.

Bardzo proszę nie przekraczać tego czasu.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu, ponieważ wielokrotnie zdarzało się tu, również wcześniej, że mówiono ćwierćprawdy, półprawdy, które wprowadzają obywateli w błąd.

(Poseł Izabela Leszczyna: To fakt.)

(Poseł Małgorzata Pepek: Ze strony PiS-u.)

Miedzy innymi pan profesor, przywołując moją wypowiedź, powiedział o jednolitym pliku kontrolnym, w stosunku do którego są ambiwalentne wypowiedzi polityków tej totalnej opozycji, która albo chwali ten jednolity plik, albo go oczernia.

(Poseł Izabela Leszczyna: Chwalimy, bo jest nasz.)

Chciałbym wyjaśnić, że jednolity plik kontrolny został uchwalony we wrześniu 2015, ale został wprowadzony 1 lipca 2016 r.

(Poseł Izabela Leszczyna: Vacatio legis, panie pośle.)

On ma bardzo mały wpływ, mały udział, jeśli chodzi o skuteczność, ponieważ to rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął ustawy dotyczące uszczelniania systemu VAT i dało to w 2017 r. *(Dzwonek)* co najmniej 4 mld z tytułu wprowadzenia...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

...klauzuli przeciwko unikaniu...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czas na sprostowanie wynosił 1 minutę.

Posel Jerzy Gosiewski:

...3 mld i kolejne miliardy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Posel Jerzy Gosiewski:

...z tytułu uszczelniania właśnie w wyniku ustaw przyjętych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Marię Zubę.

Przypominam, że czas wystąpienia wynosi 5 minut.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym dedykować posłom Platformy Obywatelskiej myśl naszego filozofa Leszka Kołakowskiego, który mówił, że dobrze jest wiedzieć, że kłamstwo często szkodzi innym, ale jeszcze częściej szkodzi kłamcy, bo go wewnętrznie pustoszy.

(Posel Izabela Leszczyna: Ale to państwo kłamiecie.)

Na dowód tego, jak państwo kłamiecie, chcę tutaj przytoczyć kilka faktów. W dniu 26 listopada 2010 r., a więc za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, na 68. posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej głosami Platformy Obywatelskiej i PSL-u przyjęto ustawę o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją budżetu. W ramach tej ustawy zmieniono ustawę o VAT. W tej właśnie zmianie, w art. 19

dokonaliście państwo zwiększenia VAT-u z 22% do 23%. Proponuję zapamiętać.

Druga sprawa to uszczelnianie systemu VAT przez Platformę Obywatelską i PSL. Jak wyglądało? W czasie posiedzenia Sejmu w dniu 10 września jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości w ramach pytań bieżących pytaliśmy o realizację dochodów podatkowych budżetu państwa. Wówczas minister finansów z Platformy Obywatelskiej Jarosław Neneman przyznał, że wpływy do budżetu w 2015 r. będą o 9 mld mniejsze w stosunku do planu i w związku z tym będą one mniejsze niż w roku poprzednim. Zapewniał nas, że uszczelnienie systemu podatkowego jest bardzo trudne i wręcz niemożliwe. Minister swoją odpowiedź spuentował takim stwierdzeniem, cytuję: tak naprawdę trzeba będzie w sposób bardziej kompleksowy, i to nie zależy tylko od naszych wewnętrznych regulacji czy też efektywności służb ścigania, poszukać rozwiązań na płaszczyźnie europejskiej, bo to jest problem ogólnoeuropejski. Tymczasem 68 miesięcy później pani premier Beata Szydło w swoim exposé, nie szukając wsparcia, nie szukając konsultacji, wskazówek i dyrektyw europejskich, jasno określiła, że Ministerstwo Finansów rozpocznie prace nad zmianami systemowymi, że reforma administracji podatkowej i wyposażenie jej w nowoczesne narzędzia informatyczne pozwalające na ograniczenie zakresu wyłudzeń podatku VAT, skuteczniejszy pobór akcyzy i podatku dochodowego CIT od dużych korporacji będzie uszczelniać ten system.

(Posel Izabela Leszczyna: Chcemy, chcemy. Nasza ustawa.)

Jeżeli spojrzymy, to dziś, po 18 miesiącach, mamy efekty. Te deklaracje złożone w kampanii wyborczej przez premier Beatę Szydło zostały już w części zrealizowane.

(Posel Janusz Cichoń: 40 mld.)

Ja wiem, państwa boli, że te dodatkowe dochody, które chętnie Platforma Obywatelska i PSL dzieliłyby wśród swoich kolesiów...

(Posel Izabela Leszczyna: Jak pani może tak kłamać?)

...jak to czyniły przez 8 lat swoich rządów, rząd Prawa i Sprawiedliwości dzieli na większość Polaków, realizuje programy, które pozwalają wyjść z nędzy i ubóstwa. Po 8 latach wprowadzania społeczeństwa w nędzę przez Platformę Obywatelską i PSL...

(Posel Izabela Leszczyna: Ale pani kłamie, pani poseł.)

...dziś możemy wyraźnie powiedzieć...

(Posel Małgorzata Pepek: Nędza to dopiero będzie.)

... że z ubóstwa wyprowadzonych zostało 98% polskich rodzin. Nędza, którą otrzymaliśmy po państwie, została w tej chwili z naszego społeczeństwa wyeliminowana. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł. Minęło 5 minut.

Poseł Maria Zuba:

Ponadto musimy zauważyć, że inwestycje, o których państwo mówicie, są teraz na etapie wzrostowym, bo nie kto inny, ale to właśnie inwestorzy widzą nasz kraj jako ten kraj perspektywny, to właśnie w ubiegłym roku o 21% wzrosła ilość inwestycji w naszym kraju. Te dodatkowe miejsca pracy, które są w tej chwili w naszym kraju, to właśnie efekt tych inwestycji, które zostały zrealizowane.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, czy pani słyszy?

Poseł Maria Zuba:

Ponadto – i tutaj dobra wiadomość dla państwa, myślę, że was to ucieszy – dodatkowi inwestorzy interesują się planami inwestowania w naszym kraju.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poseł Maria Zuba:

To będą kolejne dobre miejsca pracy. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo, Marysia.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania. Na wstępie chciałem się odnieść tematycznie do niektórych poruszonych zagadnień, a potem przejdę do tych pytań, na które odpowiedź, uważam, jest możliwa z tej mównicy. Na część pytań oczywiście udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Pierwsza rzecz to jest komentarz do zarzutu manipulacji wynikami VAT-owskimi na przełomie roku, manipulacji zwrotami w grudniu i wyższymi dochodami w styczniu. Chciałbym jednoznacznie z tego miejsca powiedzieć, że wyniki VAT-owskie budżetu państwa ciągnięte za ostatnie 12 miesięcy są tak samo dobre albo jeszcze lepsze niż to, co pokazujemy

w I kwartale. *(Oklaski)* Co to oznacza? To oznacza, że wszelkie przesunięcia na przełomie sztucznej daty, jaką jest koniec roku – bo to jest tylko i wyłącznie sztuczna data dla gospodarki – wszelkie dochody oczyszczone o ten efekt na przełomie roku również wskazują na uszczelnienie idące szybciej niż tzw. baza makro dotycząca, nie wiem, wzrostu konsumpcji, inwestycji itd. W związku z czym wszelkie tego typu retoryczne zabiegi mówiące o przesuwaniu i manipulacjach księgowych są nieprawdziwe, jeżeli weźmiemy wyniki za 12 miesięcy wstecz, kroczący wynik VAT-owski. To jest pierwsza rzecz.

Nie chciałem w moim wystąpieniu mówić o stawkach VAT, natomiast skoro zostały tutaj zgłoszone pytania dotyczące stawek VAT, to chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że w mojej ocenie podwyższenie stawki VAT w trakcie poprzednich rządów, poprzednich kadencji w pewnym sensie maskowało problem wyłudzeń VAT-owskich, czyli znikające dochody VAT-owskie były problemem statystycznym i obiektywnym, podwyższenie stawki VAT pozwoliło wziąć oddech budżetowi i, że tak powiem, schować problem pod dywan.

(Poseł Maria Zuba: Niesamowite.)

Chciałbym jeszcze zauważyć, że podwyższenie standardowej stawki VAT podwyższa rentowność wyłudzeń VAT i to już jest bardzo smutny efekt.

(Poseł Izabela Leszczyna: No to dlaczego nie obniżacie?)

Czyli wyłudzenia VAT-owskie są o tyle intratnym interesem, o ile wyższa jest stawka VAT. Ten ruch z jednej strony maskował temat, a z drugiej strony podwyższał rentowność wyłudzeń, tym bardziej jeszcze napędzając to zjawisko. To tytułem wstępu dotyczącego manipulacji wynikiem i przypisywania Prawu i Sprawiedliwości podwyższania podatku.

Teraz tak, jeżeli chodzi już o szczegółowe pytania dotyczące technicznych aspektów niektórych rzeczy, które proponujemy, to po pierwsze, ustaliliśmy z Komisją Europejską, że dobrowolny mechanizm podzielonej płatności nie wymaga żadnych zgód Komisji Europejskiej i organów Unii Europejskiej. Co to oznacza? Oznacza to, że potrzebna jest tylko i wyłącznie polska legislacja oraz polska technologia w systemie bankowym, bo bez tego mechanizm nie zadziała. Jesteśmy z kolei w przededniu zgłoszenia wniosków derogacyjnych dotyczących części obligatoryjnej tam, gdzie widzimy największe problemy. Można sobie wyobrazić te dziedziny gospodarki, które wymagają takiej szczególnej uwagi, te dziedziny zostaną zgłoszone w trybie derogacyjnym. Jesteśmy też po wstępnym słowie zarówno z przedstawicielami Komisji, jak i z naszymi partnerami w Europie, i tutaj mamy co do zasady zielone światło – przykład włoski, niedawno w trybie ekspresowym uzyskana derogacja, raz, nadaje ton, dwa, myślę, że też będziemy oceniani w tym duchu.

To także będzie odpowiedź na jedno z pytań dotyczące odwróconego VAT-u w budowlance. Odwró-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

cony VAT, tak jak mówiłem wielokrotnie, jest anomalią w systemie VAT-owskim, jest niepożądanym, tymczasowym narzędziem uszczelniania i Komisja Europejska co do zasady nieprzychylnie patrzy na to narzędzie, często uniemożliwiając różnym krajom stosowanie tego instrumentu.

(Poseł Izabela Leszczyna: Wprowadziliście w budownictwie.)

Podzielona płatność jest odpowiedzią na to, jest standardowym mechanizmem uszczelniania, technicznym, który docelowo zastąpi odwrócony VAT.

Padło jeszcze pytanie dotyczące tego, jakie mamy elementy uszczelniające. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo tych elementów jest naprawdę dużo, ale jedna fundamentalna zmiana będzie dotyczyła rozdzielenia rachunku kapitałowego w podatkach dochodowych. Mamy nadzieję, że to spowoduje pewne ograniczenia czy łatwość w stosowaniu agresywnej optymalizacji.

Było pytanie o opodatkowanie darowizny. Tutaj muszę odpowiedzieć na piśmie, nie jestem w stanie w tym momencie udzielić odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o obowiązki biurokratyczne, to oczywiście nasz system jest wysoce zbiurokratyzowany, jest tam wiele nadregulacji, które nie niosą ze sobą funkcjonalności, nie wiem, ani społecznej, ani dla bezpieczeństwa finansów publicznych. Organizujemy konferencję dotyczącą nowego sposobu pisanie ustaw, w tym także podatkowych. Jest to tzw. zasada czy pisanie przepisów z naciskiem właśnie na zasady, na pewne pryncypia, co powoduje, że odchodzimy od takiego technicznego języka legislacyjnego, który zawsze niesie ze sobą luki. I będziemy oczyszczać, oczyszczać ustawy z nadregulacji.

Jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy i relację wzrostu gospodarczego do uszczelniania podatków, to widzimy, że uszczelnianie podatków nie wyklucza wzrostu gospodarczego i mu nie przeszkadza, z czego się bardzo cieszymy. Jeżeli mówimy o kontynuacji działań uszczelnieniowych Platformy Obywatelskiej i PSL, to powiem, że miarą tych działań jest po prostu efektywność systemu podatkowego, a ta była fatalna, w związku z czym nie chodzi o nowe przepisy, nie chodzi o nowe konstrukcje, chodzi o skuteczność nowych przepisów i nowych konstrukcji, a ta, niestety, nie istniała. Jest pewna niezręczność językowa, jeżeli mówimy o plikach JPK, bo plikiem JPK nazywamy zarówno plik na żądanie, przygotowywany przez podatnika, jak i plik, który my zbieramy w sposób zautomatyzowany on-line. Pierwotne propozycje Platformy i PSL dotyczyły tego na żądanie, w związku z czym, że tak powiem, były kilka kroków za standardami przyjętymi nawet u naszych sąsiadów południowych, gdzie tego typu informacje były składane on-line w czasie rzeczywistym i mają faktyczną funkcję uszczelnieniową dla całego systemu. W związku z tym to, że używamy tego samego okre-

ślenia, JPK, jest troszeczkę mylące. Rozumiem, że to wyjaśniłem.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Lubnauer, to odpowiedziałem. VAT ciągniony za ostatnie 12 miesięcy także pokazuje istotny wzrost, nawet większy niż to, co się dzieje w tych miesiącach, teraz. W związku z tym wszelkie tezy o manipulowaniu wynikiem księgowym są nieuprawnione.

Jeżeli chodzi o kwoty odzyskane i skuteczność odzyskiwania pieniędzy, to problem polega na tym, że pieniądze wyłudzone z VAT znikają z Polski i prawdopodobieństwo ich odzyskania jest praktycznie zerowe. W związku z tym nie sugerowałbym się w ocenie skuteczności systemu podatkowego kryterium odzyskanych pieniędzy z wyłudzeń, ponieważ one są daleko stąd. Skuteczność powinniśmy mierzyć bieżącymi dochodami z VAT.

Teza, że KAS nie działa. Empiryczne dowody na to są takie, że raczej działa. Jeżeli mówimy, że przedsiębiorcy kredytują budżet, to też uważam to za zbyt daleko idące uproszczenie. Pieniądze u przedsiębiorców są od konsumentów, a tak jak ja rozumiem (*Dzwonek*), konsumenci nie życzą sobie wyłudzeń VAT-owskich.

Niestety zmuszony jestem odpowiedzieć na resztę pytań na piśmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Mogę panu przedłużyć wystąpienie o 2 minuty. Wystarczy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Tak. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Jeżeli chodzi o kwartalne rozliczenia, to tutaj się nie zgodzę. Wyniki za ostatni miesiąc kwartału wskazywały, że nawet uwzględniając efekt przedpłacenia zaliczek w tym kwartale, za ten miesiąc, w którym teoretycznie powinniśmy mieć obniżone dochody z VAT-u, i tak te dochody były wyższe niż rok temu za miesiąc, który powinien być oczyszczony z zaliczek. W związku z tym cała ta narracja dotycząca likwidacji kwartalnych rozliczeń i tego, że to są wszystko dochody uszczelnienia na papierze, jest zdecydowanie nieprawdziwa.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

Jeżeli chodzi o wskazanie udziału podatków w PKB, to ja chcę zauważyć, że odwróciliśmy trend udziału podatków w PKB i ten udział podatków w PKB jednoznacznie rośnie. W związku z tym mówienie, że tracimy... Odzyskujemy stracony grunt.

Jeżeli chodzi o zestaw pytań dotyczących JPK_WB, to ze względu na moje skoncentrowanie się na projektach, o których mówiłem, pozwolę ministrowi Banaśowi odpowiedzieć na piśmie na te pytania, także na te szczegółowe pytania dotyczące operacyjnej działalności KAS-u, bo tutaj wiele tego typu pytań się pojawiło.

Było pytanie do ministra Ziobry. Też uważam, że nie jestem dobrym adresatem tego pytania.

Do wykresu za styczeń także się odniosłem.

Strategie na holdingi międzynarodowe. Tak, mamy spójną koncepcję na wielu wymiarach dotyczącą holdingów międzynarodowych. Przejawem tego, tylko powiem, jest nasze przystąpienie do postępowania Komisja przeciwko Irlandii, które dotyczy firmy Apple, która dokonywała pewnych operacji niekoniecznie z naszej perspektywy korzystnych.

Co obniżamy, jakie podatki? Na przykład podwyższamy kwotę wolną, co oznacza efektywne obniżenie podatku PIT.

(Poseł Izabela Leszczyna: Komu?)

Jeżeli chodzi o pakiet paliwowy, to w oczywisty sposób monitorujemy tę branżę i w oczywisty sposób widzimy gigantyczny wzrost obrotu legalnego, co obserwujemy z zadowoleniem. Współpracujemy z branżą, próbujemy koordynować pewne działania kontrolne, tak żeby uderzyć tam, gdzie mafia paliwowa jest najsilniejsza.

Jeżeli chodzi o pytanie posła Szewczaka dotyczące świadomości, to myślę, że to jest dobre pytanie bardziej do kolegów i koleżanek posłów niż do mnie.

Natomiast jeżeli chodzi o Komisję, to także jest decyzja Parlamentu w tym zakresie. Jeżeli chodzi o raport, myślę, że w tym momencie jesteśmy tak zaangażowani w uszczelnianie, że nie wiem, czy mamy adekwatne środki do przygotowania tego typu dokumentu. Niemniej jednak myślę, że w jakiejś perspektywie czasu ta możliwość się otworzy.

Pytanie o prywatność i zabezpieczenie JPK_WB. Chciałbym zaprzeczyć, nie było moją tezą to, że system nie będzie bezpieczny. Ja powiedziałem, że będzie to system najbezpieczniejszy, jaki jest obecnie dostępny technologicznie.

To, myślę, powinno zamknąć te tematy. Na resztę pytań, tak jak powiedziałem, odpowie minister Banaś na piśmie, także ja osobiście... Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie przedmiotowego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo wodne (druk nr 1529).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Mariusza Gajdę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić projekt ustawy Prawo wodne, który jest projektem rządowym mającym m.in. na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Jak czytamy we wstępie na stronie Sejmu, projekt dotyczy m.in. powołania nowej jednostki państwowej osoby prawnej Wody Polskie, której zadaniem będzie przejrzyste finansowanie inwestycji w gospodarce wodnej, jak również sprawne pozyskiwanie środków finansowych na te inwestycje, w tym środków pozabudżetowych, oraz uregulowania kwestii administrowania wodami, w tym władztwa nad przypisanymi jednostkom administracyjnym wodami, sprawowanego w imieniu Skarbu Państwa.

Po krótkce o historii. Mam tutaj przed sobą ustawę wodną z 1922 r., pierwszą ustawę w niepodległej Rzeczypospolitej, która to ustawa, można powiedzieć, była bardzo nowoczesna jak na tamte czasy i wiele z tych zapisów jest w obecnym projekcie ustawy. Ta ustawa obowiązywała do roku 1962, następne nowe Prawo wodne w PRL-u było w roku 1974 i dopiero w 2001 r. było pierwsze Prawo wodne w III Rzeczypospolitej. Nie obejmowało ono jednak wszystkich zagadnień związanych z reformą ustrojową państwa, a więc brakowało tam systemu finansowania, przejrzystych instrumentów finansowych, nie było także scalania kompetencji w zakresie gospodarki wodnej.

W 2007 r. podjęliśmy próbę przygotowania nowego Prawa wodnego. Niestety, z powodu wcześniejszych wyborów nie udało się tego zrobić. W latach 2008–2015 koalicja PO–PSL usiłowała procedować ustawę Prawo wodne, jednakże w 2015 r., przed wyborami, z obawy przed tym, że wywoła to niepokoje społeczne, zostało to przerwane. Jednocześnie były wielokrotne nowelizacje związane z prawem unijnym.

Wspólnotowa polityka wodna, o czym stanowi ramowa dyrektywa wodna, wymaga przejrzystych, efektywnych i spójnych ram legislacyjnych, także w krajowym porządku prawnym. Wprowadzana nową ustawą Prawo wodne reforma gospodarki wodnej zmierza więc do wprowadzenia instrumentów zapewniających osiągnięcie celu ramowej dyrektywy wodnej, jakim jest m.in. pełna realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami, spełniającej kryteria zrównoważonego rozwoju. Przez pojęcie „zlewniowa” należy rozumieć, że ta realizacja odbywa się nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

w granicach administracyjnych, a w granicach naturalnych, hydrograficznych, czyli w takich obszarach, z których wody spływają do jednej rzeki. Co należy rozumieć przez pojęcie „zrównoważony rozwój”? Jest to szybki wzrost gospodarczy, zwiększenie zamożności Polek i Polaków z jednoczesnym poszanowaniem zasad rządzących przyrodą, dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Jednym z najważniejszych elementów, czynników powodzenia zrównoważonego rozwoju jest woda. To, że woda to jest życie, jest pewnym truizmem, ale jest to truizm jak najbardziej prawdziwy. Zapewnienie dobrej wody mieszkańcom, zapewnienie wody dla różnorodnych celów gospodarczych, rolnictwa, energetyki, żeglugi śródlądowej, przemysłu, wreszcie zapewnienie dostępności wody dla odpoczynku i rekreacji, a także dla bioróżnorodności, dla wszelkich organizmów wodnych i lądowych – to wszystko jest wyzwaniem dla państwa. Jednocześnie konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa Polek i Polaków, ochrony przed ekstremalnymi zjawiskami, takimi jak powódź, susza, czy też innymi nadzwyczajnymi zagrożeniami środowiska.

Te wszystkie zadania muszą być powinnością państwa. Zasoby wodne nie mogą podlegać żadnym procesom prywatyzacji. To chciałem bardzo mocno podkreślić. Gospodarka wodna nie jest dziedziną samą w sobie, ale musi pełnić służebną rolę wobec wszystkich użytkowników, bardzo często godzić różne, sprzeczne interesy. Aby to wszystko osiągnąć, konieczne jest także jej zorganizowanie, aby zapewnić jej sprawne, długotrwałe i systematyczne zarządzanie. Potrzebne jest do tego oczywiście odpowiednie finansowanie, nie na zasadzie akcyjności po powodziach i suszach, ale na zasadzie przewidywania i przeciwdziałania. Brak lub nadmiar wody prowadzi w efekcie do konfliktów na szczeblu lokalnym, krajowym, a także międzynarodowym, czego przykładem jest m.in. wojna w Syrii. Przewiduje się, że w najbliższym czasie woda albo będzie stanowić barierę wzrostu, albo będzie powodować szybki wzrost. Polska jest krajem bardzo ubogim w wodę. Zasoby wodne w Polsce wynoszą ok. 1500–1600 m³ na mieszkańca i są porównywalne do zasobów wodnych Egiptu. Jesteśmy w tym zakresie praktycznie na ostatnim miejscu w kontynentalnej Europie.

Nowe Prawo wodne to także zapewnienie realnej i efektywnej władzy wodnej rozumianej zgodnie z art. 3 ramowej dyrektywy wodnej i jej adekwatnego wpływu na sprawy gospodarki wodnej, ze szczególnym uwzględnieniem planowania strategicznego oraz ochrony zasobów wodnych. Władza wodna wyznacza kierunki prowadzenia inwestycji na wodach, zapewnia utrzymanie urządzeń wodnych, a także zapewnia osiągnięcie dobrego stanu wód. Władza wodna zarządza wreszcie ryzykiem powodziowym oraz dba o jego minimalizację na wszystkich szczeblach zlewniowego zarządzania zasobami wodnymi.

Jedną z najważniejszych kwestii, które są bardzo pilne, jest spełnienie warunkowości *ex ante*, czyli warunków wstępnych dotyczących wykorzystania środków pochodzących z funduszy europejskich. Polska została zobowiązana, aby te warunki *ex ante* spełnić do końca 2016 r. Dotyczy to m.in. Prawa wodnego i planów gospodarowania wodami. Jeżeli chodzi o Prawo wodne, to jest to pełna implementacja ramowej dyrektywy wodnej, a szczególnie art. 9 dotyczącego zwrotu kosztów usług wodnych, inaczej mówiąc, docelowo samofinansowania się gospodarki wodnej, jak już teraz ma to miejsce w przypadku przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. Zwrot kosztów usług wodnych to jest po prostu zbilansowanie przychodów i wydatków. W tym celu wprowadza się nowy system finansowania gospodarki wodnej oparty na elastycznych instrumentach finansowych, który powinien zapewnić efektywne i sprawne gospodarowanie zasobami wodnymi oraz przeznaczanie wygospodarowanych środków na działania związane z zapewnieniem dostępności wód o odpowiednich parametrach jakościowych i właściwej ilości, z ochroną przed powodzią i suszą i ze wszystkimi innymi celami, którym ma służyć gospodarka wodna.

Co obejmuje Prawo wodne? Prawo wodne obejmuje implementację aż ośmiu dyrektyw unijnych, w tym oczywiście ramowej dyrektywy wodnej, dyrektywy powodziowej, dyrektywy dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, dyrektywy dotyczącej kąpielisk, dyrektywy dotyczącej stanu jakości wód podziemnych, a także zmienia w swoim zakresie blisko 50 ustaw. Projekt zawiera 570 artykułów i liczy 401 stron.

I teraz pokrótce – w telegraficznym skrócie – omówię zawartość tej ustawy. Są tam zawarte następujące rozdziały i przepisy. Przepisy ogólne zawierają definicje wody i jednolitych części wód, inaczej mówiąc, regulują kwestie podziału na granice hydrograficzne, korzystania z wód i usług wodnych. Chcę powiedzieć, że są podtrzymane te regulacje, które były zawarte w Prawie wodnym, podział na trzy podstawowe rodzaje korzystania z wód: zwykle – pobór wód na potrzeby własne gospodarstwa w ilości 5 m³ na dobę; powszechne – prawo do ogólnego dostępu do wody płynącej, czyli do kąpielii, pływania łodziami turystycznymi, tak jak było w Prawie wodnym przedwojennym, nawet ślizgania się w zimie, o ile będzie lód, inaczej mówiąc, do odpoczynku, co jest niezwykle istotne dla naszych rodaków, którzy w lecie korzystają z wody, w tym wypadku zasada jest podtrzymana, nie możemy ograniczać dostępu do wody; szczególne – korzystanie z wód na podstawie pozwoleń wodnoprawnych, czyli jeżeli ktoś chce pobierać wodę do celów przemysłowych, rolniczych, podejmować różnego rodzaju przedsięwzięcia związane z wodą, to musi uzyskać pozwolenie wodnoprawne. A zatem korzystanie z wody dzielimy na zwykle, powszechne i szczególne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

Następny rozdział obejmuje implementację dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej kąpielisk wodnych wykorzystywanych do kąpieli. Zdaję sobie sprawę, że tutaj będą pewne komentarze, ponieważ rzeczywiście utworzenie kąpieliska przez gminę jest niezwykle skomplikowane i trudne, ale to są regulacje dyrektywy unijnej, które musimy uwzględnić.

Następnie Prawo wodne przewiduje ochronę wód z uwzględnieniem celów środowiskowych, określa zasady ochrony wód przed zanieczyszczeniami, dotyczące oczyszczania ścieków komunalnych. Inaczej mówiąc, „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych” też jest wynikiem implementacji dyrektywy unijnej w odniesieniu do tzw. aglomeracji liczących powyżej 2 tys. mieszkańców. Tutaj wprowadziliśmy pewne nowe zasady dotyczące zatwierdzania aglomeracji. Już nie marszałek będzie zatwierdzał, lecz zatwierdzać będą gmina i gospodarstwo Wody Polskie, ponieważ z naszych doświadczeń wynika, że marszałkowie opóźniali się z zatwierdzaniem aglomeracji, a co za tym idzie, konsekwencje były takie, że gmina, która nie została wpisana do „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”, nie mogła pozyskiwać środków na swoje działania. Z tego względu to uprościliśmy.

Następną niezwykle istotną sprawą jest ochrona wód przed zanieczyszczeniem azotanami ze źródeł rolniczych. Polska miała w 2012 r. naruszenie, w 2014 r. zapadł wyrok w tej sprawie. Tutaj zmieniamy cały system ochrony wód przed zanieczyszczeniami azotanami ze źródeł rolniczych. Mianowicie do tej pory były wyznaczane tzw. OSN, czyli obszary szczególnie narażone na zanieczyszczenie tymi azotanami. Często na takich obszarach znajdowały się duże gospodarstwa rolne, duże farmy, które rzeczywiście przyczyniały się do zanieczyszczenia azotanami, ale jednocześnie znajdowały się na tych obszarach małe gospodarstwa rolne, które nie powodowały zanieczyszczeń, a rolnicy musieli ponosić skutki związane z koniecznością wykonywania pewnych urządzeń i wydatkować na to dość duże kwoty.

W przedstawionym projekcie proponujemy wprowadzenie jednego programu działań dla całego kraju, jednakże z uwzględnieniem wielkości gospodarstw rolnych, a zatem gospodarstwa o powierzchni do 10 ha oraz do 10 dużych jednostek przeliczeniowych nie będą musiały wykonywać specjalnych urządzeń, jakkolwiek w dobrych praktykach rolniczych będzie to zalecane. Chciałbym powiedzieć, że już mamy w tej chwili wyrok za naruszenie. 23 czerwca odbędzie się tzw. package meeting i niestety grożą nam z tego powodu kary, bardzo wysokie kary – albo jednorazowa kara w wysokości kilkunastu czy kilkudziesięciu milionów euro, albo też kary dzienne w wysokości kilku tysięcy euro dziennie. Tak że jest to niezwykle ważna sprawa, implementacja tejże dyrektywy.

Następny rozdział obejmuje substancje zanieczyszczające, czyli głównie tzw. priorytetowe. Dzięki inicjatywie poselskiej udało się już tę sprawę uwzględnić. Chciałem podziękować państwu za to.

Następny rozdział obejmuje ochronę ujęć wody oraz zbiorników wód śródlądowych, czyli niezwykle istotną rzecz, chodzi o wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi. Jest to bardziej restrykcyjne niż do tej pory, mianowicie będzie obowiązek ochrony strefy bezpośredniej oraz wykonania analizy ryzyka dla strefy pośredniej. To oznacza, że ten, kto pobiera wodę dla celów zaopatrzenia, będzie musiał taką analizę ryzyka w odniesieniu do zanieczyszczeń zrobić. Jeżeli nie zrobi, to zrobią to Wody Polskie i potem obciążą kosztami. Musimy bardzo dbać o jakość wód. Mamy coraz więcej przypadków związanych ze złą jakością wody. Jakkolwiek w wielu miastach, szczególnie w dużych, ta jakość się poprawia, to zdarzają się coraz częściej różnego rodzaju zatrucia ujęć wody, z uwagi chociażby na suszę i zmniejszenie zasobów wodnych, a co za tym idzie, koncentrację zanieczyszczeń.

Następny rozdział dotyczy ochrony środowiska wód morskich, czyli jeżeli chodzi o wody morskie, to w tym projekcie ustawy dotyczy to środowiska wód morskich.

Następny rozdział dotyczy zarządzania ryzykiem powodziowym. Tutaj mamy zaproponowane nowe regulacje. Chodzi o to, co było przed tą nowelą z 2015 r. Gminy nie miały prawa zabudowy, żadnej zabudowy terenów na obszarach objętych mapami ryzyka powodziowego, co powodowało, często przy błędnych mapach, że po prostu nie mógłby następować rozwój miast. Wprowadzamy teraz inny mechanizm, mianowicie uzgodnienie planu zagospodarowania przestrzennego przez Wody Polskie, czyli na podstawie map będziemy określać, czy rzeczywiście na tym terenie można budować, czy nie można budować, czy można budować z pewnymi ograniczeniami.

Następny bardzo ważny rozdział obejmuje przeciwdziałanie skutkom suszy. Ostatnie lata pokazują, że to jest coraz większy problem.

Następne rozdziały dotyczą budownictwa wodnego i melioracji wodnych. Jeśli chodzi o melioracje wodne, zmieniamy definicję. Już nie ma podziału na melioracje wodne podstawowe i szczegółowe, po prostu melioracje wodne to są melioracje szczegółowe, czyli, inaczej mówiąc, rowy, głównie rowy i inne małe urządzenia, natomiast wszystkie inne, wały przeciwpowodziowe, które przedtem były urządzeniami melioracji wodnych podstawowych, są urządzeniami wodnymi. Wody Polskie będą prowadziły ewidencję melioracji szczegółowych w systemie teleinformatycznym.

Następny ważny cały dział obejmuje gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa, własność wód i obowiązki ich właścicieli. Prawa właścicielskie Skarbu Państwa w stosunku do wód płynących stanowiących własność Skarbu Państwa będą wykonywać Wody Polskie – w stosunku do śródlądowych wód płyną-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

cych oraz wód podziemnych. Wody podziemne są powiązane z wodami płynącymi, w większości są to utwory czwartorzędowe, i chciałem powiedzieć jako ciekawostkę, że zasilanie polskich rzek, rzek w Polsce, to jest mniej więcej po równo, połowa z wód podziemnych pochodzi, a połowa bezpośrednio z opadów. Jednakże na wniosek ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej z tego gospodarowania przez Wody Polskie wyłączane są śródlądowe drogi wodne o szczególnym znaczeniu transportowym.

Następnym organem, który będzie wykonywał prawa właścicielskie, jest minister właściwy do spraw gospodarki morskiej – w stosunku do wód morza terytorialnego oraz morskich wód wewnętrznych. Rozwiązania, które były do tej pory przyjęte, czyli zarządzanie wodami przez dyrektora parku narodowego, zostały z systemu ogólnego wykreślone. Natomiast jest możliwość zawierania porozumień z Lasami Państwowymi oraz z jednostkami samorządu terytorialnego, czyli, inaczej mówiąc, jeżeli na terenie parku są jakieś cieki, to park będzie mógł wykonywać swoje zadania tak jak do tej pory. To samo jest, jeżeli chodzi o Lasy Państwowe, tak jak to jest w tej chwili, też na zasadzie porozumień, ale też jest novum, że z jednostkami samorządu terytorialnego. Jeżeli miasta chcą zarządzać mniejszymi ciekami – a są takie miasta, m.in. Gdańsk, Warszawa – po prostu będą to mogły robić na zasadzie porozumień. Tak samo będzie możliwe zawieranie porozumień na każdym szczeblu samorządu terytorialnego, czyli i gminnego, i wojewódzkiego.

I tutaj najważniejsza zmiana: powołanie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – to jest państwowa osoba prawna – jako podmiotu właściwego do spraw gospodarowania wodami na obszarze całego kraju. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wbrew temu, co się często mówi, nie będzie jedną wielką, scentralizowaną jednostką, tylko będzie jednostką w układzie hierarchicznym. Od dołu będą to nadzory wodne, następnie zarządy zlewni – tych zarządów zlewni będzie ok. 50 – regionalne zarządy gospodarki wodnej i Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Większość kompetencji jest tak rozdzielona w ustawie Prawo wodne, aby rzeczywiście były to działania jak najbardziej zdecentralizowane.

Zastanawialiśmy się nad tym, czy nie powoływać osobnych zarządów, tak jak było to w projekcie ustawy PO-PSL, że były Zarząd Dorzecza Wisły i Zarząd Dorzecza Odry, jednakże z uwagi na nierównomierne przychody z poszczególnych terenów trzeba będzie wyrównywać wszystkie potrzeby. Mogłoby być tak, że np. na Śląsku, gdzie są bardzo wysokie dochody, byłby nadmiar pieniędzy, a np. na terenach Polski Wschodniej, gdzie są małe przychody, a duże potrzeby, byłby niedobór tych środków. To jest mechanizm, który będzie regulował wydatkowanie środków. Opi-

suje to gospodarka finansowa Wód Polskich. Przychodami będą opłaty, o których będę jeszcze mówił, będą też inne dochody z dzierżaw, a także krajowe środki budżetowe i środki unijne.

Jeżeli chodzi o gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa, to mamy tutaj pewien podział, czyli Wody Polskie i minister właściwy do spraw żeglugi śródlądowej w odniesieniu do śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym. Będą jeszcze trwały rozmowy. Głównie chodzi o Odrę i obiekty służące żegludze na Odrze.

Wprowadzamy instrumenty ekonomiczne. To jest oczywiście najbardziej kontrowersyjne, ale tego wymaga właśnie ramowa dyrektywa wodna – zwrot kosztów usług wodnych. Do tej pory te opłaty, ten system opłat znajdował się w Prawie ochrony środowiska. Chciałbym przypomnieć, że w obowiązującej w tej chwili ustawie maksymalna stawka za pobór wody, w tym prawie, wynosi 4 zł. Nazywamy to zgodnie z ramową dyrektywą wodną opłatami za usługi wodne. To są takie opłaty, jak pobór wód podziemnych lub wód powierzchniowych, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, odprowadzanie do wód wód opadowych pochodzących z systemów kanalizacji, z odwodnienia gruntów w granicach administracyjnych miast, pobór wód podziemnych i powierzchniowych na potrzeby chowu i hodowli ryb, a także wprowadzanie do wód lub do ziemi ścieków z tego chowu lub hodowli ryb.

Wprowadzamy nowe mechanizmy dotyczące przede wszystkim dbałości o to, żeby nie pozbawiać się naturalnej retencji terenowej. W związku z tym w przypadku nieruchomości zabudowanych o powierzchni powyżej 3,5 tys. m² zabudowanych w 70% trwałą, uszczelnioną nawierzchnią właściciele tych nieruchomości będą ponosili opłaty, które będą się zmniejszały, jeżeli będą wykonywane działania kompensacyjne, takie jak np. zbiorniki wodne czy też inne systemy retencionowania wody.

Następną opłatą jest ta związana z wydobywaniem z wód powierzchniowych kamienia, żwiru, piasku oraz innych materiałów. Tutaj chodzi też o to, żeby jednak zrównać, jakkolwiek jest to działalność poboczna, służąca głównie regulacjom, koszty opłat z koncesji geologicznych z tymi z Prawa wodnego.

Jeżeli chodzi o to, kto będzie te opłaty ustalał, to będą je ustalały Wody Polskie w drodze decyzji. Każdy pobór wody i zrzut ścieków będzie opomiarowany przez Wody Polskie. Do tej pory system polegał na dobrowolności składania deklaracji przez użytkowników. Przez to, że taki był system, tak naprawdę do końca nie wiemy, ile tej wody w Polsce się pobiera, ponieważ wiele firm, przedsiębiorstw po prostu zaniżało te wartości z deklaracji, a nie było odpowiedniego systemu kontrolnego, który pokazywałby, ile rzeczywiście tej wody się pobiera.

Następną niezwykle istotną funkcją Prawa wodnego jest planowanie. Chodzi o planowanie, które zostało zapoczątkowane jeszcze w poprzednim Prawie wodnym, ale w tej chwili jest objęte dyrektywami

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

unijnymi. Są to plany gospodarowania wodami dla poszczególnych dorzeczy, związane z tymi planami gospodarowania wodami plany zarządzania ryzykiem powodziowym, plany wodnośrodowiskowe, plany przeciwdziałania skutkom suszy. Także minister właściwy do spraw gospodarki wodnej opracowuje plan ochrony środowiska morskiego.

Wprowadzimy system informatyczny gospodarki wodnej w miejsce dotychczasowego tzw. katastru wodnego. Ten kataster wodny to też jest historyczna nazwa, ale ponieważ kojarzy się on bardziej z innym katastrem, to została zmieniona nazwa na system informatyczny gospodarki wodnej. Ten system w tej chwili już troszeczkę funkcjonuje. Chodzi głównie o to, żeby zbilansować całą gospodarką wodną, wszystkie zasoby wodne. Musimy dokładnie wiedzieć, w jaki sposób, gdzie, kto i ile wody może pobrać.

Chciałem jeszcze przy okazji systemu informatycznego wrócić do tego, że oprócz tych opłat zmiennych wprowadzamy opłaty stałe. Te opłaty stałe mają na celu właśnie zbilansowanie zasobów wodnych. Chodzi o to, że jeżeli ktoś będzie pobierał, założymy, więcej wody z rzeki niż jakiś procent określony w ustawie, to ta opłata stała będzie rosła. Chodzi nam o to, żeby zapewnić ilość wody w rzece, dostępność dla innych użytkowników, a także chodzi nam o to, żeby zrationalizować te działania, ponieważ przy pozwoleniach wodnoprawnych ktoś potrzebował np. 1 m³/s, ale na wszelki wypadek składał wniosek o pozwolenie na 10 m³/s, co blokowało innym użytkownikom wykorzystywanie wody.

Tutaj przy okazji chciałbym zdementować informacje medialne, że z powodu opłat stałych wzrosną ceny wody dla konsumentów o 30–40 zł. Te opłaty są na razie na niskim poziomie i one spowodują... Chodzi o wzrost o ok. 20 gr rocznie dla 4-osobowej rodziny, czyli 5 gr na mieszkańca.

Następną niezwykle ważną sprawą jest kontrola gospodarowania wodami. Ponieważ ta kontrola tak naprawdę była zapisana, ale słabo funkcjonowała, doprecyzowaliśmy pewne procedury z tym związane.

Tak samo niezwykle istotny jest monitoring wód. On jest prowadzony przez Inspekcję Ochrony Środowiska. Ten monitoring wód będzie służył do tego, żeby wiedzieć, jaki jest stan wód, i też móc potem przeciwdziałać.

Następny rozdział dotyczy władzy wodnej. To pojęcie „władza wodna” jest właśnie z tej ustawy z 1922 r. Tutaj kluczową rolę będzie odgrywał minister właściwy do spraw gospodarki wodnej, który będzie miał nadzór nad podległymi podmiotami. Powoła się także Państwową Radę Gospodarki Wodnej, organ opiniotawczy-doradczy ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej.

Następną niezwykle istotną rzeczą, która obecnie już funkcjonuje, ale którą chcemy usprawnić, są służby państwowe: państwowa służba hydrologiczno-me-

teorologiczna, państwowa służba hydrogeologiczna oraz służba do spraw bezpieczeństwa budowlanych piętrzących – to jest służba, która funkcjonuje od pewnego czasu; tak naprawdę jeszcze przed wojną powstała taka światowa organizacja, po polsku nazywana komisją do spraw bezpieczeństwa wysokich zapór. Te wszystkie służby także będą finansowane ze środków Wód Polskich.

Następnym elementem jest zgoda wodnoprawna. Dlaczego nazywamy ją zgodą wodnoprawną? Ponieważ obecnie funkcjonowało tylko pojęcie pozwolenia wodnoprawnego. Rozróżniamy tutaj kilka typów tej zgody wodnoprawnej. Pierwsza typ zgody wodnoprawnej to tzw. zgłoszenie wodnoprawne. To jest dzięki też... Dziękuję państwu posłom za przychylenie się do tego, wprowadziliśmy to już w 2015 r. Teraz trochę ten katalog rozszerzamy. Dla małych inwestycji wodnych różnego rodzaju, dla małych przedsięwzięć, jak budowa pomostu, budowa małego stawu czy też urządzenie kąpieliska, niepotrzebne będzie pozwolenie wodnoprawne, tylko wystarczy zgłoszenie, bardzo uproszczone, złożone najniżej – tam gdzie się mieszka – czyli w nadzorze wodnym. Jeżeli po 30 dniach nie będzie sprzeciwu, podobnie jak przy zgłoszeniach budowlanych, to znaczy, że to już funkcjonuje.

Oczywiście pozostają pozwolenia wodnoprawne, decyzje wodnoprawne dla wszystkich przedsięwzięć bardziej skomplikowanych. Tutaj też chciałem powiedzieć o pewnym systemie, o zmianie. Mianowicie organem właściwym będą Wody Polskie. Te kompetencje przejdą ze starostw, z marszałków do Wód Polskich. Odpowiednio też, tak jak do tej pory, to, co robili starostowie, będzie w zarządach zlewni. To, co robili marszałkowie, będzie w regionalnych zarządach gospodarki wodnej. Każdy wniosek o pozwolenie wodnoprawne będzie składany w najbliższym nadzorze wodnym, tam gdzie akurat ktoś się znajduje. Już sprawą Wód Polskich będzie to, gdzie ten wniosek właściwie terenowo skierować.

Tutaj też chciałem jeszcze powiedzieć – bo opuściłem pewną rzecz, przepraszam bardzo – o tej jednolitości w zarządzaniu w gospodarce wodnej. Otóż z mocy ustawy zadania rządowe będące w administracji samorządowej, dotyczące obecnych melioracji wodnych podstawowych, czyli m.in. wałów przeciwpowodziowych, będą wykonywane przez Wody Polskie. Czyli pracownicy z zarządów melioracji przejdą do Wód Polskich. Nie ma potrzeby przenoszenia wałów do Wód Polskich, bo te urządzenia są urządzeniami Skarbu Państwa. W tej chwili funkcjonuje taki system, że budżet poprzez wojewodę przekazuje marszałkowi środki na realizację zadań i marszałek poprzez wojewódzkie zarządy melioracji urządzeń wodnych te zadania wykonuje.

Dlaczego tak zrobiliśmy? Bo doprowadzało to do wielu absurdów, m.in. takich, że na granicy... Często rzeka, np. Wisła, jest granicą województw: z prawej wał lubelski, z lewej – wał świętokrzyski, a środkiem płynie Wisła tzw. rządowa. Prowadziło to do tego, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda**

któryś z marszałków starał się o zwiększenie środków i budował większy wał, co powodowało, że w razie powodzi drugie województwo było bardziej zagrożone. Prawdopodobnie – nie jest to jeszcze potwierdzone, muszę tę hipotezę sprawdzić – m.in. powódź w Sandomierzu była spowodowana tym, że marszałek świętokrzyski uzyskał środki na wał po stronie świętokrzyskiej, a marszałek podkarpacki tych środków nie uzyskał, być może dlatego, że był z innej opcji, i cała woda spłynęła w kierunku Sandomierza w 2010 r.

(Poseł Anna Paluch: Tak było, niestety, tak było.)

Poza tym często, na co dzień, są też takie przypadki, że przy okazji budowy wałów, remontu wałów, ich wzmacniania jest potrzebna pewna korekta regulacji rzeki, która polega na tym, żeby ta rzeka nie podmywała tego wału. Często jest tak, że jedna instytucja ma pieniądze, a druga nie ma, że jedna robi, ale potem są szkody z innego tytułu. Te pozwolenia wodnoprawne będą wydawane przez Wody Polskie, ale tylko dla podmiotów zewnętrznych, ponieważ same sobie nie mogą wydawać pozwoleń wodnoprawnych. W związku z tym Wodom Polskim pozwolenia wodnoprawne będzie wydawał minister właściwy do spraw gospodarki wodnej. Wprowadzamy też pewien półautomatyczny mechanizm przedłużania pozwoleń wodnoprawnych, czyli zmniejszenia biurokracji. Pozwolenie wodnoprawne wydaje się na czas określony. Jeżeli nie będzie zmiany, to wystarczy złożyć wniosek o przedłużenie.

Następne novum dotyczy wprowadzenia oceny wodnoprawnej. Ocena wodnoprawna ma na celu określenie, czy dana inwestycja narusza dobry stan wód. Inaczej mówiąc, jest to ocena z derogacji 47, ramowej dyrektywy wodnej, czy ta inwestycja nie narusza ramowej dyrektywy wodnej. Jeżeli nastąpi pogorszenie stanu wód, można to wykonać pod pewnymi warunkami, dlatego to wprowadziliśmy. W tej chwili tymi ocenami zajmuje się regionalna dyrekcja ochrony środowiska. Muszę powiedzieć, że z własnej praktyki wiem, że akurat w przypadku tych spraw wodnych nie ma tam fachowców. Często bywa tak, że te oceny wodnoprawne bywają pretekstem, żeby nie uzgodnić, nie wydać w ogóle decyzji środowiskowej.

Pozostawiamy spółki wodne i związki wałowe tak, jak jest to w tej chwili. Wiem, że jest to trochę ułomne rozwiązanie, ale na razie jeszcze nikt nie wymyślił lepszego rozwiązania od tego, które jest w tej chwili. Przed wojną było bardzo dobre rozwiązanie. Egzekucja dotyczyła tych, którzy nie chcieli płacić. Potem, za czasów PRL spółki wodne były niestety dotowane w różny sposób, co spowodowało, że wspólnicy nie poczuli się do obowiązku utrzymywania tych spółek wodnych. Szczególnie dobrze to widać na takich terenach, gdzie było dużo więcej PGR-ów.

Opisujemy odpowiedzialność odszkodowawczą z różnego rodzaju tytułów. Tutaj są pewne wyjątki. Na terenach zalewowych nie ma odszkodowań, jeże-

li jest świadomość, że jest to teren zalewowy. Oczywiście są przepisy karne, przepisy przejściowe i końcowe.

To tyle w telegraficznym skrócie, bo i tak dość długo mówię. Bardzo proszę Wysoką Izbę o pozytywne rozpatrzenie projektu ustawy Prawo wodne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Annę Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ramowa dyrektywa wodna, czyli dyrektywa nr 2000/60/WE z 23 października 2000 r., wymaga wdrożenia zlewniowego zarządzania wodami w sposób funkcjonalny, bezpieczny, zrównoważony i efektywny ekonomicznie. Dyrektywa powinna zostać zaimplementowana w pełni ponad 2 lata temu, ale nie została. Poprzedni rząd miał, jak widać, pilniejsze sprawy niż zapewnienie Polakom bezpieczeństwa powodziowego, ochrony przed skutkami suszy czy pogodzenie realizacji celów środowiskowych z rozwojem gospodarczym kraju, który przecież wymaga dostaw wody.

Wysoka Izbo, trzeba przyznać, że niektóre rozwiązania prawne, techniczne i organizacyjne, które zostały wypracowane w Unii Europejskiej, są całkiem rozsądne, użyteczne, sprawdzone i wypraktykowane w innych krajach Unii. Nie trzeba wyważać otwartych drzwi, trzeba korzystać z gotowych rozwiązań. Trzeba było wprowadzić przepisy ramowej dyrektywy wodnej, ale nasi poprzednicy niestety mieli szczególne upodobanie do zwalczania przemocy w rodzinie, do związków partnerskich i do innych nowinek, a nie do rzeczy rozsądnych.

(Poseł Dorota Niedziela: Niech pani mówi do rzeczy.)

Tak, Platformo, nie ma co wołać z siedzeń. Trzeba było sobie darować te gendery, związki partnerskie i zająć się Prawem wodnym.

Wysoka Izbo, omawiany projekt ustawy powołuje państwową osobę prawną Wody Polskie. Określa jej katalog zadań, strukturę organizacyjną, zasady gospodarki finansowej, sposób wykonywania uprawnień właścicielskich Skarbu Państwa, sposób nadzoru. Struktura organizacyjna obejmuje centralę, regionalne zarządy gospodarki wodnej, zarządy zlewni i nadzory wodne. Powołanie tego dużego, silnego podmio-

Posel Anna Paluch

tu da możliwość prowadzenia w sposób płynny i elastyczny gospodarki finansowej oraz ułatwi realizowanie niezbędnych inwestycji.

Możliwość planowania finansowego w perspektywie wieloletniej z pewnością usprawni proces inwestycyjny w gospodarce wodnej. Dotychczasowi pracownicy Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz regionalnych zarządów gospodarki wodnej staną się z mocy prawa pracownikami Wód Polskich, a pracownicy jednostek samorządowych, w tym wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych, będą mogli zostać przeniesieni do nowego podmiotu. W ramach uprawnień właścicielskich będzie możliwość powierzenia jednostce samorządu terytorialnego, nadleśniczemu albo parkowi narodowemu, w drodze porozumienia, wykonywania tych uprawnień dla pewnych kategorii wód publicznych na wniosek tychże podmiotów.

Zgodnie z art. 3 dyrektywy należy zapewnić efektywne zarządzanie zasobami wodnymi: planowanie, ich ochronę, wprowadzenie systemu zgód wodnoprawnych, właściwe planowanie inwestycji, utrzymanie urządzeń wodnych i minimalizację ryzyka powodziowego.

Z kolei art. 9 dyrektywy nakłada obowiązek wdrożenia sposobu gospodarowania zasobami wodnymi opartego na systemie usług wodnych, co pozwoli na stworzenie nowego, efektywnego sposobu finansowania gospodarki wodnej oraz zespołu bodźców finansowych skłaniających do oszczędnej, racjonalnej gospodarki zasobami wodnymi. Musimy pamiętać, że Polska nie jest krajem szczególnie zasobnym w wodę, pan minister zresztą już o tym wspominał. Polska jest obok Czech jednym z najuboższych w wodę krajów Unii Europejskiej, gdzie rocznie jest dostępnych ok. 1500 m³ wody na mieszkańca... (*Gwar na sali*)

Byłabym bardzo wdzięczna mojemu klubowemu koledze, gdyby pozwolił mi spokojnie pracować.

Projekt ustawy zawiera systemowe rozwiązania problemu chronicznego niedofinansowania zadań w gospodarce wodnej przez wprowadzenie zasady zwrotu kosztu usług wodnych i korzystania z wód poza zwykłym albo powszechnym korzystaniem. Ten system opłat za wodę wynika wprost z pełnej transpozycji art. 9 ramowej dyrektywy wodnej i jest realizacją koniecznych do spełnienia warunków ex ante, które Polska musi spełnić przez likwidację zwolnień z opłat za korzystanie ze środowiska, za pobór wody, zrzut ścieków i inne usługi wodne. Spełnienie tych warunków ex ante, czyli oceny niejako przed uzyskaniem pieniędzy unijnych, jest konieczne, żebyśmy mogli skorzystać z 3,5 mld euro unijnego wsparcia na inwestycje w gospodarce wodnej.

Wysoka Izbo! Trzeba poszukiwać źródeł finansowania inwestycji w gospodarce wodnej, ale oczywiście ten obraz istnego Armagedonu, jaki zapanuje po wejściu w życie omawianej ustawy i jaki od wielu miesięcy malują media, nie ma nic wspólnego z rze-

czywistością. Nie jest prawdą twierdzenie powtarzane np. przez Izbę Gospodarczą Wodociągi Polskie, że natychmiast po wejściu w życie ustawy koszty zaopatrzenia w wodę i odprowadzenia ścieków wzrosną...

(*Posel Małgorzata Pepek: Wzrosną!*)

Powiedzmy, że dla przeciętnej polskiej 3–4-osobowej rodziny będzie to wzrost o 30–40 zł rocznie. Ustawa nie spowoduje radykalnych podwyżek cen wody. Nawiasem mówiąc, na posiedzeniach komisji ochrony środowiska rozpatrywaliśmy raport NIK-u na temat kształtowania cen wody dla odbiorców przez zakłady wodociągowe i widać było, że te ceny były w pełnym oderwaniu od wskaźników kosztotwórczych, od czynników kosztotwórczych, czemu też skądinąd trzeba się przyglądać. Natomiast opłaty występujące dzisiaj pozostaną niezmienione przez 2 lata po wejściu w życie ustawy, Prawo wodne zaś określa górne stawki opłat, a stawki jednostkowe zostaną określone w akcie wykonawczym do ustawy.

Wysoka Izbo! Właściwie prowadzona gospodarka wodna powinna zaspokajać potrzeby ludności w zakresie zaopatrzenia w wodę, zaspokajać potrzeby bardzo wielu sektorów gospodarki, w tym rolnictwa, turystyki, rekreacji, umożliwiać wykorzystywanie rzek jako dróg przyjaznego dla środowiska transportu wodnego. Powinna umożliwiać osiągnięcie i utrzymanie dobrego stanu i potencjału wód i związanych z nimi ekosystemów – szanowni państwo, bez wody nie ma życia, przede wszystkim w przyrodzie – przeciwdziałać skutkom suszy, powinna dążyć do minimalizacji ryzyka powodziowego i zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i ochrony przeciwpowodziowej, wykorzystując również jako narzędzie właściwe planowanie i zagospodarowanie przestrzenne.

W dotychczas obowiązującym Prawie wodnym zakres kompetencji prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej jest bardzo szeroki, a zakres uprawnień nadzorczych i kontrolnych ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej, który przecież odpowiada przed Sejmem, przed premierem, jest poważnie ograniczony. Omawiany tutaj dzisiaj projekt ustawy zmienia tę niekorzystną sytuację, dając właściwemu ministrowi instrumenty nadzoru. Prezes Wód Polskich będzie więc miał obowiązek uzgadniania z ministrem kluczowych decyzji, zwłaszcza przy planach inwestycyjnych, corocznie będzie sporządzana ocena działania Wód Polskich, a minister będzie dokonywał oceny okresowej prezesa Wód Polskich i zatwierdzał sprawozdania finansowe tej instytucji. Co 2 lata minister będzie także składał Sejmowi informację o gospodarowaniu wodami, obejmującą stan zasobów wodnych, realizację planów gospodarowania wodami, realizację inwestycji, współpracę na wodach granicznych, realizację zadań z zakresu utrzymania wód oraz planów zarządzania ryzykiem powodziowym i przeciwdziałania skutkom suszy, stanu ochrony ludności i mienia przed powodzią i przed suszą.

Wysoka Izbo! Projekt nowego Prawa wodnego w sposób zasadniczy zmienia strukturę prawno-organizacyjną organów administracji publicznej właści-

Posel Anna Paluch

ciwych w sprawach gospodarowania wodami. Dotychczas połączenie w RZGW, czyli regionalnych zarządach gospodarki wodnej, kompetencji dotyczących zarządzania majątkiem Skarbu Państwa i prowadzenia kluczowych inwestycji oraz stanowienia prawa miejscowego i wydawania pozwoleń wodnoprawnych okazało się całkowicie niefunkcjonalne. Działania RZGW nie są ani skuteczne, ani terminowe, ani efektywne. Niestety, w poprzednich kadencjach ani w pierwszej, ani dwie kadencje temu – nie znaleziono na to skutecznego rozwiązania, a jedyny projekt, który się w tej kwestii pojawił, został szybciej pozbawiony 4 i 5 rozdziału, za czym zresztą posłowie Platformy głosowali skwapliwie, widząc zmasowaną krytykę, więc nareszcie mamy do czynienia ze spójnym i dobrym projektem regulacji tych spraw.

Nowa jednostka organizacyjna – państwowa osoba prawna Wody Polskie – przejmie finansowanie państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, państwowej służby hydrogeologicznej oraz państwowej służby do spraw bezpieczeństwa budowli piętrzących. Środki Wód Polskich będą mogły być przeznaczane na dofinansowywanie zadań z zakresu gospodarki wodnej, realizowanych przez państwowe jednostki budżetowe. W budżecie państwa zostanie utworzona rezerwa celowa w wysokości odpowiadającej środkom przekazywanym przez Wody Polskie na funkcjonowanie tych państwowych jednostek budżetowych.

Wysoka Izbo! Czas jak rzeka, jak rzeka płynie – śpiewał kiedyś Czesław Niemen. Powoli też upływa czas mojego wystąpienia, ale, co gorsza, poprzedniej większości sejmowej upłynął czas 8 lat rządów, i to całkowicie bezproduktywnie. W czasie dwóch kadencji waszych rządów nic dobrego dla gospodarki wodnej nie zrobiliście. Po waszych rządach minister środowiska musi nadrabiać mnóstwo zaległości: cztery ustawy, Prawo wodne, 17 rozporządzeń – nie będę wyliczała, bo nie mam czasu.

(Poseł Kazimierz Plocke: Lex Szyszko.)

Wysoka Izbo! Tak to już jest, że to nie tylko wasze państwo było teoretyczne, ale również wasza wielka miłość do Unii Europejskiej, skoro zastaliśmy 21 postępowań w sprawie naruszeń prawa Unii. To rząd Prawa i Sprawiedliwości ratuje sytuację, sprząta i naprawia po waszym, posłowie PO, partactwie. Nawet wasze główne *(Dzwonek)* hasło, że rzekomo najważniejsza dla Polaków jest ciepła woda w kranie, w kontekście prac nad Prawem wodnym okazało się fałszem i wielką błagą. Zaczyna brakować wody, pani poseł, nawet zimnej.

(Poseł Dorota Niedziela: Pani posprząta w Puszczy Białowieskiej.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kończymy już, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o przekazanie rządowego projektu z druku nr 1529 do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Finansów Publicznych.

Kończąc, chciałam bardzo, bardzo serdecznie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, już czas...

Posel Anna Paluch:

...podziękować panu ministrowi Mariuszowi Gajdzie za ogrom pracy włożonej w przygotowanie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pokory, koleżanko poseł, pokory! 1,5 roku dopiero rządzicie.)

(Poseł Anna Paluch: Oj, boli, boli.)

Pan Stanisław Gawłowski, klub Platforma Obywatelska, wystąpi właśnie w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw skieruję zdanie do pani poseł. Od 1 maja 2004 r. powinna obowiązywać w Polsce ramowa dyrektywa wodna w całości. I tyle co do wartości pani wystąpienia. Bo jak w tak oczywistej sprawie pani się myli, to...

(Poseł Anna Paluch: Mieliście 8 lat, panie pośle, panie były ministrze. Mieliście 8 lat i nie zrobiliście nic.)

Pani marszałek, czy mogłaby pani panią poseł uspokoić?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, pan również nie ma odpowiadać ani odnosić się do pani poseł, tylko przedstawiać stanowisko swojego klubu.

Posel Stanisław Gawłowski:

Zaraz to zrobię, tylko chciałbym...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jakby od tego pan zaczął, nie byłoby tej dyskusji. Panią poseł proszę o unikanie komentarzy.

(Poseł Anna Paluch: Nie dość, że pan poseł odpowiada, to jeszcze mnie zaczepia, pani marszałek.)

Proszę, panie pośle, przedstawić stanowisko, a nie dyskutować z panią poseł.

Poseł Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Mam nadzieję, że mi się uda w spokoju.

To po pierwsze. Po drugie, panie ministrze, ja panu nawet współczuję, naprawdę współczuję. Przedstawia pan projekt, którego pan nie jest autorem, pan o tym dobrze wie i ja to wiem. W dużej części jest to projekt, który niestety jest wykastrowany z tych obszarów, które pan chciał umieścić w swoim pierwotnym projekcie. Stąd, rozumiem, taki ton, który powoduje, że rzeczywiście nie ma czym się chwalić.

(Poseł Anna Paluch: Fałszywe współczucie, fałszywe.)

Miał pan do dyspozycji projekt, który zostawiliśmy, projekt przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów, projekt uzgodniony, wiele lat konsultowany z różnymi środowiskami, projekt, który uwzględnił wszystkie ważne interesy wszystkich interesariuszy, wszystkich stron, projekt, który powodował, że zarządzanie wodami w Polsce było zdecentralizowane, projekt zgodny z prawem Unii Europejskiej. Powiem panu, że ja nawet się cieszę, że naprawdę sporo zapisów z tego poprzedniego projektu znalazło się w pana propozycji, nawet więcej, pan się posługuje tym samym przykładem co ja do debat publicznych w tej części Wisła – Świętokrzyskie – Podkarpackie. Ja tylko nie dodawałem wątków politycznych, bo one są bez znaczenia. To jest mylne i błędne z pana strony.

Ale co pan zaproponował? Pan wzorem PiS proponuje centralizację, pan proponuje monopol, pan uważa, że włożenie wszystkich spraw związanych z gospodarką wodną do jednego wielkiego organizmu spowoduje, że to zarządzanie będzie lepsze. Pan jest przekonany, że w Warszawie będzie pan wiedział, gdzie są rzeki Dzierżęcinka, Wieprz, Wieprza, i pan będzie podejmował decyzje dotyczące małych cieków wodnych w Podkarpackiem, na Pomorzu Zachodnim i będzie pan rozstrzygał lepiej niż wszyscy pozostali na dole, co w ich interesie zrobić. Otóż, panie ministrze, to się nikomu nigdy nie udało i panu się również nie uda, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. To jest elementarz zarządzania, a pan tego elementarza, widać, nie odrobił.

Pan spowoduje, nie ulega wątpliwości, wzrost administracji, bo to, co pan chce zrobić, spowoduje ogromny wzrost zatrudnienia w tej instytucji, która

chce pan powołać, która się nazywa Wody Polskie. Wzrost spowodowany będzie nie tylko tym, że pan odbiera kompetencje urzędowi marszałkowskim w części dotyczącej odebrania wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych i przejęcia pod skrzydła Wód Polskich. Dodatkowo pan chce im zabrać kompetencje dotyczące właśnie pozwoleń wodnoprawnych, pan chce utworzyć nowy wielki segment, dział, który będzie zajmował się taryfikacją cen wody i ścieków na poziomie zadania, które dzisiaj realizują gminy. Oczywiście z punktu widzenia formalnego jest to możliwe, ale ja się tylko zastanawiam, po co pan to robi. Bo przecież nie będzie pan lepiej wiedział, jak ustalić taryfę w poszczególnych gminach, bo władze lokalne, które działały pod presją swoich własnych wyborców, naprawdę bardzo racjonalnie w tej przestrzeni się poruszają, a jeżeli wiedzą, że nie mogą bardziej podnosić ceny, to mimo wszystko starają się działać w taki sposób, że to budżet gminy jest tym elementem, który wspiera działania dotyczące cen wody i ścieków.

Pan oczywiście mówi o tym, że podstawowym działaniem związanym z wprowadzaniem tej ustawy jest implementacja przepisów prawa europejskiego. Wie pan, w zasadzie też bym się z panem zgodził. Kłopot albo pana problem polega na tym, że pan implementuje poprzez wywalenie szeregu przepisów.

(Poseł Anna Paluch: Co za słownictwo.)

Bo w Polsce tak naprawdę poza jednym artykułem, art. 9 ramowej dyrektywy wodnej, pozostałe przepisy były implementowane. W wielokrotnych nowelizacjach ustaw, ale były implementowane. Komisja Europejska w tej części nie miała z Polską problemu. Ale pan, wprowadzając zasadę dotyczącą przekazania zarządzania rzekami, to jest tak ładnie nazwane, z wyłączeniem śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym, powoduje, że ta ustawa jest niezgodna z ramową dyrektywą wodną. To będzie rażący przykład niezgodności z ramową dyrektywą wodną i te 3,5 mld euro dalej jest zagrożone, panie ministrze.

(Poseł Anna Paluch: Pan poseł już wszystkie rozumy pozjadał i będzie rozstrzygał o zgodności z dyrektywą.)

Pan dobrze o tym wie, rozmawiając z pracownikami Komisji Europejskiej, i ja to wiem. Bardzo często na tego typu problemy, które wcześniej występowały w Polsce, właśnie ci pracownicy wskazywali. A więc pan nie realizuje tą ustawą w zasadzie podstawowego celu, dla którego pan ten projekt przedstawia, a więc nie wypełnia pan warunkowości ex ante. Dalej te pieniądze europejskie, które mają trafić do Polski, będą zagrożone.

To wszystko razem powoduje, że... Pomogę panu. Lepiej nie oszukujmy Komisji Europejskiej, nie udawajmy. Niech pan naprawdę nie udaje, że pan chce cokolwiek rozwiązać w ramach ramowej dyrektywy

Posel Stanisław Gawłowski

wodnej, cokolwiek w części dotyczącej Prawa wodnego, bo poza wzrostem wydatków na administrację pan nie zwiększa wydatków na gospodarkę wodną. Wiem, wprowadza pan opłaty. Będzie chyba blisko 200 mln więcej przychodów w ramach tych opłat. Ale pan to wszystko wyda na administrację. Pan nie będzie miał ani jednej złotówki na realne działania...

(*Posel Anna Paluch*: Nikt was nie przebiję w wydawaniu pieniędzy.)

...dotyczące gospodarki wodnej.

W związku z tym, panie ministrze, w imieniu klubu zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Mam świadomość, że macie matematykę po swojej stronie.

(*Posel Anna Paluch*: Wstydu nie macie, panie pośle. Gorzej niż pies ogrodnika: sam nie zje, a drugiemu nie da.)

Ale bierzcie tę odpowiedzialność w całości na swoje barki, bo złego projektu popierać na pewno nie będziemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz – pozostała część – w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa Prawo wodne powinna być ustawą ramową, nadrzędną nad sektorowymi aktami opisującymi zasady korzystania z zasobów mogących mieć wpływ na stan środowiska wód. W pierwszej kolejności ustawa ta winna opisać zasady korzystania z zasobów środowiska naturalnego, zapewnienia każdemu obywatelowi powszechnego dostępu do wody zdanej do użytku obecnie, a także w przyszłości, jako najważniejszego zasobu strategicznego. Ustawa zatem winna uwarunkować wszelkie sposoby korzystania gospodarczego z zasobów wodnych od zachowania lub zapewnienia poprawy stanu wód zarówno powierzchniowych, jak i podziemnych. Zapewnienie takiego podejścia wynika wprost z art. 5 konstytucji. Przedstawiony projekt niestety całkowicie odbiega od zarysowanej wizji, przedstawianej przez pana ministra tak, że rzekomo ma to miejsce. Jawi się jako zbiór, wyraz sprzecznych interesów różnych grup próbujących realizować swoje cele, niestety, kosztem dobrego stanu wód i kosztu interesu społecznego.

Pozwolę sobie pominąć uwagi co do procedury legislacyjnej i kształtu tej ustawy, który jest chaotyczny. Ona nie będzie realizowalna. To jest dokument obszerny, który ma 570 artykułów, kilkaset stron, wzajemnie ze sobą sprzecznych i nieczytelnych, z tau-

tologiami. Skupię się na tym, co jest najważniejszą kwestią, czyli chodzi o to, że jest on niezgodny nie tylko z ogólnym duchem ramowej dyrektywy wodnej, ale przede wszystkim z konkretnymi przepisami, które mogą stanowić zagrożenie, jeżeli chodzi o dalsze spory z Komisją Europejską. Dotyczy to art. 33 ust. 4 pkt 1 projektu w zakresie, w jakim przyznaje on właścicielowi gruntu prawo do zwykłego korzystania z wód obejmujące możliwość nieodpłatnego poboru wód podziemnych itd., art. 402 ust. 7 projektu w zakresie, w jakim umożliwia określenie wartości niezbędnego do zachowania przepływu nienaruszalnego w wysokości 50% przepływu średniego niskiego z wielolecia dla pozwoleń wodnoprawnych wydawanych na cele chowu lub hodowli ryb oraz innych organizmów wodnych. To są takie już konkretne przykłady, które będą atakowane. Przede wszystkim jest niezgodność z konwencją z Aarhus. Przepisy projektu naruszają zobowiązania, które ciążyą na Polsce z tego tytułu, w szczególności kiedy ten projekt wyłącza stosowanie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w postępowaniach dotyczących pozwolenia wodnoprawnego, odnoszących się do udziału organizacji pozarządowych w tych postępowaniach. (*Dzwonek*) A także jest niezgodność z dyrektywą azotanową, gdzie w szczegółach można to przedstawić.

Rozumiem, że i tak będziemy w komisjach pracować i próbować uratować coś z tych zapisów, niemniej jednak to jest zły projekt, źle skonstruowany i niespełniający tych celów, które są artykułowane przez rząd, przyświecających temu pomysłowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim rozpoczniemy prezentację stanowiska przez kolejny klub, pozwolicie państwo, że przywitam grupę wolontariuszy z Gimnazjum im. ks. Jerzego Popiełuszki z Łętowni, sołectwo Majdan Łętowski. (*Oklaski*)

Witam państwa. Życzę udanego pobytu w Sejmie i pozytywnych wrażeń.

Witam także drugą grupę. Wprawdzie nie wiem, skąd państwo jesteście, ale podobnie jak i wcześniejszej grupie życzę udanego pobytu w Sejmie.

A teraz proszę pana posła Jarosława Sachajkę o wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo wodne.

Na początku chcę podkreślić, iż jest to bardzo ważny projekt, który nie dotyczy wyłącznie jednej grupy społecznej, a wpływa na ogół Polaków. Woda

Posel Jarosław Sachajko

jest dobrem nas wszystkich, a w wyniku wieloletnich zaniedbań – podkreślę: wieloletnich zaniedbań – w zakresie gospodarowania zasobami wody jest dziś również dobrem mocno deficytowym. Nasz kraj posiada niezwykle ubogie zasoby wody, których efektywność użytkowania znajduje się na bardzo niskim poziomie. Coraz częściej w różnych regionach Polski pojawiają się problemy związane z trudnościami w zaopatrzeniu w wodę, również w wodę pitną.

Podczas licznych spotkań rolnicy informowali mnie, że nasila się problem suszy oraz stopniowego stepowania naszego kraju, w wyniku którego dochodzi do znacznego spadku plonowania, co dalej przekłada się na opłacalność produkcji, a w następstwie prowadzi do bankructwa tych gospodarstw.

Faktem jest, iż gospodarka wodna jest w Polsce od lat niedofinansowana. Podczas gdy państwa Unii Europejskiej wydają na ten cel 0,6% swojego PKB, nasz kraj przeznaczą na ten cel jedynie 0,2% PKB. Jednak oprócz skromnego finansowania mamy również inny problem, którym jest brak szacunku do zasobów wodnych, o których często myślimy, że są niewyczerpywalne. Tymczasem nasz kraj, chociaż można to uznać za nieprawdopodobne, zmaga się z deficytem wody. Obecnie w Polsce na jednego mieszkańca przypada ok. 1600 m³ wody na rok, a w okresach suszy wskaźnik ten spada poniżej 1000 m³ rocznie na osobę. Dla porównania na jednego mieszkańca Europy Zachodniej przypada średnio w ciągu roku ok. 4,5 tys. m³, czyli ponadczterokrotnie więcej.

Jeżeli chodzi o jakieś konkretne rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy, to chciałbym negatywnie odnieść się do propozycji uznania całego obszaru Polski za szczególnie narażony na odpływ azotów ze źródeł rolniczych. Będzie wiązało się to z nałożeniem na wszystkie towarowe gospodarstwa nowych obowiązków i ograniczeń, m.in. w zakresie stosowania nawozów czy konieczności rozbudowy płyt obornikowych. Jakikolwiek zobowiązania nakładane na rolników powinny być adekwatne do skali problemu. Nawożenie azotowe nie jest głównym powodem zanieczyszczenia wód Bałtyku, dlatego niezrozumiałe jest obarczanie rolników odpowiedzialnością za taki stan rzeczy. Ponadto ewentualne zmiany nie powinny w żaden sposób wpływać na opłacalność produkcji rolniczej ani przemysłu rolno-spożywczego. Jednocześnie musimy uwzględnić odpowiednio długi okres przejściowy, który pozwoliłby na dostosowanie gospodarstw rolnych i przemysłu do nowych warunków. Nie możemy wprowadzić tak daleko idących zmian na szybko, pod presją Unii Europejskiej, ponieważ stanowią one zagrożenie dla istnienia i funkcjonowania polskiego rolnictwa oraz przemysłu.

Pragnę zwrócić uwagę państwa posłów na jeszcze jeden aspekt związany z omawianą ustawą. Projekt Prawa wodnego powinien zostać przygotowany i przyjęty przez poprzednią koalicję, PO-PSL, a brak uchwa-

lenia należy uznać na działanie na szkodę Polski. Obecne Ministerstwo Środowisko pracowało nad projektem ustawy niemal od samego początku kadencji. Dopiero z końcem kwietnia br. projekt trafił do Sejmu. Jak wynika z wypowiedzi przedstawicieli rządu, przyjęcie nowego Prawa wodnego do końca czerwca jest warunkiem koniecznym, aby Polska otrzymała 3,5 mld euro z funduszy unijnych na inwestycje w gospodarce wodnej. Z uwagi na tak krótki termin, jeśli chodzi o prace posłów, ustawa może zawierać wiele mankamentów, które w wyniku pośpiechu mogły zostać niezauważone. Takie traktowanie prawa i posłów uważam za wysoce naganne. Mam nadzieję, że dalsze prace nad tym projektem ustawy rozpoczną się jak najszybciej, nawet od jutra, ponieważ za poprawek do niego należy wprowadzić bardzo dużo.

W związku z powyższym z uwagi na istotność proponowanych regulacji oraz znaczenie materii objętej projektem ustawy wnoszę o skierowanie go do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę pana posła Marka Sowę.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo wodne.

Gospodarka wodna w Polsce potrzebuje reformy, to fakt. Ale zamiast reformy proponujecie państwo rewolucję. W moim głębokim przekonaniu tak głębokie zmiany powinny być wdrażane stopniowo. Środowiska zainteresowane tą problematyką oczekiwały skutecznych zmian w zakresie planowania, gospodarowania wodami, zarządzania zasobami wodnymi oraz utrzymania wód i urządzeń wodnych, tymczasem przedłożony projekt ustawy dalece odbiega od tych oczekiwań.

Trzeba przyznać, że brak regulacji prawnych w tym zakresie jest wynikiem wieloletnich zaniedbań. Prawdą jest, że było wystarczająco dużo czasu, aby przygotować i uchwalić inne rozwiązania zgodne z dyrektywą z 2000 r. i innymi dyrektywami. Prawdą jest też, że nie jest to łatwy projekt, najlepiej pewnie wie o tym minister Gawłowski, który przez kilka lat nad Prawem wodnym pracował.

Nie mamy zatem pretensji do rządu, że przedstawił swój autorski projekt, ale nie możemy się zgodzić

Posel Marek Sowa

z tym, że poza konieczną i pilną implementacją dyrektywy ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej realizuje się inny cel tej ustawy – jest nim centralizacja wykonywania zadań z zakresu gospodarki wodnej. Czy jest to duże zaskoczenie? Nie. Centralizacja i odbieranie samorządom zadań, które przez lata z powodzeniem je realizowały, to stały element każdego procesu legislacyjnego rządu Prawa i Sprawiedliwości. Projekt ustawy jest więc kolejnym ogniwem w łańcuchu zmian legislacyjnych centralizujących wszystko, co jest możliwe, gdyż rządzący nie uznają zasady decentralizacji zadań i finansów publicznych. Wbrew milionom Polek i Polaków doceniających istotną rolę, jaką w codziennym życiu odgrywa samorząd, państwo PiS, zamiast dodawać samorządom uprawnień, chce je znowu odbierać.

I to jest pierwszy istotny wątek, na którym chciałbym się chwilę skupić. Wszystkie zadania z zakresu gospodarki wodnej realizowane przez starostwa, urzędy marszałkowskie i ich jednostki, głównie wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych, zostają przejęte przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Proponujecie państwo tak rewolucyjne rozwiązania bez rzetelnej analizy, czy waza propozycja ma sens.

Mam 15-letnie doświadczenie w pracy w samorządzie województwa i doskonale pamiętam, jaka jest różnica – choćby w przypadku rozpatrywania i wydawania pozwoleń wodnoprawnych – jeśli chodzi o wykonywanie zadań przez administrację rządową i samorządową. Chodzi o czas rozpatrywania, o jakość obsługi. Nie ma porównania, oczywiście na korzyść samorządu. Nie mam wątpliwości, że nie upłyne wiele czasu, a sami się o tym przekonacie.

Drugie zadanie to poprawa bezpieczeństwa powodziowego. To prawda, że jest to zadanie zlecone, że jest w dużej części finansowane z budżetu państwa, choćby z rezerwy, którą od 2 lat radykalnie obcięliście. Ale bez zaangażowania organizacyjnego i finansowego stan bezpieczeństwa powodziowego byłby na znacznie niższym poziomie. Pozyskane środki z funduszy europejskich, z Banku Światowego, funduszy ochrony środowiska i własnych budżetów liczone są w dziesiątkach miliardów złotych.

Nie chcę, żeby zabrzmiało, że nie widzę konieczności zmian. Za słuszne uważam wprowadzenie systemu zlewniowego, połączenie zarządcy rzeki i obwałowań wzdłuż rzeki. To racjonalne działanie i powinno być wprowadzone już dawno. Łatwiej będzie zarządzać, łatwiej będzie planować i realizować inwestycje. Dzisiaj też muszę państwu powiedzieć, że lepiej rozumiem motyw odebrania regionom funduszy ochrony środowiska. Dzisiaj jest cisza. Nikt nie protestuje, że 35% środków z opłat pobieranych przez marszałków województw trafi bezpośrednio do Wód Polskich. Fundusze ochrony środowiska praktycznie pozostaną bez środków finansowych, ale pozostaną

im zadania, które mają sfinansować. Przedsiębiorcom i samorządom znacznie trudniej będzie pozyskać środki na walkę o czyste powietrze, na kanalizację, na szereg innych programów.

Nie pojmuję, dlaczego do Wód Polskich chcecie włączyć małe cieki. Przecież nikt z poziomu centralnego nie będzie się tym zajmował i, jak sądzę na podstawie projekcji budżetu Wód Polskich, nie będzie miał środków na to zadanie. Rząd w szerokiej gamie przychodów finansowych Wód Polskich zapisał dotacje od jednostek samorządu terytorialnego, jednocześnie w protokole ustaleń po przyjęciu tego projektu zapisał, że Rada Ministrów w odniesieniu do planowanego utworzenia PGW Wody Polskie nie zakłada dodatkowego finansowania z budżetu państwa. Więc mit o tym, że będą płynęły pieniądze z budżetu państwa, zakończył swoje istnienie 18 października. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Już mogę sobie wyobrazić, jak w praktyce będą wyglądały inwestycje i konserwacja urządzeń wodnych w gminach – jeśli zapłacisz, to będziesz miał zrobione, jeśli nie, to nie. Zapewne nie trzeba będzie długo czekać, aby przekonać się o tym w praktyce. Chcę państwu powiedzieć, że tak już było, ale wówczas to się nie sprawdziło. Myślę, że to jest również motyw, że nie uzgodniliście tego projektu w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Oczywiście są też inne cele wprowadzenia tych zmian, wśród nich ustanowienie powszechnego systemu opłat za usługi wodne. Właśnie „opłaty” to słowo klucz tej ustawy. W ten sposób niejako tylnymi drzwiami wprowadzacie kolejne obciążenie. Śmiało możemy mówić wręcz o nowym PiS-owskim podatku wodnym. Nie tylko art. 273 o tym mówi.

W tym kontekście chciałbym zauważyć, że przeczy to słowom rzecznika rządu wypowiedzianym tuż po przyjęciu projektu Prawa wodnego przez rząd. Warto je przypomnieć: zgodnie z osobistą decyzją pani premier nie będzie żadnych podwyżek opłat za wodę, obowiązywać będą takie same opłaty jak w roku 2016, zarówno te dotyczące przedsiębiorców, jak i konsumentów.

Analiza art. 273, znacznej części uzasadnienia i oceny skutków regulacji nie pozostawia żadnych wątpliwości – podwyżki są wysokie, drastyczne, wzrost 7–10-krotny mówi wszystko. Przypomnę: do celów zaopatrzenia ludności w wodę – z niespełna 7 gr do 70 gr, w przypadku wód powierzchniowych śródlądowych – z 4 gr do 40 gr. Dla przemysłu do celów produkcji artykułów społecznych – z niespełna 10 gr do 70 gr, dla celów produkcji napojów – z 11 gr do 70 gr. Wprowadzacie opłaty dla rolnictwa, dla energii, dla każdego sektora. Albo pani premier kłamała, mówiąc ustami swojego rzecznika, że nie będzie żadnych podwyżek, albo została oszukana przez swoich ministrów z resortu środowiska, albo do Sejmu wpłynął projekt, który nie został przyjęty przez Radę Ministrów. Szczerze powiedziawszy, dla rządu nie ma dobrego wyjścia z tej sytuacji. Trzeba to jasno i głoś-

Posel Marek Sowa

no powiedzieć: kłamiecie i kombinujecie. Pewnie dlatego projekt ustawy dopiero po upływie 6 miesięcy od przyjęcia przez rząd trafił do Sejmu i nam zostawiacie miesiąc na jego przepracowanie w dwóch Izbach i przyjęcie.

(*Posel Mieczysław Miazga: A wy gdzieście byli?*)

(*Posel Barbara Dziuk: O, a wy co?*)

Nieuchronnie zbliżają się i grożą nam drastyczne podwyżki cen wody. Według informacji zebranych przez Wodociągi Polskie czeka nas podwyżka na poziomie ok. 15%. Nowe opłaty uderzą w cały sektor gospodarki, zmniejszy to konkurencyjność polskiej gospodarki. Tak, to prawda, że dyrektywa nakazuje czerpać przychody z korzystania z wód. Efektywna gospodarka wodna powinna gwarantować utrzymanie niezbędnej ilości i odpowiedniej jakości zasobów wód powierzchniowych i podziemnych oraz usuwanie bądź minimalizowanie wszelkich zagrożeń związanych z jej deficytem i nadmiarem. Aby tak było, niezbędne są inwestycje zarówno te związane z bezpieczeństwem powodziowym, jak i w śródlądowe drogi wodne. Koszt tych inwestycji liczony jest w dziesiątkach, jeśli nie setkach miliardów złotych. I tych środków też nie ma.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o odrzucenie rządowego projektu ustawy Prawo wodne w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Jako drugą osobę, która wystąpi w imieniu klubu Nowoczesna, poproszę panią posel Elżbietę Stępień. Bardzo proszę, pani posel.

Posel Elżbieta Stępień:

Przede wszystkim ustawa Prawo wodne winna w jasny i czytelny sposób opisać cele, jakim ma służyć. Wśród nich na pierwszym miejscu powinien stać interes społeczny, zapewnienie obecnemu i przyszłym pokoleniom wody zdatnej do użytku. To szerokie pojęcie zawierać musi w sobie ilość, jakość i bezpieczeństwo społeczne, zaś na dalszym miejscu – bazę rozwoju dla różnych sektorów. Równorzędnie, ale na kolejnych pozycjach winny stać cele środowiskowe. One się z tymi pierwszymi wiążą, gdyż dowody naukowe – stąd powstanie ramowej dyrektywy wodnej – jednoznacznie wykazują, że tylko wody jak najbliższe stanowi naturalnemu spełniają te cele. Na dodatek zachowanie ich w takiej formie nie kosztuje, w przeciwieństwie do każdego sztucznego organizowania zarządzania. Ten projekt tego nie zawiera w ani jednym miejscu, w żadnej czytelnej i zrozumiałej formie.

Kolejną wadą tego projektu jest brak powiązania celów z ramami funkcjonowania zapewniającymi, że cele te będą bezpieczne. To rozdzwięk z art. 5 konstytucji, według którego państwo ma obowiązek zapewnienia trwałości zasobów dla przyszłych pokoleń. Projekt zapewnia, że faworyzować będzie niszczenie dla bardzo niepewnych interesów. Można zwrócić uwagę, iż opracowania, na których oparto np. założenia żeglugi, powstały na zamówienie i za pieniądze sektora żeglugowego. Celowo pomijają ogromną część kosztów, by stworzyć iluzję opłacalności sektora.

Następnie zarzuciłabym ustawie w proponowanej formie jej celowe nadmierne rozbudowanie i uszczegółowienie, przez co jakiegokolwiek ewentualne konieczne zmiany... Takie rzeczy powinny znajdować się w dokumentach, w aktach podległych, które opisują działania poszczególnych sektorów – użytkowników wód, a niektóre wręcz w rozporządzeniach wykonawczych, z natury rzeczy dających się szybko urealnić w razie potrzeb. (*Dzwonek*)

W takim kształcie ta ustawa jest trudna do zaakceptowania i rzeczywiście Nowoczesna nie jest w stanie zaakceptować jej w takim kształcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani posel.

I pani posel Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy Prawo wodne, druk nr 1529.

Przedłożony projekt ustawy jest próbą dostosowania prawa polskiego do wymagań norm europejskich ujętych w ramowej dyrektywie wodnej. Celem tej regulacji powinno być stworzenie przejrzystych, efektywnych i spójnych ram legislacyjnych. Gwarancją takich regulacji miałyby być powołanie realnej i efektywnej władzy wodnej mającej wpływ na planowanie gospodarowania wodami, ochronę wód, w tym prowadzenie inwestycji na wodach, utrzymanie urządzeń wodnych i docelowo utrzymanie dobrego stanu wód. Takie są założenia.

Czym skończy się próba wprowadzenia zaproponowanych przepisów? Jedno jest pewne: ta próba zakończy się totalnym chaosem. Już teraz o zarządzanie wodami rywalizują resort środowiska z resortem gospodarki morskiej, a minister energetyki też widzi w wodzie geotermalnej ratunek, szansę na poprawę polskiego bilansu energetycznego.

Posel Urszula Pasławska

Pomysł na stworzenie efektywnej władzy obejmuje powołanie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – megapaństwowej osoby prawnej. Podobieństwo do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe wydaje się nieprzypadkowe i nawet umundurowanie się pojawia, tylko że Lasy Państwowe to instytucja z prawie wiekową tradycją, a Wody Polskie to po prostu polityczny pomysł na konsolidację wielu instytucji, w tym przejęcie wojewódzkich zarządów melioracji wchodzących aktualnie w skład administracji samorządu województwa.

Panie ministrze, w związku z tym mam pytanie: Co z pracownikami zarządów melioracji, fachowcami, wieloletnimi ekspertami? Czy – tak jak w ustawie o służbie cywilnej – stracą oni pracę z dnia na dzień na rzecz tych bardziej dyspozycyjnych?

Wody Polskie mają być jednostką gospodarującą majątkiem Skarbu Państwa, jak również władzą wodną samą dla siebie, mają odpowiadać za pozyskiwanie i gromadzenie środków finansowych generowanych przez gospodarkę wodną, jak również ich wydatkowanie na inwestycje w gospodarkę wodną oraz utrzymanie wód i pozostałego mienia Skarbu Państwa. Wody Polskie będą stanowić scentralizowaną jednostkę administracji rządowej z rozbudowaną, wieloszczeblową strukturą wewnętrzną. Jak w tej machinie ma się odnaleźć obywatel pragnący wybudować pomost na jeziorze czy też rolnik, który ma problemy z melioracją swoich gruntów? Mam poważne obawy, że zaproponowane zmiany nie ułatwią życia obywatelowi.

Znaczną część proponowanej ustawy stanowią przepisy dotyczące różnego rodzaju opłat za usługi wodne, w tym określenie maksymalnej wysokości tych opłat. Wydaje się, że przyjęcie takich rozwiązań może spowodować konieczność częstych nowelizacji ustawy i powinno być odesłane do przepisów szczególnych w formie rozporządzenia.

Należy zauważyć, że rząd skwapliwie wskazuje winnego koniecznej likwidacji istniejących zwolnień za korzystanie z zasobów wodnych. Mówicie: to przepisy unijne, musicie płacić, abyśmy mogli spełnić warunki ex ante, co pozwoli na uruchomienie środków pomocowych na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Tymczasem w Unii Europejskiej, po pierwsze, możliwe jest dostosowanie stawek do możliwości ekonomicznych krajów członkowskich, a po drugie, nigdzie nie wskazuje się, że za pokrycie kosztów niniejszego obowiązku odpowiedzialny ma być obywatel i jego portfel. To obywatel poniesie koszty kilkusetprocentowego wzrostu kosztów i opłat związanych z poborem wody pitnej i odprowadzaniem wód roztopowych i opadowych, jakie docelowo obejmą samorządy lokalne.

Również zatrważający jest potencjalny wpływ na przedsiębiorców. Ilość opłat i niejasność co do terminu ich wprowadzenia, a później sposobu ich naliczania, zmienne coroczne stawki, obowiązek kupna lic-

ników dla każdego korzystającego powodują ogromne obawy rolników, rybaków, producentów napojów i innych producentów żywności, że opłaty znacząco obniżą możliwość ich konkurencyjności z producentami z innych krajów, gdzie nie ma tych opłat lub są one iluzoryczne.

Wprowadzenie ustawy spowoduje również rewolucję w systemie finansowania ochrony zdrowia. Do Wód Polskich trafiać będzie część opłat, które trafiały do funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej i funduszy wojewódzkich. Szacuje się, że dochody wojewódzkich funduszy mogą spaść nawet o 50%. Czy nie zagrazi to ciągłości finansowania i funkcjonowania tych funduszy? Czy planowane są zmiany w nazwie tych funduszy i zakresie ich funkcjonowania?

Nowe prawo przewiduje również stworzenie regulatora cen. Miałby on zacząć działać od 2019 r. w ramach nowej instytucji Wody Polskie. Regulator cen będzie wchodził w dotychczasowe kompetencje samorządów lokalnych, określając cenę wody i ścieków. Wydaje się, że jest to już tylko krok do przejęcia samorządowych instytucji i spółek wodno-kanalizacyjnych.

Chciałabym również zaakcentować wątek regionalny, bowiem Warmia i Mazury, z których pochodzę, kojarzą się z wodą. Organizatorzy turystyki, hotelarze, żeglarze wyrażają ogromne obawy o wysokość opłat za pomosty i mola na jeziorach. Podobne obawy budzi rybackie korzystanie z wód. Jak ustawa wpłynie na poprawę rybostanu w mazurskich jeziorach? Bo ryby to nie tylko najlepszy wskaźnik jakości wód, ale również magnes dla gości odwiedzających Mazury.

Warto by było również w tym momencie zastanowić się nad możliwością wskazania prawa przez samorząd terytorialny do opiniowania modelu użytkowania wód. Czy ma być to model wędkarski, czy ma być to model gospodarczy? Sprawa ryb w jeziorach Warmii i Mazur jest sprawą szalenie ważną i szalenie, mocno wpływa na rozwój turystyki mojego regionu.

Na koniec chciałabym przytoczyć kilka cytatów. Zapytaliśmy samorządowców o opinie na temat przygotowanej przez państwa ustawy. Burmistrz czy samorząd Barlinka pisze: Ze względu na tak obszerną ustawę, wprowadzającą szereg nowych i rewolucyjnych rozwiązań, zaskakujące jest, że wskazanie proponowanego terminu wejścia w życie nowej ustawy w swej zasadniczej części obejmuje dzień 1 lipca 2017 r. Gmina Bobolice: Szczególny niepokój budzi proponowany wzrost opłat za odprowadzanie wód opadowych, tym bardziej że zmianie ma ulec także podstawa wyliczeniowa. Gmina Trzcianko-Zdrój: Bardzo ryzykowna i niezrozumiała jest propozycja wprowadzenia rewolucyjnych zmian, i to w bardzo szybkim czasie.

Opinii samorządowców mamy kilkadziesiąt. Rozmawiamy z samorządami i samorządowcami, którzy reprezentują społeczeństwo lokalne, o tej ustawie i nie spotkaliśmy się do tej pory z pozytywną opinią. To również powinno państwu dać do myślenia.

Posel Urszula Paslawska

Mamy na uwadze to, że ustawa jest bardzo potrzebna, tzn. implikacja dyrektywy wodnej jest bardzo potrzebna do tego, aby móc uruchomić fundusze europejskie na realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnych. Mamy tego świadomość. Natomiast jeśli chodzi o tę wersję, którą państwo przedstawiliście, z takimi obciążeniami dla społeczeństwa, dla branży przetwórczej, dla rolników, nie możemy poprzeć procedowania w dalszej części nad projektem tej ustawy i oczywiście poprzemy wniosek o jego odrzucenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Zanim to nastąpi, pozwoli pani poseł, że przywitam obecnych na galerii gości. To uczniowie z powiatu ostrowieckiego wraz z opiekunami. Jesteście państwo uczestnikami konkursu na esej poświęcony marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który został zorganizowany przez posła Andrzeja Kryja w związku z obchodami Roku Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz laureatami konkursu wiedzy o Sejmie zorganizowanego pod patronatem marszałka Sejmu. Gratuluję. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że państwa wiedza przyda się podczas słuchania obrad Sejmu, w każdym razie życzę miłego pobytu.

Proszę panią poseł o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo wodne.

Głównym celem ustawy jest ułatwienie monitorowania urządzeń melioracyjnych i wałów przeciwpowodziowych, co ma zwiększyć bezpieczeństwo ludności oraz zmniejszyć ryzyko powodzi. Według Ministerstwa Środowiska obecne podtopienia są spowodowane słabą infrastrukturą przeciwpowodziową. Zdaniem resortu nowe prawo pozwoli na lepsze przygotowanie się na ewentualne wystąpienie wysokiego stanu wód. Jeśli oceny ministerstwa są prawidłowe, to ustawa powinna być jak najszybciej wdrożona. Bezpieczeństwo mieszkających na terenach zagrożonych jest najważniejsze.

Projekt nowej ustawy zakłada utworzenie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które zajmie się wszystkimi wodami publicznymi. Do tej pory zarządzanie było rozproszone. Część wód podlegała samorządom, a część władzom centralnym. Nie podlega dyskusji, że utrudniało to koordynację działań, szczególnie podczas zagrożenia.

W projekcie ustawy Prawo wodne przewiduje się także utworzenie na terenie całej Polski ok. 50 zarządów zlewni. Pełna realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami, spełniającej kryteria funkcjonalności i bezpieczeństwa, to ważne zadanie, przed jakim stoimy w kontekście nie tylko ekonomicznym, ale i społecznym.

Projekt ustawy ma umożliwić wdrożenie ponad 20 dyrektyw unijnych i zapewnić zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi zgodnie z obowiązującymi Polskę dyrektywami Unii Europejskiej, w tym zgodnie ze „Strategicznym planem adaptacji dla obszarów i sektorów wrażliwych na zmiany klimatu”.

Wprowadzenie nowego prawa dotyczącego wód sprzyjać będzie zrównoważonemu rozwojowi Polski, a także ustabilizuje sytuację tej dziedziny gospodarki. Zgodnie z ustawą Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie będzie miało kompetencje, by pozyskiwać środki pozabudżetowe przy jednoczesnej pełnej kontroli jego działań i inwestycji. Utworzenie nowej jednostki odpowiedzialnej za wody w Polsce odciąży samorządy, które będą miały mniej obowiązków wynikających z realizacji zadań zleconych przez administrację rządową.

Projekt, jak dowodzi ministerstwo, jest wynikiem wieloletnich analiz i postulatów kierowanych przez użytkowników wód, a także sugestii i uwag zgłaszanych przez licznych interesariuszy strony społecznej. Dlatego jego założenia wydają się słuszne. Ustawa zapewniająca bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jest bez wątpienia potrzebna. Cieszy mnie w tym kontekście również deklaracja ministerstwa, że planuje ono w najbliższych latach przeznaczyć znaczne kwoty na inwestycje przeciwpowodziowe.

Jestem przekonana, że wprowadzana ustawa może zapewnić wzrost inwestycji dotyczących gospodarki wodnej oraz większą skuteczność pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że procedowana ustawa nie zmieni opłat za wodę zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla odbiorców indywidualnych, a deklaracje pani premier w tym zakresie zostaną w latach 2017 i 2018 spełnione.

Koło Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie projektu ustawy i przekazanie go do prac w komisjach, a szczególnie do pracy w komisji rolnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów zapisanych do zabrania głosu wpisało się 35 osób.

Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać?

To 36 osób.

Zamknę więc listę, jak pan poseł się zapisze.

A zaczynamy od pana posła Pawła Bańkowskiego, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo.

Posel Pawel Bankowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W październiku 2016 r. rzecznik rządu oświadczył po posiedzeniu Rady Ministrów, że zgodnie z osobistą decyzją pani premier nie będzie żadnych podwyżek opłat za wodę. Tymczasem jedną z negatywnych konsekwencji wejścia w życie tej ustawy będzie właśnie wzrost kosztów dla przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych, które przełożą się na podwyżki cen wody dla odbiorców indywidualnych i instytucjonalnych. Mamy więc tutaj do czynienia z kolejnym kłamstwem PiS, podobnie jak w przypadku górników, kiedy miejsca pracy nie miały być likwidowane, ale miały powstawać nowe.

Na skutek wdrożenia ustawy zostaną zlikwidowane również zwolnienia z opłat za wodę, wykorzystywane m.in. przez małe elektrownie wodne, przedsiębiorstwa energetyki cieplnej, stawy hodowlane czy przedsiębiorstwa produkujące wodę, m.in. w uzdrowiskach.

Moje pytanie jest następujące. O ile i od kiedy wzrosną ceny wody dla gospodarstw indywidualnych i odbiorców instytucjonalnych i czy zwiększenie kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw, o których mówiłem wcześniej (*Dzwonek*), przełoży się na wzrost kosztów produktów i usług? Jeżeli tak, to czy zostało to oszacowane przez ministerstwo? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Kostuś, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, które zaopatruje w wodę ok. 3 mln ludzi z województw śląskiego i małopolskiego, przedstawiło własne wyliczenia...

(*Posel Barbara Dziuk: Złodzieje.*)

...dotyczące konsekwencji wprowadzenia omawianego projektu. Dotąd w GPW za 1 m³ wody trzeba było zapłacić 2,25 zł. Jeśli ustawa Prawo wodne wejdzie w życie, cena będzie musiała wzrosnąć do 2,74 zł, czyli o 49 gr. To oznacza podwyżkę o 21% i ta podwyżka będzie bezpośrednio oddziaływać na konsumentów.

Dlatego proszę o informację, o ile więcej zapłaci, według ministerstwa, przeciętna 4-osobowa rodzina. O ile wzrosną koszty pośrednie za prąd, ciepło, towary i usługi? Chciałbym również zapytać, jakie przychody dla budżetu państwa przyniosą, według wyliczeń ministerstwa, nowe stawki za wodę.

Jeszcze jedna kwestia. Nowa ustawa Prawo wodne przenosi kompetencje marszałka (*Dzwonek*) województwa wprost pod jurysdykcję wojewody. Jednocześnie dojdzie do likwidacji wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych i zostanie stworzona nowa jednostka – Wody Polskie. Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie, czy pracownicy wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych zostaną zatrudnieni w nowej instytucji. Czy mogą czuć się bezpieczni? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana ustawa ma w pełni wdrożyć unijną ramową dyrektywę wodną, w tym kontrowersyjny art. 9 mówiący o tzw. zwrocie kosztów usług wodnych.

Mam cztery pytania. Czy prawdą jest, że prace nad projektem nowych przepisów rozpoczęła poprzednia koalicja rządząca PO-PSL w latach 2011–2012? Zgodnie ze składanymi wówczas zapowiedziami Rada Ministrów miała go rozpatrzyć w połowie 2015 r. Jeżeli pan ma taką wiedzę, to proszę powiedzieć, dlaczego ta ustawa nie została wdrożona w poprzedniej kadencji.

Czy prawdą jest, że Polska została upomniana za niepełne wdrożenie prawa europejskiego w tej sprawie? Czy prawdą jest, że jeżeli Prawo wodne nie zostanie przyjęte do końca czerwca, to Komisja Europejska będzie mogła zawiesić refundację środków z tego obszaru? Gra toczy się o 3,5 mld euro.

I czwarte pytanie. Czy Prawo wodne daje pokusę przedsiębiorstwom wodociągowym, podstawy do nagłych i skokowych cen wody? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy proponowane zmiany nie spowodują ograniczenia kompetencji samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich? Jak wiemy, aktualnie starostowie i marszałkowie wydają pozwolenia wodno-

Posel Zbigniew Biernat

prawne, a marszałkowie zarządzają mniejszymi rzekami, potokami i wałami przeciwpowodziowymi. Dlaczego zamierza się ograniczyć kompetencje tych jednostek?

Drugie pytanie dotyczy poprzedniego projektu. Projekt PO-PSL zakładał utworzenie dwóch zarządów dwóch zlewni, Wisły z siedzibą w Bydgoszczy i Odry z siedzibą we Wrocławiu, jako państwowych jednostek prawnych. Czy nie były to rozwiązania podobne do utworzenia państwowej osoby prawnej, jaką są Wody Polskie?

I trzecie pytanie. Jak opłaty za korzystanie z wód wpłyną na opłacalność hodowli ryb słodkowodnych? Mam tu na myśli (*Dzwonek*) przede wszystkim hodowlę karpia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy Prawo wodne przyjmuje, że z dniem 1 lipca ta ustawa będzie funkcjonowała, a co za tym idzie, w miesiąc po wejściu w życie ustawy także będzie funkcjonowało Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Chciałbym zapytać pana ministra, czy rzeczywiście jesteście w stanie tak sprawnie przeprowadzić reorganizację tych instytucji, że one będą mogły w sposób niezagrożony funkcjonować, tym bardziej że okres lata jest szczególnym okresem, kiedy często spotykamy się też z różnego rodzaju przypadkami powodzi. Oby ich nie było. Ale czy rzeczywiście ministerstwo jest na tyle zdeterminowane i przygotowane, aby te instytucje mogły za funkcjonować?

Chciałbym także zapytać o kwestię opłat za korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych, ich odcinków oraz urządzeń wodnych, a konkretnie chciałbym zapytać o opłaty za tzw. korzystanie ze śluz w różnych porach dnia. (*Dzwonek*) Pamiętamy protesty, które występowały w środowisku, dotyczące tego, że te opłaty ze względu na porę mogą być bardzo zróżnicowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim, panie ministrze, chciałam podziękować za zmiany wprowadzane rządowym projektem ustawy Prawo wodne. Jak było powiedziane, wprowadzamy regulacje, które już 2 lata temu powinny być przez tę Izbę przepuszczone, omówione. Niestety totalna opozycja przeszkadza.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, to czas pytań. Gratulacje będą po uchwaleniu.

Posel Barbara Dziuk:

Zaraz do tego dodam pytanie.

W związku z powyższym chciałam zadać pytania. Czy nowe Prawo wodne nie ograniczy rozwoju śródlądowych dróg wodnych? Drugie pytanie dotyczy wód podziemnych. Dlaczego wody podziemne podlegają ustawie Prawo wodne, a nie ustawie Prawo geologiczne i górnicze? I trzecie pytanie. Gdzie będą mogły być zagospodarowywane (*Dzwonek*) nadwyżki wypracowane w ciągu roku przez przedsiębiorstwa wodociągowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za te pytania.

Pani poseł Agata Borowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że konieczność wprowadzenia nowego Prawa wodnego wynika z unijnych przepisów. Wdrożenie tego prawa odblokuje dodatkową pulę 3,5 mld euro na inwestycje w gospodarce wodnej. Wobec nowego Prawa wodnego narosło jednak wiele pytań, panie ministrze, stąd moje pytania. Jak będzie wyglądała współpraca Wód Polskich z samorządami, parkami narodowymi i Lasami Państwowymi, skoro nie znajdują się one w katalogu organów wykonujących prawa właścicielskie do wód płynących? Drugie pytanie. Na czym dokładnie ma polegać wdrażanie dyrektywy azotanowej? Czy to oznacza, że rolnicy będą ponosić jej koszty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Miazga, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przykro było słuchać wystąpienia posła Gawłowskiego, przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, który przed chwilą krytykował projekt ustawy Prawo wodne. Poprzedni rząd był zobowiązany do przygotowania tej ustawy i nic nie zrobił w tym temacie, a dziś proponuje odrzucenie projektu ustawy, wiedząc, że nieprzyjęcie tej ustawy grozi Polsce wieloma restrykcjami finansowymi.

(Poseł Kazimierz Płocke: Może pytanie?)

Panie ministrze, w związku z procedowaną ustawą Prawo wodne mam oczywiście pytania. Czy mieszkańcy wsi będą ponosić tzw. opłaty deszczowe za każdy dach i posesję? Czy nie ma zagrożenia, że spółka Wody Polskie doprowadzi do prywatyzacji wód? Jak pogodzić wdrażanie ramowej dyrektywy wodnej, która zakłada cele środowiskowe, z rozwojem kraju? Czy są odpowiednie zapisy? I ostatnie. Czy istnieje szansa powołania regionalnego zarządu gospodarki wodnej w Rzeszowie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Środowiska mówi o podwyżce taryf za wodę i ścieki w wysokości ok. 30 zł dla 4-osobowej rodziny, która nastąpi od 2019 r. Jednak w świetle przedstawionego projektu ustawy Prawo wodne taka skala podwyżek nastąpi już w momencie wejścia w życie ustawy, tj. od lipca 2017 r.; chodzi o wprowadzenie stałych opłat za pobór wód i za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi. Mam jedno krótkie pytanie. Czy wpływy z projektowanych opłat za wodę i ścieki będą pokrywały wydatki na gospodarkę wodną?

W Żywcu od dłuższego czasu mamy nierozwiązany problem odmulenia Jeziora Żywieckiego, dużego sztucznego zbiornika retencyjnego. Jakoś nie widzę pośpiechu, by to zadanie realizować, a obecnie jest ono kluczowe dla regionu. *(Dzwonek)* Nie ma na ten cel pieniędzy. Proszę o odpowiedź. Chciałabym, aby

pan minister sprawdził, kiedy należy spodziewać się wykonania tego zadania, i przygotował pisemne stanowisko.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Głuchowski.

Poseł Małgorzata Pępek:

Jeszcze jedno pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, wykorzystała pani czas.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie marszałku, jest pan niegrzeczny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Głuchowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego organizowanie kąpielisk w myśl proponowanego prawa jest tak skomplikowane? Wydaje się, że jest to niepotrzebnie komplikowane i może spowodować zmniejszenie ich liczby.

Czy w nowym Prawie wodnym gminy będą obowiązkowo zmuszane do zakazu budowy, do zakazu wydawania pozwoleń budowlanych na terenach zalewowych wskazanych na mapach zagrożenia powodziowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać o bardzo konkretne sprawy. Otóż, po pierwsze, czy dokonali państwo takich szacunków, o ile więcej za wodę miesięcznie zapłaci taka standardowa 4-osobowa rodzina? Nie chodzi tylko i wyłącznie o wodę, która leci z kranu, ale o wszystkie produkty, których składnikiem jest woda: wszelkie płyny, wszelkiego rodzaju inne rzeczy, do których produkcji używana jest woda. Bo jednak te przepisy dotkną wszystkich: dotkną Polaków, dotkną przedsiębiorców. W związku z tym, czy w ogóle policzyliście, o ile więcej zapłaci 4-osobowa rodzina, dlatego że chcecie stworzyć kolejne miejsca dla swoich Misiewiczów?

Drugie pytanie dotyczy przedsiębiorców. O ile wzrosną koszty produkcji wód mineralnych? O ile podrożeje standardowa 1,5-litrowa butelka wody mineralnej? Bo to, że podrożeje, wiemy. Pytanie, czy wy wiecie, o ile podrożeje ta produkcja.

Szanowni Państwo! Chciałem zadać jeszcze jedno pytanie (*Dzwonek*), dotyczące ludzi, specjalistów, którzy dzisiaj pracują w obszarze, który zamierzacie uregulować tą ustawą. Czy ich wszystkich zwolnicie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Czy wszyscy polecą na bruk? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt Prawa wodnego autorstwa Ministerstwa Środowiska wpłynął do Rady Ministrów 26 kwietnia 2016 r., czyli przeszło rok temu. Komitet stały Rady Ministrów przyjął ostatecznie jego projekt 9 listopada 2016 r. Chciałabym zapytać: W związku z tym, że równo rok później, 26 kwietnia 2017 r., projekt został skierowany pod obrady Sejmu, co się działo w tym okresie? Bo zarówno na stronach RCL-u, jak i w przestrzeni publicznej nie ma śladu półrocznych wakacji tego projektu. Ma to interesujące znaczenie w kontekście tego, że my z tym niezwykle obszernym dokumentem, z projektami rozporządzeń mamy się zapoznać raptem do 1 lipca. Jak się to ma do (*Dzwonek*) prawidłowej techniki legislacyjnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy III klasę gimnazjum w Korzennej, gości pani poseł Bartuś. (*Oklaski*)

Pytanie zada pan poseł Jan Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polska jest wyjątkowo ubogim krajem pod względem zasobów wody. To stwierdzenie padało tu już wielokrotnie. Jednakże dotychczas nie zostały wypracowane rozwiązania finansowe przeciwdziałania temu problemowi. W dalszym ciągu borykamy się z zagrożeniami powodziowymi wynikającymi z nagłych roztopów, ulewnych deszczów, a w okresach letnich – suszy.

Chciałbym zapytać pana ministra: Jaka jest skala potrzeb inwestycji w zasoby wodne w Polsce? Czy i w jaki sposób ustawa przewiduje finansowanie tych inwestycji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy też drugą grupę, choć nie wiemy, skąd jest. (*Oklaski*)

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Stosowanie dotychczasowej ustawy Prawo wodne w zakresie struktury prawno-organizacyjnej organów w gospodarce wodnej na przestrzeni 14 lat obowiązywania tej ustawy ujawniło liczne dysfunkcje mające zasadniczy wpływ na trudną sytuację w sektorze gospodarki wodnej. Szczególnie liczne problemy występują w zakresie procesu inwestycyjnego w gospodarce wodnej mającej w dużej mierze wpływ na życie, zdrowie i mienie ludności.

Panie ministrze, w jakim stopniu, pana zdaniem, nowe Prawo wodne przyspieszy procesy inwestycyjne w gospodarce wodnej? Czy rząd przewiduje rekompensaty dla rolników na Warmii i Mazurach za wprowadzone ustawą Prawo wodne ograniczenia np. w stosowaniu nawozów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytania. Czy gospodarstwa domowe i rolne korzystające z wód podziemnych lub powierzchniowych w ramach zwykłego korzystania z wód będą zwolnione z ponoszenia opłat za pobraną wodę i obowiązku posiadania urządzeń pomiarowych? Czy ustawa przewiduje finansowanie inwestycji przeciwpowodziowych z budżetu państwa, gdy środki finansowe pochodzące z opłat pobranych za korzystanie z wód i składek członkowskich osób zrzeszonych w związki wałowe mogą nie zaspokajać bieżących potrzeb w zakresie ochrony przeciwpowodziowej? I trzecie pytanie: W jakim horyzoncie czasowym planuje się włączenie kadr wojewódzkich zarządów melioracji i urządzeń wodnych realizujących zadania powierzone marszałkom województw w nowo tworzone struktury Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz na jakich zasadach będzie przejmowany ich majątek w formie budynków i nieruchomości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy konsekwencji projektowanych rozwiązań dla polskiej energetyki. Wiemy, że energetyka zużywa bardzo dużo wody. Te wskaźniki są w naszym kraju jednymi z najwyższych na świecie, najwyższych w Europie, głównie dlatego że węgiel jest podstawowym paliwem, jakie zużywamy. Zaczyna się to od płukania węgla, kończy na chłodzeniu bloków energetycznych. Jakie będą konsekwencje wzrostu cen dla energetyki? Jak to przełoży się na ceny energii elektrycznej dla ludności, dla przedsiębiorstw, dla przemysłu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Wojciech Murdzek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie: Czy znane są już propozycje utworzenia zarządów zlewni i nadzorów wodnych? W jakim trybie zapadną te decyzje i czy zapewni to efektywne zarządzanie zasobami

wodnymi? Dotychczasowe oddziały zarządów melioracji i urządzeń wodnych to czasami duże grupy pracowników dobrze realizujących swoje zadania przy, niestety, bardzo ograniczonych środkach. W jakim trybie będą podejmowane decyzje dotyczące pracowników, aby zachować tę efektywność zarządzania?

Drugie zagadnienie: zarządy związane z konkretnymi zlewniami tworzą przejrzysty schemat organizacyjny. Z tych rozważań, o których informacje do nas dochodzą, wylania się niebezpieczeństwo takiego sztucznego łączenia poszczególnych zlewni albo braku zarządów przy zlewniach czasami dwóch rzek i przeniesienia trochę na inny, odległy teren. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! 2 godziny temu, panie ministrze, spotkaliśmy się na sali kolumnowej na posiedzeniu komisji. Stąd moje pytanie, może nie konkretnie o to, a bardziej o to, czy będzie pan walczył z tym, co pan sam zakłada, czyli z podzieleniem nadzoru nad wodami między ministra gospodarki morskiej a siebie, co znalazło swój wyraz w czasie posiedzenia komisji, które się odbyło. Czy będzie pan, powołując się cały czas na to, że walczy pan z małą ilością wody i suszą, która się pojawia – wszyscy wiemy, że ona się pojawia, szczególnie dotyczy ona rolnictwa – walczył o to, żeby minister gospodarki morskiej nie zabrał dopłat, nie zabrał rekompensat wodno-środowiskowych producentom karpia?

To pytanie kieruję też do pana posła Biernata z Zatoru. Jesteśmy z tego terenu. Tam jest ogromna Dolina Karpia, gdzie się produkuje świetne polskie karpie. Jeśli ci ludzie stracą dopłaty wodno-środowiskowe *(Dzwonek)*, nie będą mogli prowadzić swojej działalności. Czy pan będzie o to walczył?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W 2014 r. była zmiana Prawa wodnego, która umożliwiła budowę ścieżek rowerowych na koronach wałów. Powołam się na przykład, który dobrze znam. W województwie

Posel Marek Sowa

małopolskim uruchomiliśmy taki duży program inwestycyjny. Chodzi o budowę 700 km dróg rowerowych na wałach Wisły, Dunajca, Raby, Skawy i Popradu. Ten projekt jest w dużej mierze zaawansowany, jest wybudowana cała trasa od granicy województwa śląskiego do granicy województwa świętokrzyskiego. Panie ministrze, zgodnie z ustawą marszałkowie województw będą pozbawieni wpływu na infrastrukturę, którą w 100% sfinansowali, wybudowali. Przejmiecie państwo nie tylko wały, które chronią przed powodzią, ale przejmiecie również infrastrukturę drogową, ścieżki rowerowe, które są dobrą ofertą turystyczną. Czy w ramach tego projektu, który dzisiaj tutaj prezentujecie, jeżeli chodzi o Wody Polskie, przewidzieliście środki na utrzymanie tej infrastruktury? (*Dzwonek*) Jak będziecie rozwijali tę sieć dróg rowerowych w Polsce? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, czy nie uważa pan, że z oddali trudniej będzie współdziałać i wciągać gminy do współfinansowania niektórych przedsięwzięć inwestycyjnych, względnie regionalnie ustalać ceny wody w różnych celach i w stosunku do różnych podmiotów, że centralizacja to działanie wstecz?

Panie ministrze, projekt ustawy, który liczy ok. 800 stron, w ogóle nie uwzględnia czynnika czasu niezbędnego do utworzenia podmiotu o tak szerokim spektrum zadań jak Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Z dniem wejścia w życie ustawy planuje pan utworzenie podmiotu bez szczegółowego określenia zakresu organizacyjnego, kadrowego czy względnie struktur. Projekt zakłada bardzo krótki okres, jeżeli chodzi o pełnomocnika. Panie ministrze, melioracja na wsi wymaga nadzoru. Czy nowe Prawo wodne to zapewni? Po przeczytaniu tego, co czytałem, uważam, że nie.

Kolejna sprawa. Zmiana prawa oznacza podwyżkę cen wody dla wszystkich, choć w różnych wysokościach. (*Dzwonek*) Jaka jest to globalnie kwota? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już w samym uzasadnieniu państwo wskazujecie na to, że nie ma środków finansowych w budżecie, jeżeli chodzi o dofinansowanie gospodarki wodnej, stąd też spółka Wody Polskie będzie finansowana z podwyższonych opłat. To zadaje kłam temu, o czym mówiliście, że opłaty za wodę nie zostaną podwyższone. Dodatkowo ta ustawa powoduje nadmierne komplikacje, jeżeli chodzi o budowę i tworzenie kąpielisk, oraz wprowadza kolejne opłaty za użytkowanie infrastruktury nad jeziorami na korzyść branży turystycznej. Proszę powiedzieć, czy były badania dotyczące wpływu tejże ustawy na rozwój branży turystycznej.

Kolejne pytanie. Likwidujecie państwo pozwolenia wodnoprawne, które leżały w gestii starosty i marszałka. Co z pracownikami tych urzędów? Czy przewidujecie ich zatrudnienie w nowej organizacji, nowej spółce wodnej? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Naukowcy mówią, że następna wojna światowa niestety może być o wodę. Nie o złoto, nie o ropę, nie o gaz, tylko o wodę.

(*Posel Kazimierz Plocke: XXI w.*)

XXI w., tak.

Stąd moje pytanie: Jakie zasoby wody pitnej dzisiaj mamy? Jakie inwestycje, które inwestycje, panie ministrze, można by było przygotować, żeby powiększyć rezerwuar zasobów wody pitnej dla mieszkańców Polski? To jest kluczowa kwestia. Czy wśród tych inwestycji jest np. zbiornik Kąty – Myscowa? Czy są może jeszcze jakieś inne inwestycje? Czy ministerstwo gospodarki wodnej pamięta w każdym razie o tym problemie dotyczącym rezerwuaru wody pitnej? Jest to bardzo ważna kwestia w Europie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Leszek... Przepraszam, pan poseł Kazimierz Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym upomnieć się o użytkowników obwodów rybackich. W związku z tym, panie ministrze, mam istotne wątpliwości. Po pierwsze, czy dotychczasowe umowy dzierżawy na obwody rybackie zostaną utrzymane przez użytkowników, czy też będą nowe postępowania konkursowe dotyczące nowych umów? Po drugie, chciałbym się dowiedzieć, czy w przypadku obwodów rybackich będzie dwuwładza, tak jak było do tej pory, czyli z jednej strony na użytkowników obwodów rybackich będzie oddziaływał minister gospodarki morskiej, a z drugiej minister środowiska, czy obwody rybackie będą przekazane w użytkowanie ministrowi gospodarki morskiej. I wreszcie trzecia kwestia dotycząca opłat za wodę w przypadku hodowców karpia i pstrągów. Czy zostały zakończone negocjacje ze środowiskiem? Jakie propozycje dotyczące opłat za wodę zostały przyjęte do dalszych prac legislacyjnych? *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Leszek Galemba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Galemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, dlaczego należy wprowadzić tzw. zwrot kosztów usług wodnych i na czym to polega? I drugie pytanie: Dlaczego nowe Prawo wodne nie wprowadza regulatora cen wody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawidłowe gospodarowanie zasobami wodnymi jest obecnie kluczowe dla rolnictwa, jak i wielu działów gospodarki Polski. Jednakże należy zauważyć, iż zwiększenie opłat za korzystanie z zasobów wodnych odbije się końcowo na wszystkich obywatelach, którzy za to zapłacą bądź to w produktach, bądź to w usługach.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące procentowego zwiększenia kosztów dla producentów poszczegól-

nych działów produkcji rolniczej oraz poszczególnych gałęzi przemysłu rolno-spożywczego. Jeżeli obecnie pan minister nie będzie mógł odpowiedzieć szczegółowo na to pytanie, uprzejmie proszę o odpowiedź pisemną.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W moim okręgu już dzisiaj mieszkańcy wielu gmin obciążeni są olbrzymimi opłatami za wodę i ścieki. Samorządy zamiast na inwestycje miliony złotych przekazują na dopłaty do wody. Czy ministerstwo dostrzega ten problem mieszkańców i gmin? Czy prawdą jest, że skutkiem wprowadzenia w życie nowego Prawa wodnego będzie wzrost opłat w gospodarstwach domowych rzędu kilkudziesięciu złotych?

Drugie pytanie dotyczy wędkarzy i samorządowców, którzy informują, że w dzisiejszym stanie prawnym mamy zły nadzór nad wodami i nadmierne odławianie, brak zarybiania. Pytanie: Czy nowe przepisy umożliwią przekazanie samorządom w pierwszej kolejności, bez konkursu, odpowiedzialności za jeziora? Czy prawdą jest, że w projekcie Prawa wodnego poprzedniego rządu PO-PSL były zapisy, które przewidywały możliwość wyprzedaży czy też prywatyzacji majątku Skarbu Państwa?

(Posel Kazimierz Plocke: Nie było.)

Czy w nowym projekcie również znajdują się takie zapisy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowa ustawa przewiduje powołanie do życia Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w miejsce dzisiejszych 25 instytucji centralnych i wojewódzkich. Dlaczego Wody Polskie mają być państwową osobą prawną i co się stanie z pracownikami dotychczasowych instytucji działających w obszarze gospodarki wodnej? To jest moje pierwsze pytanie.

Natomiast drugie jest następujące: Panie ministrze, nowa regulacja wdraża dyrektywy unijne. Pro-

Posel Anna Kwiecień

sze powiedzieć, ile tych dyrektyw ma swoje odniesienie w nowej ustawie, bo z tego co wiem, to praktycznie aż 10, czyli ta nowa ustawa wnosi i wdraża bardzo istotne dyrektywy, które my jako kraj będący w Unii Europejskiej po prostu musimy wprowadzić. Nie można mieć ciastka i zjeść ciastko, tak jak to robi opozycja, zarzucając nam, że wprowadzamy nową ustawę. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Anna Kwiecień:

Jesteśmy w Unii Europejskiej i musimy dostosować nasze prawo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Należało założyć, że nowe Prawo wodne uwzględni wnioski wynikające z suszy roku 2015. Do wniosków tych należała konieczność wprowadzenia programów mikroretencji – nawet powstały takie inicjatywy, aby takie programy wprowadzić – jako działań na melioracjach szczegółowych. W projekcie nie znalazłem mikroretencji ani programów mikroretencji, ale być może inne rozwiązania na to pozwalają.

Tutaj pytanie: Czy chcąc przejąć odpowiedzialność za wodę, od rowu melioracyjnego poczynając, jesteście państwo w stanie zagwarantować, że usuniemy bariery w prowadzeniu mikroretencji? Do nich należała właśnie konieczność uzyskiwania pozwolenia wodnoprawnego, do czego niezbędny był operat wodnoprawny. I dalej: Czy nie warto by było przewidzieć tego, aby programy mikroretencji były uwzględniane w planach przeciwdziałania skutkom suszy w regionach wodnych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiamy dzisiaj ważny temat: nowe Prawo wodne, regulacje dotyczące gospodarki wodami w naszej ojczyźnie. Wiadomo, że w Polsce generalnie brakuje wody pitnej. Chciałbym zadać pytanie jako rolnik i członek sejmowej komisji rolnictwa. Wiemy, że polskie rolnictwo, szczególnie w pewnych branżach, reprezentuje bardzo wysoki poziom. Niestety albo stety jest to oparte również na gospodarowaniu wodą, nawadnianiu upraw, sadów chociażby. Czy w związku z tym, że są proponowane stawki opłat za nawadnianie, nie będziemy konkurencyjni względem innych rolników, rolników w innych państwach? W Niemczech, o ile dobrze wiem, stawka za nawadnianie, za 1 m³ jest chyba 1 gr. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Piotr Polak:

My proponujemy 15.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Czy konsultowane były te tematy ze związkami rolniczymi i izbami rolniczymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Lassota.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że jest potrzebna nowa ustawa Prawo wodne, oczywiście nie podlega kwestii. Oczywiście w tej chwili jest za późno, żeby poważnie rozmawiać, bo jest niezwykle mało czasu, ale mam pytanie.

Chciałbym poruszyć taką kwestię, która mnie nurtuje. Przecież od 30 lat wszyscy, społeczeństwo polskie, staramy się o to, żeby decentralizować państwo. Już nauka poprzedniego okresu pokazała, że centralizacja państwa prowadzi do katastrofy gospo-

Posel Józef Lassota

darczej, społecznej i ekonomicznej. Tymczasem w każdym projekcie, który przedstawia Prawo i Sprawiedliwość, wracamy do tej centralizacji państwa. Oczywiście z punktu widzenia ministra, rozumiem, minister jest nieomylny. W związku z tym trudno oczekiwać czego innego. Ale zwracam się do państwa posłów, pań i panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości. Czy nie widzicie zagrożenia (*Dzwonek*) tym, do czego zmierzacie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Bubula, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czy ten projekt ustawy przewiduje zwiększenie kontroli nad kosztami spółek wodno-kanalizacyjnych, zwłaszcza w dużych miastach? Czy przewiduje się zrobienie audytu dotyczącego obecnych cenników na wodę i ścieki, zwłaszcza w największych ośrodkach miejskich: Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Warszawie czy Gdańsku? Dlaczego o to pytam? Dlatego że moim zdaniem możliwe jest nie tylko niepodwyższenie cen wody dla konsumentów, ale nawet ich obniżenie, gdyby istniały właściwe mechanizmy kontrolne. Obecnie w samorządzie radni nie dysponują takimi instrumentami, które pozwalałyby na sprawdzenie, czy w kosztach spółek wodno-kanalizacyjnych nie ma ukrytych nieuzasadnionych wydatków, które następnie przerzucane są na mieszkańców w zakresie opłat za wodę. Nie chciałabym, żeby brak takiego narzędzia spowodował, że obecna ustawa będzie dawać tytuł do (*Dzwonek*) jakichś...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bubula:

...podwyżek, natomiast nie spowoduje właściwej kontroli w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, Wody Polskie będą zatrudniały kilka tysięcy pracowników. Z informacji, które posiadam, a które każdy z nas może wyszukać w Internecie, wynika, że 5 maja 2016 r. minister środowiska zawarł porozumienie, w wyniku którego wszyscy pracownicy RZGW mieli zapewnione podwyżki od 1 stycznia 2017 r. w wysokości 850 zł brutto na etat, art. 4 porozumienia. Do dzisiaj kwestia wzrostu wynagrodzeń nie została uregulowana. Pracownicy poszczególnych RZGW wezwali swoich dyrektorów do wywiązania się z zapowiedzi podwyżek, w innym przypadku grożą wejściem w spór zbiorowy. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy zabezpieczył pan środki w tej samej wysokości także dla przejmowanych pracowników z innych jednostek i czy wywiąże się pan z tych zobowiązań, które przyjęto 5 maja 2016 r.? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że mamy mało wody i powinniśmy ją oszczędzać, to jest niepodważalna prawda. Podniesienie opłat za wodę w pewnym sensie rzeczywiście jest w stanie spowodować, że będziemy ją bardziej oszczędzać, ale te podwyżki powinny być jak najbardziej racjonalne. Natomiast w przypadku produkcji napojów ta podwyżka sięga 600%. Rozmawiałem z producentami wody mineralnej, którzy mówią, że jeżeli rzeczywiście te rozwiązania wejdą w życie i te nowe stawki będą tak wysokie, to im się kompletnie nie będzie opłacało produkować tych napojów w Polsce. Oni zaraz przeniosą tę produkcję za granicę, bo większość tych studni po stronie polskiej znajduje się w górach, więc przeniosą produkcję na stronę słowacką i będą przywozić już gotowy wyrób. Czy to dobrze, że są podejmowane takie decyzje, które w dużej mierze mogą uderzyć w przedsiębiorstwa funkcjonujące w Polsce i płacące tu podatki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Jestem, jestem.*)
Proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! Nie da się ukryć, że jest to bardzo ważna ustawa, na którą czekamy i na którą też czeka Unia Europejska, ale nie da się też ukryć, że jest to ustawa, która generuje szereg wątpliwości u obywateli naszego kraju. Do biur poselskich są dostarczane liczne pisma, np. ze strony przedstawicieli wodociągów, przedsiębiorstw czy elektrowni w związku z problemem podnoszenia stawek opłat za pobór wody. Chciałabym od pana ministra usłyszeć – bo czytałam, zapewniam, że nie będzie zbyt dużego wzrostu cen wody – żeby pan minister potwierdził, że wzrosty opłat za pobór wody będą 7-, a nawet 10-krotne. Jak państwo to widzicie, jak to wpłynie na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw na arenie międzynarodowej, z czego tak naprawdę te wzrosty wynikają i na co... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...te dodatkowe środki zostaną przeznaczone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W rozdziale 4 projektu ustawy Prawo wodne proponuje się uznanie całego obszaru Polski za obszar szczególnie narażony na odpływ azotu ze źródeł rolniczych. To wiąże się z nałożeniem na wszystkie towarowe gospodarstwa nowych obowiązków i ograniczeń w produkcji rolnej, m.in. ograniczenia w stosowaniu nawozów, konieczność powiększenia płyt obornikowych i zbiorników, a za tym idzie zwiększenie kosztów po stronie rolników. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy planowane jest uruchomienie programu wsparcia dla rolników, którzy na mocy ustawy zostaną zobowiązani do dostosowania swoich gospodarstw do nowych wymagań? Czy planowane jest wprowadzenie dofinansowań, np. do budowy lub rozbudowy płyt obornikowych? Czy planowane jest zorganizowanie szkoleń, podczas których rolnikom przekazana zostanie wiedza na temat nowych wymagań? Ponadto jakie działania podejmie

oraz jakie jeszcze zamierza podjąć ministerstwo w celu zapewnienia czystości Bałtyku, poza rozszerzeniem obszarów OSN? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Mariusz Gajda.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań było bardzo dużo, tak że nie wiem, czy zdążę tutaj w tak krótkim czasie się do wszystkich odnieść.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, zawsze można odpowiedzieć na piśmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Na początku chciałem powiedzieć jedno. Przepraszam, że będzie politycznie. Starałem się o Prawie wodnym nie mówić politycznie, ale państwo jesteście rzeczywistości totalną opozycją. Totalną. Prawo wodne, które ma zabezpieczyć i środki finansowe – doskonale państwo o tym wiecie – i bezpieczeństwo Polek i Polaków na długie lata, po prostu odrzucacie. Pan poseł, były minister, Gawłowski współczuje mi. Niech się martwi o samego siebie. Przepraszam bardzo, że tak się odnoszę, ale nie potrzebuję współczucia pana posła Gawłowskiego.

Proszę państwa, z przykrością muszę powiedzieć, że i pan poseł Gawłowski, i pani poseł Pasławska nie przeczytali dokładnie tego projektu tej ustawy. Mówicie o taryfach, o regulatorze taryf. Nie ma w tym projekcie regulatora taryf, on dopiero będzie w następnym projekcie dotyczącym zbiorowego zaopatrzenia w wodę. Opieracie swoją wiedzę wyłącznie na mediach. *(Oklaski)* Albo macie wiadomości sprzed pół roku, sprzed roku, albo z mediów, które są nieprzychylnie. Nie będzie w tej chwili żadnych podwyżek cen wody. Stawki, które są w ustawie... Gdybyście państwo dokładnie przeczytali obydwie części w druku sejmowym, to zauważylibyście, że jest projekt rozporządzenia i w tym projekcie rozporządzenia nie ma wzrostu stawek opłat za wodę.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Za pobór wody.)

Za pobór wody i za zrzut ścieków nie ma.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

W tej chwili maksymalna stawka – to, co mówiłem, może nie wszyscy usłyszeli – w Prawie ochrony środowiska wynosi 4 zł. Moglibyście powiedzieć: Aż 4 zł. Ale jest do tego rozporządzenie, po to są rozporządzenia. Przepraszam bardzo, już są nawet takie słowa, że pani premier kłamie... Jak można mówić, że pani premier kłamie, że nie będzie podwyżek za wodę? Pani premier nie kłamie i my też nie kłamiemy. Niestety podeszliśmy do tego nie merytorycznie, a politycznie. Zresztą pan poseł Gawłowski kiedyś mówił, że woda nie jest polityczna, a okazuje się, że jednak jest. Potraficie państwo ze wszystkiego zrobić problem polityczny. Rzeczywiście totalna opozycja.

Postaram się krótko odpowiedzieć na niektóre pytania, na resztę, jeżeli państwo pozwolicie, odpowiem na piśmie. Chciałem jeszcze wrócić do tego projektu. Być może pan poseł Gawłowski mówi to z zazdrości, bo przez 8 lat nie potrafił swojego projektu przygotować i mało tego, ten projekt... Było jedno z pytań, czy była możliwość prywatyzacji. Tak, tam była możliwość prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, co prawda, nie samych wód, ale wszystkich urządzeń wodnych, i mało tego, do tego się przygotowywano.

(Poseł Barbara Dziuk: Dokładnie.)

Miałem wiadomości z terenu, że już przyjeżdżali kupcy, żeby oglądać różnego rodzaju obiekty. (*Oklaski*) Zwrócił na to uwagę obecny pan minister Szczerski, wówczas pan poseł Szczerski. Chciałem powiedzieć w ten sposób: Ma być to silna, państwowa jednostka i nieprawdą jest, że to będzie scentralizowana... Nieprawdą jest to, co mówili państwo po kolei, że wszystko będzie się odbywało w Warszawie. W Ostródzie będzie w Ostródzie, w Mrągowie będzie w Mrągowie. Będą tam odpowiednie jednostki, nadzory wodne, zarządy zlewni, które się będą zajmowały lokalnymi sprawami w sposób jednoznaczny. Nikt nie będzie musiał jeździć do Warszawy. Proszę państwa, jeżeli tego nie rozumiecie, to, przepraszam bardzo, chyba niczego nie rozumiecie.

(Poseł Marek Sowa: Ale budżet, budżet.)

Teraz jeszcze raz podkreślam: Nie będzie żadnych podwyżek opłat. Przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne i Izba Gospodarcza Wodociągi Polskie widocznie mają taki zamiar, żeby to był doskonały pretekst, bo jeszcze chciałem powiedzieć jedną rzecz, że w przyszłym roku są wybory samorządowe i wszyscy o tym wiedzą. Już miałem sygnały od paru osób, że prezydenci czy burmistrzowie mówią: W przyszłym roku potrzebujemy tyle a tyle pieniędzy na kampanię wyborczą od swoich przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. (*Oklaski*) I to jest tylko pretekst, żeby zwiększyć ceny. Nie pozwolimy zwiększyć. A co do regulatora, to rzeczywiście pracujemy nad tym i tak jak mówiła jedna z pań czy jeden z panów posłów, te ceny często po prostu powinny ulegać zmniejszeniu. (*Oklaski*)

Czy to spowoduje ograniczenie kompetencji samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich? Chciałem przypomnieć jedną rzecz, że te samorządy wykonywały zadania rządowe, tak samo jak zadaniem rządowym jest wydawanie pozwoleń wodnoprawnych, tak samo zadaniem rządowym było utrzymywanie urządzeń, tzw. melioracji podstawowych, czyli generalnie wałów.

Pan poseł martwił się tutaj o ścieżki rowerowe. Marszałkowie dalej będą mogli budować i użytkować ścieżki rowerowe. To nie jest tak, że jeżeli jest własność Skarbu Państwa, to nie można tego użytkować. Każdy obywatel może użytkować za porozumieniem i tak samo samorządy za porozumieniem z Wodami Polskimi będą mogły gospodarować na swoich wodach. To wcale nie jest tak.

Wracając jeszcze do tamtego Prawa wodnego, były tam przewidywane dwa zarządy zlewni: Wisły i Odry. Niby piękna rzecz, ale obejmowały tylko główne rzeki, a wszystkie inne do samorządów, do biednych i niech sobie to utrzymują... Jeżeli tak państwo chcecie widzieć samorządy, że mają one utrzymywać te wszystkie rzeczy bez środków finansowych, na własny koszt, to proszę bardzo, ale wiem, że tak wcale nie chcecie.

Pytanie następne dotyczące opłat: Czy mieszkańcy wsi będą ponosić opłaty deszczowe za każdy dach i podwórko? Otóż nie, to będą opłaty tylko dla dużych placów składowych, parkingów przy hipermarketach o powierzchni powyżej 3,5 tys. m².

Pytanie następne: Czy nowe prawo nie ograniczy rozwoju śródlądowych dróg wodnych? Otóż nie ograniczy i to nie jest też tak, jak mówił chyba pan poseł Gawłowski, że to jest niezgodne z ramową dyrektywą wodną. Drogi wodne na rzekach mogą istnieć, tak samo jak może istnieć elektrownia wodna, prywatna, spółka energetycznych. Zapora w Solinie jest własnością spółki energetycznych. Wszystkie te podmioty mogą funkcjonować, tylko tak jak mówi ramowa dyrektywa wodna, nie mogą wydawać sobie pozwoleń wodnoprawnych. Ani spółka energetyczna, ani żegluga nie będzie wydawała sobie pozwoleń wodnoprawnych, po prostu użytkuje część wód.

Dlaczego wody podziemne podlegają ustawie Prawo wodne, a nie ustawie Prawo geologiczne i górnicze? Otóż to jest wymóg ramowej dyrektywy wodnej, ale też to jest pewna logika, logika polegająca na tym, że wody podziemne i powierzchniowe są ze sobą powiązane. Mówiłem wcześniej o tym, że około połowy wody płynącej w rzekach pochodzi z wód podziemnych, a około połowy bezpośrednio z opadów.

Jak będzie wyglądała współpraca Wód Polskich z samorządami, parkami narodowymi, lasami? Też już mówiłem, że będą po prostu podpisywane porozumienia.

Jak pogodzić wdrażanie ramowej dyrektywy wodnej, która zakłada cele środowiskowe, z rozwojem kraju i czy są odpowiednie zapisy? To jest, proszę państwa, bardzo wielki problem. Sama ramowa dyrektywa wodna powstała w krajach starej Unii wtedy, kiedy większość wód była już zdegradowana. My

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

mamy inną sytuację, rozwijamy się, dlatego przyjęliśmy pewne mechanizmy, które jednocześnie, żeby uzyskać cele środowiskowe, pozwolą nam na inwestowanie.

Jeden z panów czy jedna z pań, chyba pani poseł Pasławska mówiła o licznikach, o wzroście kosztów. Jeszcze raz powtarzam: nie będzie wzrostu kosztów. Tak samo dla wód butelkowanych nie będzie wzrostu kosztów. W tej chwili za wody butelkowane płaci się u nas w zaokrągleniu ok. 10 gr za 1000 l. W Czechach płacą 1 zł, na Słowacji płacą też blisko 1 zł. Czy pójdą na Słowację i do Czech, jeżeli będą dalej płacić 10 gr? Chyba nie. Chyba jednak potrafią liczyć.

Teraz pytanie o kąpieliska. Rzeczywiście przepisy dotyczące kąpielisk są bardzo zbiurokratyzowane, bardzo skomplikowane. Wynika to z ramowej dyrektywy... Nie z ramowej dyrektywy wodnej, tylko z unijnej dyrektywy o kąpieliskach, niemniej jednak jest tutaj pewien mechanizm, że gminy będą mogły wyznaczać tzw. czasowo dostępne, zwyczajowe miejsca do kąpeli, żeby uniknąć tychże biurokratycznych zapisów. Niemniej jednak trzeba przyznać, że te zapisy unijne zapewniają to, że te kąpieliska są rzeczywiście czyste, bezpieczne pod względem sanitarnym, jak też odpowiednio strzeżone.

Kadry zarządów melioracji. Tak się państwo martwicie o te kadry zarządów melioracji. Proszę przeczytać sobie Prawo wodne, postudiować. Art. 538 mówi i o kadrach zarządów melioracji, i o kadrach starostw, i o kadrach od marszałków. Bardzo chętnie ich przyjmujemy.

Było pytanie o tworzenie zarządów zlewni. Tworzymy je głównie tak, żeby z jednej strony była sieć hydrograficzna, ale też żeby jak najwięcej pracowników zarządów melioracji objąć tą lokalizacją, np. przewidujemy, że zarząd będzie w Radomiu, gdzie jest bardzo dobry oddział zarządu melioracji, przewidujemy m.in. w Bydgoszczy, gdzie nawet będą dwa zarządy zlewni, bo akurat jest to na granicy wododziału. Tak że bardzo mocno bierzemy to pod uwagę. Nie chcemy stracić tych fachowców. Mam nadzieję, że do nas przyjdą. Średnia płaca – jeden z panów posłów też się o to pytał – w tej chwili wynosi w RZGW 3350 zł. Chcemy, żeby ta średnia płaca wynosiła dla wszystkich pracowników 4200 zł brutto. Temu celowi ma też służyć Prawo wodne.

Sprawy związane z opłatami z tytułu hodowli ryb. Te opłaty były wynegocjowane. Rzeczywiście mieliśmy negocjacje, chyba 2-miesięczne. Negocjowałem zarówno z tzw. pstrągarzami, jak i z tzw. karpiarzami. To są opłaty, których Unia Europejska wymaga na poziomie symbolicznym, ok. 4–6 zł rocznie za 1 ha stawu karpiego. Tak że są to opłaty bardzo symboliczne.

Co do pytania pani poseł Niedzieli, to oczywiście popieramy akwakulturę, ale to są decyzje podejmo-

wane przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Tak, tutaj jeszcze... Przepraszam bardzo, ale było bardzo dużo pytań, nie zdążyłem wszystkich zanotować. Widzę, że tu jeszcze mam pytanie: Czy prawdą jest, że Polska została już upomniana za niepełne wdrożenie prawa europejskiego? Tak, to jest prawda. Mamy dwie główne sprawy. Część dzięki inicjatywom poselskim udało się już wyczyścić, natomiast pierwsza sprawa to jest oczywiście dyrektywa azotanowa, wyrok ETS-u z 2014 r. Naprawiamy to. Co do tej dyrektywy azotanowej, to jest to, co powiedziałem, bardzo proszę wczytać się też w projekt. Trzeba było przyjąć jakiś system. Przyjęliśmy taki system, że jest jeden program na cały kraj, ale z tego programu są wyłączone gospodarstwa rolne poniżej 10 ha lub takie, które mają poniżej 10 dużych jednostek przeliczeniowych, czyli 10 krów, mają ileś tam świń, to się odpowiednio liczy. Oczywiście będą szkolenia. Będą też dla poszczególnych trochę większych gospodarstw, ale być może ekonomicznie gorzej stojących, tak jak do tej pory są pewne formy wsparcia, różnego rodzaju programy.

I teraz: Czy to prawda, że jest termin? Niestety dzięki wnioskowi totalnej opozycji nie możemy pracować od jutra w komisji czy w podkomisjach, musimy czekać 2 tygodnie na głosowanie. Dopiero wtedy będziemy mogli podjąć prace. 2 tygodnie, czyli znowu będziemy opóźnieni. Jest mało prawdopodobne, szczególnie przy postawie opozycji, która na pewno będzie w sposób proceduralny blokowała ten...

(Poseł Ryszard Wilczyński: A ile trzymaliście u siebie ten projekt?)

Państwo trzymaliście – przepraszam, że odpowiem, choć nie powinienem – 8 lat i nie wyszło. Tak że przestańmy dyskutować. (Oklaski)

(Poseł Ryszard Wilczyński: Ale ile trzymaliście swój projekt?)

U państwa przez 8 lat nie...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Mówimy o tym projekcie.)

No właśnie. Dobrze, proszę nie przerywać, przepraszam bardzo.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Trzeba rzetelnym być.)

Tak że, jeżeli chodzi o terminy, to termin wejścia w życie 1 lipca jest mało prawdopodobny, a niestety jest to termin wynegocjowany przez nas w Komisji Europejskiej, sam osobiście tam jeździłem. Tak że jeżeli to nie będzie w tym czasie, jeżeli nie będziemy mieli spełnionych warunków ex ante, to będzie po prostu państwa wina, kolejne państwa działanie: im gorzej, tym lepiej. Tak to niestety jest.

Jeszcze pytanie, tutaj było dużo pytań, tak jak powiedziałem, wydaje mi się... Jeżeli ktoś z państwa posłów jest nieusatysfakcjonowany, to na wszystkie pytania zgodnie ze stenogramem sejmowym odpowiem na piśmie. Jeżeli można, panie marszałku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Ryszard Wilczyński: Jestem nieusatysfakcjonowany. Proszę o odpowiedź na piśmie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie oraz o odmienne skierowanie projektu ustawy.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin (druki nr 1323 i 1574).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 21 lutego 2017 r. marszałek Sejmu nadał numer druku ustawie o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin i skierował ten druk do komisji rolnictwa, aby komisja rolnictwa odbyła pierwsze czytanie. Pierwsze czytanie odbyło się w dniu wczorajszym i komisja większością głosów poparła... odbyła pierwsze czytanie i poparła ustawę z jedną poprawką, która została zgłoszona, i skierowała ją do Wysokiej Izby do drugiego czytania.

Tak pokrótce, proponowane zmiany w ustawie wynikają z potrzeby zapewnienia możliwości stosowania nowych rozwiązań w relacji między hodowcami, organizacjami hodowców a posiadaczami gruntów rolnych oraz organizacjami posiadaczy gruntów rolnych. Przede wszystkim dana zmiana ustawy jest na prośbę, na wnioski rolników, a dotyczy ona opłat. Do tej pory było tak, że rolnicy kupujący nowe odmiany roślin płacą większą cenę, a później co roku, jeżeli chcą tę odmianę u siebie stosować, siać, zasiewać, muszą również tę opłatę wносить. I rolnicy uważają, że jest to niesprawiedliwe i jest potrzeba takich regulacji, żeby rolnika zwolnić z tych późniejszych opłat w następnych latach.

Oczywiście mamy wielką świadomość, że musimy wspierać hodowców nowych odmian, szczególnie polskich hodowców polskich odmian, bo to jest bardzo ważne dla polskiego rolnictwa, żebyśmy mieli takie odmiany, które pasują do naszych warunków klimatycznych, i dlatego jest potrzeba wsparcia polskiej odmiany. Ale trzeba znaleźć taki system, który z jednej strony będzie wspierał tę polską odmianę i hodowców polskich odmian, ale z drugiej nie będzie opierał się tylko na opłatach rolników, bo to nie do końca jest sprawiedliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Telus w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chyba że już powiedział wszystko, co należało w tej sprawie powiedzieć.

Panie pośle?

Poseł Robert Telus:

Panie marszałku, dopowiem tylko, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera zmiany tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Kucharski w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

Poseł Tomasz Kucharski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej.

Prace nad nowelizacją ustawy o ochronie prawnej odmian roślin powinny przede wszystkim uwzględnić potrzeby stron występujących w jej zapisach, odpowiadać na oczekiwania zmiany i dostrzegać zagrożenia. Proponowane zmiany podyktowane są potrzebą uproszczenia obowiązujących dziś rozwiązań, w szczególności zapisu ustawy nadającego hodowcom bądź organizacjom hodowców prawo do kontroli zgodności informacji uzyskanych na temat obrotu materiałem siewnym ze stanem faktycznym. Postulowany przez Krajową Radę Izb Rolniczych zapis o możliwości pobierania opłat licencyjnych jednorazowo przy zakupie kwalifikowanego materiału siewnego również znalazł miejsce w projekcie ustawy. Jest to jednak jedna z możliwości i nie daje gwarancji, że będzie stosowana przez hodowców.

Polska Izba Nasienna zwraca uwagę na wykorzystanie i bardzo wysokie koszty poniesione przez hodowców w związku z pracami badawczymi nad nowymi odmianami, które nie zawsze jednak kończą się uzyskaniem odmian o planowanych parametrach. Zwrot nakładów i prowadzenie dalszych badań możliwe są poprzez pobieranie opłat licencyjnych oraz opłat od rozmnożeń własnych.

Inne zagrożenia to brak nadzoru nad materiałem siewnym, który może doprowadzić do poszerzenia się tzw. szarej strefy, czyli zwiększenia udziału nasion niekwalifikowanych kosztem nasion kwalifikowanych. Zagrożeniem równie istotnym, i być może nieostrzeżanym, jest możliwość napływu odmian GMO do Polski poprzez nielegalny obrót nasionami.

Dobrze skonstruowana ustawa o ochronie prawnej odmian roślin to właściwe narzędzie do poprawy

Posel Tomasz Kucharski

sytuacji na polskim rynku materiału siewnego. Uszczelnienie rynku w połączeniu z działaniami stymulującymi wymianę nasion przez polskich rolników – poprzez edukację i programy dopłat – wpłynie pozytywnie na ekonomikę polskich gospodarstw rolnych, a polskiej hodowli roślin dostarczy dodatkowego impulsu do dalszego rozwoju i przyczyni się do tworzenia postępu biologicznego. Niestety proponowany projekt zmian ustawy nie spełnia oczekiwań hodowców i rolników. Zaproponowane zmiany nie wprowadzają rozwiązań systemowych ani kompleksowych. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w głosowaniu nad projektem ustawy wstrzyma się od głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Z przykrością muszę stwierdzić, iż zaproponowane w projekcie ustawy regulacje nie wniosą dobrej zmiany w zakresie rozwiązania kluczowego problemu, jakim jest dla produkcji roślinnej dramatycznie niski poziom wymiany materiału siewnego. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowa Rada Izb Rolniczych, zamiast martwić się niskim postępem biologicznym, który jest kluczowy dla rolników, skupia się na stosunkach między rolnikami a hodowcami. Te relacje nie są dziś najlepsze, jednak aby naprawić sytuację, potrzebna jest rozmowa, dyskusja, a nie tuszowanie problemu, którym obecnie ministerstwo się zajmuje.

Wspólnym celem, który powinien łączyć rolników i hodowców, jest silne, konkurencyjne polskie rolnictwo. W dążeniu do osiągnięcia tego celu kluczową rolę odgrywają postęp hodowlany i szeroki dostęp do nowych odmian roślin, dzięki którym możliwe są poprawa oraz stabilność plonowania, większa odporność na choroby, co w oczywisty sposób przekłada się na dochody rolników. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi już w latach 90. udział postępu biologicznego w plonowaniu wynosi ponad 50%, podczas gdy nawożenie stanowi jedynie 20%, a ochrona – 15%.

Ministerstwo rolnictwa samo uznało, iż przyczyną niskiego poziomu wymiany materiału siewnego w Polsce są wysokie opłaty za korzystanie z materiału ze zbioru odmian chronionych prawem. Minister-

stwo przytacza przykłady innych państw, w tym Włoch, gdzie 85% powierzchni gruntów ornych jest obsiewane corocznie materiałem siewnym kategorii kwalifikowany. W Polsce jest to jedynie 18%. Proponowane w ustawie rozwiązania przyczynią się do spadku wymiany materiału siewnego, jak również do likwidacji polskiej hodowli. Dlatego brak całościowych rozwiązań związanych z hodowlą i wymianą materiału siewnego jest skandalem.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć sytuację, jaka niedawno miała miejsce w przypadku SHiUZ. Polscy hodowcy utracili faktyczną kontrolę nad największą firmą genetyczną w kraju. Dziś SHiUZ jest własnością Francuzów, francuskich rolników, i nikt nie powinien być zdziwiony, jeśli stacja będzie dbała przede wszystkim o interesy francuskich farmerów, a nie polskich rolników, którzy stanowią dla Francuzów dużą konkurencję. Prywatyzacja SHiUZ jest obecnie przykładem nieudolności państwa, które nie potrafi zadbać o interesy własnych rolników.

Dlatego powinniśmy z wyjątkową rozważą dokonywać jakichkolwiek zmian w obszarze nasiennictwa, ponieważ już dziś ten przemysł znajduje się częściowo w zagranicznych rękach. Doprowadzenie do uzależnienia produkcji roślinnej, wielkości plonów, jakości zbóż od zagranicznych koncernów stwarza ogromne zagrożenia dla naszego rolnictwa, naraża rolników na zwiększenie kosztów produkcji, a przez to na utratę konkurencyjności przez polskie gospodarstwa. Przede wszystkim jednak stwarza to zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego Polski.

Uważam, że rozwiązaniem jest powszechność, a jednocześnie bardzo niski poziom opłat. Podsumowując, wysokie opłaty, niski poziom postępu hodowlanego, spadek dochodowości gospodarstw i ograniczenie zdolności inwestycyjnych hodowców doprowadzą do upadku polskiej hodowli, a następnie rolnictwa. W związku z powyższym, uznając rządowy projekt za wysoce szkodliwy, składam wniosek o odrzucenie projektu w całości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Ewa Lieder.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany zaproponowane w rządowym projekcie mają zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Do pozytywnych należy to, że zmniejszają obciążenia biurokratyczne i mają charakter deregulacyjny, dają większą swobodę indywidualnego porozumienia pomiędzy właścicielami odmian roślin a rolnikami, co jest dobrze odbierane przez rolników. Jednocześnie nadal

Posel Ewa Lieder

pozostaje pełna ochrona prawa do odmian roślin w ramach własności intelektualnej. Hodowca będzie mógł zdecydować o udostępnieniu wybranych przez siebie odmian chronionych bez pobierania opłat od rozmnożeń własnych w wyznaczonym przez siebie okresie, np. ze względów marketingowych. Jednak kompletnie nie wynika z projektu, na jakiej podstawie może o tym decydować i kiedy, nie ma związków z tym żadnych wytycznych, więc wszystko zależy od interesu i dobrej woli hodowcy.

Pojawiają się również inne wątpliwości, na które zwraca uwagę Polska Izba Nasienna. W Polsce wymiana odmian materiału siewnego oscyluje na poziomie 18% i jest to poziom niewspółmiernie niski w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej. Działalność nakierowana na hodowlę nowych odmian roślin jest procesem nieprzewidywalnym, co wiąże się z dużym ryzykiem ponoszonym przez hodowców. Postęp hodowlany wymaga czasu i nakładów, ale skutkuje odpornością i wysoką jakością plonu. Opłaty licencyjne oraz opłaty od rozmnożeń własnych gwarantują zwrot kosztów, których wymaga hodowla nowych odmian. Gwarantują również inwestycje w innowacje oraz konkurencyjność na rynku, zwłaszcza w obliczu przewagi zagranicznych koncernów. Nie chodzi o to, aby ośrodki hodowlane były w relacji z rolnikami uprzywilejowane, jednak musimy pamiętać o ich ważnej roli dla rozwoju polskiej hodowli roślin. Opłaty za odstępstwo rolne dotyczą gruntów rolnych od 25 ha wzwyż, których w Polsce jest jedynie ok. 7%. Na tym etapie możliwe jest wypracowanie rozwiązań, które przyniosą korzyści i rolnikom, i hodowcom. Wymiana odmian roślin musi opłacać się rolnikom, a im częściej rolnicy będą wymieniać odmiany, tym prężniej i sprawniej będzie funkcjonowała machina polskiej hodowli roślin. Obie strony zgadzają się co do tego, że wzrost opłat nie może nastąpić, bo to powoduje spadek wymiany kwalifikatów, bez korzyści dla żadnej ze stron. Ważne, by system ten funkcjonował tak, aby zachęcać rolników do częstej wymiany materiału siewnego, nie zaś powodować ciągnięcie rolników po sądach, nie na tym polega postęp hodowlany. Również dla rolnictwa ważne jest, aby polska hodowla roślin rozwijała się, ponieważ daje to szeroki dostęp do nowych odmian nie tylko dla dużych gospodarstw towarowych, ale dla wszystkich gospodarstw rolnych, również tych małych.

Kontrola materiału siewnego chroni przed nadmiernym rozprzestrzenianiem się nasion niekwalifikowanych. Ograniczenie kontroli może mieć wpływ na działalność spółek zajmujących się hodowlą roślin, a także pośrednio niesie ryzyko napływu nielegalnych odmian GMO.

Uważamy, że konieczna jest dalsza praca nad projektem i nad zagadnieniami, które są sporne, i dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za

skierowaniem projektu do komisji w celu opracowania kompromisowego i zgodnego stanowiska, korzystnego zarówno dla hodowców roślin, jak i dla rolników. Jeśli mogliśmy czekać tak długo na zmiany w ustawie o ochronie przyrody, choć drzewa były masowo wycinane każdego dnia, to również możemy poczekać z wprowadzeniem tych zmian, tak by zrobić to porządnie i by rozwój polskiej hodowli roślin nie był zagrożony. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marek Sawicki.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście problem związany z ustawą o ochronie prawnej odmian roślin jest bardzo głęboki i dotyczy przede wszystkim utrzymania postępu hodowlanego i hodowli odmian polskich w Polsce. Zresztą pamiętamy, że kilka lat temu były ogromne wymrożenia pszenicy i szczególnie ci, którzy korzystali z odmian zagranicznych, wtedy ponieśli największe straty. A więc szukanie mądrego, zdrowego kompromisu nie jest rzeczą łatwą, bo z jednej strony trzeba znaleźć środki na to, żeby hodowla mogła być finansowana i mogła się rozwijać, a z drugiej strony wiemy, że rolnicy zawsze, kiedy mamy sytuację podnoszenia czy ponoszenia jakichkolwiek opłat, są niezadowoleni i szukają innych rozwiązań. Przypomnę, że przy tym starym rozwiązaniu zaledwie 7% rolników wносиło te opłaty związane ze stosowaniem własnego materiału rozmnożeniowego, w gospodarstwach do 25 ha uprawy były zwolnione, w przypadku ziemniaków – do 10 ha, obejmowało to, o ile dobrze pamiętam, 17 gatunków roślin. A więc nie była to sprawa powszechna, a jednak w odczuciu społecznym, w odczuciu także organizacji związkowych, była dosyć uciążliwa.

Powiem szczerze, że te zmiany, które są proponowane, mają charakter kompromisowy, natomiast na ile da się w praktyce zastosować ten mechanizm polubownych negocjacji, czas pokaże i trzeba będzie się temu przyglądać, być może w przyszłości jeszcze to zmienić.

Ważną rzeczą jest też kwestia stosowania w ogóle wymiany, odnowienia materiału siewnego, co niestety w Polsce od lat mocno szwankuje. Tutaj być może warto by się zastanowić, czy zwiększenie dla rolników dofinansowania wymiany materiału siewnego, a przy wymianie materiału siewnego jednokrotna opłata dla hodowców, to, co proponują izby rolnicze... Jeśli to rozwiązanie z punktu widzenia prawa europejskiego i rozwiązań ministerstw finansów i rolni-

Posel Marek Sawicki

ctwa byloby mozliwe do zastosowania, to chyba byloby najbardziej racjonalne.

Tak ze moj klub nie zglasza uwag do tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan przekazała swoje wystąpienie do protokołu*).

Wobec tego otwieram teraz listę pytań.

Do pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin mam do pani minister pytanie: Jak ten problem rozwiązany jest w innych krajach Unii Europejskiej? Czy projekt tej ustawy był konsultowany z organizacjami zrzeszającymi rolników? Jeżeli tak, to czy – i jakie – postulaty rolników zostały uwzględnione w projektowanej ustawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Postęp w hodowli roślin, który jest widoczny w przypadku nowych odmian, lepszych, lepiej dostosowanych do naszych warunków klimatycznych, dających większy, stabilniejszy i lepszej jakości plon, jest rzeczą oczywistą. To jest jeden z podstawowych sposobów podnoszenia wydajności w polskim rolnictwie. Mamy dobrze rozwiniętą hodowlę roślin. Wiele polskich firm nasiennych przoduje w swoich kategoriach produkcji w Europie. Mamy unikalny system weryfikowania wyników badań naukowych poprzez COBORU i system doświadczalnictwa porejestrowego i rolniczego. Wydaje się, że mamy wszystkie argumenty, by ten system dobrze funkcjonował, a jednocześnie są głosy, które również tu, na tej sali padały,

że jest niewielkie zainteresowanie rolników wymianą materiału siewnego.

Jak ministerstwo generalnie ocenia tę sytuację? Jakie działania zamierza *(Dzwonek)* podjąć, żeby więcej rolników...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

...korzystało z tego polskiego osiągnięcia, osiągnięcia polskiej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł...

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

...hodowli roślin? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Postęp hodowlany jest kluczowy dla polskiego rolnika. Optymalna odmiana jest najlepszym, a jednocześnie najtańszym czynnikiem produkcji obniżającym koszty produkcji ponoszone przez rolnika. W związku z rezygnacją z opłaty za odstępowstwo hodowcy przeniosą swoje koszty na kwalifikowany materiał siewny.

Moje pytanie dotyczy szacunków ministerstwa dotyczących wysokości procentowej zwiększenia ceny kwalifikowanego materiału siewnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Na plon w przypadku upraw zbożowych wpływa wiele czynników: i temperatura, i ilość opadów, ale przede wszystkim wpływa na to jakość nasion i ich poziom genetyczny, potencjał plonowania, mrozoodporności.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbigniew Ajchler

W Polsce hodowla kuleje, na razie przegrywa z hodowlami zagranicznymi, które niekoniecznie świadczą... sprzedają nam dobre nasiona. Tak, pod względem plonotwórczym przede wszystkim na pewno dobre, ale już z tą mrozoodpornością jest gorzej, co w efekcie powoduje wymrożenie.

Uważam, że te rozwiązania, które są w naszej ustawie, w tym projekcie ustawy, są niedostateczne, nie wzmacniają jeszcze należycie hodowli. Słyszałem po zakończeniu i w czasie prac komisji głosy świadczące o rozgoryczeniu hodowców polskich. Oczekują na inne rozwiązania finansowe.

Czy nie uważa pani, że należy wzmocnić nie tylko samą hodowlę, ale również cały zakup przez rolników nasion z polskiej (*Dzwonek*) hodowli, a nie z zagranicznej? Są na to pieniądze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak wspomniałem w swoim wystąpieniu, zaledwie 7% rolników wnosi te opłaty rozmnożeniowe, odtworzeniowe. Jaki jest procent w ogóle wpływów z tytułu pobierania tych opłat, bo być może rzeczywiście administracja z tym związana jest bardziej kosztowna niż same wpływy, które są z tego tytułu? To jest jedno pytanie.

Jest kwestia, czy rzeczywiście jest jakaś możliwość zwiększenia dopłat do materiału siewnego dla rolników korzystających właśnie z tej wymiany pierwszej, elitarnej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

To znaczy zamykam oczywiście dyskusję na tym poziomie – wystąpię posłów.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Ewa Lech.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Odpowiadam na kilka pytań, które państwo tutaj zgło-

sili, może niekoniecznie po kolei, ale chciałabym spróbować odpowiedzieć na wszystkie.

Była dyskusja na posiedzeniu komisji rolnictwa i podkreślaliśmy z całą mocą to, że ta ustawa zawiera zapisy takie bardzo, bardzo kompromisowe, bo problem, który usiłujemy rozwiązać, to jest problem nierozwiązany od wielu lat. To nie było takie... 10 lat temu pojawił się ten problem i powiedzmy, że są pewnego rodzaju utarczki, jeśli chodzi o hodowców, rolników. Rolnicy nie są skłonni płacić – wszyscy rolnicy, nawet ci drobni, którzy są zwolnieni, a nawet przede wszystkim ci drobni – opłat od rozmnożeń własnych. Zresztą tak jak pan minister Sawicki mówił, wszyscy państwo wiedzą, że te opłaty dotyczą tylko właściwie 7% rolników, to jest ok. 100 tys. producentów rolnych, tak że teoretycznie nie powinien to być duży problem.

Odpowiadam na pytania pana ministra Sawickiego, jakie to są kwoty. To jest kwota 3–4 mln, czyli ok. 10% wszystkich opłat licencyjnych, czyli też, wydawałoby się, nie jest to wygórowana kwota, natomiast rzutuje rzeczywistość na to, że spółki hodowlane, hodowcy nie są z tego faktu zadowoleni.

Chcę podkreślić jeszcze raz, że te rozwiązania przyjęte w ustawie są rozwiązaniami kompromisowymi. Przez ostatnie lata nie udało się tych problemów rozwiązać, a zaczęliśmy prace nad tą ustawą w związku z tym, że rolnicy po prostu byli pozywani do sądu przez agencje nasienne w przypadku, kiedy nie udzielali informacji na temat posianego areálu, wykorzystywania tego materiału z rozmnożeń własnych. Powstawały scysje i było tutaj dużo nieporozumień. Chcieliśmy te konflikty jakoś rozwiązać i wydaje nam się, że jest to w tej chwili możliwe najlepsze rozwiązanie, jakie jesteśmy w stanie zaproponować, i bardzo kompromisowe. Były wielokrotnie organizowane spotkania z udziałem hodowców, spółek hodowlanych z krajową izbą rolniczą i do porozumień nie doszło.

(*Posel Anna Paluch: Racja.*)

Każdy miał swoje stanowisko i przy tych stanowiskach strony pozostawały.

Pytania, może po kolei. Pani poseł Cicholska pytała, jak jest rozwiązany ten problem w innych krajach. A więc jest to rozwiązane w różny sposób, np. we Włoszech ze względu na wysoki poziom wymiany materiału siewnego, zdaje się, jest odstępianie od pobierania takich opłat. Z kolei w Finlandii jest specjalna agencja, która przekazuje informacje na temat areálu zasiewu i to jest jakby odgórnie pobierane, te opłaty. W różnych krajach różnie to wygląda. U nas postulaty szły w takim kierunku, np. w Polskiej Izbie Nasiennej, żeby od razu przy zakupie – tam było kilka propozycji – materiału siewnego pobierać opłaty od rozmnożeń własnych, ewentualnie żeby to był odpis od podatku rolnego czy od składek na izby. Oczywiście izby rolnicze się na to nie zgodziły.

Chcę teraz odpowiedzieć na pytanie pana posła Ajchlera. Jeśli chodzi tutaj... Rzeczywiście rozwiązanie, które jest zawarte w ustawie, w pewien sposób

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

będzie rzutowało na działania spółek hodowlanych. Chcę powiedzieć, że jednak ministerstwo rolnictwa, minister rolnictwa wspiera i będzie wspierał polską hodowlę roślin, chociażby poprzez finansowanie działań na rzecz polskich hodowli w postaci badań podstawowych, które są finansowane w wysokości 17 mln rocznie, w postaci programu wieloletniego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, gdzie jest przekazywanych 9 mln rocznie. Oczywiście są to dopłaty do materiału kwalifikowanego. Ostatnia przeznaczona w ubiegłym roku to 90 mln. Oczywiście przy konstrukcji budżetu na następny rok będziemy się zastanawiać, jakie będą możliwości w tym zakresie.

Oczywiście realizowana będzie teraz „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, w ramach której jest uwzględniony program wsparcia hodowli roślin w Polsce. W tej chwili u nas w resorcie trwają prace nad ustaleniem priorytetów badawczych i prac hodowlanych oraz prace nad zapewnieniem odpowiednich środków na ten cel z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Tak że tutaj spółki hodowlane czy hodowcy raczej sami sobie nie zostaną pozostawieni.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Sachajki... Tu chodziło o ceny, już nie pamiętam co do cen, aha, jaki to będzie miało wpływ...

(Poseł Robert Telus: Wzrost, wzrost cen.)

...na wzrost cen. Trudno nam oszacować, czy to będzie miało... Właściwie to się nic nie zmienia. Ci, którzy nie płacili, nie będą płacić, ci, którzy płacili, będą płacić, ale będzie to rozwiązanie bardzo elastyczne. Rolnicy będą mogli zawierać umowy i będzie możliwość odstąpienia od pobierania opłat, ale to będzie zależało od spółek hodowlanych.

(Poseł Anna Kwiecień: Stron.)

To chyba wszystkie pytania.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tak.

Bardzo dziękuję, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Czy pan poseł też chce zabrać głos? Tak?

Bardzo proszę.

Sprawozdawca komisji pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu komisji chcę podziękować wszystkim klubom i wszystkim posłom, którzy włączyli się w prace nad tą ustawą. Nie bardzo też rozumiem to, że niektóre kluby stanęły tylko po jednej stronie, stanęły po stronie hodowcy, a nie stanęły po stronie rolników. Tutaj nad tym ubolewam, bo to są dwie strony medalu. Oczywiście polska hodowla jest bardzo ważna. Musimy konkurować w tej globalizacji w Unii Europejskiej, żeby nasza wygrywała, polska. I tutaj nie ma dwóch zdań. Rząd i oczywiście komisja rolnictwa wiedzą o tym, że ta polska hodowla jest bardzo ważna. Musimy dbać o polską hodowlę, musimy dbać o nasz materiał biologiczny i to trzeba robić.

Ale z drugiej strony mamy rolników. I nie może to być tak, jak było do tej pory, że rolnik, który kupił materiał siewny kwalifikowany, później co roku musiał płacić ten haracz. To było nie do końca... Tym bardziej że z tego, co powiedziała pani minister, wynika, że to nie są wielkie pieniądze. Jeżeli mówimy tu o 3 mln zł w stosunku rocznym, to nie są to wielkie pieniądze, a robimy awanturę. Jeden z rolników w moim powiecie opoczyńskim, jak dowiedział się, że pracujemy nad tą ustawą, przyszedł do mnie i powiedział, że on od wielu lat nie płaci, ma w tej chwili sprawę w sądzie, wie, jak to jest bardzo niesprawiedliwe. Dlatego musimy znaleźć taki system, który po pierwsze będzie wspierał tę hodowlę, naszą, polską, te kwalifikowane nasiona, ale z drugiej strony również nie będzie tego, żeby rolnicy płacili ten haracz.

Oczywiście, że to, co zaproponował poseł Sawicki, żeby, to w odniesieniu do 3 mln zł, zwiększyć, po to żeby była podaż, bo jeżeli to będziemy mieli... żeby był popyt, bo jeżeli będziemy mieli popyt, jeżeli rolnicy będą kupować, jeżeli więcej rolników będzie kupować, to oczywiście dużo łatwiej będzie zdobyć nawet te pieniądze, żeby ta hodowla polska jeszcze bardziej wzrosła, żeby ta hodowla polska była wspierana. Ale tu jest potrzeba dobrego mechanizmu. Nie możemy się zatrzymywać tylko i wyłącznie na tym, który był, tym bardziej że wiemy o tym, że rolnicy i związki rolnicze, i izby rolnicze bardzo często nam ten temat zgłaszali, że to jest problem, który trzeba rozwiązać. Jest to pierwszy krok. Ja nie mówię, że on już całkowicie załatwi problem. Jest to pierwszy krok, który załatwia ten problem. Zobaczymy, jak będzie działało. Jeżeli zadziała dobrze, to dobrze, a jeżeli nie, to będziemy to jeszcze poprawiać, po to żeby i hodowla...

Jeszcze, proszę państwa, jedno zdanie. Może się rozgadałem w tym momencie, ale jeszcze jedno zdanie. Uważam, że w całym tym procesie, w całym tym systemie nie sprawdzają się ośrodki doradztwa rolniczego. I jeżeli tutaj nie wzmocnimy ośrodków doradztwa rolniczego, jeżeli nie zadamy o to, żeby doradca rolniczy ten postęp biologiczny zaniósł pod strzechy, zaniósł do rolnika, to nigdy nie będzie to modne. My musimy wprowadzić to, żeby to było modne. Ale mu-

Posel Robert Telus

simy wesprzeć ośrodki doradztwa rolniczego, musimy zadbać o ośrodki doradztwa rolniczego... (Oklaski)

(Poseł Barbara Dziuk: Brawo!)

...żeby one były dobrymi ośrodkami, żeby byli doradcy i żeby poszli do rolników właśnie z tym materiałem siewnym, ale nie tylko, bo z całym postępem biologicznym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec tego do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, że planowany punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o spółdzielniach rolników nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (druki nr 1495 i 1569).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmiany ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych zawarty w poselskim projekcie z druku nr 1495 ma na celu zastosowanie rozwiązań ze specustawy powodziowej do przygotowania inwestycji w zakresie radarów meteorologicznych.

Dane uzyskiwane dzięki sieci radarów meteorologicznych prowadzonej przez państwową służbę hydrologiczno-meteorologiczną służą jako cenne źródło informacji o nasileniu opadów, które są przyczyną lokalnych wezbrań i podtopień, jak też do tworzenia modeli powodziowych wykorzystywanych dla ustalania najlepszej lokalizacji budowli przeciwpowodziowych i zarządzania tymi budowlami. O lokalizacji radaru meteorologicznego powinna decydować prze-

de wszystkim ilość, jakość i reprezentatywność wykonanych przez ten radar pomiarów. Na jakość wyników pomiaru wpływa: ukształtowanie terenu, obecność w pobliżu drzew, zbiorników wodnych, budynków i innych przeszkód terenowych, ponieważ pomiary dla celów meteorologicznych powinny być wykonane możliwie najbliżej powierzchni ziemi. Istotne znaczenie ma zakres widoczności dla najniższych kątów podniesienia anteny radaru. Istotne są również takie aspekty jak: możliwość dojazdu, możliwość podłączenia do infrastruktury teleinformatycznej i energetycznej. Również ważnym czynnikiem jest niepełne pokrycie miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego powierzchni kraju. Wszystkie te czynniki sprawiają, że zastosowanie specustawy, która radykalnie skraca postępowanie administracyjne służące uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, jest w tym wypadku jak najbardziej zasadne.

Wysoka Izbo! Projekt poselski zawarty w druku nr 1495 wpłynął do Sejmu 7 kwietnia tego roku. 20 kwietnia został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. 11 maja odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu tych połączonych komisji, gdzie skierowano projekt do podkomisji nadzwyczajnej. W dniu wczorajszym połączone komisje przyjęły sprawozdanie podkomisji. Teraz sprawozdanie połączonych komisji, które mam zaszczyt dzisiaj przedstawiać Wysokiej Izbie, zawarte jest w druku nr 1569.

Przechodzę do prezentacji szczegółowych rozwiązań zawartych w omawianym projekcie.

Art. 1 zawiera sześć zmian. Zmiana 1. odnosi się do art. 1 specustawy powodziowej i modyfikuje zakres rzeczowy proponowany przez połączone komisje w sprawozdaniu. Zapis, brzmienie art. 1 jest następujące. Ustawa określa, po pierwsze, szczególne zasady i warunki przygotowania inwestycji w zakresie: a) budowli przeciwpowodziowych, b) stacji radarów meteorologicznych, zwanych dalej inwestycjami, a po drugie, organy właściwe w sprawach, o których mowa w pkt 1. Ten zapis jest efektem prac w podkomisji i przyjęcia proponowanych poprawek.

Zmiana 2. odnosi się do art. 2 specustawy powodziowej. Po pierwsze, modyfikuje definicję inwestora, wprowadzając do niej Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy jako jeden z podmiotów, a po drugie, zmiana 2. wprowadza nową definicję stacji radarów meteorologicznych.

Zmiana 3. odnosi się do art. 7 specustawy powodziowej i powoduje wyłączenie możliwości obrotu nieruchomością objętą wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji również w przypadku Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, tak jak w odniesieniu do pozostałych inwestorów.

Zmiana 4. dotyczy art. 9 pkt 5 ustawy matki. Lit. a zawiera przepis, zgodnie z którym w decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji daje się możliwość wskazania nieruchomości będących częścią inwestycji niezbędnych do jej realizacji, będących własnością

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

lub w użytkowaniu wieczystym Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Z kolei w lit. b jest mowa o nieruchomościach niezbędnych dla funkcjonowania inwestycji, np. o nieruchomościach położonych w strefie ochronnej, które ani nie są własnością, ani nie są też w użytkowaniu wieczystym Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, wobec których trwale ogranicza się sposób korzystania. Oczywiście że to trwale ograniczanie sposobu korzystania może być w innych przypadkach podstawą dla właścicieli nieruchomości żądania ich wykupu. I teraz też w tych przepisach, którymi się zajmujemy, które zmieniamy, dla właścicieli tych nieruchomości, dla których się ogranicza sposób korzystania, jest przewidziane prawo żądania ich wykupu, również wówczas gdy inwestorem jest Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

A tego dotyczy z kolei zmiana 6. w art. 1. Ona się odnosi do zapisów art. 22 ust. 2 ustawy matki.

Wysoka Izbo! Zmiana 5. z kolei dotyczy art. 19 ust. 4 ustawy matki i odnosi się do przypadku, gdy Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej jest inwestorem, a inwestycja jest prowadzona na nieruchomości będącej własnością Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej albo też będącej w jego użytkowaniu wieczystym i nie trzeba wtedy przejmować tej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

I to wszystkie zmiany – sześć – w art. 1 projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji.

Art. 2 projektu zawiera przepis przejściowy stanowiący, że do spraw wszczętych, a niezakończonych przed wejściem w życie omawianego tutaj projektu stosuje się przepisy nowe.

Art. 3 stanowi, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, czyli to jest takie najkrótsze przyzwoite z prawniczego względu *vacatio legis*.

Wysoka Izbo! Całość projektu zawartego w druku nr 1569 połączone komisje infrastruktury oraz ochrony środowiska przyjęły 29 głosami za, przy 1 głosie przeciwnym i 11 wstrzymujących się. Połączone komisje w toku pracy nad projektem odrzuciły dwie związane ze sobą poprawki, do zmiany 2. i do zmiany 4. w art. 1., poprawki wykraczające poza zakres przedłożenia, a dotyczące definicji budowli przeciwpowodziowych, niemające jednak nic wspólnego z radarami meteorologicznymi, które są przedmiotem omawianej nowelizacji. Te poprawki na życzenie wnioskodawców połączone komisje przedstawiają jako dwa wnioski mniejszości, nad którymi należy głosować łącznie.

Wysoka Izbo! Interes publiczny przemawia za tym, żeby ostrzeżenie przed niebezpiecznymi zjawiskami atmosferycznymi i hydrologicznymi było oparte na możliwie wiarygodnych danych. Troska o nasze wspólne bezpieczeństwo, również o właściwy poziom ochrony przeciwpowodziowej, jest sprawą najwyższej wagi, dlatego w imieniu połączonych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów

ów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych zawartej w druku nr 1569. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pani poseł Barbara Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Prawa i Sprawiedliwości zabieram głos w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych.

Zmiana ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych zmierza do wprowadzenia możliwości stosowania przepisów tej ustawy także w procesie przygotowania inwestycji w zakresie radarów meteorologicznych i dodaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy do podmiotów mających prawo być inwestorami.

Proponowana zmiana przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych pozwoli na: wybór najlepszej lokalizacji, zapewnienie możliwie najszybszego trybu postępowania administracyjnego, skrócenie czasu realizacji inwestycji i zapewnienie możliwości ochrony ludności po uzyskaniu finansowania inwestycji, a także zapewnienie finansowania realizacji inwestycji według zakładanego harmonogramu.

Dane uzyskiwane z polskiej sieci radarów meteorologicznych działających w ramach Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej wykorzystywane są zarówno jako bezpośrednie źródło informacji o intensywności opadów, jak i do tworzenia modeli powodziowych. Urządzenia te pozwalają na dokładny monitoring sytuacji meteorologicznych w celu prowadzenia osłony meteorologicznej, hydrologicznej i rozpoznawania zagrożeń w atmosferze lub hydrosferze, pozwalają też na prowadzenie pomiarów w wyznaczonym obszarze, a użytkownikami danych radarowych są m.in. hydrology, meteorology i służby kryzysowe czy Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. W Polsce istnieje osiem stacji radarów meteorologicznych, potrzebujemy jeszcze czterech – propo-

Posel Barbara Dziuk

nuje się na Górze Świętej Anny, w Polsce północno-wschodniej, w Polsce centralnej i na Lubelszczyźnie.

Proponowane zmiany ustawy pozwolą w możliwie najkrótszym okresie na realizację inwestycji i zapewnienie ochrony radarowej.

Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Krystyna Sibińska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiam opinię klubu dotyczącą poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych. Projekt jest przedstawiony w druku nr 1495, a sprawozdanie komisji w druku nr 1569.

Uznając potrzebę przyspieszenia procesu inwestycyjnego, który umożliwi lokalizację radarów meteorologicznych w miejscach, gdzie jest taka potrzeba, jako klub Platformy Obywatelskiej będziemy popierali ten projekt, aczkolwiek wiemy, że jest jednocześnie procedowane – dzisiaj rozpoczęto procedowanie – Prawo wodne, w którym przewidziane jest też skonsolidowanie zmian, które w tej chwili wprowadzamy. Ale uznajemy, tak jak nam przekazano, to, że toczą się postępowania przetargowe i należy wprowadzić te przepisy, żeby umożliwić realizację tych inwestycji – wiemy, że są problemy z pewnymi decyzjami środowiskowymi – jeśli ma to służyć bezpieczeństwu i zapewnieniu tego, że te urządzenia na tyle będą monitorowały zjawiska, że będziemy mogli zapobiegać niebezpiecznym elementom, które możemy przewidzieć, jeśli chodzi o powódź.

Jednocześnie chcę powiedzieć, że w podobnym trybie i z podobnych powodów chcieliśmy jako klub Platformy Obywatelskiej wprowadzić również inne elementy, które mogą być pomocne w ochronie przeciwpowodziowej obszarów, szczególnie dotyczy to dorzecza Odry. Chcieliśmy wprowadzić obiekty służące regulacji wód w celu ochrony przed powodzią wraz z obiektami technologicznie powiązanymi i obszarami technologicznie przeznaczonymi pod takie budowle.

Wiemy też, że są toczzone postępowania przetargowe i uznajemy, przyznał to również pan minister w trakcie prac podkomisji i komisji, że rzeczywiście jest potrzeba wprowadzenia takich regulacji. Dlatego też nie rozumiemy, dlaczego jedne elementy możemy

wprowadzać, drugich elementów nie możemy, a potrzeba jest podobna. Składaliśmy poprawki i te poprawki nie znalazły uznania w pracach podkomisji i komisji. Dlatego też zgłosiliśmy wnioski mniejszości i będziemy tutaj bardzo prosili Wysoką Izbę, żeby pochylić się nad tymi wnioskami mniejszości, dlatego że elementy, które proponujemy wprowadzić, też wymagają usprawnienia procesu inwestycyjnego. Tak jak powiedziałam, również są toczzone postępowania przetargowe i to w dużej mierze uprościłoby, umożliwiłoby wykorzystanie środków z Banku Światowego i na pewno poprawiłoby bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. Dlatego też przy takim wniosku pozostaniemy i, tak jak powiedziałam na samym początku, będziemy głosowali za tym projektem, uznając potrzebę wprowadzenia uproszczeń tam, gdzie one wpłyną na poprawę bezpieczeństwa. Ale apeluję do Wysokiej Izby o uznanie naszych wniosków mniejszości, zagłosowanie za ich przyjęciem, ponieważ nowelizacja Prawa wodnego, wejście w życie Prawa wodnego w tej nowej formie jest, tak jak pan minister powiedział, przewidziane dopiero na przyszły rok, a przetargi będą prowadzone jesienią. Dobrze by było, żeby te przepisy, o których mówiliśmy...

(Posel Anna Paluch: Opóźniliście pracę nad Prawem wodnym, składając wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu.)

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Dlatego proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie tych wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych.

Polska sieć radarów meteorologicznych zajmująca się monitorowaniem warunków atmosferycznych, w tym opadów, prowadzi pomiary, które stanowią ważne źródło danych wejściowych do modeli meteorologicznych i hydrologicznych. Nasz system składa się z ośmiu stacji radarowych, jednak liczba ta jest niewystarczająca. Do osiągnięcia pełnego pokrycia radarowego wymagana jest lokalizacja co najmniej czterech dodatkowych radarów. Wskazuje się lokalizacje: Góra Świętej Anny, Polska północno-wschodnia, Polska centralna oraz Lubelszczyzna.

Projektowana ustawa pozwala przygotować tak pożądane i konieczne inwestycje, powstanie radarów

Posel Sylwester Chruszcz

meteorologicznych Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej, oraz dodaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy do podmiotów mających prawo być inwestorami w rozumieniu tej ustawy.

Takie sytuacje, z jakimi mieliśmy do czynienia do tychczas, proszę państwa, nie powinny mieć miejsca. Mianowicie lokalizacja stacji pomiarowych jest sprawą wyjątkowo czasochłonną głównie ze względu na przeciągające się postępowania administracyjne. Są to urzędowania, od działania których zależy nasze bezpieczeństwo, albowiem wykorzystywane są zarówno jako bezpośrednie źródło informacji o intensywności opadów, które mogą być przyczyną lokalnych podtopień bądź wezbrań, jak i do tworzenia modeli powodziowych wykorzystywanych przez instytucje podejmujące decyzje o miejscach przeznaczonych na budowę przeciwpowodziowe. Radary prowadzą badania w promieniu do 200 km. 10-minutowa aktualizacja pozwala na przewidywanie, śledzenie oraz prognozowanie niebezpiecznych zjawisk hydrologicznych i meteorologicznych z bardzo dużą dokładnością.

Klub Poselski Kukiz'15 popiera zmiany, które wpłyną na wybór najlepszej merytorycznie lokalizacji, zapewnienie możliwie najszybszego trybu postępowania administracyjnego w celu uzyskania niezbędnych pozwoleń, skrócenie czasu realizacji inwestycji i zapewnienie możliwości ochrony ludności po uzyskaniu finansowania inwestycji, zapewnienie finansowania realizacji inwestycji według zakładanego harmonogramu bez ryzyka utraty montażu finansowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Piotr Misiło.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna chciałbym przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych.

Celem zmiany ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych jest wprowadzenie możliwości stosowania przepisów tej ustawy także w procesie przygotowania inwestycji w zakresie radarów meteorologicznych Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej. Dodaje się również Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy do podmiotów mających prawo być inwestorami w rozumieniu tej ustawy.

Proponowana zmiana przepisów ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych pozwoli na: wybór najlepszej merytorycznie lokalizacji radarów meteorologicznych państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, zapewnienie możliwie najszybszego trybu postępowania administracyjnego w celu uzyskania niezbędnych pozwoleń, skrócenie czasu realizacji inwestycji i zapewnienie możliwości ochrony ludności po uzyskaniu finansowania inwestycji, zapewnienie finansowania realizacji inwestycji według zakładanego harmonogramu bez ryzyka utraty montażu finansowego. Przewidziana w projekcie ustawy zmiana w art. 1 pozwoli na stosowanie przepisów ustawy w procesie przygotowywania inwestycji w zakresie radarów meteorologicznych państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, które stanowią obiekty budowlane w rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 1 lipca 1994 r. Prawo budowlane, odgrywających znaczną rolę w przewidywaniu powodzi i wczesnym ostrzeganiu o możliwości jej wystąpienia. W efekcie tej zmiany nastąpi również zmiana art. 2 pkt 2, w którym dodaje się Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy, pełniący państwową służbę hydrologiczno-meteorologiczną, do katalogu możliwych inwestorów podlegających reżimowi tej ustawy.

Uwzględniając proponowane wyżej zmiany, korekty dokonuje się również w art. 9 pkt 5 lit. a ustawy. W decyzji o realizacji inwestycji w związku z włączeniem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego do katalogu możliwych inwestorów przewiduje się możliwość wskazania nieruchomości objętych prawem własności lub użytkownictwem wieczystym Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego.

Dokonuje się też zmiany art. 19 ust. 4 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych. W przypadkach kiedy Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy jest inwestorem, inwestycja prowadzona jest na nieruchomości już będącej jego własnością lub objętej użytkownictwem wieczystym przysługującym instytutowi. Nie jest zatem konieczne przejęcie takiej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa lub na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, co znajduje odzwierciedlenie w tym artykule.

Wysoka Izbo! Chciałbym Wysoką Izbę poinformować – i wnioskodawców również – iż Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić opinię i stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji, stosownie do druków nr 1495 i 1569.

Zarówno pani poseł sprawozdawca, jak i moi przedmówcy omówili dokładnie założenia wnoszonego projektu, omówili jego zakres, jak również omówili i wskazali podmioty, które będą realizowały te tak ważne przedsięwzięcia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozbudowa infrastruktury, poszerzenie wyposażenia infrastruktury służącej Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej, które jest wykorzystywane przede wszystkim do przewidywania, ostrzegania, sporządzania prognoz meteorologicznych, które oczywiście są do wykorzystania nie tylko przy sytuacjach kryzysowych, jak ostrzeżenia przeciwpowodziowe, prognozowanie... Te urządzenia, radary mogą być również wykorzystywane przy przewidywaniu nadchodzących niebezpieczeństw, np. gradobici, i ostrzeganiu przed nimi podmiotów gospodarczych czy ludności, co ma duże znaczenie nie tylko w tym obszarze, ale również dla takich obszarów gospodarki, jak rolnictwo czy sadownictwo.

Stąd jako klub będziemy w głosowaniu popierać tryb prac, który w efekcie doprowadzi do przyjęcia tego projektu ustawy, bowiem, jak widzimy, tutaj mamy omówiony i zapewniony właściwy tok pozyskiwania nieruchomości przy uwzględnieniu interesu zarówno inwestora, jak i pierwotnego właściciela. Jest mowa o stworzeniu warunków do przeprowadzenia całego postępowania administracyjnego związanego z przygotowaniem czy przeprowadzeniem inwestycji i są wyjaśnione kwestie dotyczące możliwości tworzenia finansowania, jak również tworzenia montażu finansowego. Zatem są przesłanki i są stworzone warunki, które dają realną szansę zaplanowania, przygotowania i przeprowadzenia tych inwestycji, które będą służyć nam wszystkim.

Jeszcze tylko taka prośba i sugestia, abyśmy przy wyborze lokalizacji na pewno korzystali z analizy tych sytuacji, które miały miejsce i wiązały się z wystąpieniem takich klęsk żywiołowych, jak powódzie w 1997 r., 2001 r., 2007 r., 2010 r. i wiele innych. Stąd myślę, że lokalizacja tych radarów nieopodal głównych rzek, takich jak Wisła... Nie ukrywam, że ze względu na zagłębienie sadownicze nam również bardzo by zależało, aby jeden z takich radarów mógł stać w okolicach ziemi sandomierskiej. Myślę, że byłby z tego bardzo zadowolony również pan poseł Marek Kwitek i wielu rolników, i mieszkańców tej ziemi.

Będziemy za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych.

Celem proponowanej ustawy jest zniesienie przeszkód w postaci procedur administracyjnych dla budowy radarów meteorologicznych polskiej sieci radarów POLRAD. Dane uzyskiwane z sieci POLRAD stanowią bezpośrednie źródło informacji o intensywności opadów, które mogą być przyczyną lokalnych podtopień bądź wezbrań, oraz służą do tworzenia modeli powodziowych wykorzystywanych przy podejmowaniu decyzji o lokalizowaniu budowy przeciwpowodziowych także przez podmioty zarządzające tymi budowlami. Aktualnie w Polsce w celu pełnego pokrycia zasięgiem działania radarów meteorologicznych niezbędne jest wybudowanie jeszcze czterech stacji radarowych, które ze względu na istotę swojego działania muszą być zlokalizowane w miejscach o określonych parametrach geograficznych i technicznych. Dane zbierane za pomocą urządzeń radarowych sieci POLRAD mają szerokie zastosowanie w meteorologii, ale bardzo ważną częścią są te dotyczące bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, zwłaszcza w przypadku najbardziej dynamicznych zjawisk burzowych powodujących szybkie wzbieranie wód powierzchniowych i będących źródłem dramatów społeczności lokalnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niebawem minie 20 lat od pamiętnej powodzi tysiąclecia w 1997 r. Doszło wtedy do licznych podtopień i powodzi lokalnych wywołanych serią zjawisk meteorologicznych powodujących dynamiczne wzrosty poziomu wód niewielkich cieków wodnych, ale także dużych rzek, takich jak Odra. Nagłe i bardzo intensywne opady deszczu były całkowitym zaskoczeniem dla ludności zamieszkującej tereny, na których występowały te zjawiska, ale jeszcze większym dla ludności zamieszkującej tereny sąsiednie, gdzie opadów nie było, ale za to wystąpiła niszcząca fala powodziowa na niewielkich i spokojnych dotąd ciekach wodnych. Dzisiejsze środki techniczne pozwalają na to, aby nie być biernym obserwatorem i przewidywać takie sytuacje.

Panie i Panowie Posłowie! Naszym obowiązkiem jest umożliwić korzystanie ze wszelkich nowoczesnych środków zwiększających bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. W mojej ocenie sieć POLRAD jest

Posel Ireneusz Zyska

nieodłącznym elementem współczesnego systemu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Omawiana nowelizacja specustawy pociągnie za sobą przyspieszenie procedur związanych z lokalizacją radaru w odezwaniu od czasochłonnych procedur administracyjnych w przypadku obiektów niebędących budowlami przeciwpowodziowymi.

Podczas prac komisji nad projektem ustawy został zgłoszony wniosek mniejszości pozwalający objąć zakresem działania specustawy nie tylko radary meteorologiczne, ale także nieruchomości przeznaczone na potrzeby ochrony przed powodzią. Niektóre obiekty przeciwpowodziowe wymagają dla pełnej funkcjonalności obiektów związanych z nimi technologicznie, niebędących de facto obiektami przeciwpowodziowymi. Ze względu na wagę i znaczenie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego zgłoszona poprawka, która rozszerza zakres procedowanej ustawy, warta jest pozytywnego rozpatrzenia. Pozwoli ona na sprawną realizację inwestycji nie tylko w zakresie obiektów zdefiniowanych jako przeciwpowodziowe, ale służących podniesieniu poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego.

Procedowana ustawa była długo oczekiwana i jest bardzo potrzebna. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że będzie to tylko wstęp do realizacji inwestycji, które zwiększą poziom bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Pozwolę sobie też powiedzieć, że sam osobiście doświadczyłem powodzi w 1997 r. Jako powodziarzin bezpośrednio dotknięty tym kataklizmem wierzę w to, że procedowana ustawa przyniesie pozytywne skutki nie tylko w zakresie wdrożenia w życie przepisów, ale także będzie to asumpt do realizacji zakładanych w ustawie radarów meteorologicznych, które w krótkim czasie, miejmy nadzieję, staną we właściwych miejscach, we właściwej lokalizacji, żeby służyć bezpieczeństwu polskiego społeczeństwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni popierają przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się czterech panów posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o te cztery nowe lokalizacje dla radarów. Czy z tego wynika, że dzisiaj nie mamy w tych miejscach zabezpieczeń? Przecież to nie tylko

powodzie, nie tylko podtopienia, ale też gradobicie, cofki z morza, jest wiele zagrożeń. Czy to znaczy, że były lata zaniedbań, czy po prostu nie dostosowaliśmy procedur? Gdzie jest clou? Dlaczego nie mieliśmy tych czterech radarów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że proponowana zmiana ustawy jest bardzo potrzebna. Należy dołożyć wszelkich starań, aby bezpieczeństwo przeciwpowodziowe było stale podnoszone. Jako mieszkaniec Sandomierza mam w pamięci powódź z 2010 r., która w sposób szczególny dotknęła prawobrzeżną część mojego miasta. Jestem z tego powodu pewien, że wszelkie zmiany, które mogą zapobiegać podobnym tragediom w przyszłości, należy wprowadzać jak najszybciej. Jestem przekonany, że uproszczenie procedur i skrócenie czasu niezbędnego do zapewnienia pełnego pokrycia radarowego terenu Polski pozwoli na skuteczne prognozowanie niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych zagrażających zdrowiu i życiu ludzi, ich dobyt-kowi, a także przedsiębiorstwom, infrastrukturze oraz dziedzictwu kulturowemu naszego kraju.

W związku z procedowaną ustawą mam następujące pytanie: O ile w porównaniu do dotychczasowych przepisów skróci się czas niezbędny do przeprowadzenia wszelkich procedur mających na celu realizację inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych? W jakim czasie planowane jest pełne pokrycie radarowe powierzchni Polski? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł przed chwilą czytał w moich myślach, bo w zasadzie chciałem zapytać o to samo. Bez wątpienia ten proces inwestycyjny zostanie zdecydowanie przyspieszony. Mam nadzieję, że te formalności administracyjne związane ze sprawami dotyczącymi własności gruntu itd. też zostaną szybko uregulowane. Zasadne jest pytanie, jak szybko uda nam się pokryć tymi radarami cały teren Polski, jeżeli zakłada-

Posel Jerzy Meysztowicz

my przyspieszenie. Mam nadzieję, że to się odbędzie jak najszybciej.

I ewentualne dodatkowe pytanie: Jakie będą koszty dokończenia instalacji tych radarów, tak aby pokryć cały teren Polski tymi instalacjami? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem mieszkańcem Koszalina i w naszym regionie od Darłowa do Mrzeżyna często na Morzu Bałtyckim występują sztormy. Moje pytanie brzmi: Czy systemy radarowe będą też informować o sztormach? Czy nowa lokalizacja w północno-wschodniej części Zatoki Gdańskiej polepszy system informacji i ostrzegania?

A skoro o sztormach mówimy, to chcę powiedzieć, że na początku roku właśnie sztormy zniszczyły bardzo dużo brzegów morskich. Pisałem interpelacje. Dodam też, że Koszalin jest połączony z jeziorem Jamno i dzięki wybudowaniu wrót teraz przy 12 stopniach w skali Beauforta woda się przelewała i wylewała się z Jamna na drogi, do budynków, stała. Teraz jest lepiej, ale jak system będzie informował, na pewno będzie jeszcze lepiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję w części poselskiej.

Teraz o głos proszę pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusza Gajdę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować posłom wnioskodawcom za projekt tej ustawy, która pozwoli rzeczywiście na szybkie, dużo szybsze realizowanie, postawienie radarów meteorologicznych.

Było pytanie, w jakim czasie można było to do tej pory zrobić, a w jakim czasie będzie można to zrobić teraz. Ten czas według istniejącego porządku prawnego był często nieokreślony. Ciągnęło się to latami. Wystarczyło, że jeden z właścicieli działki czy też jakiś urząd, ktoś sprzeciwił się temu i w związku

z tym albo trzeba było prowadzić długie rozmowy, albo sprawy opierały się o sądy administracyjne. Tak że można powiedzieć, że ten czas dążył do nieskończoności. Teraz według tej specustawy – podobnie jest, jeśli chodzi o wszystkie inne specustawy, czy to drogową, czy też powodziową, te istniejące – będzie można załatwić to dużo szybciej. Są tam pewne terminy. Myślę, że będzie to gdzieś mniej więcej ok. pół roku, jeżeli chodzi o sprawy uzyskania decyzji realizacyjnej. Mamy w planie rzeczywiście... Jeden radar jest na Górze Świętej Anny, on leży w skrzyniach. Czekamy tylko na te decyzje i od razu go montujemy, natomiast pozostałe trzy w ciągu najbliższych 3 lat będą zbudowane, będą postawione.

Te radary wszystkich zjawisk meteorologicznych nie wychwytyją, ale wychwytyją te najgroźniejsze, mianowicie wychwytyją przede wszystkim skupiska chmur: chmur burzowych, chmur opadowych. Na ich podstawie można przewidywać, w jakim miejscu i o jakim natężeniu spadnie deszcz, w związku z czym ostrzegać mieszkańców.

Chciałbym też odnieść się do wniosku klubu Platforma Obywatelska o rozszerzenie tej ustawy. To, co mówiłem też wczoraj: my to rozszerzenie mamy w projekcie ustawy Prawo wodne. Ponieważ zmieniły się pewne definicje i powstał pewien bałagan legislacyjny, proponujemy – przy okazji apeluję do posłów opozycji, jeżeli tak są zainteresowani tym bezpieczeństwem – żeby jak najszybciej procedować nad tym Prawem wodnym, bo ono rozwiąże wiele problemów w sposób znacznie bardziej trwały.

Ten poselski projekt jest bardzo dobry, jest zrobiony trochę ad hoc po to, żeby można było jeszcze w ramach gwarancji postawić ten radar głównie na Górze Świętej Anny, natomiast projekt Prawa wodnego, ustawa Prawo wodne obejmie te zagadnienia w całości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos, czy już wszystko... Jeszcze nie wszystko zostało powiedziane.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam serdecznie podziękować wszystkim przedstawicielom klubów, kół sejmowych za deklaracje poparcia tej ustawy. Ogromnie się z tego cieszę. Naszą wspólną sprawą jest zapewnienie Polakom bezpieczeństwa, a z pewnością te radary meteorologiczne przyczynią się do tego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 1496).

Proszę pana posła Andrzeja Halickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę, że nie ma nikogo z przedstawicieli rządu. To dość ciekawa sytuacja, ale też symptomatyczna, bo ustawa Prawo o zgromadzeniach to fundament demokratycznego ładu, podstawowe prawo obywatelskie.

(Głos z sali: Już są.)

Jesteście. To bardzo miło. Miałem obawę, że będę debatować tylko we własnym gronie.

To podstawowe prawo obywatelskie, którego od 1989 r. powinniśmy przestrzegać jako źródła naszego bezpieczeństwa i wolności. Mówię o tym w kontekście wielokrotnych debat na ten temat, a także w kontekście orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, który wielokrotnie pochylał się nad wadami ustaw funkcjonujących od 1989 r., wytykał niedoskonałości tych zapisów. Były one także przedmiotem skarg i monitoringu oraz orzeczeń instytucji ponadnarodowych, m.in. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Myślę o strasburskich orzeczeniach znanych w szerszym kontekście, sprawa Bączkowski przeciwko Polsce i inne orzeczenia w tej kwestii.

Przypominam o tym, dlatego że to jest głos wspólny i był dobitnie podkreślany również podczas debat, które miały miejsce w czasie uchwalania, nie mam wątpliwości, najlepszej ustawy od 1989 r. i najbardziej demokratycznej, proobywatelskiej, co zresztą podkreślało również Prawo i Sprawiedliwość ustami swojego wiodącego wówczas przedstawiciela posła Jacka Sasina. Myślę o ustawie przyjętej 24 lipca 2015 r. Cytując przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, przytoczyłbym chociażby jeden fragment: Tylko nie-demokratyczna i uzurpatorska władza boi się własnych obywateli na ulicach. Wolni obywatele to postrach dyktatur. Był to element szerszego przekazu, który opakowany w tzw. pakiet demokratyczny oczywiście odnosił się także do ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Tę ustawę pod koniec prac nad nią Prawo i Sprawiedliwość krytykowało. Mianowicie krytykowało pod jednym kątem. Znów posłużę się cytatem z wiodącego wówczas pana posła Jacka Sasina, który mówił czy podkreślał, iż doceniając duży postęp, a nawet dwa kroki naprzód, które czyni ta ustawa w stosunku do poprzedniczki, niedobrym byłoby, abyście pań-

stwo ograniczali możliwość gromadzenia się, a więc dobrze byłoby i proponujemy, byście państwo nie zawężali tej możliwości tylko i wyłącznie do wyrażania zdania w sprawach publicznych, posiłkując się orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., z 18 września, aczkolwiek nadinterpretowując to orzeczenie, uważał – i takie było stanowisko PiS-u – iż nielimitowana wolność zgromadzeń powinna być rozszerzona także na sprawy prywatne, co oznaczałoby także możliwość organizowania, mówiąc potocznie, grilla na rondzie w miejscu publicznym z okazji np. okrągłej rocznicy urodzin. Teoretycznie takie imprezy też powinna zabezpieczać policja czy władza samorządowa, by odbywały się one bezpiecznie.

Tu mieliśmy pewnego rodzaju filozoficzny spór, ale nie było wątpliwości co do tego, że ta ustawa z lipca 2015 r. była fundamentem tego, by zrobić krok naprzód w kierunku pozytywnej odpowiedzi na bardzo krytyczny raport komisji prawa, Komisji Rady Europy, która objęła Polskę monitoringiem w tym zakresie, nie tylko tortur, o czym rozmawialiśmy wczoraj, ale także niegwarantowania podstawowych praw obywatelskich właśnie z uwagi na ograniczenie prawa do zgromadzeń.

Uchwalona ustawa, przypominam, była także jedną z pierwszych, które podpisał prezydent Andrzej Duda. Mówię o tym z satysfakcją, dlatego że on także, podpisując to, mówił o wyraźnym postępie w stosunku do wszystkich poprzednich regulacji, a zacząłem swoje wystąpienie od cytatu z ministra Szczerbskiego. Jak państwo doskonale wiecie, jest on ministrem w Kancelarii Prezydenta, a także osobą, która wyrażała wątpliwości w stosunku do przyjętej ustawy z 13 grudnia 2016 r. Data, uważam, nie jest przypadkowa, bo wnosi ona ograniczenia, które znane są nam z przeszłości. Trochę jak czarny sen pojawia się w kontekście także wczorajszej debaty czy też nawet nie tyle debaty, co próby uzasadniania i wyjaśniania bestialskiego zachowania policji na komisariacie we Wrocławiu.

Mówię o tym z przykrością, dlatego że jednym z elementów debaty z lipca czy lata 2015 r. było i takie zdanie, pana posła Sasina oczywiście: Przecież oczywistym jest, że zgromadzenia są po to, by wyrażać swoje negatywne opinie o władzy. Nie można rozwiązywać zgromadzeń chociażby z tego powodu, że wznoszone są okrzyki przeciwko władzy, że wyrażane jest głośno niezadowolenie, czy to w postaci okrzyków, czy transparentów. Lżenie władzy nie jest przestępstwem. Nie idźmy drogą, którą mamy za sobą, mam nadzieję, minionej epoki komunistycznej. Jak to się ma do tego, co stworzyliście w tym bublu, jakim jest ustawa Prawo o zgromadzeniach z nomen omen 13 grudnia 2016 r., co do której zresztą prezydent Duda miał uzasadnione wątpliwości?

Dlaczego mówię o bublu? Bo od września 2015 r. – wtedy prezydent Duda podpisał ustawę o zgromadzeniach – do ostatnich dni nie mieliśmy ani jednego incydentu, który byłby związany bądź to z konfliktem z władzami samorządowymi, bądź niemoż-

Posel Andrzej Halicki

liwością zorganizowania, bądź też skutecznego odwołania się na drodze prawnej od zakazów, ewentualnie ograniczeń, wskazania innej lokalizacji, bądź innych utrudnień w organizacji zgromadzeń. Przypominam, że przed 2015 r. mieliśmy konflikty, były uzasadnione pretensje z różnych stron, czy to środowisk LGBT, czy też narodowych, o utrudnianie przeprowadzania zgromadzeń czy manifestacji. Niektóre się nie odbywały, niektóre bardzo często uzyskiwały status legalności po dacie proponowanej, czyli krótko mówiąc, odwołanie i przeprowadzenie całej drogi prawnej uniemożliwiało przeprowadzenie jej skutecznie przed proponowaną w zgłoszeniu wstępnym datą.

Mówię o tym, dlatego że – i podkreślam to z całą mocą, podwójnie – mimo iż nie są głosicielami tych samych poglądów, zarówno Robert Winnicki, jeśli spojrzeć w kierunku tych, którzy byli wśród organizatorów Marszu Niepodległości, jak i środowisko LGBT, wszyscy oni dziś powiedzą, że od września 2015 r. nastąpiła wyraźna poprawa. Tą poprawą chwalił się nie kto inny, jak marszałek Kuchciński komisarzowi ds. praw człowieka panu Muiżnieksowi, który odwiedził Polskę w 2016 r. i który wykreślił z agendy spraw, których Polska nie respektuje, ograniczenia w prawie do zgromadzeń.

Co więcej, pan marszałek Kuchciński stwierdził z satysfakcją, że jest to wynik wspólnej i dobrej pracy, a także efektów pracy stałej podkomisji z poprzedniej kadencji, która eliminowała to, co w polskiej demokracji szwankowało. Między innymi na skutek cywilnego i poselskiego zaangażowania w te kwestie poruszyliśmy też sprawę Policji. Ten punkt dotyczący ustawy o zgromadzeniach komisarz Muiżnieks przyjął z wielkim zadowoleniem, a marszałek Kuchciński, powiem nieskromnie, podziękował również mi osobiście za ten wkład, bo będąc wcześniej szefem stałej podkomisji, a zostając później ministrem cyfryzacji i administracji, de facto zrealizowałem postanowienie tej wcześniejszej podkomisji dotyczące naprawy owej sytuacji w formie nowego aktu prawnego.

Dziś w Wysokiej Izbie wobec nie tylko licznych kontrowersji i konfliktów, ale także wobec tego, iż obywatele stoją przed groźbą utraty i ograniczenia swojego podstawowego prawa, klub Platformy Obywatelskiej – a mam nadzieję także na liczną współpracę pomiędzy klubami, tak jak było poprzednio – proponuje powrót do zapisów z ustawy z 2015 r. Dlaczego? Dlatego że nawet ostatnio mieliście państwo dowód w postaci orzeczeń sądowych, iż tzw. miesięcznica na Krakowskim Przedmieściu nie jest realizowana zgodnie z waszą intencją, bo ów bubel też nie gwarantuje wam monopolu.

Hanna Gronkiewicz-Waltz, jak uważam, niesłusznie odmówiła możliwości zorganizowania pikiety przed teatrem w sprawie przedstawienia „Kłątwa”, co zostało skutecznie zaskarżone i podważone przed sądem administracyjnym. Do tego służy ta droga, na

tyle krótka, że można było to zrobić w określonym czasie. Wcześniej zezwoliła na marsz ONR-u i kiedy dokładnie czyta się literę ustawy, to widać, że nie mogła tego zabronić, chociaż możemy być zbulwersowani i nie zgadzać się z niektórymi hasłami czy też okrzykami, które tam padały. Interwencja czy reakcja na coś, co można kwalifikować jako naruszenie prawa, odbywa się jednak dopiero wtedy, kiedy to naruszenie ma miejsce. Nie można intencjonalnie komuś zakazywać zgromadzeń czy wyrażania swoich poglądów i opinii. Dotykamy materii, która jest fundamentem państwa demokratycznego.

Dziś jeszcze raz powinniśmy skutecznie pochylić się nad tym, by po pierwsze, nie akceptować sytuacji w której, krótko mówiąc, w tej materii rządzi bubel albo chaos prawny, i wrócić do ustawy, która cieszyła się pozytywną opinią w gruncie rzeczy wszystkich środowisk eksperckich, naprawić ten błąd, który zrobiliście w pośpiechu, nieroztropnie i, jak uważam, także przeciwskutecznie, jak się elegancko mówi, bo widać, że nie gwarantuje się tu wam nawet realizacji intencji, owego monopolu, który miał być skutkiem zapisania definicji manifestacji cyklicznych i art. 11, który tę definicję, nie dość precyzyjnie zresztą, określa.

Że ten zapis jest niezgodny z konstytucją, nie mam wątpliwości – możemy się spierać, czy dzisiejszy trybunał istnieje czy nie; ja uważam, że nie – ale nie ma także wątpliwości co do tego Biuro Analiz Sejmowych. Przypominam, że ustawa z lipca 2015 r. otrzymała nie tylko pozytywne opinie, jest zgodna z orzeczeniami trybunału z 2004 r., 2008 r., 2014 r., ale przede wszystkim została pochwalona przez takie instytucje, jak rzecznik praw obywatelskich, komisja i komitet współdziałający z nami, fundacja helsińska, Rada Europy i te komisje, o których mówiłem wcześniej, a Biuro Analiz Sejmowych, a rzadko się to zdarza, swoją opinię prawną zaczyna od zdania: Ocena tego projektu jest zdecydowanie pozytywna, a ta ustawa – niezbędna odnośnie do regulacji, których przedmiotem były wcześniej wymienione orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie przypominam sobie, by Biuro Analiz Sejmowych używało często przymiotnika przy ocenie proponowanych aktów prawnych.

A co czytamy teraz w opinii Biura Analiz Sejmowych? W przypadku z listopada 2016 r.: W nawiązaniu do dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 24 lipca 2015 r., która zdecydowanie poprawiła i we właściwy sposób reguluje kwestie zgromadzeń, ustawa proponowana narusza art. 57 Konstytucji RP odnośnie do art. 12 ust. 1, a więc tych cyklicznych zgromadzeń. Podkreśla, iż niejasne jest zarówno określenie samych zgromadzeń cyklicznych, jak i pierwszeństwo w wyborze miejsca i czasu tychże zgromadzeń, że art. 57 konstytucji jasno określa, że nie można wyciągać wniosku, iż ustawodawca może w dowolny sposób decydować o treści i zakresie ograniczeń wolności zgromadzeń, że w świetle powyższego należy wskazać, iż ograniczenie wolności powyższego,

Posel Andrzej Halicki

czyli analiza art. 12, ustanowione na podstawie art. 57 – bo to jest podstawa konstytucyjna dla Prawa o zgromadzeniach – musi spełniać wszystkie wymogi, a nie tylko fragmentarycznie i intencjonalnie, czyli wybiórczo, do owego art. 57 się odnosić.

W konkluzji, żeby już nie przedłużać, bo uwag jest więcej, jeszcze raz warto zauważyć, że intencje i realizację wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 18 września 2014 r. – to najświeższe orzeczenie o sygnaturze K 44/12 – oraz wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 3 maja 2007 r. i kolejnych, czyli to jest sprawa Bączkowski przeciwko Polsce, ale także kolejne skargi, najważniejsza jest oczywiście ta o sygnaturze 1543/06 – realizuje ustawa przyjęta 24 lipca 2015 r.

Wobec powyższego, żeby obywatel nie bał się munduru, tylko czuł się bezpieczny w obliczu funkcjonariuszy, którzy działają w jego imieniu, żeby obywatel wiedział, że w Polsce ma prawo i wolność wypowiedzi, i wolność zgromadzenia, w obliczu tego, by prawo stanowiło prawo i byście nie zasłaniali się, jak kiedyś Urban, fałszem, kłamstwem i cynizmem, tylko sprawiedliwość znaczyła to, co znaczyć powinna, apeluję do większości parlamentarnej, by wrócić do tego, co sami chwaliłicie jako zdecydowane dwa kroki do przodu w stosunku do wszystkich poprzednich ustaw właśnie w oparciu o wolności konstytucyjne, o demokrację, o to wszystko, co tak chętnie wypisujecie na swoich sztandarach. Ustawa z 2015 r., nasz projekt poselski wniesiony dzisiaj raz jeszcze, daje wam szansę bycia uczciwymi i apeluję o to, byście z tej szansy skorzystali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan poseł Andrzej Halicki przyrównał zachowanie swoich oponentów do Jerzego Urbana. Panie pośle, rzecznik stanu wojennego pochwalał stan wojenny, w którym ginęli ludzie. Myślę, że posuwanie się do takich porównań i stawianie znaku równości jest niegodne, jest hańbą w tym miejscu. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Hańba.)

(Poseł Andrzej Halicki: Z przykrością, z przykrością.)

Mógłbym różnić się z panem wszystkim. Mógłbym różnić się wszystkim, ale w życiu nie przyszło-

by mi do głowy, żeby porównać pana działalność lub pomysły legislacyjne Platformy do takich osób z czasów stanu wojennego.

Proszę państwa, pan poseł Andrzej Halicki kilkakrotnie, oceniając obecnie obowiązujące przepisy wprowadzane przez większość sejmową, użył określenia: Nie gwarantuje wam to monopolu. Chyba trzykrotnie zaznaczyłem, pan użył tych słów: Nie gwarantuje wam to monopolu. Otóż głęboka pomyłka, panie pośle. Nam nie chodziło o żaden monopol, absolutnie nie chodziło o żaden monopol. Najlepszym dowodem jest to, że duży, mały, większy – tu była przecież dyskusja, ale bez wątplenia duży – marsz wolności, który był organizowany przez PO, PSL i inne partie polityczne, nie odbywał się w takich warunkach, że ludzie bali się munduru, nikt mundurem nie straszył ludzi, którzy na tej manifestacji byli. Mało tego, odbywał się w ten sposób, że krytyka rządu była bardzo ostra z trybuny, czasami bardzo brutalna na transparentach i wszystko to się odbyło w warunkach pokojowych. Czy państwo tego nie widziecie, że Prawo i Sprawiedliwość ani nikt nie wpadł na pomysł, żeby zablokować ten marsz w połowie drogi, żeby uniemożliwić ten marsz? Mało tego, czy nie widziecie, że oponentom państwa partii nie przyszło do głowy to, żeby wejść w ten marsz i starać się rozstrzygnąć, kto ma rację, fizycznie, przy użyciu rąk?

Proszę państwa, jasno widać, że ta ustawa gwarantuje prawa obywatelom. Natomiast co zdarzyło się wtedy, kiedy zwróciliśmy uwagę, że są cykliczne rocznice, kiedy odbywają się co roku uroczystości, np. upamiętniające śmierć 100 osób z katastrofy smoleńskiej? Otóż wszyscy mogliśmy obserwować to, co się wydarzyło na Krakowskim Przedmieściu. Czy tak państwo rozumieją prawa obywatelskie, że jedna grupa pragnie uniemożliwić drugiej grupie manifestowanie, blokując w poprzek Krakowskiego Przedmieścia możliwość przejścia manifestacji, lub też w taki sposób, że wkracza w ten punkt, ponieważ jest zarejestrowana blisko lub w tym samym miejscu, i próbuje się szarpać fizycznie? Doszło do tego, że po prostu człowieka uderzono w twarz tylko dlatego, że miał inne poglądy; tylko dlatego, bo między tymi dwógiem ludzi – tym, który uderzył byłego działacza „Solidarności”, a tym, który manifestował – nie było żadnych innych sporów: prywatnych, sądowych, rodzinnych, po prostu ci ludzie mieli różne poglądy, i dlatego wprowadziliśmy tę ustawę, żeby do tego nie dopuścić.

Poza tym jeżeli już państwo mówicie, że żądamy monopolu, że likwidujemy prawa obywatelskie i to ostatnie zdanie, którego już nie będę wspominał, to chcę zapytać: Czy państwo jesteście zdecydowani powiedzieć, że nie należy robić tego, co dzieje się pod Wawelem?

W naszej cywilizacji, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, w kulturze, w której żyjemy, w cywilizacji europejskiej, nie tylko chrześcijańskiej – nie tylko chrześcijańskiej – nie ma zgody na coś takiego, żeby, jeżeli ktoś jedzie na cmentarz odwiedzić groby swoich

Posel Arkadiusz Czartoryski

bliskich, w tym przypadku krypta wawelskie są tym miejscem, właśnie cmentarzem...

(*Posel Andrzej Halicki*: Co robiliście na Powązkach?)

...manifestować poprzez krzyki, wrzaski, uniemożliwiać komuś modlitwę. A przecież, przypomnę, wyjazd na groby swoich najbliższych nie jest manifestacją publiczną ani polityczną...

(*Posel Andrzej Halicki*: A Wawel nie jest cmentarzem.)

...tylko jest to odwiedzenie miejsca pochówku swoich najbliższych albo uczestnictwo w mszy świętej. I dlatego, proszę państwa, że wszyscy w Polsce widzieli to, co się działo na Krakowskim Przedmieściu, dostrzegamy potrzebę, ażeby zagwarantować prawo wszystkim obywatelom do swobodnego manifestowania, żeby nie było takiego prawa, że jedni mogą uniemożliwić drugim siłowo – siłowo uniemożliwić drugim – manifestowanie własnych poglądów. Tyle było larum po uchwaleniu tych przepisów, okazało się, że państwo możecie swobodnie manifestować w miejscu i w czasie, które sami wybieracie. Dlaczego? Dlatego że ta ustawa nie dotyczy tego typu manifestacji, nie są one w żaden sposób ograniczone, w żaden sposób nie są one ograniczone, to jest oczywiste.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (*Dzwonek*), druk nr 1496. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jan Grabiec.

Posel Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Padają słowa oburzenia na temat protestów, manifestacji przeciwko miesięcznikom. Oburzonych posłów PiS-u, że obywatele protestują przeciwko partyjno-religijnym obchodom wymyślonym przez PiS.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Chodzi nie o to, że protestują, tylko o sposób protestowania.)

Własny patent, który nie ma nic wspólnego z katolicyzmem, o czym mówią biskupi Kościoła katolickiego. Jednak tym samym politykom PiS-u nie przeszkadzały gwizdy na cmentarzu. Przypomnę, że mówiliście wtedy, że to jest głos suwerena, że politycy mają słuchać głosu suwerena w postaci gwizdów na cmentarzu.

Wysoki Sejmie! Projekt zmiany ustawy Prawo o zgromadzeniach jest krótkim projektem ustawy, ale bardzo ważnym. Chodzi w nim o przywrócenie

standardów konstytucyjnych, a także międzynarodowych, w tym praw gwarantowanych przez Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Jedną z podstawowych wolności obywatelskich – wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich – została ograniczona przez Sejm tzw. ustawą o miesięcznicach, czyli ustawą o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach z 13 grudnia 2016 r.

Ustawa o miesięcznicach nieprzypadkowo została uchwalona 13 grudnia, bo z dniem 13 grudnia związane są wspomnienia dotyczące dramatycznego ograniczenia praw i wolności obywatelskich Polaków. Tak się też stało niestety 13 grudnia 2016 r., kiedy większość sejmowa ograniczyła możliwość organizowania kontrmanifestacji. Ustawa zgłoszona wtedy przez PiS wyróżniała specjalną kategorię zgromadzeń, owe miesięcznice właśnie, ustanawiając dla nich specjalny tryb rejestracji. Ustawa z 13 grudnia umożliwiła władzom państwowym działanie za plecami samorządu i specjalne traktowanie miesięcznic. Umożliwiła także odbieranie Polakom prawa do manifestowania własnych poglądów.

(*Posel Barbara Dziuk*: Do deptania godności.)

Tymczasem wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich wynika wprost z konstytucji Rzeczypospolitej. Wolność zgromadzeń jest wolnością przyrodzoną, niezbywalną, a nie prawem, które można komuś przyznać albo odebrać. Prawo zatem tę wolność wyłącznie gwarantuje, a nie przyznaje. Wolność nie może być uzależniona od widzimisię tej czy innej większości parlamentarnej. Ograniczenie tej podstawowej wolności godzi w fundamenty demokratycznego państwa prawa. Nie ma demokracji, jeśli nie ma wolności zgromadzeń, podobnie jak wtedy kiedy nie ma wolności słowa, wolności sumienia i wolności wyznania. Art. 30 konstytucji stanowi: Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Nie ulega wątpliwości, że wolność zgromadzeń nierozdzielnie związana jest z równością podmiotów, które je organizują, różnych podmiotów, bez względu na to, jakie wyrażają poglądy, czy wyrażają poglądy zgodne z interesem partii rządzącej, czy inne poglądy. To obowiązkiem władzy jest zapewnienie warunków pozwalających na realizację prawa do wolności zgromadzeń, w tym zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, a wprowadzone ograniczenia na podstawie art. 31 ust. 3 konstytucji nie mogą naruszać istoty tej wolności w sposób nieproporcjonalny do celów, których ochrona uzasadnia ich wprowadzenie.

Dlatego więc 13 grudnia PiS przyjął ustawę o miesięcznicach, naruszając tę podstawową wolność – wolność zgromadzeń? Przypomnijmy, stowarzyszenie Obywatele RP od miesięcy organizowało na Krakowskim Przedmieściu pikety. Wywieszali oni napisy z cytatami, kiedy w Sejmie większość parlamentarna gwałciła konstytucję, odbierając niezależność

Posel Jan Grabiec

Trybunałowi Konstytucyjnemu. Wywieszali oni transparenty z cytataми z wypowiedzi śp. Lecha Kaczyńskiego, który podkreślał wagę i znaczenie niezależności Trybunału Konstytucyjnego.

Kiedy PiS zdecydował o skierowaniu do prac w Sejmie ustawy karzącej kobiety więzieniem za aborcję w przypadku gwałtu lub zagrożenia zdrowia kobiety, Obywatele RP na pikiecie wywieszali na Krakowskim Przedmieściu cytaty z wypowiedzi śp. Marii Kaczyńskiej. To się nie spodobało, dlatego przyjęliście ustawę ograniczającą możliwość kontrmanifestacji. Jednak Polacy kochają wolność. Przestrzegaliśmy was przed tym, że jeśli ograniczycie prawa Polakom, jeśli odbierzecie prawo do zgromadzeń, będą przekorni, i że na kontrmanifestację przyjdzie więcej ludzi niż na miesięcznicę. I tak się właśnie ostatnio dzieje.

(Posel Barbara Dziuk: Marzenia.)

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy złożony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, nad którym obecnie debatujemy, przywraca prawo i sprawiedliwość...

(Posel Barbara Dziuk: Ha, ha, ha.)

...przywraca prawo do zgromadzeń zgodnie z konstytucją i sprawiedliwość w równym traktowaniu manifestacji bez względu na to, który sort Polaków wyraża swoje poglądy. Nie bójcie się Polaków, nie bójcie się ich głosu (*Dzwonek*), nie usuwajcie ich za kordon policji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze...

Posel Jan Grabiec:

Posłuchajcie Polaków i poprzyjcie dobry projekt ustawy. Nie odrzucajcie go w pierwszym czytaniu.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pan posel Sylwester Chruszcz.
Bardzo proszę.

Posel Jan Grabiec:

Wnoszę w imieniu klubu parlamentarnego o skierowanie go do dalszych prac. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Ustawą z dnia 13 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach wprowadzono możliwość organizacji cyklicznych zgromadzeń mających pierwszeństwo wyboru miejsca i czasu w zorganizowaniu zgromadzenia przed innymi.

Jako przedstawiciel środowiska, które od 2010 r. organizuje Marsz Niepodległości – największą manifestację patriotyczną w dniu 11 listopada, ale zarazem taką, która wzbudza największe emocje wśród przeciwników – obserwuję, z jakimi problemami borykają się jego organizatorzy. Niestety od lat różnego rodzaju ekstremiści, chuligani starają się zakłócić święto, które powinno łączyć nas, wszystkich Polaków. Co ważne, ludzie, którzy rejestrują swoje zgromadzenie na trasie Marszu Niepodległości, nie chcą świętować. Ich celem jest popsucie naszego narodowego, polskiego święta.

(Posel Andrzej Halicki: A słuchał pan?)

Przykładów takiego zachowania mamy więcej i nie dotyczą one tylko Marszu Niepodległości.

Uważamy, że przesunięcie zgromadzenia konkuencyjnego o 100 m nie ogranicza wolności zgromadzeń, ale umożliwia zapewnienie bezpieczeństwa przedstawicielom dwóch często zwaśnionych stron. Przed 2 kwietnia 2017 r. dochodziło do sytuacji kuriozalnych, kiedy grupka 10 osób próbowała zatrzymać 100-tysięczny marsz.

(Posel Andrzej Halicki: To nieprawda.)

W uzasadnieniu ustawy czytamy, że wnioskodawcy chcą przywrócenia standardów konstytucyjnych i międzynarodowych. Czy według was ograniczanie wolności zgromadzeń przez skrajne, ale nieliczne grupy ustawiające się na trasie zgromadzeń organizowanych cyklicznie to są standardy demokratyczne, europejskie?

(Posel Andrzej Halicki: Nie przygotował się pan, nie przygotował.)

Podkreślam jeszcze raz, że intencją Klubu Poselskiego Kukiz'15 nie jest ograniczenie wolności słowa, ale zapewnienie wszystkim stronom sporu bezpieczeństwa. Niech każda ze stron manifestuje swoje poglądy, ale w pewnym oddaleniu, bezpiecznym oddaleniu od siebie.

Organizatorzy, którzy cztery razy w roku lub co najmniej raz w roku w dniach świąt państwowych i narodowych – tego rodzaju wydarzenia, które odbyło się trzy razy – organizują swoje zgromadzenie, powinni mieć pierwszeństwo przed zgromadzeniami

Posel Sylwester Chruszcz

spontanicznymi. Nie koliduje to ze standardami organizowania i odbywania zgromadzeń.

I jeszcze, kontynuując, słyszałem tutaj argumentację klubu Platformy Obywatelskiej. Szanowni państwo, to są Himalaje hipokryzji, to, co wy prezentujecie. Wy realnie wspieracie grupy ekstremalne, które pozwalają Polakom manifestować, świętować.

(*Posel Andrzej Halicki*: Ale proszę się nie krępować: warcholskie...)

Jeśli my się baliśmy kogoś podczas marszów niepodległości, to baliśmy się was i policjantów, którzy nas atakowali. Baliśmy się waszych prowokacji, waszego chuligaństwa (*Oklaski*) i braku standardów i zwykłego wychowania.

(*Posel Andrzej Halicki*: Pogadaj ze swoimi. Najpierw się dowiedz, a potem mów.)

Czy my, narodowcy, my, Polacy, atakujemy wasze marsze, marsze Schumana, marsze wolności? Nie. Możecie przechodzić. Wszyscy Polacy mogą świętować. Ale wam się nie podobają nasze święta religijne, nasze marsze niepodległościowe. Tutaj pokazujecie swoje chuligaństwo. I tak to trzeba nazwać. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki*: I geje was biją. Ale wy narodowościowi jesteście!)

(*Posel Barbara Dziuk*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Chcę zwrócić uwagę państwa, że mamy liczną widownię na galerii, młodych ludzi.

Serdecznie pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Nie wiem, czy mogę wykorzystać czas pana posła Chruszcza, bo nie wyczerpał go, a chciałbym mu powiedzieć, że podczas posiedzenia komisji byli organizatorzy Marszu Niepodległości i oni jak jeden mąż z pozostałymi organizacjami twierdzili, że ta nowelizacja...

(*Posel Andrzej Halicki*: Dokładnie.)

...którą posłowie PiS zgłaszali wtedy, jest niepotrzebna. A więc może niech pan porozmawia ze swoimi kolegami...

(*Posel Andrzej Halicki*: Dokładnie, dokładnie. Razem z nimi.)

...a później tutaj mówi prawdę, a nie bzdury.

Szanowni Państwo! Przedstawię...

(*Posel Sylwester Chruszcz*: A byliście na Marszu Niepodległości?) (*Poruszenie na sali*)

...w odniesieniu do projektu ustawy stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Panowie, poproszę teraz czas dla mnie.

Przedłożony projekt dotyczy przywrócenia obowiązujących do dnia 2 kwietnia 2017 r. standardów organizowania zgromadzeń. To oczywiście dobry cel, choć trzeba też powiedzieć otwarcie, iż przepisy ustawy nawet w brzmieniu sprzed 2 kwietnia nie są wolne od pewnych elementów, powiedziałbym, nadmiernej regulacji konstytucyjnych wolności organizowania manifestacji i wyrażania poglądów, i ta nadmierna regulacja też wymaga kiedyś zmiany. No ale taka jest dzisiaj propozycja, jaką mamy, i z nią teraz będziemy się mierzyć.

Zaraz na początku powiem pewną oczywistość. Otóż Klub Poselski Nowoczesna poprze ten projekt ustawy. Poprzemy ten projekt, bo dla Nowoczesnej konstytucja oraz wynikające z niej wolności są fundamentem demokracji. Ten właśnie fundament, nasza konstytucja, zapewnia każdemu m.in. wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich oraz wolność wyrażania swoich poglądów. Oczywiście ograniczenia wolności organizowania pokojowych zgromadzeń może określać ustawa, jednak w świetle konstytucyjnej równości obywateli w demokratycznym państwie prawa nie może dochodzić do sytuacji, gdy grupa polityczna zapewnia sobie w drodze ustawy swego rodzaju koncesję na lepsze traktowanie i instrumentalnie ogranicza prawa i wolności na swoje potrzeby. A dzisiaj tak właśnie jest. PiS, chcąc mieć spokój podczas manifestacji politycznych, przepchnął przez Wysoką Izbę przepisy wprowadzające prawo do organizowania zgromadzeń uprzywilejowanych, tzw. zgromadzeń cyklicznych. Tymczasem stosownie do art. 57 konstytucji obywatele dysponują wolnością organizowania zgromadzeń, a nie prawem do ich organizowania. I tu do pana szanownego kolegi naszego, pana posła Czarotryskiego – to jest różnica. Wolność to nie jest to samo co prawo. Prawo powinno wyłącznie gwarantować tę wolność, a nie uprzywilejowywać wybranych. W pełni podzielamy tu opinię pana prof. Mariana Andrzeja Liwo wyrażoną w stanowisku Naczelnej Rady Adwokackiej, która również prezentuje ten punkt widzenia.

Wysoka Izbo! Chcę teraz powiedzieć o istotnej kwestii, która wiąże się z przedmiotem regulacji, a która pokazuje kolejny podstawowy błąd w rozumieniu wolności zgromadzeń przez PiS. Otóż konsekwencją przyjęcia przedłożenia będzie powrót do stanu prawnego wprowadzonego w rezultacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 września 2014 r. W tym właśnie wyroku trybunał wskazał m.in., że organy władzy publicznej powinny zapewniać warunki realizacji wolności pokojowego zgromadzenia się, niezależnie od tego, w jakiej formie jednostki chcą z niej korzystać. To jest jeden z podstawowych obowiązków organów państwa w stosunku do obywateli. Tymczasem obserwujemy zupełny brak zrozumienia ze strony PiS aksjomatu, że zapewnienie bezpieczeństwa

Posel Mirosław Suchoń

wyrażania poglądów podczas manifestacji i kontrmanifestacji nie tylko towarzyszom z PiS, ale wszystkim obywatelom, niezależnie od poglądów, to obowiązek służb nadzorowanych przez ministra Błaszczaka. Odmienne postrzeganie tego zagadnienia przez PiS jest sprzeczne z ideami, o które Polacy walczyli przed 1989 r.

Szanowni Państwo! Już podczas prac nad nowelą, która wprowadziła do porządku prawnego całą systematykę zgromadzeń cyklicznych, Nowoczesna wskazywała wraz z organizacjami pozarządowymi na to, że niedopuszczalne jest arbitralne i nieuzasadnione ograniczanie wolności obywatelskich. Takie decyzje muszą być motywowane silnymi przesłankami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Tymczasem podstawą tamtej nowelizacji była wyłącznie troska o to, aby wyrażane podczas kontrmanifestacji poglądy Polaków, którzy nie podzielają wizji państwa głoszonej przez PiS, nie docierały do uszu aktywu obecnego na manifestacjach PiS. Dlatego tamta nowelizacja budziła kategorię sprzeciw Nowoczesnej oraz innych klubów poselskich i parlamentarnych. Co warto podkreślić, podczas prac nad tamtą nowelizacją nie było nawet jednej organizacji społecznej, która poparłaby tamten projekt. Nawet te bliskie PiS wskazywały na to, że ustawa jest niepotrzebna. Dlatego nowelizacja, nad którą teraz procedujemy i która ma za zadanie likwidować to uprzywilejowanie PiS w stosunku do zwykłych Polaków, zasługuje na poparcie.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna na podstawie przepisu art. 51 w związku z wystąpieniem (*Dzwonek*) szczególnych względów, tj. przywrócenia zgodnych z konstytucją regulacji, wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...niezwłocznie po zakończeniu pierwszego, bez odсылania projektu do komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Szanując Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantowane prawa

określone przez Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz szanując i respektując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 września 2014 r., grupa posłów skierowała do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, nad którym dzisiaj się pochylamy.

Jako naczelną zasadę posłowie wnioskodawcy przyjęli zapis art. 57 konstytucji o braku podstaw różnicowania zgromadzeń z punktu widzenia zakresu ich ochrony, stosując kryterium sposobu organizacji danego zgrupowania osób. Wprowadzona w dniu 2 kwietnia 2017 r. zmiana ustawy dająca możliwość organizowania cyklicznych zgromadzeń mających pierwszeństwo wyboru miejsca i czasu zorganizowania zgromadzenia przed innymi zgromadzeniami już na etapie jej procedowania i uchwalenia budziła sprzeciw społeczny, który, jak się wkrótce okazało, w niektórych sytuacjach przerodził się w bunt społeczny.

Projektodawcy procedowanego dziś aktu normatywnego nie chcą rewolucji w całym jego zapisie, chcą przywrócić normalność, a Polakom poczucie godności, szacunku i minimum sprawiedliwości. Każde różnicowanie obywateli, bez względu na to, jakiemu miałyby służyć celowi, wcześniej czy później musi rodzić dezaprobatę, bunt i opór. Polskie Stronnictwo Ludowe zdecydowanie i stanowczo sprzeciwia się takim regulacjom ustawowym lub stanowionym normom o charakterze podustawowym, które w jakikolwiek sposób będą różnicować i dzielić obywateli.

W tym miejscu przychodzi mi na myśl stwierdzenie wyższości jednej grupy społecznej nad inną. Jeśli zatem takie regulacje znajdują oparcie w przepisach stanowionych przez państwo, trudno w sposób odpowiedzialny stwierdzić równość traktowania wszystkich obywateli przez to państwo, a prowadzi to do wykluczenia niektórych grup społecznych nieakceptujących tak stanowionego porządku prawnego. Nie może zatem utrzymać się w polskim porządku prawnym jakikolwiek zapis gwarantujący tylko określonej grupie społecznej wybranej przez władzę prawa do zgromadzeń lub demonstracji, i to z wieloletnim wyprzedzeniem.

Zabierając głos w Sejmie w dniu 29 listopada 2016 r., mówiłem, że tworzenie sytuacji uprzywilejowania dla jakiegokolwiek grupy obywateli stanowiłoby groźny wyłom w polskim porządku prawnym. Na to naszej zgody nie ma i nie będzie. Zdania w tej sprawie nie zmieniliśmy.

Wysoki Sejmie! Jakże nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której po zmianie ekipy rządzącej lub innej orientacji politycznej nowa władza wbrew i na przekór władzy dotychczasowej wprowadziłaby obowiązek, i to ustawowo zagwarantowany, czczenia przez zgromadzenia innych wydarzeń historycznych lub zdarzeń nadzwyczajnych tylko przez siebie uznanych. Polska nie jest bezludną wyspą. Stąd jako demokratyczne państwo prawne winniśmy społeczeństwu przywrócić normalność, bez stosowania odchyłań zbyt w lewą lub prawą stronę. Polacy mają prawo czuć się w polskim domu, we własnej ojczyźnie

Posel Zbigniew Sosnowski

traktowani równo, szczególnie jeśli chodzi o przestrzeń publiczną.

Wierząc, że uchwalenie przez Wysoką Izbę procedowanego dzisiaj na tej sali projektu zadośćuczyni oczekiwaniom milionów Polek i Polaków, przywróci obywatelom wiarę w normalność, Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt z tej trybuny przemawiać, opowie się jednogłośnie za rozwiązaniami z druku nr 1496. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie – 1 minuta.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy chcą, aby przywrócone zostały obowiązujące do 2 kwietnia standardy organizowania i odbywania pokojowych zgromadzeń. Efekt PiS-owskiego Prawa o zgromadzeniach to np. zakaz wydany przez wojewodę mazowieckiego, który dotyczył zorganizowania w dniu 10 maja zgromadzenia przy skwerze Hoovera. Dobra zmiana odbiera prawa obywatelom Polski.

Panie Ministrze! Obowiązujące prawo dokonuje skrajnych podziałów. Czy pan tego nie widzi? Lepszy sort może uprawiać politykę pod szyldem miesięcznic smoleńskich, a zwykli obywatele nie mają prawa zorganizować w tym czasie pokojowego, apolitycznego zgromadzenia. Nie ma na to zgody.

Panie ministrze, dlaczego dzielicie Polaków i ograniczacie wolność zgromadzeń? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Mój Boże...

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Furgo, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że ustawa z 13 grudnia 2016 r. jest naruszeniem zasady pewności prawa oraz może narażać na duże koszty finansowe organizatorów, którym na ostatnią chwilę odmówi się zgody na przeprowadzenie zgromadzenia? Bo założmy – i tutaj jest to w zasadzie

skierowane również do panów z PiS-u, którzy wprowadzili ten bubel – że wojewoda wyda zgodę na odbycie zgromadzenia cyklicznego w tym samym czasie, w którym miało odbyć się inne zwykłe zgromadzenie, które zostało zgłoszone z większym wyprzedzeniem. I co wtedy? Gmina będzie zmuszona zakazać organizowania zgromadzenia zwykłego, kolidującego ze zgromadzeniem cyklicznym lub wojewoda wyda zakaz w drodze zarządzenia zastępczego. Duże koszty.

I jest pytanie: Czy Prawo i Sprawiedliwość chce stygmatyzować obywateli *(Dzwonek)* i wprowadzać hierarchiczność? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Marta Golbik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolność zgromadzeń jest zapewniona przez konstytucję oraz międzynarodowe konwencje i ograniczać tę wolność można wyłącznie z powodów stricte określonych, z powodu koniecznej ochrony bezpieczeństwa, ochrony moralności publicznej lub porządku publicznego, wolności i praw innych osób.

Pytania do pana ministra: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości uważa, że obecnie te dobra są w sposób realny zagrożone? Mam również pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że ustawa z 2016 r. o miesięcznicach jest bublek prawnym, który zawiera dużo luk, niejasności i tak naprawdę pokazuje jakość techniki legislacyjnej rządów PiS? Czy 2 tygodnie pracy nad projektem ustawy bez konsultacji społecznych wystarczą, żeby stworzyć dobrą ustawę, tak ważną, jak ustawa o zgromadzeniach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sylwester Chruszcz zadaje pytanie w imieniu klubu Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra: Czy ta ustawa o zgromadzeniach daje państwu możliwość zapewnienia bezpieczeństwa manifestantom, czy ona pomniejsza to bezpieczeństwo? Czy tamta ustawa, która była poprzednio, dawała państwu więcej możliwości zapewnienia bezpieczeństwa, czy ta obecna? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać: Czy rząd dostrzega tę delikatną różnicę pomiędzy wolnością organizowania zgromadzeń a prawem do organizowania zgromadzeń? Bo to są dwie różne rzeczy. Konstytucja zapewnia wolność, natomiast prawo powinno umożliwiać realizację tej wolności. Czy rząd dostrzega tę delikatną różnicę? Bo ja mam wrażenie, że cały czas państwo tego nie dostrzegają. Mylicie państwo uprawnienie z wolnością, z możliwością, z wolnością, która jest określona w konstytucji.

Druga rzecz i drugie pytanie do przedstawiciela rządu: Czy przypadkiem nie mają państwo wrażenia, że te przepisy, które zostały przez posłów wnioskodawców, posłów PiS przegłosowane i przyjęte, przypadkiem nie skomplikowały całej sytuacji, nie zaogniły całej sytuacji? Bo ja mam wrażenie, że te przepisy spowodowały jednak taką niezdrową reakcję wśród demonstrantów i kontrdemonstrantów. *(Dzwonek)*

I mam prośbę również do posłów...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł...

Poseł Mirosław Suchoń:

...wnioskodawców o przedstawienie swojego stanowiska w tych dwóch kwestiach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Lidia Gądek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każdy obywatel naszego kraju ma zagwarantowane w konstytucji prawo do wolności, w tym do wolności zgromadzeń. Państwo słynną ustawą z ubiegłego roku ograniczyliście w sposób zdecydowany tę wolność Polaków.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego dzisiaj, panie ministrze, nie chcecie przynajmniej po części naprawić tego złego, co wydarzyło się przy wprowadzaniu waszej ustawy? Ustawy, która była wprowadzona jako projekt poselski, w związku z czym nie było konsul-

tacji społecznych, nie było możliwości opiniowania tej jakże ważnej społecznie zmiany przez środowiska, generalnie w ogóle przez żadne środowiska, które powinny mieć głos w tym zakresie.

I mam pytanie do wnioskodawców: Czy ta ustawa właśnie w tym zakresie nie naprawia tego złego prawa, dając możliwość konsultacji w związku z tym, jakże ważnym, tematem? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Dziękuję państwu posłom.

Teraz proszę o głos sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Sebastiana Chwałka. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na krótkie pytania, które się tu pojawiły, tak szybko postaram się odpowiedzieć. Padły tutaj, zostały przytoczone przesłanki wskazujące na to, w jakich sytuacjach można ewentualnie ograniczyć wolność. Jedną z tych przesłanek jest oczywiście bezpieczeństwo publiczne, więc jakiegokolwiek kwestie związane z ucywilizowaniem, z pewnym wprowadzeniem formułowania realizacji bezpieczeństwa, to jest właśnie kwestia, która m.in. wpływa na bezpieczeństwo publiczne. Tak, ta ustawa pozwala na zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich protestujących, jednych i drugich – cyklicznych i niecyklicznych oraz przypadkowych przechodzących.

Myślę, że ta ustawa wskazuje, ta nowelizacja z 13 grudnia precyzuje sposób wyrażania zasady wolności zgromadzeń, wymogi bezpieczeństwa. Padły zarzuty dotyczące jej niekonstytucyjności. Przypominam wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tej ustawy, najświeższy, z 16 marca 2017 r. Art. 1 ust. 4 projektu – zgodny z konstytucją, art. 2 ustawy – zgodny z konstytucją.

Wprowadzenie instytucji zgromadzeń cyklicznych jest nowym, dodatkowym sposobem określania prawnych ram realizacji wolności zgromadzeń – to mówi Trybunał Konstytucyjny. Jest to ingerencja, która ma charakter proporcjonalny, jest konstytucyjnie dopuszczana, została określona w ustawie, służy realizacji określonych wartości, takich jak bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. Można nawet stwierdzić, że skoro procedura organizacji zgromadzeń cyklicznych jest bardziej rygorystyczna niż tych organizowanych, tzw. notyfikowanych, to przyznanie pierwszeństwa czasowego tym zgromadzeniom nadaje im ten charakter uprzywilejowania, a w istocie wyrównuje stopień ingerencji prawodawcy w wykonywanie wolności tych zgromadzeń. Ustalenie odle-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

głości między dwoma antagonistycznymi zgromadzeniami na 100 m w zupełności realizuje prawo do wyrażania opinii zarówno jednych, jak i drugich, a korzyścią, która z tego wynika, jest zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich: protestujących, manifestujących i przypadkowych przechodniów.

Nie ma wprawdzie jeszcze stanowiska rządu co do przedmiotowego projektu. Ono w tej chwili jest w trakcie procedowania, niemniej jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie widzi konieczności noweli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Czy pan poseł przedstawiciel wnioskodawców?

(Poseł Andrzej Halicki: Tak, chciałbym.)

Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym się ustosunkować, zaczynając może od pani poseł Borowskiej... Zielińskiej, tak? Pani poseł Zielińskiej już w tej chwili. Chciałbym też skierować przeprosiny do posła Chruszcza, bo emocjonalnie zareagowałem, ale jest wielkim nieporozumieniem – a specjalnie po cytatach też z posła Winnickiego sięgnąłem – żeby mylić to, co było przed 2015 r., to, co ewentualnie było niedoróbką, na co zwracał uwagę poseł Winnicki w trakcie prac, nie zgadzając się fundamentalnie na kierunek ustawy przyjętej w 2016 r., czyli tej, o której mówimy, która powinna być zastąpiona tą z 2015 r.

Na czym polegała istota rzeczy? Poseł Winnicki mówi tak: Nie można jej poprzeć, bo jest zła, bo nie tylko zawiera szereg niedoróbek – do których się za chwilę odniosę – ale przede wszystkim wprowadza cały aparat państwa, wojewodów, partie i cały system, który w ogóle nie ma sensu, bo nakłada ten polityczny wymiar na każdą decyzję.

Na czym polegały niedoróbki albo na czym polegała praktyka czy furtka, którą rzeczywiście przy pewnych konfliktach niektórzy wykorzystywali? Na tym, że w okresie 30 dni, rejestrując się, można było być pierwszym, ale de facto ktoś rejestrował na 2 dni np. demonstrację w danym miejscu, czyli, krótko mówiąc, wyprzedzał to kalendarzowo. W tym miejscu musiały nastąpić w związku z tym negocjacje. I oczywiście jest, że administracja odpowiedzialna za ład i bezpieczeństwo w tym wypadku cwaniakom nie mogła przyznawać racji, w związku z tym w procesie odwoławczym nie mieli oni również szans. Natomiast nie było zdarzeń, które miałyby mieć miejsce przed 2015 r., że była w ogóle blokada albo kolizja. Takiej

sytuacji nie było. Od tej strony zarówno organizatorzy Marszu Niepodległości, jak i 60 innych organizacji, które brały udział w konsultacjach w trakcie prac nad ustawą z 2015 r., przyznawali rację sprawie tego i samemu cywilizowanemu, łącznie z procesem odwoławczym, procesowi, który ta ustawa określiła. Mówię to bardzo wyraźnie. Nigdy nie jest tak, że ustawy nie można poprawić.

Natomiast istota zmiany, którą negował także organizator Marszu Niepodległości, polega na upolitycznieniu, stąd użyłem słowa „monopol”, panie pośle Czarторыski, i jeszcze raz odwołuję się do opinii Biura Analiz Sejmowych. Mówię o monopolu, ponieważ nawet ta analiza z 2016 r., czyli z listopada, podkreśla bardzo wyraźnie, w jaki sposób – mówimy tutaj o organach państwa – ma być definiowana przewaga jednej cyklicznej manifestacji nad innymi. Mówiliśmy o tej proporcji – co najmniej cztery, ale jakie cztery w ciągu roku, na jakiej zasadzie itd. Zwracamy uwagę, że o zarejestrowaniu zgromadzenia cyklicznego decyduje wojewoda, a więc władza centralna nominowana przez rząd, a nie samorządowa. Rząd w tym wypadku jednorodny, a więc to jedna partia. W jaki sposób wnioskujący ma uzasadnić, że zgromadzenie ma na celu w szczególności uczczenie doniosłych i istotnych dla historii Rzeczypospolitej zdarzeń? Przecież to jest zapisane w tej definicji cykliczności. W jaki sposób to udokumentujecie, wnioskując o decyzję wojewody, że te miesięcznice albo jakieś inne zdarzenia mają charakter istotny dla historii Rzeczypospolitej i wagę zdarzenia historycznego? Być może wojewoda dostrzega to, być może jest to we wniosku, ale jest to zawsze uznaniowe i jest to zawsze nieprecyzyjne. Na to zwrócono uwagę w ekspertyzie Biura Analiz Sejmowych podpisanej w tym wypadku przez szefa, prof. dr. hab. Pawła Sobczyka. Nie jest istotne, kto się pod ekspertyzą podpisał, istotne jest, jakiej wagi jest to argument, bo nie wolno prawa psuć na potrzeby jednostkowego wydarzenia, które na dodatek jest niezdefiniowane, nieokreślone, niejasne.

I stąd wracam jeszcze raz do meritum i do konkluzji. Nie użyłbym słów, które mnie samemu nie przyszłyby nawet na myśl, bo jestem osobą, która zna komisariaty od środka. Nieraz świadomie łamałem prawo właśnie w imię wolności zgromadzeń i wypowiedziania swoich opinii i nie chciałbym na skutek złego prawa musieć tego czynić, wydawałoby się, w demokratycznym i niepodległym państwie. I jeżeli mówię o języku...

(Poseł Arkadiusz Czarторыski: No jak to wydawałoby się?)

Tak jest, wydawałoby się, bo zaczynamy mieć wątpliwości. Myślę o wczorajszym tłumaczeniu tego, co powinno być jasno nazwane skandalem. Tam, gdzie zachodzi łamanie prawa... Nie może się polski obywatel obawiać funkcjonariusza i komisariatu jako miejsca, w którym nie czuje się bezpiecznie. To znaczy, że państwo nie działa, że państwo ma charakter opresyjny. Przypominacie sobie, jak tłumaczył właś-

Posel Andrzej Halicki

nie ten wymieniany przeze mnie rzecznik, że ktoś pobił się sam...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: To było wbrew prawu państwa.)

...że ktoś spadł ze schodów, że ktoś – no to było wcześniej akurat – był agresywny albo pobił sanitariuszy – przecież to usłyszeliśmy wczoraj – narkomani poszukiwani, co jest nieprawdą. Albo są inne tłumaczenia niegodne tej sali. Nie można czegoś takiego tolerować i wmawiać Polakom, że to miało miejsce. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu.

I Prawo o zgromadzeniach, ustawa, która daje nam, obywatelom, fundamentalne wolności, musi służyć wszystkim właśnie tak, jak sam pan powiedział, niezależnie od poglądów. Ma dawać nam, obywatelom, gwarancję bezpieczeństwa, wolności słowa, wolności sumienia, wolności wyznania, wolności praktykowania takiej wiary, jaką się uważa za słuszną, wolności wypowiedzania swoich myśli i – przypominę jeszcze raz słowa posła Sasina – wypowiedzania także opinii o charakterze politycznym, bo nie można rozwiązywać i ograniczać wolności zgromadzeń chociażby z tego powodu, że wznoszone są okrzyki przeciwko władzy, a wyrażane głośno niezadowolenie, czy to w postaci okrzyków, czy transparentów, nie może być powodem do ingerencji. Nie idźmy tą drogą, którą mamy za sobą...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: No i jest tak, jak jest.)

...mam nadzieję, na zawsze minionej epoki komunistycznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy oraz o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy niezwłocznie po zakończeniu pierwszego, bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury (druki nr 1549 i 1576).

Proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Mirosława Stachowiak-Różecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończymy prace nad bardzo ważnym i oczekiwanym projektem. Te

poprawki, które Senat zgłasza, są porządkujące, tak że w tym momencie pozostaje mi już podziękować szczególnie tym członkom komisji kultury, którzy pracowali w podkomisji, za bardzo sprawną i zgodną pracę nad tym projektem. I w imieniu komisji rekomenduję przyjęcie poprawek Senatowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pozdrawiam siedzące na galerii dzieci z warszawskiej świetlicy „Chaberek”.

Witamy. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka – w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałam również w imieniu komisji, praca nad tym projektem rzeczywiście była absolutnie zgodna, ponad podziałami. Projekt był bardzo oczekiwany i niestety z opóźnieniem przyjęty, więc każdy dzień i każda chwila, jeżeli chodzi o sprawę restytucji dóbr kultury, były niezwykle ważne. A więc jeszcze raz w imieniu i komisji, i wszystkich pracujących w niej członków bardzo dziękuję za sprawną pracę nad tym projektem. I finał jest po prostu piękny. Mamy nadzieję, że rzeczywiście projekt ten przyczyni się do sprawniejszego odzyskiwania utraconych dóbr kultury. On porządkuje przede wszystkim pewne sprawy legislacyjne, które dotychczas były rozrzucone w wielu ustawach, a teraz będą w jednej, i ułatwi proces odzyskiwania przez Polskę dóbr kultury. Jeszcze raz dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Anna Wasilewska.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 kwietnia 2017 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o restytucji narodowych dóbr kultury. Ustawa rozpatrzona została w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie wprowadzono do tekstu siedem poprawek. Poprawki te nie zmieniają charakteru zapisów ustawy, nie wpływają na jej merytoryczną wartość, mają charak-

Posel Anna Wasilewska

ter legislacyjny, doprecyzowują i ujednolicają istniejącą terminologię.

Z uwagi na powyższe wprowadzenie poprawek do ustawy o restytucji dóbr kultury jest zasadne. Natomiast wprowadzenie w życie ustawy spowoduje efektywniejsze i szybsze odzyskiwanie bezprawnie utraconych dóbr kultury, zwiększy ich bezpieczeństwo prawne na wypadek kradzieży lub przywłaszczenia, wyeliminuje niejasności prawne i spowoduje skuteczną ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem ustawy uwzględniającej poprawki zaproponowane przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 pani poseł Elżbieta Zielińska.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My, tak jak mówiliśmy w poprzednich oświadczeniach, bardzo się cieszymy, że w końcu kwestia ochrony dóbr kultury została podjęta.

Oczywiście przyjmujemy poprawki Senatowi. Są to poprawki, które tylko doszlifują tę ustawę.

Cieszymy się też, że w najbliższym czasie będziemy podejmować kolejne tematy w zakresie ochrony dóbr kultury, czyli reformę służby konserwatorskiej. Mamy nadzieję, że w dalszej pracy komisji, w czasie obrad będziemy podejmować także tematy z zakresu muzealnictwa, archeologii, bo tutaj jest wiele zaniebdań.

Klub Kukiz'15 utrzymuje dotychczasowe stanowisko i jak najbardziej głosuje za poprawkami i za całą ustawą o restytucji narodowych dóbr kultury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy

o restytucji narodowych dóbr kultury z druku nr 1549, po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Szanowni państwo, poprawki, które wniósł Senat, nie zmieniają de facto materii ustawy. To są poprawki porządkujące, poprawki w pewien sposób doprecyzowujące – w zasadzie tak można je nazwać. A więc oczywiście one są zasadne. Sama ustawa jest również godna poparcia.

W związku z tym Klub Poselski Nowoczesna oczywiście będzie przeciw odrzuceniu poprawek Senatowi. Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 18.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 38 do godz. 18 min 33)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Zdrowia przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. *(Gwar na sali, dzwonek, oklaski)*

Proszę państwa, to słynny dzwon Felczyńskich. *(Wesołość na sali)*

Sprawozdanie to druk **nr 1488-A**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Grupy posłów przedłożyły wnioski w sprawie wyboru członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa.

(Posel Ewa Kopacz: Ale nic nie słyhać, bo jest olbrzymi bałagan na sali.)

Lista kandydatów to druk **nr 1548**.

Opinia komisji to druk **nr 1565**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tych wniosków.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Jest to druk **nr 1580**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Jest to druk **nr 1527**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości (druki nr 1511 i 1527).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Kruk.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę o przyjęcie przez akłamację uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, uchwałą o następującej treści.

(Zebrani wstają)

„11 listopada 1918 roku spełnił się sen pokoleń Polaków – Państwo Polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach – wolna Polska powróciła na mapę świata. Z tej dziejowej próby nasz Naród wyszedł zwycięsko dzięki tym, którzy pozostali nieugięci. Symboliczna data 11 Listopada zakorzeniła się mocno w narodowej tradycji.

Odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa nie tylko na polach bitew, ale i w codziennych zmaganiach o zachowanie duchowej i materialnej substancji narodowej oraz w codziennym trwaniu polskich rodzin. Dokonało się również dlatego, że ludzie reprezentujący różne obozy – lewicy niepodległościowej, narodowy, ludowy – potrafili się porozumieć w sprawach najważniejszych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pokoleniom, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość. Składa hołd pamięci obrońców Konstytucji 3 maja, żołnierzy Insurekcji Kościuszkowskiej i kolejnych powstań narodowych. Składa hołd pamięci le-

gionistów polskich i wszystkich walczących w I wojnie światowej oraz w latach 1918–1921: obrońców Lwowa, żołnierzy Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich oraz bohaterów wojny polsko-bolszewickiej, którzy obronili młodą niepodległość.

Wdzięczność należy się także tym, którzy po odzyskaniu niepodległości podjęli trud budowy silnego i nowoczesnego państwa – II Rzeczypospolitej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Wyraża także nadzieję, że wzorem Ojców Niepodległości – Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańskiego i Ignacego Daszyńskiego – Polacy porzucą spory, by wspólnie świętować ten radosny Jubileusz w jedności i pojednaniu”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości przez akłamację.

Informuję, że z wnioskami formalnymi zgłosili się panowie posłowie.

Poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu zwracam się do pana marszałka z prośbą o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, wezwanie pana wicepremiera Głińskiego do złożenia wyjaśnień. Jak zaznaczam od razu na wstępie, mogą to być wyjaśnienia z tabletu. A chodzi o skandaliczne słowa, które zostały wypowiedziane przez pana zastępcę, wiceministra Pawła Lewandowskiego, który był łaskaw powiedzieć, że związek artystów i TVP są jak małżeństwo i nie mogą bez siebie żyć. Szkoda tylko, że pan wiceminister nie zauważył, że jedna ze stron tego małżeństwa, a konkretnie prezes Kurski, próbowała terroryzować tę drugą stronę. Ta druga strona okazała się być na tyle odważna, że powiedziała prezesowi Kurskiemu: żegnam. To nie artyści, nie władze Opola, panie premierze, ale właśnie prezes Kurski jest w tym małżeństwie agresorem i bije żonę. W związku z tym żądam z tego miejsca ukarania prezesa Kurskiego, a jedyną karą za ten wielki chaos wokół festiwalu polskiej piosenki w Opolu może być dymisja prezesa Kurskiego.

(Głos z sali: To oświadczenie.)

Dlatego bardzo proszę pana marszałka o zwołanie Konwentu Seniorów i ustosunkowanie się w końcu pana premiera w sposób rzeczowy do problemu doty-

Posel Witold Zembaczyński

czącego festiwalu polskiej piosenki w Opolu. W imieniu opolskiej widowni festiwalu polskiej piosenki z tego miejsca obiecuję, że niezależnie od tego, w jakiej formule ten festiwal się odbędzie, prezes Kurski zostanie wygwizdany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, informuję pana, że art. 184 ust. 2 mówi, że wnioski formalne mogą dotyczyć, cytuję, wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Ta sprawa nie jest przedmiotem porządku dziennego, więc prosiłbym o zastosowanie innej procedury.

(Posel Witold Zembaczyński: Chodzi o przerwę, panie marszałku.)

Głos ma poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.
Również wniosek formalny.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym prosić o to, żeby uczcić minutą ciszy pamięć wybitnego polskiego patrioty, którego 69. rocznica śmierci, a raczej morderstwa przypada właśnie dziś, rotmistrza Witolda Pileckiego, który był, jak wiemy, weteranem wojny 1920 r., wybitnym polskim żołnierzem, który został zastrzelony 25 maja 1948 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Do dziś jego szczątków poszukuje państwo polskie, IPN.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

(Posel Witold Zembaczyński: Panie marszałku, było to elementem pytań do rządu w sprawach bieżących, elementem harmonogramu obrad.)

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę Państwa! Zwracam się z gorącym apelem. Chodzi o głosowanie nad sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z 8 listopada ub.r. w sprawie dwóch połączonych projektów ustaw dotyczących Instytutu Pamięci Narodowej. Chodzi o nasz projekt, który zakłada penalizację banderyzmu, i bardzo słuszny projekt

rządu, Ministerstwa Sprawiedliwości, który zakłada penalizację nazywania niemieckich nazistowskich obozów zagłady polskimi obozami śmierci. Jak długo będziemy czekać? Naród polski jest co tydzień obrażany przez prasę międzynarodową. Czekamy już ponad pół roku, 4 miesiące temu złożyliśmy wniosek o dopisanie tego punktu do porządku dziennego. Bardzo państwa proszę, abyśmy dzisiaj przyjęli sprawozdanie z drugiego czytania. Bardzo apeluję, aby ten nasz patriotyzm, który przed chwilą pokazaliśmy, nie był patriotyzmem bezobjawowym.

Panie Marszałku! Proszę ewentualnie o 5 minut przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, aby tę sprawę również przedyskutować, żebyśmy może nawet uniknęli konieczności głosowania, aby ten sprzeciw został wycofany. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję pana oraz Wysoką Izbę, że ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Konwentu Seniorów przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu w tym tygodniu. Nie widzę potrzeby. Gdyby klub, posłowie zmienili zdanie, wiedzielibyśmy o tym. Jeżeli zdanie nie jest zmienione, nie widzę potrzeby zwoływania Konwentu.

Natomiast wracam jeszcze do pierwszego wniosku, pana posła Witolda Zembaczyńskiego.

(Posel Rafał Grupiński: Trzeba odwołać Kurskiego.)

Rzeczywiście było złożone pytanie w sprawach bieżących.

(Posel Witold Zembaczyński: Tak, panie marszałku.)

W związku z tym zgadzam się z panem, że można uznać, że ten temat był przedmiotem porządku dziennego. *(Oklaski)* Przepraszam pana posła. W związku z tym powinienem uznać, że jest to wniosek formalny o przerwę...

(Posel Witold Zembaczyński: Naturalnie.)

...choć dalszy ciąg pańskiej wypowiedzi i prośba o zwołanie Konwentu Seniorów powoduje, że...

(Posel Sławomir Nitras: Czyli tak, ale nie.)

(Posel Dominik Tarczyński: Sławek, nie zaczynaj.)

Wniosek o przerwę poddam pod głosowanie, bo w tej części zdania jest to...

(Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, chciałbym stwierdzić, że pańskie tłumaczenie jest wyjątkowo jasne.)

(Posel Dominik Tarczyński: Już zaczynasz?)

...wniosek prawidłowo złożony, więc proszę przygotować się do głosowania nad wnioskiem formalnym.

(Posel Sławomir Nitras: Gotowi.)

Został zgłoszony wniosek formalny o przerwę w obradach, który poddam pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 259, wstrzymało się 5 posłów.

Wniosek został odrzucony.

Przypominam, że Klub Poselski Kukiz'15 złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z dnia 8 listopada 2016 r. o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (druki nr 771, 806 i 993).

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji o projektach ustaw, o których wcześniej mówiłem, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 70, przeciw – 355, 8 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, a także o skierowanie projektu do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przypominam, że Prezydium Sejmu zaopiniowało propozycję skierowania projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy, a w przypadku jego odrzucenia propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Pytania zgłaszają posłowie.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Premierzy! Mądrość każe z tragedii wyciągać wnioski. Wyjaśnianie okoliczności śmierci pana Igora Stachowiaka pokazuje, jakiemu istotnemu osłabieniu ulega ochrona praw i wolności obywatelskich w sytuacji, kiedy podporządkujemy prokuraturę ministrowi. Dzisiaj de facto procedowaną ustawą podporządkujemy sądownictwo panu ministrowi.

Chciałem zapytać większość sejmową, panie i panów posłów z PiS-u, czy jesteście świadomi tego, co robicie.

(Poseł Ewa Kopacz: Nie są.)

Czy w tym odczym pędzie do tego, aby dobrać się do polskich sędziów, jesteście świadomi, jaką krzywdę robicie Polkom i Polakom? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie do większości parlamentarnej: Dlaczego państwo kłamiecie? Dlaczego od 18 miesięcy wprowadzacie opinię publiczną w błąd, mówiąc, że cokolwiek reformujecie? To, co w tej chwili państwo próbujecie przepchnąć przez polski Sejm, to de facto ustawa, która w swoich skutkach może być gorsza niż funkcjonowanie sądownictwa w okresie PRL-u. To ustawa, której jedynym celem jest spowodowanie, by minister sprawiedliwości, a więc polityk, wasz polityk, mógł mieć bezpośredni wpływ na to, w jaki sposób będą funkcjonowali niezawisli sędziowie. Potrafiłście jak na razie swoimi decyzjami kadrowymi zniszczyć wszystko: polską telewizję – widzimy Opolę – zniszczyliście polską służbę cywilną (*Dzwonek*), polska Policja wymaga naprawy, bo są tam niekompetentni ludzie, a w tej chwili tą ustawą spowodujecie, że sytuacja będzie gorsza niż w okresie PRL-u. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zacytować wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego: Ja chcia-

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

łem dodać jeszcze jedną sprawę do tych kwestii najbardziej związanych z kwestią, którą dzisiaj przede wszystkim omawiamy, mianowicie kwestią niezawisłości sędziów i sądownictwa. Chodzi mi o sprawę sposobu powoływania prezesów. Chodzi o to, aby to powoływanie było związane z funkcjonowaniem samorządu. Chodzi o to, aby sądownictwo w tym nowym ustroju politycznym Polski mogło odgrywać rolę arbitra zarówno w sporach indywidualnych, jak i w sporach zbiorowych, w szerszych zbiorach społecznych, w życiu publicznym także.

Tutaj ta neutralność polityczna, neutralność wobec sił politycznych, które aktualnie kontrolują ośrodki władzy wykonawczej, administracji, jest rzeczą po prostu konieczną. Warto zapytać: Co się stało przez te 30 lat? Czy neutralność i niezależność od sił politycznych nie jest rzeczą po prostu konieczną, jak mówił Jarosław Kaczyński? Czy w ciągu 30 lat niezależność i niezawisłość (*Dzwonek*) sędziowska przestała być podstawą demokracji? (*Gwar na sali*)

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Ciszej!)

A może pan prezes przestał być po prostu demokratą? (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent*: Proszę, nie krzycz, dziewczyno.)

(*Głosy z sali*: Nie krzycz, nie krzycz.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę Państwa! Wysoki Sejmie! W tej chwili o głos prosi przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości wiceminister Łukasz Piebiak.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko, ponieważ to przedłożenie poselskie.

Państwo mówicie, że podporządkowujemy, nie my, ale powiedzmy, ten projekt podporządkowuje sędziów polskich ministrowi sprawiedliwości. Otóż to jest nieprawda. Państwo abstrahujecie od tego, co jest w tym projekcie. My tym projektem jako pewna większość parlamentarna oddzielamy chińskim murem menedżerskie zarządzanie sądami od orzecznictwa. Gdyby ktoś zainteresowany chciał zajrzeć do tego projektu, zobaczyłby, że tam utrudniamy możliwości przenoszenia sędziów pomiędzy wydziałami. To jest czynnik, który powoduje, że sędziowie mogą być podatni na wpływy prezesów. My to utrudniamy. To

dzisiaj jest łatwe. Po wejściu w życie tej ustawy tak już nie będzie.

(*Posel Rafał Grupiński*: Ha, ha, ha! Dobrze.)

Powodujemy, że sprawy będą prowadzone przez sędziów niezależnie od tego, czy oni będą dalej w tej samej miejscowości, czy będą w sądzie wyższym. Będą musieli oni dokończyć sprawy. To poprawi sytuację. To poprawi sprawność postępowań. Tak naprawdę tą ustawą wzmacniamy niezależność sędziów od prezesów. Państwo mówicie: podporządkowuje się tą ustawą sędziów ministrowi sprawiedliwości. Otóż to jest nieprawda. Jeżeli kogoś się podporządkowuje, to prezesów, ale w zakresie administracji sądowej.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Prezesi są sędziami czy nie?)

Tak, prezesi mają obowiązki z zakresu administracji sądowej i to prezesi mają...

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Są sędziami, orzekają.)

Oczywiście prezesi orzekają – i bardzo dobrze, że orzekają – ale minister sprawiedliwości sprawuje nadzór nad administracją sądową. To nie jest tak, że minister sprawiedliwości czy jakkolwiek polityk może wpływać na sędziego. Jeżeli ktoś może wpływać na sędziego, to ktoś, kto jest blisko, kto może zaprosić do gabinetu, powiedzieć, że dobrze by było dla kariery pana sędziego czy pani sędzi, ażeby orzeczenie było takie czy inne, a nie minister sprawiedliwości, który jest daleko i o 99% spraw nie ma zielonego pojęcia.

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Nam chodzi o ten 1% spraw.)

Nie jest nimi zainteresowany.

(*Posel Rafał Grupiński*: Wrocław.)

W związku z tym budujemy barierę między sędziami a prezesami. Prezesi odpowiadają za administrację. Sędziowie odpowiadają za orzekanie. Koniec, kropka. Tu nie powinno być żadnego zagrożenia. Jeżeli państwo uważacie, że jest inaczej, to pokażcie konkrety w tej ustawie. Nie pokazaliście ich w tych wystąpieniach, nie pokazaliście ich także wcześniej. W związku z tym nie ma tych konkretów, są tylko puste hasła, które jesteście w stanie głosić, bo nie macie merytorycznych argumentów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przedstawiciel wnioskodawców prosi o głos, tak? Pan poseł Bartłomiej Wróblewski w imieniu wnioskodawców.

Proszę bardzo.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej obiecaliśmy przeprowadzenie reformy wy-

Posel Bartłomiej Wróblewski

miaru sprawiedliwości. (*Oklaski*) Obiecaliśmy, dlatego że 50%, 70%, 90% Polaków...

(*Posel Rafał Grupański: Leninowska reforma.*)

...w zależności od tego, jaki aspekt jest badany, krytycznie wypowiada się o polskich sądach. Tego zobowiązania dotrzymujemy. Jeśli są jakieś uwagi, możemy dyskutować o szczegółach, ale nie pozwolimy na torpedowanie reformy. Proszę Wysoką Izbę o pozwolenie kontynuowania prac nad tym projektem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję państwu.

Tutaj otrzymuję usilne prośby, żeby zakomunikować w tym momencie państwu, że w dniu dzisiejszym przed godz. 19 Sejm zwiedzają członkowie młodzieżowej rady gminy Wiśniów, powiat siedlecki (*Wesołość na sali, oklaski*) wraz z wójtem i opiekunami.

Witamy serdecznie.

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, marszałek!*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1491, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 233, wstrzymało się 20 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Jej odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie projektu ustawy z druku nr 1491 do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 399, przeciw – 39, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1541.

Pytanie zgłasza pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Dlaczego w art. 53 jest zapis mówiący o tym, że armator, który nabędzie nowy kuter, aż przez 24 miesiące musi czekać, aby móc skorzystać z limitów przyznanych na inne jego kutry? Jest to sytuacja absolutnie niedopuszczalna w demokratycznym państwie, ponieważ traktuje każdego armatora, rybaka, przedsiębiorcę jak potencjalnego przestępcę. Chciałbym wiedzieć, jakie motywy kierowały tą zmianą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Na to pytanie odpowie wiceminister w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna. (*Oklaski*)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem projektowanej ustawy jest przede wszystkim zabezpieczenie środowiska naturalnego i ekosystemu Morza Bałtyckiego, które jest w fatalnej kondycji, co jest co roku potwierdzane decyzjami Komisji Europejskiej oraz Rady w zakresie przyznawanych kwot połowowych.

Drugi element to zabezpieczenie prawidłowego i stałego funkcjonowania polskich rybaków, którzy najbardziej, w sposób drastyczny podlegają tym zmianom, bo każda zmiana kwoty połowowej wiąże się z ograniczeniem możliwości połowowych. Dlatego te zmiany dokonywane są według zmieniających się okoliczności i sytuacji w rybołówstwie. A zatem zadaniem ministerstwa jest to, co robimy. Chcemy chronić polskich rybaków, a przede wszystkim tych najmniejszych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1541, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 401, przeciw – 34, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Po analizie wątpliwości co do procedury zgłoszenia wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu wniosek ten poddam jednak pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To jest bardzo zły pomysł, dlatego że nie pozbedziemy się historii PRL-u, nie pozbedziemy się także rzeczywistości artystycznej PRL-u. Jeżeli iść tym tokiem myślenia i tym tokiem działania, musielibyśmy np. z Warszawy wyeliminować, zburzyć pomnik Aliny Szapocznikow, która – jak wiemy – była członkinią PZPR-u. Jerzy Grotowski, którego pomnik stoi w Opolu, jeden z największych artystów teatru świata, reformator teatru, także był członkiem PZPR-u. W Opolu stoi naprawdę bardzo ciekawy pomnik, ciekawa rzeźba.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Precz z komuną!)

W Kórniku stoi pomnik Wisławy Szymborskiej.

(Poseł Dominik Tarczyński: A gdzie ona była? Gdzie ona była? Gdzie była Wisława Szymborska? Proszę powiedzieć.)

W Szczecinie, z czego powinien być dumny pan Joachim Brudziński, stoi pomnik, rzeźba Hasiora „Ogniste ptaki”. (Dzwonek)

A więc, proszę państwa, nie eliminujemy naszej historii, naszej sztuki z naszej rzeczywistości. Dlaczego jesteśmy takimi czyścicielami? Czemu nam to robicie i dlaczego manipulujecie pamięcią historyczną? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1538, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 23, przeciw – 413, 5 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo wodne.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy.

Ten wniosek poddam pod głosowanie.

W przypadku odrzucenia tego wniosku rozpatrzmy propozycje dotyczące skierowania projektu ustawy do komisji.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

(Głosy z sali: Hu, hu.)

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gospodarka wodna wymaga zmian, to fakt. Ale państwo zamiast reformy tego systemu... Nie proponujecie nawet rewolucji, fundujecie nam tsunami. Zdaję sobie sprawę, że zarządzanie ryzykiem powodziowym jest jednym z rozdziałów tej ustawy, niemniej jednak powinniśmy tą ustawą ryzyko zmniejszać, a nie zwiększać, jak wy to robicie. Przy okazji chcecie zbudować kolejne wielkie PiS-owskie imperium w postaci Wód Polskich, zabierać kompetencje samorządom regionalnym czy powiatowym. Dodatkowo wprowadzacie nowy PiS-owski podatek wodny w postaci opłat za wszystko, z czegokolwiek będziemy korzystali.

(Poseł Anna Paluch: Cóż za brednie pan opowiada? To jest art. 9 dyrektywy.)

Dziesięciokrotnie będzie wzrastała opłata za pobór wody... (Poruszenie na sali, dzwonek, oklaski)

(Głosy z sali: Hu, hu.)

...dla gospodarstw domowych, siedmiokrotnie będzie wzrastała opłata za pobór wody dla przedsiębiorstw. Wzrosną opłaty dla rolników, za elektrownie, za wszystko. Sami się o tym przekonacie. (Oklaski)

(Poseł Anna Paluch: Proszę nie opowiadać bredni.)

Marszałek:

Proszę państwa, proszę o spokój.

(Głos z sali: Panie marszałku, z wnioskiem formalnym.)

(Poseł Dominik Tarczyński: W jakim trybie?)

Po głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1529, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 188, przeciw – 249, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Mirosław Suchoń z wnioskiem formalnym.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie marszałku...

(Poseł Dominik Tarczyński: Chciałbym złożyć mandat.)

...mam do pana prośbę o to, żeby pan jednak przywoływał posłów do porządku wtedy, kiedy wydają dźwięki nawiązujące do nazwisk posłów. To jest zachowanie absolutnie niegodne posła i w tej Izbie takie zachowania absolutnie nie powinny mieć miejsca. Ze strony posłów PiS, ze strony ław sejmowych, które zajmuje PiS, takie dźwięki tutaj się pojawiają.

(Poseł Anna Paluch: Jakie dźwięki, panie pośle?)

Bardzo proszę, żeby pan marszałek w takiej sytuacji zdecydowanie reagował.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ale jakie dźwięki?)

To jest po prostu absolutnie niedopuszczalne. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Ale jakie?)

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, jakie dźwięki?)

Marszałek:

Tylko, panie pośle, nie wiem, jak ten wniosek z pana wypowiedzi zakwalifikować. Nie przyjmuję tego jako wniosku formalnego. (Poruszenie na sali)

(Poseł Ewa Kopacz: Wystarczy reagować.)

(Poseł Sławomir Nitras: Zawsze może pan kary nałożyć.)

Przystępujemy do rozstrzygnięcia skierowania projektu ustawy do komisji.

Zgłoszono szereg propozycji, z których jednolitą opinię uzyskało skierowanie projektu ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Proponuję zatem, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy Prawo wodne do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia, a pozostałe propozycje rozstrzygnął w głosowaniu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy dodatkowo do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie projektu ustawy zawar-

tego w druku nr 1529 do rzeczonoj komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 439, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm skierował ten projekt dodatkowo do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy dodatkowo do Komisji Finansów Publicznych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie projektu ustawy zawartego w druku nr 1529 do Komisji Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 440, przeciw – 1, nikt się nie wstrzymał.

Sejm skierował projekt ustawy również do tej komisji.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy dodatkowo do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie projektu ustawy zawartego w druku nr 1529 do tej komisji, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 210, przeciw – 229.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W tym przypadku jest pytanie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15, zgłasza pytanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Woda jest obecnie czynnikiem produkcji ograniczającym plonowanie roślin. Jestem przekonany o możliwości wypracowania dobrych rozwiązań dla przemysłu, samorządu, rolników, dla wszystkich – dla wszystkich Polaków.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o poparcie wniosku o skierowanie projektu ustawy również do komisji rolnictwa. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

To było pytanie czy to była prośba?

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie projektu ustawy zawar-

Marszałek

tęgo w druku nr 1529 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 223, przeciw – 218, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm skierował ten projekt również do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. *(Oklaski)*

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 4 lipca 2017 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy, który jest zawarty w druku nr 1574.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pytanie zgłasza w tym momencie poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Genetyka to najtańszy, najefektywniejszy (*Gwar na sali, dzwonek*) środek produkcji, znacząco zwiększający plonowanie roślin. Zastosowany w procedowanej ustawie mechanizm to działanie niekompletne, populistyczne, nakierowane na chwilowe medialne słupki, a jednocześnie znacząco zmniejszające konkurencyjność polskich firm hodowlanych. Ministerstwo w uzasadnieniu ustawy podaje przykłady krajów zachodnich, w których wymiana materiału siewnego jest na poziomie 85%. W Polsce to jedynie 18%. Mam pytanie do posła sprawozdawcy dotyczące zastosowanego mechanizmu w ustawie, który zwiększy wymianę materiału siewnego wśród polskich rolników oraz zmniejszy koszty zakupu materiału siewnego.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o poparcie wniosku o odrzucenie ustawy, gdyż zagraża ona istnieniu polskiej hodowli i nie jest żadnym kompleksowym rozwiązaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Sprawozdawcą komisji jest poseł Robert Telus. Czy pan będzie łaskaw udzielić odpowiedzi na pytanie pana posła?

Posel Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa reguluje współpracę między firmami hodowlanymi a rolnikami. W tej chwili ta współpraca była bardzo nie-dobra i rolnicy często zgłaszali, jak też izby rolnicze i związki zawodowe, żeby tę sprawę uregulować. Chodzi o to, żeby rolnik zapłacił raz, gdy kupuje materiał kwalifikowany, i nie płacił później co roku, i ta ustawa tę sprawę reguluje. Jeżeli pan poseł pyta, czy ten mechanizm pomoże – oczywiście, że pomoże, bo po pierwsze, rolnicy będą kupować kwalifikowany materiał siewny, zwiększy się popyt, gdy zwiększy się popyt, zwiększy się podaż i to pomoże również zakładom hodowlanym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 56, przeciw – 249, wstrzymało się 136.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy, ale przed głosowaniem pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Badania przeprowadzone już w latach 90. wskazują, że udział postępu biologicznego w plonowaniu wynosi ponad 50%, nawożenie to jedyne 20%, a ochrona chemiczna to 15%. Dzięki postępowi biologicznemu plony zbóż w Polsce w latach 2000–2015 wzrosły w doświadczeniach COBORU o 24%, natomiast w praktyce rolniczej aż o 47%. W wyniku postępu biologicznego zostały opracowane odmiany łubinu wąskolistnego, które zwiększyły swoje plonowanie o 130%. Mam ponowne pytanie do pana posła sprawozdawcy komisji, jakie w procedowanej ustawie są zastosowane rozwiązania zwiększające szanse polskiej hodowli w konkurencji z zagraniczną oraz które zmniejszą horrendalne stawki, jakie w tej chwili polscy rolnicy płacą za zakup materiału siewnego. Uprzejmie proszę o odrzucenie ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Robert Telus uważa, że należy odpowiedzieć, tak?

Proszę bardzo, pan poseł Robert Telus, sprawozdawca komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeszcze raz powiem, że jeżeli zwiększy się podaż, a zwiększy się podaż, bo rolnicy nie będą musieli płacić co roku za ten sam materiał siewny, to zwiększy się również... To jest normalne, jeżeli będzie popyt, to będzie i podaż. To jest normalna rzecz. Jeżeli chodzi o materiał siewny, jeżeli chodzi o firmy hodowlane, to trzeba wzmocnić te firmy, żebyśmy mieli nasz materiał siewny. I to jest bardzo ważne. Ja się dziwię, że poseł, przewodniczący komisji rolnictwa, dba tylko o interes firm, a nie dba o interes rolników. Ta ustawa dba o interes rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1574, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 247, przeciw – 62, wstrzymało się 132.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1569.

Przedstawiają również dwa wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości do art. 2 pkt 1 ustawy nowelizowanej wnioskodawca proponuje nową definicję budowy przeciwpowodziowych.

Z tym wnioskiem łączy się 2. wniosek mniejszości.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 260, 5 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wnioski odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1569, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 436, przeciw – 1, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy oraz o przystąpienie niezwłocznie do drugiego czytania.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm przystąpi do rozpatrzenia wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy.

Pytanie zgłasza pan poseł Stanisław Nitras, klub Platforma Obywatelska. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku. Rozumiem, że ta zmiana imienia to po to, żeby wyróżnić mojego kolegę z regionu. W imieniu nas obu dziękuję.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Gadaj do rzeczy, nie wygłupiaj się.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My tym projektem ustawy przywracamy stan prawny, który państwo zmieniliście 13 grudnia zeszłego roku. To zresztą jest jeden z powodów, dla których ten projekt składamy. Nie może w Polsce, choćby z powodów symbolicznych, Prawo o zgromadzeniach, dotyczące jednej z podstawowych wartości ludzkich, być robione 13 grudnia. My tym prawem odbieramy panu Błaszczakowi prawo do rozpędzania ludzi, odbieramy panu Błaszczakowi prawo do zamykania ludzi, odbieramy panu Błaszczakowi prawo do decydowania o tym, która demonstracja jest właściwa, a która nie. Pan minister Błaszczak po wczorajszym dniu powinien podać się do dymisji. Nie ma honoru, do dymisji się nie podał. Dlatego proszę z tego miejsca, szczególnie pana prezesa Kaczyńskiego, żeby przyłączył się do odważnej działaczki PiS z Białegostoku i powiedział: Mariusz, wracaj do domu! *(Dzwonek)* Mariusz, wracaj do domu! *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierał poseł Sławomir Nitras oczywiście.

Przepraszam pana posła za zmianę imienia.

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać, czy prawdą jest, że nie ma ani jednej organizacji społecznej, która poparłaby projekt organizacji tzw. zgromadzeń cyklicznych, bo o to tutaj chodzi.

(Posel Dominik Tarczyński: Nieprawda.)

Wiemy, że na posiedzeniu komisji nie było ani jednej organizacji, która by to poparła.

(Posel Dominik Tarczyński: Właśnie nieprawda.)

Panie ministrze, jedno pytanie w związku z tym.

(Posel Dominik Tarczyński: To na posiedzeniu komisji czy w Polsce?)

Czy można postawić tezę, że ta ustawa wtedy była zgłaszana wyłącznie po to, żeby uprzywilejować jedną grupę polityczną, czyli PiS? Czy można postawić w związku z tym taką tezę?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie.)

O to chciałbym również zapytać pana przedstawiciela wnioskodawców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Posel Andrzej Czerwiński: Wstań i mów.)

(Posel Andrzej Halicki: Było pytanie.)

O zabranie głosu proszę...

(Posel Andrzej Halicki: Andrzej Halicki.)

...przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Halicki.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Halicki:

Tak, panie marszałku, było pytanie, więc należy się odpowiedzieć. Rozumiem, że mam czas nielimitowany zgodnie z regulaminem.

(Posel Ewa Kopacz: Tak, zgodnie z regulaminem.)

(Posel Dominik Tarczyński: Nie, no...)

Dobrze, będzie krótko.

Fundamentalna rzecz, ograniczacie prawo do zgromadzeń, podstawowe prawo obywatelskie, tworząc definicję zgromadzenia cyklicznego.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nieprawda.)

Zgromadzenia, które ma niejasną definicję. Biuro Analiz Sejmowych – przypominam, biuro, które w listopadzie ub.r. z tego m.in. powodu stwierdziło, iż nowelizacja ustawy z lipca 2015 r. ma niekonstytucyjny charakter – rekomendowało wykreślenie tego paragrafu i powrót do rozwiązań z ustawy z lipca 2015 r. Macie to czarno na białym. Wczoraj toczyła się dyskusja o tuszowaniu morderstw w komisariacie, dziś jest możliwość wycofania się przez was z ustawy, która daje monopol władzy partyjnej i rządowej, czyli wojewodom, decydowania, które zgromadzenia są słuszne, a które nie. Przez 2 lata nie było żadnych

konfliktów pod rządami ustawy z lipca 2015 r., która została przyjęta i funkcjonowała, a po waszej nowelizacji macie dwie decyzje wzruszone przez sądy i konflikty, które na skutek bubla, który uchwaliliście, mają miejsce.

(Posel Piotr Kaleta: Przykład.)

Wycofajcie się z tych złych zapisów, macie jeszcze szansę, bo za chwilę naprawdę wszyscy będziemy żyć w PRL-u. Kiszczak, Błaszczak – trzy litery różnicy. Zastanówcie się. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Posel Sławomir Nitras: Tak jest.)

Marszałek:

O głos prosi minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

Proszę.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (Poruszenie na sali)

(Posel Magdalena Kochan: Mariusz, do domu.)

Rzeczywiście nie było żadnych problemów...

(Posel Rafał Grupiński: Mariusz, wracaj.) (Gwar na sali, dzwonek)

...dopóki nie pojawiła się grupa ludzi, którzy dążą do tego, żeby odebrać innym ludziom możliwość manifestowania. (Oklaski)

(Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie. I modlitwy.)

A ta grupa ludzi jest z wami związana, z totalną opozycją jest związana. To wy próbujecie zabronić innym prawa do demonstracji... (Poruszenie na sali)

(Posel Ewa Kopacz: Zastanów się, co mówisz.)

...prawa do manifestacji...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...prawa do modlitwy. Próbujecie tego zabronić. (Oklaski)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Europejski Trybunał Praw Człowieka wypowiedział się jednoznacznie. (Poruszenie na sali)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Jednoznacznie to jest prawo obywatelskie, które ludzie z wami związani próbują naruszyć, odebrać innym. (Gwar na sali, dzwonek) Odebrać innym. Nie pozwolimy na to, żeby demokracja w Polsce była ograniczana. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Złodzieje!)

Marszałek:

W tym ferworze gorącej dyskusji informuję, że obradom przysłuchuje się grupa dzieci i młodzieży (*Wesołość na sali*) ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Biłgoraja, tak że prosiłbym... (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1496, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 240, przeciw – 187, wstrzymało się 13.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił... przepraszam, Sejm wniosek przyjął. Oczywiście za.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W tym punkcie porządku dziennego głosować będziemy nad wnioskiem o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 2 pkt 2 Senat proponuje zmianę o charakterze legislacyjnym.

Z poprawką tą łączy się 3. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za głosowało 5, przeciw – 427, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 ust. 2 pkt 3 Senat proponuje, aby minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego występował także w postępowaniach w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 437, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 9 ust. 2 Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 12 ust. 7 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 34a ust. 4 ustawy o muzeach Senat proponuje wskazać podstawę prawną do ustalenia wynagrodzenia.

Z poprawką tą łączy się 7. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 6. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej (druki nr 1481 i 1503) – trzecie czytanie.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1481 bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1481, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 435, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druki nr 1232 i 1507) – trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1507.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1507, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 436, przeciw – 2, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1480, 1493 i 1493-A) – trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na 41. posiedzeniu w dniu 10 maja Sejm skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 1493 do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Przypominam, że w drugim czytaniu zostały złożone dwie poprawki. Komisje rekomendują przyjęcie poprawek 1. i 2. 1. poprawka polega na powrocie do przedłożenia rządowego, 2. poprawka ma charakter redakcyjny i porządkujący. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przypominam, że komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1493.

W pierwszej kolejności głosować będziemy nad poprawkami przed chwilą przedstawionymi.

W 1. poprawce do art. 49y ustawy Prawo geologiczne i górnicze wnioskodawcy proponują nowe brzmienie dodawanego ust. 9.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy posłowie zgłosili pytania.

Poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To bardzo ważna ustawa, dotycząca bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa. Każda tona ropy wydobyta z dna Morza Bałtyckiego zwiększa bezpieczeństwo Rzeczypospolitej w tym zakresie, a więc tym bardziej istotne są obowiązki, które zostały nałożone w tej ustawie na przedsiębiorstwa. Niestety, w toku prac nad ustawą nie doczekaliśmy się rzetelnej informacji o tym, jakie koszty poniosą polskie przedsiębiorstwa, a w szczególności jedno, które jest bardzo aktywne w tym zakresie. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Do kogo jest skierowane pytanie?

Do rządu.

Rząd odpowiada. Wiceminister środowiska i główny geolog kraju pan Mariusz Orion Jędrysek. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obciążenia praktycznie się nie zmieniają, ponieważ w praktyce już funkcjonuje ubezpieczenie na wypadek różnych zanieczyszczeń itd. Tak że nie ma tu w praktyce żadnych zmian, żadnych większych obciążeń dla gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, panie profesorze.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam Wysoką Izbę, ale pominąłem jeszcze jednego pana posła.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15, zadaje pytanie.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pracując w Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, dużą wagę przykładamy do tego, by polskie koncerny umacniać na pozycjach światowych i europejskich championów i liderów. Polska zaangażowana jest w wydobywanie, przetwarzanie, dystrybucję węglowodorów. Moje pytanie dotyczy m.in. spółek nowo tworzonych i tych obecnych oraz zaangażowania w aktywa wydobywcze. Mam tutaj pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Środowiska: Jakie są plany polskiego rządu dotyczące wydobywania węglowodorów w basenie Morza Bałtyckiego i czy inwestycja w bałtyckie złoża jest bardzo ważna z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan minister Mariusz Orion Jędrysek chętnie odpowie.

Tylko rozumiem, że pan nie będzie opisywał całości problemu. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Morze Bałtyckie jest dość perspektywiczne, zarówno w zakresie gazu, jak i ropy, mamy tam dość dobre ropy przede wszystkim, mamy też kondensat i istnieją w mojej opinii dobre perspektywy, także jeżeli chodzi o gaz konwencjonalny.

(Poseł Ewa Kopacz: Węglowodory.)

Natomiast produkcja jest stosunkowo niewielka, można powiedzieć, że znikoma w stosunku do obecnych polskich potrzeb, ale jest ona istotna z punktu widzenia jednego z zakładów, o których pan poseł wspomniał.

(Poseł Ewa Kopacz: Którego?)

Tak że to wszystko. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1493, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 435, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1324 i 1414) – głosowanie.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 1324.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu ponownego rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 1324, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 43, przeciw – 267, wstrzymało się 127.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym, zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował projekt ustawy do rzeczonych komisji. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 1499) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytania zgłaszają posłowie.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła sprawozdawcy. Chodzi o to, jak częste są przypadki, że w postępowaniu administracyjnym dochodzi do sytuacji, w której ze względu na śmierć strony nie można zakończyć postępowania, następuje zawieszenie i tak na dobrą sprawę to zawieszenie może trwać w nieskończoność. Czy wnioskodawcy zrobili analizę, jak często takie przypadki się zdarzają? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Pytanie zadaje...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Do sprawozdawcy.)

Marszałek

Pan poseł Raś zgłasza się do zadania pytania czy do udzielenia odpowiedzi?

(Poseł Ireneusz Raś: Nie, nie. Udzielenia odpowiedzi.)

Pan poseł Ireneusz Raś w imieniu wnioskodawców udziela odpowiedzi.

Poseł Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Przed wyrokiem sali sejmowej chciałem też zabrać głos...

Marszałek:

Przed jakim wyrokiem?

Poseł Ireneusz Raś:

Decyzją Sejmu, Wysokiego Sejmu.

Marszałek:

Aha, proszę bardzo. Jako poseł wnioskodawca, proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak, jestem na to pytanie przygotowany, ale chcę stwierdzić, że nie-dobłą praktyką jest, kiedy rozmawiamy o kwestiach merytorycznych, o wnioskach samorządów polskich, które mają problem z tym faktem, że ucinamy tę dyskusję na etapie pierwszego czytania.

Nasza inicjatywa, Platformy Obywatelskiej, bierze się z licznych głosów mieszkańców, że nie mogą uregulować stanów prawnych swoich nieruchomości, dlatego że pewne sprawy administracyjne są przewlekłe zawieszane. Powiem tak: w samym mieście Krakowie na ogólną liczbę spraw administracyjnych na poziomie ok. 440 spraw, tych, które są zawieszone... na ogólną liczbę 440 spraw 235 jest zawieszonych, szanowni państwo. Część z tych spraw jest zawieszona bezterminowo, bo nie ma takiego terminu. W Kodeksie postępowania cywilnego jest taki termin, proponowaliśmy, żeby go przenieść – 3-letni, który służy w sądach. Od 2001 r. niektóre sprawy w Krakowie są zawieszane, osoby nie mogą wykupić swoich mieszkań od miasta, a wy nie chcecie dalej nad tym pracować. Uważam, że to jest zła praktyka. Nie powinniście tylko dlatego, że zgłaszają to posłowie Platformy Obywatelskiej, kończyć na etapie pierwszego czytania.

Przesłałem do biura poselskiego panu posłowi, który reprezentował w dyskusji Prawo i Sprawiedliwość, te dane i przesłałem również informację, że Związek Miast Polskich zgłaszał to podczas prac nad dużą nowelizacją k.p.a. i tego nie uwzględniliście. To bardzo niedobra praktyka. Jeśli możecie, zmieńcie tę decyzję, pracujemy nad tym, rozmawiamy w komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Pytania do rządu nie było?

To wszystko.

(Poseł Ewa Kopacz: Odpowiadał na pytanie.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1499, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 258, przeciw – 179, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 1498) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zgłasza pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zaapelować przede wszystkim do kolegów i koleżanek z PiS-u nie tylko jako polityk, ale również jako matka, o to, żebyście państwo nie rezygnowali z pracy nad ważną, potrzebną ustawą, którą przygotowało Polskie Stronnictwo Ludowe, którą poparły wszystkie kluby opozycyjne, ustawą: godzina dla rodziny, zakładającą, iż rodzic będzie mógł korzystać z prawa do czasu pracy skróconego o 1 godzinę, tak aby móc spędzić ten czas ze swoim dzieckiem.

Państwo doskonale wiecie, że według wszystkich rankingów Polacy są uznawani za jedną z najbardziej zapracowanych grup w Europie, chyba raport OECD mówi o drugim miejscu w Europie.

(Poseł Jan Dziedziczak: Było na to 8 lat.)

Szanowna Pani Premier! Panie Premierze! Mówicie, że opozycja przygotowuje projekty polityczne. To jest projekt merytoryczny i bardzo potrzebny. Bardzo proszę, abyśmy mogli skupić się (Dzwonek) i porozmawiać na temat czasu pracy w Polsce, abyśmy mogli również pracować nad innymi merytorycznymi

Posel Urszula Pasławska

programami dla rodziny. Bo polityki prorodzinnej nie tworzy się jedną inicjatywą, którą zresztą PSL poparło...

(Głos z sali: 8 lat!)

...lecz wieloma inicjatywami i przez wiele, wiele lat.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Czas.)

Bardzo o to proszę kolegów i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili o głos prosi wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, ten projekt jest złym projektem, szkodliwym dla kobiet, dyskryminuje kobiety. Koszt wprowadzenia tej zmiany dla pracodawców wynosi od 2,5 mld zł do 5 mld zł. Prawo i Sprawiedliwość realizuje bardzo dobry program polityki rodzinnej. Mamy dobre urlopy rodzicielskie, mamy program „Rodzina 500+” i wprowadzamy program „Maluch+”, który realizuje aspiracje kobiet, które są na rynku pracy. Ten projekt jest niedobry, zły i dlatego nie wnioskujemy o jego dalsze procedowanie. (Oklaski)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1498, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 156, 17 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1500) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Ko-

misji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają posłowie.

Posel Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałem skierować pytanie do pana posła przedstawiciela wnioskodawców. A mianowicie projekt dotyczy inicjatywy uchwałodawczej na poziomie samorządu. Chciałbym zapytać, panie pośle, jak dzisiaj funkcjonuje taka inicjatywa uchwałodawcza, czy to jest zjawisko powszechne, czy taka możliwość jest wprowadzona przez gminy. To jest jedna rzecz.

Natomiast druga rzecz dotyczy tego, jak miałyby to działać w praktyce. Czy organizacje mieszkańców, czy poszczególne grupy mieszkańców, czy organizacje społeczne mogłyby w ramach takiej inicjatywy zgłaszać projekty uchwał na poziomie samorządu, projekty, które dotyczą np. realizacji właśnie zadań samorządu? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Pytanie do rządu i miłośników samorządności po prawej stronie sali. Dlaczego nie chcecie, aby mieszkańcy mieli prawo do inicjatywy uchwałodawczej zapisanej po prostu wprost w ustawach samorządowych? Wszak projekt ten po prostu poszerza wpływ obywateli na funkcjonowanie samorządności i samorządów, gminy, powiatu, województwa. I czynicie to jako partia, która jeszcze niedawno, podając za argument poszerzenie wpływu obywateli na funkcjonowanie samorządności, chciała zmienić ustrój Warszawy.

To jest propozycja na wskroś apolityczna i konstruktywna, czyli taka, jakiej podobno chcecie od opozycji. Wszakże nie jest to z waszej strony demonstracja obłudy? Jest, i to niestety podwójna – wobec samorządności i wobec opozycji. (Dzwonek) To dowód, że na tej sali, panie ministrze Błaszczak, totalna jest tylko władza PiS. (Oklaski)

(Głos z sali: Opozycja jest.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dobra, czytasz cudze listy.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie skierowane było do przedstawiciela wnioskodawców, którym jest poseł Marek Sowa.

Proszę bardzo.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Znowu?)

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie dzisiaj formalnych, prawnych przeszkód nie ma, ale żeby korzystać z obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, dokonać jej, trzeba dokonywać zmian w statucie. Ta poprawka powoduje, że poprzez jedną zmianę w ustawie unikamy procesu w przypadku 2,5 tys. samorządów, bo dzisiaj tylko ponad 300 samorządów ma obywatelską inicjatywę uchwałodawczą wpisaną do swoich statutów. Nie trzeba będzie weryfikować tych statutów, zatwierdzać, Rządowe Centrum Legislacji będzie miało po prostu dużo mniej pracy. Jedna poprawka rozwiązuje problem, a tak naprawdę daje mieszkańcom prawo do zgłaszania swoich projektów, swoich propozycji realizacji zadań ustawowych.

Byłem przekonany, przygotowując ten projekt ustawy w imieniu Nowoczesnej, że wokół niego będzie pełna zgoda, bo przecież ten projekt nikomu nic nie zabiera, nikomu nie ogranicza żadnej władzy, nikomu nic nie narzuca. Poszerza tylko krąg inicjatorów uchwałodawczych, którzy mają prawo przedłożyć właściwym organom swoje propozycje ustaw, daje wpływ tym, którzy w radach gmin, powiatów czy sejmików województw nie są reprezentowani. O ten postulat od dawna zabiegają ruchy miejskie, zabiegają obywatele, często o tym mówią.

Szanowni Państwo! Na jednym z ostatnich posiedzeń Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Polskiej Samorządności posłowie jednoznacznie wypowiedzieli się za tym projektem ustawy.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, przewodniczący tego zespołu, prosił mnie, abym odczytał dezyderat skierowany do pana marszałka w tej sprawie: Parlamentarny Zespół ds. Obrony Polskiej Samorządności wyraża poparcie dla przedłożonego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i samorządzie województwa. Obywatelska inicjatywa uchwałodawcza daje mieszkańcom gmin, powiatów, samorządów i województw ważne narzędzie współuczestniczenia w codziennym życiu lokalnych i regionalnych wspólnot. Wprowadzenie obecnie nie ma prawnych przeszkód, by zagadnienie to było uregulowane w statutach poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, niemniej jednak wprowadzenie stosownych zmian do ustawy przyczyni się do jej upowszechnienia i poszerzenia grona podmiotów, które mają inicjatywę uchwałodawczą. Obywatelska inicjatywa uchwałodawcza w sposób znaczący zwiększy partycypację mieszkańców, którzy nie tylko w dniu

wyborów będą mogli decydować o swoich sprawach, o losach małych ojczyzn. Dlatego warto wprowadzić ją jako obligatoryjną. (*Gwar na sali*)

Jesteście państwo dosyć głośno, więc nie będę czytał całego tekstu tej ustawy...

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie, czytaj całą.)

...ale powiem jedno: Ta ustawa tak naprawdę pokazuje, jaki jest stosunek poszczególnych posłów do obywateli. Jeśli ktoś się sprzeciwi temu projektowi ustawy, to jasno daje znak, gdzie ma obywatela. Panie marszałku, dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Ja mogę tylko zapewnić, że jeżeli Sejm podejmie decyzję, żeby dalej pracować nad projektem ustawy, to przypilnujemy, żeby we właściwych komisjach praca nad nim odbyła się rzetelnie.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Sebastian Chwałek będzie odpowiadał na drugie pytanie.

Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawet z tej strony padła ta informacja, że już w tej chwili można podejmować takie inicjatywy, nic nie stoi na przeszkodzie. Zmiany w statutach zupełnie niesformalizowane. Ten projekt wprowadza konkretną zmagowaną procedurę. To właściwie wygląda jak lekceważenie samorządu. Samorząd jest po to, żeby te inicjatywy w swoich statutach zapewnić. Jeżeli ma tylko, że tak powiem, taką potrzebę, może to zrobić, ale widocznie nie ma, skoro jest takie małe zainteresowanie. Nie widzimy takiej potrzeby. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

(Poseł Marek Sowa: Ja jestem wnioskodawcą, więc muszę się odnieść do nieprawdziwych stwierdzeń pana ministra.)

Marszałek:

Nie, nie, nie...

(Poseł Marek Sowa: Panie marszałku, zgodnie z regulaminem poseł wnioskodawca ma prawo zabrania głosu na każdy temat, również odniesienia się do głosu ministra.)

Panie pośle...

(Poseł Marek Sowa: Tak jest zgodnie z regulaminem.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Usiądź. Ile razy można gadać?)

Marszałek

Proszę mi podać, pokazać punkt regulaminu, ale to później, bo w tej chwili proszę pana...

(*Posel Marek Sowa*: Panie marszałku, poseł wnioskodawca ma prawo zabrać głos na każdym etapie procedowania ustawy.)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie dyskutuj, siadaj na miejsce.)

W imieniu wnioskodawców pan poseł Marek Sowa chce zabrać głos.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Ale po co?)

Już pan zabierał, panie pośle, głos. Wypowiedź ministra nie dotyczyła, nie odnosiła się do pańskiej wypowiedzi, więc nie mogę przyjąć jej jako sprostowania.

(*Posel Marek Sowa*: Ale dotyczyła projektu ustawy...)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A jak to...)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1500, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 227, przeciw – 209, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1494) – **kontynuacja**.

Na 41. posiedzeniu zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby projekt został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skierowanie projektu ustawy zawartego w druku nr 1494 dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 79, przeciw – 361, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 20 czerwca 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1319, 1488 i 1488-A) – **trzecie czytanie**.

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Za chwilę będziemy głosowali nad nowelizacją ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej o dużym znaczeniu. Wprowadza ona bowiem zmiany do przepisów dotyczących...

(*Posel Ewa Kopacz*: Średniowiecze wprowadza.)

...refundacji, wprowadzając nową procedurę postępowania słusznie nazywaną potocznie ratunkowym dostępem do technologii lekowej...

(*Posel Ewa Kopacz*: Średniowiecze wprowadza.)

...a przy okazji racjonalizuje wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia.

W drugim czytaniu zgłoszono 18 poprawek, jedna z nich później została wycofana. Będziemy więc głosować nad 17 poprawkami.

Komisja rekomenduje przyjęcie 13 z nich, a odrzucenie czterech...

(*Posel Ewa Kopacz*: I co?)

...a oprócz tego będziemy głosować nad dwoma wnioskami mniejszości, które zresztą treścią pokrywają się z poprawkami rekomendowanymi do odrzucenia.

Tylko krótko, streszczając sens nowych przepisów: m.in. wprowadzają one precyzyjniejsze określenie podmiotów mogących uzyskać decyzję...

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie marszałku...)

...o zwrocie kosztów w ramach ratunkowego dostępu do technologii lekowej, ujednolicają kryteria oceny leków, kryteria, do których stosowania będzie zobowiązana Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, doprecyzowują wysokość kwoty refundacji, tak aby ceny refundacji w ratunkowym dostępie do technologii lekowej i refundacji systemowej były identyczne. Wprowadzają też zasadę, zgodnie z którą ocena zasadności objęcia refundacją dotyczyć będzie nie pojedynczych leków, ale tzw. substancji czynnych. Apeluję o głosowanie zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1488.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, o których była mowa, a także w dodatkowym

Marszałek

sprawozdaniu poprawki i nad nimi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 9. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale chyba jest wniosek formalny.)

...zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

(Poseł Ewa Kopacz: Wniosek formalny!)

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nie wprowadzać zmian do art. 31s.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marek Hok, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale wniosek formalny jest.)

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta poprawka dotyczy Rady Przejrzystości. Jest to rada, która działa przy prezesie Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Jak sama nazwa wskazuje, to Rada Przejrzystości, w związku z tym do tej pory było tak, że pan minister powoływał tę radę, ale były zapisy ustawowe, które mówiły, na jakich warunkach może zostać odwołany jej członek. Ta zmiana, która jest proponowana, powoduje, że pan minister dostaje wielki oręż w postaci dobierania i zwalniania członków Rady Przejrzystości.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra, w jaki sposób będzie oceniał przejrzystość tych największych autorytetów, jeżeli chodzi o świadczenia zdrowotne. Czy to ma być przejrzystość uznana przez pana ministra za przejrzystą, czy ta, która do tej pory była stosowana zgodnie z ustawą? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Pytanie skierowane jest do rządu, tak?

Pani minister Józefa Szczurek-Żelazko, sekretarz stanu w ministerstwie, gotowa jest do odpowiedzi.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Członków Rady Przejrzystości powołuje minister, właściwy minister, i odwołuje również minister na konkretny wniosek organów, które wnioskowały o powołanie tych członków. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 256, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Mam informację, że jest wniosek formalny zgłoszony przez panią poseł Monikę Wielichowską.

Proszę bardzo.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam się zwrócić z prośbą do pana marszałka i zwróciłam się pisemnie, poprosiłam, aby zgodnie ze stosowaną przez pana marszałka fajną, miłą praktyką witania gości odwiedzających Sejm powitał grupę kobiet reprezentujących czarny protest, ogólnopolski strajk kobiet, Koalicję Mam Prawo. (Oklaski) Witamy.

Panie marszałku, szkoda, że pan tego nie uczynił. Na galerii jest suweren, który będzie przysłuchiwał się właśnie procedowaniu tej ustawy i...

(Poseł Sławomir Nitras: Wstyd, panie marszałku, wstyd!)

...obserwował, jak Prawo i Sprawiedliwość zabiera, ogranicza wolności kobiet w Polsce.

Bardzo dziękuję, bardzo serdecznie was witam w imieniu Wysokiej Izby. (Oklaski)

Marszałek:

Pani poseł, to przede wszystkim nie jest wniosek formalny. Uważam, że pani nadużyła tutaj procedury. Po drugie, czarny protest kobiet...

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, ale kto jest na galerii?)

...wszyscy mają prawo do wyrażania swoich poglądów, ale trudno porównywać...

(Poseł Sławomir Nitras: A czy mógłby pan powitać?)

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie!)

...ze szkołą podstawową, proszę państwa. (Wesołość na sali, oklaski)

Ale jeżeli państwo posłowie życzą sobie, ja więcej nikogo nie będę witał, proszę państwa, i to proszę przyjąć do wiadomości.

(Głos z sali: Ale wszystkich!)

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie w art. 31sa oraz skreślić art. 12 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marek Hok, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to podobny punkt, który dotyczy tym razem powoływania agencji do spraw taryfikacji. Jest to Rada do spraw Taryfikacji, która do tej pory również była powoływana i odwoływana na wniosek prezesa agencji oceny technologii medycznych. Ta zmiana, którą państwo proponujecie, daje ponownie nadmierne, nieuzasadnione możliwości panu ministrowi odwoływania tych członków.

Druga sprawa, że również zniesiono w tym projekcie zapis, który mówił, że świadczeniodawcy, czyli przedstawiciele szpitali i innych podmiotów medycznych, delegowali trzech swoich reprezentantów. Ten zapis został skreślony.

Czego pan minister się obawia, nie chcąc rozmawiać również z pracodawcami? Pytanie podobne do pierwszego: Czego pan się obawia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nie ma więcej pytań?

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 264, wstrzymało się 7.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 9 w art. 31t.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Głosujemy nad bardzo ważną ustawą, która w sposób definitywny ogranicza prawa kobiet w Polsce. Tę ustawę przedstawia i proponuje minister Radziwiłł, którego dzisiaj tu na sali nie ma. Resort jest reprezentowany przez wiceministra...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To co z tego?)

...podsekretarza stanu.

(Głosy z sali: Sekretarza! Sekretarza!)

Szanowni państwo, rozmawiamy o poważnych sprawach, a państwo lekceważycie te tematy. Więcej widzimy Radziwiłła w kościołach i w ideologii niż w pracy i merytorycznej dyskusji. *(Oklaski)* Nie może być takich zasad, że przy tak ważnej ustawie minister zdrowia po prostu to lekceważy, po prostu nie przychodzi.

Szanowne panie, zwróćcie na to uwagę i mówcie o tym głośno. I powiem wam z tego miejsca, zanim się odniosę merytorycznie przy następnej poprawce: wrócimy do władzy i wszystko naprawimy, co do punktu. *(Poruszenie, wesoleść na sali, oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, po pierwsze, nie było to pytanie, tak że bardzo bym prosił, by przestrzegać jakichś zasad. A po drugie, informuję Wysoką Izbę, że rząd upoważnił do występowania w tym punkcie i przedstawiania stanowiska rządu i resortu sekretarz stanu...

(Poseł Ewa Kopacz: No i co z tego? A Radziwiłł jest? Nie ma. I to jest fakt.)

...w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Zelazko.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 267, przeciw – 172, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. w art. 47d ust. 2, aby przepis ten dotyczył kolejnej zgody na pokrycie kosztów leku w ramach ratunkowego dostępu do technologii lekowej na potrzeby tego samego świadczeniobiorcy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 270, przeciw – 169 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nowe brzmienie wprowadzenia do wyliczenia w art. 47e ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 261, przeciw – 172, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nowe brzmienie ust. 3 oraz dodanie ust. 6 i 7 w art. 47f.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 174, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 47g wnioskodawcy poprzez dodanie ust. 2 proponują przepis określający minimalne wymagania dla decyzji odmownej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 258, przeciw – 172, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 47i.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 171, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nie dodawać art. 137a.

Z poprawką tą łączy się 16. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 9. i 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 267, przeciw – 171, wstrzymał się 1.

Sejm poprawki przyjął.

Poprawki 10. i 11. oraz 1. wniosek mniejszości zostały zgłoszone do art. 2 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo farmaceutyczne.

W 10. poprawce oraz tożsamyh 1. i 2. wnioskach mniejszości wnioskodawcy proponują nie dodawać ust. 1a w art. 23a oraz skreślić art. 13 projektu ustawy nowelizującej.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Tutaj mamy pytania.

Pytanie zgłasza pani poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Prosimy o przywitanie.)

Poseł Monika Wielichowska:

EllaOne w zderzeniu z antykobiecym PiS-em to kłamstwo bez recepty. Kłamiecie, kiedy mówicie, że jest to...

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie czytaj, tylko powiedz coś z głowy. Raz!)

...tabletką wczesnoporonna. Kłamiecie, kiedy mówicie, że nastolatki biorą ją garściami, jak cukierki. Kłamiecie, kiedy mówicie, że ta metoda antykoncepcji jest szkodliwa dla zdrowia. I jadąc na kłamstwie, wykorzystując sejmową większość, zabieracie kobietom prawo do decydowania o sobie. Kłamstwo ma krótkie nogi, bo ellaOne jest bezpieczna i nie działa aborcyjnie. Nastolatki nie biorą jej garściami.

To też duży wydatek, bo koszt jednej tabletki to ok. 130 zł. Więcej wiedzy, drodzy państwo, a mniej ideologii.

Być może, pośle Kaczyński, wygra pan tę bitwę...

(Poseł Elżbieta Witek: Proszę z szacunkiem, pani poseł.)

...ale obiecuję: wojnę pan przegra. Przegra pan z kobietami, bo kobiety nie złożyły parasolek.

(Poseł Dominik Tarczyński: Mózg złożyły.)

Tworzycie opary absurdu...

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

...bo kiedy kobieta będzie chciała mieć dostęp do tabletki „dzień po”, będzie musiała iść do lekarza dzień przed. Zderzy się (Dzwonek) z klauzulą sumienia: najpierw u lekarza, a potem w apteczkę...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

...a na koniec będzie za późno, bo dokona nielegalnej aborcji...

Marszałek:

Bardzo, pani poseł, dziękuję.

Poseł Monika Wielichowska:

...i wy do tego przyłożycie rękę. (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Tylko prosiłbym o zadawanie pytań...

(Poseł Rafał Grupiński: Proszę reagować, panie marszałku, na to zachowanie. Co to jest za walenie w ławy?)

...a nie o prowadzenie polemiki, i to w taki sposób. Proszę bardzo.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Aby troszkę ostudzić tę histeryczną atmosferę...

(Posel Ewa Kopacz: Jaką?)

...chciałbym od siebie w tym konkretnym punkcie państwa nakierować, w jakim kierunku idzie ta poprawka. Chodzi o wykreślenie najbardziej kontrowersyjnego zapisu w tym projekcie, który tak naprawdę postawił zasłonę dymną nad dużo ważniejszymi aspektami tej ustawy, chociażby nad tematem rynku wartego 11 mld zł, na którym zostają nadane wprost nieograniczone uprawnienia ministrowi zdrowia.

Mam w związku z tym pytanie do rządu: Jaki ma związek zapis tego artykułu z głównym przesłaniem tego projektu? Czyli pytanie wprost: Jaki ma związek pigułka „dzień po” chociażby z ratunkowym dostępem do technologii lekowych? Chyba to nie jest ten związek.

(Posel Ewa Kopacz: Oczywiście, że nie.)

Jaki ma to związek (Dzwonek) z częściową refundacją leków? Też nie ma tego związku. W związku z tym jest moje...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jerzy Kozłowski:

... pytanie: Czy ten artykuł ma związek z całą ustawą? (Oklaski)

(Posel Ewa Kopacz: Tylko ideologiczny.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ponieważ wczoraj odebrano głos reprezentantom czarnego protestu, nie pozwalając im zabrać głosu na posiedzeniu Komisji Zdrowia, pozwolę sobie odczytać kilka słów, które skierowały do państwa posłów, posłanek i posłówek. (Poruszenie na sali)

(Posel Beata Mazurek: Panie marszałku, to jest pytanie?)

I bardzo państwa proszę o szacunek do tych słów. To są obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

(Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku, co to jest?)

Marszałek:

Pani poseł, proszę zadać pytanie, nie wygłaszać oświadczeń.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Posel Monika Rosa:

Dlatego kilka pytań do państwa posłanek i posłów. Dlaczego pozbawiacie nas antykoncepcji? Przez was będziemy musiały przerwać niechcianą ciążę w miejscach, które nie są szpitalami. Dlaczego skazujecie nastolatki i przewlekłe chore kobiety na niechciane ciążę, które zagrażą ich zdrowiu i życiu? Nie twórzcie czarnego rynku na antykoncepcję. Wsłuchajcie się w głosy...

(Głos z sali: Morderczynie!)

...54% społeczeństwa, które jest za tym, by antykoncepcja awaryjna była dostępna.

(Posel Krystyna Pawłowicz: To nie jest pytanie.)

Otwórzcie oczy na długie terminy do lekarzy.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Gdzie jest pytanie?)

(Posel Ewa Kopacz: Uspokój się.)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

Zaufajcie w rozsądek i mądrość polskich kobiet i zgłoszycie przeciw. Reprezentantki czarnego protestu. (Oklaski)

(Głos z sali: Morderczynie! Morderczynie!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko, proszę państwa, proszę nie egzaltować się sytuacją. Dyskutujemy nad poprawką i nad wnioskiem mniejszości. Właściwie, przypominam, zgłaszamy pytania.

Proszę bardzo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Prosimy o jakiś spokój.)

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki tej regulacji lekarz będzie mógł ocenić, czy lek nie będzie wywierał negatywnych skutków dla zdrowia pacjentek. (Poruszenie na sali)

(Posel Monika Wielichowska: Jest to ocenione przez Komisję Europejską.)

Mówicie państwo absolutną nieprawdę, bo chcę powiedzieć, że doskonale wiecie, że to lekarz ma ocenić, czy lek będzie bezpieczny, czy nie. (Oklaski)

(Posel Rafał Grupiński: Przegracie to.)

Posel Joanna Kopcińska

Dlatego w kwietniu 2015 r. ówczesny sekretarz zdrowia w rządzie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(*Posel Rafał Grupiński*: Przegracie to, przegracie to.)

...mówił, że jeżeli Komisja Europejska zadecyduje, iż antykoncepcja awaryjna będzie w Polsce dostępna bez recepty, to Polska będzie przeciwna. Mało tego, tak głosowaliście państwo na posiedzeniu Europejskiej Agencji ds. Leków. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: No i co? No i co? Hipokryci.)

I dopiero w kwietniu 2015 r. nastąpiła zmiana. Czyżby to kalendarz wyborczy zadecydował? Bo doskonale wiecie, że bezpieczeństwo pacjentek jest najważniejsze.

(*Posel Sławomir Nitras*: Małżeński kalendarz.)

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Małżeński kalendarzyk.)

Kalendarz wyborczy zmienił te decyzje. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Tak jest.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Jan Klawiter, poseł niezrzeszony.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali*: Nie...)

(*Posel Sławomir Nitras*: Specjalista od antykoncepcji.) (*Wesołość na sali*)

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Czy prawdą jest, że rząd PO–PSL okłamał społeczeństwo, twierdząc, że został przez Komisję Europejską...

(*Posel Piotr Kaleta*: Prawda. Nawet nie musisz kończyć.)

...zmuszony do zniesienia recept na tabletkę „dzień po”, choć Komisja w odpowiedzi na interpelację pana Marka Jurka zaprzeczyła, żeby był taki przymus, i jednoznacznie stwierdziła, że państwa członkowskie mają swobodę w tej sprawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani minister jest gotowa na odpowiedź?

Proszę bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Józefa Szczurek-Żelazko.

(*Posel Rafał Grupiński*: Też przeciwko prawom kobiet?)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Odpowiadam na pytanie, dlaczego tabletki ellaOne jest na receptę.

(*Posel Rafał Grupiński*: Bo tego chcą faceci z PiS-u.)

Szanowni Państwo! Chcemy ujednolicić stosowanie środków antykoncepcyjnych w taki sam sposób. Jak państwo doskonale wiecie...

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie, bo chcecie nas cofnąć do średniowiecza.)

...wszystkie środki antykoncepcyjne są stosowane na receptę. Tutaj pani poseł bardzo szczegółowo wyjaśniła zasadność podjęcia takiej decyzji. Ja tylko chcę podkreślić, że tabletki ellaOne zawiera wielokrotnie większą dawkę hormonalną, która bardzo negatywnie może wpłynąć szczególnie na młody organizm, niż stosowane powszechnie leki antykoncepcyjne.

Było pytanie dotyczące zasadności wprowadzenia zmiany dotyczącej tabletki ellaOne w tym projekcie ustawy.

Szanowni Państwo! Ustawą o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych zmieniamy wiele różnych rozwiązań, m.in. wprowadziliśmy w tym rozwiązaniu też kwestię dotyczącą stosowania tabletki ellaOne. Takie praktyki są powszechne...

(*Posel Monika Wielichowska*: Pani kłamie.)

...i bardzo często stosowane przy nowelizacji różnych aktów prawnych. To tyle. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Mucha*: Nieprawda.) (*Dzwonek*)

(*Posel Iwona Arent*: Zaśpiewaj.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, proszę nie pokrzykiwać.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki oraz 1. i 2. wniosków mniejszości, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 256, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycje odrzucił.

W 11. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 1 w art. 91.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Celem tej poprawki jest ochrona techników farmacji przed utratą uprawnień zawodowych. W związku z tym, że jest to naprawdę duża grupa pracowników, tj. ok. 40 tys. osób, bardzo proszę, gorąco proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Marek Hok, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta poprawka jest poprawką, która była przygotowana przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Ta poprawka przywraca możliwość pracy i funkcjonowania techników farmaceutycznych, którzy w ustawie mieli być wykreśleni. Po tak bardzo kontrowersyjnej i fatalnej ustawie „apteka dla aptekarza” próbowaliście jeszcze państwo z rynku pracy wyrzucić kilkadziesiąt tysięcy techników farmaceutycznych. Ta poprawka temu służy.

Wracając do poprzedniej poprawki, ta tabletką nie jest wczesnoporonna. Jest ona stosowana w całej Europie, wydawana bez recepty, a jedynym krajem, w którym wydaje się ją na receptę, są oczywiście tylko Węgry. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: A co, brałeś?)

(Posel Dominik Tarczyński: Nie kłam!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, dlaczego państwo macie taką potrzebę ograniczenia praw kobiet w Polsce.

(Posel Piotr Kaleta: Żeby chronić prawa dziecka.)

Zastanawiam się, dlaczego ten wasz patriarchalny sposób myślenia o kobietach jest tak prymitywny. Dajcie kobietom prawo do decydowania o sobie.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!)

Prawo do wolności jest prawem niezbywalnym. Łamiecie prawa kobiet. Dlaczego to robicie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej chwili dyskutujemy nad poprawką dotyczącą spraw związanych z funkcjonowaniem techników farmaceutycznych.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

I trzeba jasno powiedzieć, że podobną poprawkę do tej, jaką złożył klub Platforma Obywatelska, złożył również klub Prawo i Sprawiedliwość. Na ten temat dyskutowaliśmy w czasie posiedzenia komisji dość szeroko. Nie ma tutaj zagrożeń, o których mówił pan poseł, ale stwierdziliśmy, żeby sprawa była absolutnie jasna, żeby nie wzbudzała żadnych niepotrzebnych emocji, że zgłosimy poprawkę, która będzie wychodziła naprzeciw tym głosom zgłaszanym przez środowisko techników farmaceutycznych. Podobnie było z wcześniejszymi poprawkami – dziwię się, że państwo ich nie popieraliście – które spowodują, że będzie większa transparentność w stosunku do przedłożenia pierwotnego, jeżeli chodzi o kwestie związane z refundacją leków. *(Dzwonek)*

Natomiast jeżeli chodzi o te głosy związane z prawami czy odbieraniem praw, chcę zauważyć, że tabletkę „dzień po” wprowadzono bez recepty dopiero w kwietniu 2015 r.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Latos:

Jakoś wcześniej Platforma Obywatelska rządząca z PSL-em nie proponowała zmian w tej sprawie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 431, przeciw – 3, wstrzymało się 6.

Jaka zgodność, proszę państwa.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 12. do 15. zostały zgłoszone do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o refundacji leków, środków spożywczych

Marszałek

specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

W 12. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 11.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 13.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszeliśmy tu od przedstawiciela komisji, że jest to ustawa, która daje nam przede wszystkim ratunkowy dostęp do leków. Tak naprawdę pod płaszczykiem tej bardzo ładnej nazwy wprowadza się w przypadku naszych pacjentów, po pierwsze, złamanie, odebranie kobietom, i nie tylko kobietom, prawa do wolności, do wyboru, po drugie, problemy z dostępem, jeżeli chodzi o pracę techników farmaceutycznych, a po trzecie, przemycia się podwyżki cen leków, które m.in. można zablokować, jeżeli państwo przyjmiecie, bardzo o to proszę Wysoką Izbę, poprawkę Platformy Obywatelskiej, którą w tej chwili zgłosiliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dlaczego najpierw nie chciano wpisać reprezentantek czarnego protestu do Sejmu?

(Poseł Tomasz Latos: Co to ma wspólnego z decyzją refundacyjną?)

Dlaczego powiedziano im, kiedy w końcu je wpuszczono, że nie mogą brać ze sobą telefonów komórkowych? Jak po awanturze wzięły telefony komórkowe, odebrano im torebki.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ale pytanie ma być do rzeczy.)

Dlaczego dostały dodatkowego strażnika, który mówił im: nie dawajcie znaków posłom?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Rosa, do rzeczy.)

Dlaczego zabroniono im klaskać na galerii? Odpowiedź jest jedna: ponieważ boicie się kobiet. PiS boi się kobiet. *(Oklaski)*

Marszałek:

Rzeczywiście było to pytanie, tylko kompletnie nie na temat.

(Poseł Dominik Tarczyński: Kara!)

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: 5 tys.!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 193, przeciw – 226, wstrzymało się 12.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 13. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. uchylić pkt 1 w art. 11 ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytania zgłaszają posłowie.

Poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, to, że pan nie chce powiedzieć dziewczynom z czarnego protestu „dzień dobry” – pana sprawa.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej, będziemy teraz wysłuchiwać tutaj.)

(Poseł Ewa Kopacz: Uspokój się, kobieto.)

W imieniu tej części mówię: Cześć, dziewczyny. To, że nie wpuszczacie ich do Sejmu – poradzimy sobie, my je wprowadzimy. To, że odbieracie im głos na komisji – poradzimy sobie, my jesteśmy ich głosem. Ale mam pytanie do pana marszałka: Czy pan marszałek mógłby powiedzieć do tej ekipy, żeby przestała walić łapami po ławkach, gdy mówimy o prawach kobiet?

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

Bardzo prosiłbym o to, żebyście nie walili łapami po ławkach, gdy mówimy o prawach kobiet.

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

Marszałek:

Rzeczywiście, 13. poprawka jest skomplikowana merytorycznie, ale ona nie dotyczy... Pan poseł zgłaszał pytanie zupełnie obok.

(Poseł Ewa Kopacz: Wszystko zależy od ilorazu inteligencji.)

Ale „dzień dobry” paniom mówię.

(Poseł Sławomir Nitras: Lepiej późno niż wcale.)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Brawo!)

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Sam nie zagłosowałem nawet.

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 263, przeciw – 164, wstrzymało się 7.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. poprawce do art. 39 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 3 oraz dodanie ust. 3a–3g.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytania zgłaszają posłowie.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sądząc po egzaltacji posłów Prawa i Sprawiedliwości, szczególnie pani poseł Pawłowicz, ta ustawa nie dotyczy zdrowia, ta ustawa dotyczy ideologii i tak w istocie jest. Dyskutujemy tu o tym, jakiej wizji państwa chcemy. Czy chcemy takiej wizji państwa, w której obywatel jest podmiotem i może decydować o sobie, nieważne, czy jest kobietą, czy mężczyzną? Czy chcemy państwa, gdzie władza traktuje obywateli jako ciemny lud i narzuca im ideologię? Oligarcha z Torunia narzucił wam ideologię, wy ją przyjęliście, ale nie macie prawa narzucać jej obywatelom, nie macie do tego moralnego prawa. Dlaczego próbujecie narzucać obywatelom ideologię waszego oligarchy z Torunia? *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zadaje pan pytanie nie na temat. Pytanie dotyczy ust. 3 i 4. poprawki, a nie kwestii ideologicznych.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Przecież, panie marszałku, on mówi do rzeczy!)

Głos ma poseł Andrzej Halicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Padło tu już pytanie, dlaczego PiS boi się i nie lubi kobiet. Może pan ignorować także pytanie pana posła Arłukowicza i w zasadzie prośbę o to, żeby zachowywać się kulturalnie. Wy same, drogie panie, wystawiacie sobie świadectwo tym waleniem w pulpity. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Brawo, Andrzej!)

Ale pytanie jest zasadne – do kobiety, do pani minister. Dlaczego wy, kobiety PiS-u, naprawdę nie lubicie i nie szanujecie samych siebie?

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam również pytanie do pani minister. Pani minister, czy nie jest tak, że ta ustawa w dziewięćdziesięciu kilku procentach poświęcona jest ratunkowemu dostępowi do technologii lekowych i że na dobrą sprawę podczas prac nad tą ustawą czy w komisji, czy w drugim czytaniu, czy nawet w tej chwili w zasadzie można stwierdzić z zalem, że niewiele to obchodzi większość osób...

(Poseł Joanna Mucha: Bo w ustawach leków się nie wpisuje, to był wasz błąd!)

...dużą część osób na tej sali, zwłaszcza tę najbardziej głośną, i zamiast zająć się sprawami, o które wnioskuje pacjenci, o które proszą, w sprawie których przychodzą do biur poselskich, państwo próbują upolitycznić tę dyskusję. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Mucha: To zajmijcie się tymi sprawami, a nie kobietami.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przypominam, że ta poprawka dotyczy okoliczności związanych z badaniem zasadności wydawania zgody na refundację, więc państwa pytania są, delikatnie mówiąc, wykorzystywaniem formuły pytań do artykułowania swoich...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Zaczynają znowu powtórkę.)

...powiedzmy, nie zawsze zrozumiałych apelacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 259, przeciw – 173, wstrzymało się 6 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce do art. 40 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie wprowadzenia do wyliczenia w ust. 1 oraz dodanie ust. 3–6, a także dodanie przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Pytanie zadaje Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, pan Piotr Kaleta.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Halickiego chciałbym zapytać posłów, koleżanki i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości...

(Posel Sławomir Nitras: Na które pytanie?)

...czy prawdą jest, że my mamy ten wyższy stopień, że nie mówimy o tym...

(Głos z sali: Nie na temat!)

...że nie lubimy kobiet. My kochamy polskie kobiety, przede wszystkim te nienarodzone. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Schetyna: W Bydgoszczy szczególnie. Radny z Bydgoszczy szczególnie!)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Pani poseł Lubnauer.

Proszę państwa, proszę o ciszę.

(Gwar na sali, dzwonek)

Informuję, że głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Na początku mógłby ktoś mieć złudzenia, że chodzi o zdrowie kobiet, że to tym kieruje się Prawo i Sprawiedliwość, ale po wypowiedzi ministra Radziwiłła o tym, że nie przepisałby tabletki „dzień po” ofiarze gwałtu, chyba nikt nie ma wątpliwości, że chodzi tylko i wyłącznie o ideologię.

(Głos z sali: Ofierze.)

Tylko dlaczego wszystkim kobietom narzuca się światopogląd ministra Radziwiłła? Dlaczego traktuje się, uważa się wszystkie Polki za głupsze od obywaterek innych krajów Unii Europejskiej? Dlaczego chcecie państwo, żeby było więcej niechcianych ciąż i co za tym idzie – więcej aborcji? To hipokryzja, a nie troska o cokolwiek. Dlaczego kawałek po kawałku chcecie w Polsce wprowadzać państwo wyznaniowe, tylnymi drzwiami, po cichu? Czy Polki rzeczywiście muszą po wolność jechać do Czech czy Niemiec? Dlaczego nas tak traktujecie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Mam, pani poseł, poważne wątpliwości, czy pani pytanie dotyczy tej poprawki.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale to dotyczy sprawy.)

Pan poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Ja z wnioskiem formalnym, już uzasadniam, o 15 minut przerwy dla ostudzenia emocji, dlatego że panowie posłowie z PiS-u zachowują się tak, jakby pomylili tabletki. Panowie, to nie chodzi o niebieską tabletkę.

(Posel Jarosław Krajewski: Nie obrażaj.)

To nie jest ta ustawa, panowie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Bo ta jest bez recepty.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To szczyt hipokryzji i obłudy, kiedy posłowie PiS mówią o miłości do kobiet. Jak traktujecie kobiety, widzieliśmy w Bydgoszczy. *(Oklaski)* Widzieliśmy, jakie macie podejście do kobiet. I macie czelność mówić, że je kochacie? Ta wasza miłość... Dajcie sobie spokój z tą miłością, dajcie polskim kobietom decydować o sobie i zostawcie je w spokoju. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Siadaj!)

Marszałek:

Proszę państwa, właściwie dziewięćdziesiąt kilka procent państwa wystąpień to są wystąpienia obok, wykorzystywanie punktu dotyczącego pytań.

(Głos z sali: Ale co z tą miłością?)

Jeżeli jest to w formie pytań, to są to pytania nie na temat. Zwracam się do przewodniczących klubów Wysokiej Izby, bo jestem tuż przed podjęciem decyzji, żeby nie dopuszczać do zadawania pytań przy następnych głosowaniach.

(Głosy z sali: Ooo...)

(Posel Ewa Kopacz: O nie...)

Zwracam państwu uwagę: Proszę przestrzegać regulaminu i zadawać pytania na temat, w ogóle zadawać pytania, a nie składać oświadczenia.

Pani poseł Anna Maria Siarkowska, koło Republikanie.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Przed chwilą z tego miejsca padły słowa skandaliczne. Dlaczego? Bo państwo, mówiąc o ofiarach gwałtu...

(Posel Rafał Grupiński: O prawach kobiet, prawda?)

...i o ciąży z gwałtu, zapominają, że w przypadku gwałtu i ciąży z gwałtu mamy dwie ofiary – kobietę i dziecko. Proszę nie dyskryminować dziecka w przypadku mówienia o ciąży z gwałtu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Boże, kobieto!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 259, przeciw – 172, wstrzymało się 6 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 17. poprawce do art. 18 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby art. 1 pkt 21 wszedł w życie z dniem 30 czerwca 2019 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Tylko zwracam uwagę, pani poseł, proszę zadać pytanie dotyczące poprawki 17.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Moje pytanie zgodnie z poprawką będzie pytaniem o czas. Czy mają państwo świadomość tego, że żeby tabletki „dzień po” zadziałała, to musi być zażyta w odpowiednim czasie?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To nie jest pytanie.)

Mam także pytanie, bo wyczuwam u państwa pewne niezrozumienie. Otóż przyjmowanie tabletki „dzień po” nie jest obowiązkowe, nie muszą państwo tych tabletek przyjmować. *(Oklaski)*

Teraz mam pytanie odnośnie do miłości do kobiet. Tak państwo kochacie kobiety...

(Poseł Krystyna Pawłowicz uderza w pulpit)

...to zacytuje: Ty świnio, do roboty marsz, łachudro! Tak kochacie kobiety? To jest nagranie radnego PiS-u z Piotrkowa Trybunalskiego. Czy tak PiS kocha kobiety? *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Agnieszka Pomaska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Poprawka nawiązuje do terminu wejścia w życie ustawy, a to jest przecież ustawa bardzo zła i ona w ogóle nie powinna wejść w życie.

Czy pani posłanka Siarkowska dobrze wsłuchiwała się w to, co mówiła? Pani wypowiedź była nielogiczna. Tabletki „dzień po” jest właśnie po to, żeby zgwałcona kobieta nie musiała iść do lekarza, do szpitala i żeby nie musiała dokonywać aborcji. To po pierwsze.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To są pytania do projektu?)

Po drugie, chciałam zapytać, czy nie zastanawia państwa...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie.)

...dlaczego lek na erekcję jest dostępny bez recepty, a pigułka antykoncepcyjna wymaga recepty. Zwracam się zwłaszcza do tej strony sali. *(Wesołość na sali)*

Po drugie, chciałam zapytać, czy to zachowanie, które obserwujemy, panów z PiS nie jest trochę chorobliwe? Czy nie jest chorobliwe interesowanie się seksualnością młodych kobiet przez panów z PiS-u? *(Dzwonek)* Wydaje mi się to chorobliwe.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To jest pytanie do projektu, panie marszałku?)

Na koniec chcę powiedzieć...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska:

...że to jest absolutny skandal...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska:

...i uważam, że ta debata dzisiaj w Sejmie powinna zakończyć...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 262, przeciw – 169, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością ustawy pytanie zadaje poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Szanowne Panie! Drogie Dziewczyny! Konstanty Radziwiłł, Konstanty Radziwiłł, minister zdrowia Polski, mówi: nie przepiszę tabletki „dzień po” zgwałconej dziewczynce, 12-letniej. Marszałek Senatu Kar-

Posel Bartosz Arlukowicz

czewski: nie pomógłbym zgwałconej dwunastolatce. Słyszycie, co oni mówią? Europoseł Hoc: jedenastolatka powinna urodzić dziecko. Wy macie córki? Wy macie wnuczki?

(Głos z sali: Mamy!)

Wy nie macie sumienia. Wy macie hipokryzję, która was okrywa w całości. Wy nie szanujecie i nie rozumiecie praw kobiet.

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Zabraliście im in vitro, zabieracie im cesarskie cięcia, standardy okołoporodowe.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Idź precz, szatanie! Idź precz, szatanie!)

Posel Pawłowicz wrzeszczy do mnie: szatanie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Stajemy do konkurencji, pani poseł. Ciekawe, kto kim zostanie. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Idź precz, szatanie!)

(Poseł Grzegorz Długi: To było zalotnie.)

Mówiąc zupełnie poważnie... *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękujemy panu posłowi.

Posel Bartosz Arlukowicz:

...żyjemy w kraju, w którym...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Arlukowicz:

...musimy ich przetrzymać, dziewczyny. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo złożony projekt, bo z jednej strony mamy bardzo dobre rozwiązania mówiące o ratunkowym dostępie do technologii lekowych. Z drugiej strony mamy tę nie-szczęsną pigułkę, która jak już powiedziałem wcześniej, przesłoniła tutaj w dyskusji całą ustawę. Ale mamy też trzecie dno i o tym chciałbym państwu bardzo jasno powiedzieć. Dopuszczamy do ręcznego

sterowania rynkiem farmaceutycznym szacowanym na 11 mld zł.

(Poseł Ewa Kopacz: Zobaczymy, jak zagłosujecie nad tą ustawą.)

I ja się tak zastanawiam, czy wrzucenie tej pigułki „dzień po” nie miało właśnie na celu zasłonięcia tego wszystkiego, abyśmy o tym rynku nie dyskutowali. *(Oklaski)*

W związku z tym mam takie pytanie: Czy państwo analizowaliście jako wnioskodawca, czy nie jest to niebezpieczne, że taki rynek warty 11 mld zł będzie sterowany ręcznie?

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że w samej ustawie jest szereg potrzebnych przepisów, na które od lat czekali pacjenci. Pozytywnie oceniam działania zmierzające do weryfikacji świadczeń medycznych. Najwięcej emocji budzą jednak zapisy, które w tej ustawie absolutnie nie powinny się znaleźć. Wiemy, o czym mówimy. Jako przedstawiciel Nowoczesnej chcę wyraźnie podkreślić, że państwo nie może ingerować w wolność obywateli. Polki powinny mieć prawo wyboru. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Dlatego wiek emerytalny chcecie podnieść, zabrać wolność.)

Tymczasem państwo tak bali się dyskusji i merytorycznej debaty na argumenty, że posiedzenie komisji ograniczone zostało wyłącznie do głosowania nad proponowanymi zmianami. Chcę podkreślić, że bardzo ubolewam nad faktem, że po raz kolejny dobre rozwiązania, na które czekają pacjenci, zostały przesłonięte dyskusją, która pokazuje, że w Polsce pod rządami PiS neutralność światopoglądowa nawet w kwestii tworzenia prawa przestała istnieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W czasie procedowania tego naprawdę bardzo ważnego dla pacjentów projektu padło wiele słów, ale niestety mało konkretów, merytorycznej dyskusji, a dużo kłamstw i nieprawdy. Ten projekt daje możliwość ratowania życia i zdrowia pacjentów, którzy do tej pory nie mieli do tego dostępu. Dlaczego? Dlatego

Posel Joanna Kopcińska

że do pewnego czasu w trudnych, wyjątkowych sytuacjach były tzw. procedury w ramach farmakoterapii i chemioterapii niestandardowej. Ale coś się działo za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego?

(Posel Ewa Kopacz: No właśnie, co?)

(Posel Bartosz Arłukowicz: 8 lat.)

Stopniowo były one ograniczane, a w końcu ustawą z 12 maja 2011 r. wygaszone.

(Posel Ewa Kopacz: Proszę nie kłamać.)

(Posel Rafał Grupiński: Proszę nie kłamać z mównicy. Do spowiedzi.)

My przywracamy w tej ustawie możliwość leczenia, finansowania ratowania ludzkiego życia, na co państwo nie chcecie zwrócić uwagi.

(Posel Rafał Grupiński: Do spowiedzi.)

Mówicie nieprawdę. Jeżeli tak kochacie kobiety, to bądźcie za tą ustawą, głosujcie.

(Posel Ewa Kopacz: Proszę nie kłamać.)

Dajcie ludziom zdrowie i nie oszukujcie...

(Posel Ewa Kopacz: No właśnie.)

...bo każda kobieta ma wybór, a nad jej bezpieczeństwem ma czuwać lekarz.

(Posel Ewa Kopacz: Przestań, kobieto. Przestań.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, które dotyka istoty tej dyskusji, ponieważ to nie jest dyskusja o moralności, ponieważ nie jesteśmy grobem predestynowanym do tego, by o moralności rozmawiać. Niezależnie od tego, z której strony sali siedzimy, ci, którzy chodzą do kościoła, z jakichś powodów do konfesjonału się w tym kościele udają.

(Posel Anna Paluch: Mów za siebie.)

Pani, jak rozumiem, nie chodzi do konfesjonału. Gratuluje.

(Posel Iwona Arent: Też polecam.)

Natomiast ja powiem tak: istnieje zasadnicze pytanie, gdzie przebiega granica, za którą norma religijna, nawet najszlachetniejsza, ma być zapisywana w prawie.

(Posel Piotr Kaleta: Życie człowieka nie jest manifestacją religijną.)

Z jakichś powodów nasz katolicki naród, na który się często powołujecie, w sprawie etyki seksualnej swoich pasterzy nie słucha. Jest pytanie, gdzie przebiega granica, za którą ci pasterze, którzy nie są w stanie swojej nauki skutecznie przekazać owieczkom, posiłkują się Kodeksem karnym i prawem pań-

stwowym do tego, by ludzi do moralności zmuszać. (Dzwonek) Ja zadaję to pytanie, bo to jest wbrew pozorom pytanie kluczowe.

(Posel Piotr Kaleta: Nie rozumiesz tego.)

Gdzie przebiega granica pomiędzy religią a prawem? Gdzie przebiega granica pomiędzy wolnością a przymusem?

(Głos z sali: Do rzeczy!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Żelazko.

(Posel Bartosz Arłukowicz: No to będzie przełom.)

(Posel Rafał Grupiński: To będzie wspaniałe wystąpienie w imieniu kobiet polskich.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że procedowana ustawa w 99% dotyczy ratunkowych technologii medycznych i reguluje dostęp do nich, który do tej pory był niemożliwy.

Pani prof. Kopcińska wyraźnie powiedziała, że w sytuacjach zagrażających życiu właśnie poprzedni rząd ograniczył pacjentom dostęp, podejmując ustawę, która likwidowała terapie niestandardowe.

(Posel Bartosz Arłukowicz: E tam, ograniczył. Zabił pacjentów.)

I my ten błąd tą ustawą poprawiamy.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o kwestię dostępności ellaOne na receptę, chciałabym podkreślić, że Komisja Europejska, która tak bardzo ceni sobie wolność kobiet, daje dowolność poszczególnym krajom do kształtowania sposobu dystrybucji tych tabletek.

(Posel Joanna Mucha: To proszę odpowiedzieć, dlaczego wszystkie kraje europejskie dopuszczają tę tabletkę.)

Ale podkreślam, że w krajach, gdzie ta (Dzwonek) tabletkę jest bez recepty, ta tabletkę jest dystrybuowana w aptekach, gdzie jest stosowana w pełnym zakresie opieka farmaceutyczna, gdzie z osobą przychodzącą po tę tabletkę jest przeprowadzany wywiad i farmaceuta decyduje o tym, czy może wydać tę tabletkę, czy nie.

(Posel Agnieszka Pomaska: Ale pani kłamie, ale pani kłamie strasznie.)

Również ta tabletkę jest wydawana w aptekach szpitalnych lub też centrach medycznych, tak że nie jest zupełnie poza kontrolą. Dlatego my w trosce o dobro kobiet, o zdrowie polskich kobiet wprowadzamy...

(Posel Joanna Mucha: Ale już się nie troszczcie. Kobiety same potrafią troszczyć się o siebie.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

...konieczność wydawania tej tabletki właśnie na receptę.

Odpowiadając jeszcze panu posłowi Arłukowiczowi na temat cięć cesarskich, chcę pana poinformować, że rząd nie zlikwidował możliwości cięć cesarskich w Polsce.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Ale obniżył.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale ograniczył.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę panie poseł, szczególnie panią poseł Muchę i panią poseł Pomaską, żeby nie pokrzykiwały.

(Poseł Magdalena Kochan: Dlaczego?)

Jeszcze były formułowane pytania. Nie wiem, czy to są pytania do sprawozdawcy komisji.

Czy pan sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Pan poseł Tadeusz Dziuba, sprawozdawca komisji. (Oklaski)

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Po pierwsze, muszę przypomnieć, że ta ustawa to ustawa, która wprowadza tzw. ratunkowy dostęp do leków. Ta ustawa wypełnia lukę, o której wspomniano przed chwilą dwukrotnie.

(Poseł Ewa Kopacz: To po coście tam włożyli tabletkę? Wystarczyło rozporządzenie.)

W 2011 r. zdecydowano o zlikwidowaniu dwóch terapii niestandardowych. Pojawił się tutaj w dyskusji wątek niczym nieograniczonych decyzji administracyjnych w postępowaniach refundacyjnych, może w sposób ukryty tutaj wyrażony. Muszę tej tezie zdecydowanie zaprzeczyć. Wprost przeciwnie, w korekcie postępowania refundacyjnego i w nowym postępowaniu dotyczącym ratunkowego dostępu do leków na czynniki administracyjne nałożono szereg ograniczeń. Poprawki, nad którymi głosowaliśmy, także ich dotyczą.

Raz jeszcze apeluję w imieniu komisji, by przyjąć tę niesłyszanie ważną dla pacjentów, zwłaszcza tych, którzy do tej pory nie mogli korzystać z dostępu do leków refundowanych, ustawę. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku

nr 1488, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 242, przeciw – 188, wstrzymało się 9 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Powołanie członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa (druki nr 1548 i 1565).

Proponuję, aby Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 30 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Sejm na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa powołuje ośmiu członków komisji.

Na członków komisji uprawnione podmioty zgłosiły następujące kandydatury: pana Sebastiana Kalety, pana Łukasza Kondratki, pana Roberta Kropiwnickiego, pana Pawła Lisieckiego, pana Jerzego Meysztowicza, pana Jana Mosińskiego, pana Bartłomieja Wojciecha Opalińskiego oraz pana Adama Krzysztofa Zielińskiego.

Na podstawie art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu podjąłem decyzję o skierowaniu zgłoszonych kandydatur do Komisji Ustawodawczej w celu zaopiniowania.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka w celu przedstawienia kandydatury pana Sebastiana Kalety zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość kandydata do komisji weryfikacyjnej pana Sebastiana Kaletę.

Pan Sebastian Kaleta jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2014–2016 był aplikantem radcowskim w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, a następnie po zdanym egzaminie radcowskim został radcą prawnym. Od 2012 r. do 2015 r. wykonywał zawód prawnika w Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych SPCG. Od 2016 r. pełni funkcję rzecznika prasowego ministra sprawiedliwości, jest również doradcą sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Od czerwca 2016 r. jest członkiem Międzyresortowej Komisji Orzekającej w sprawach naruszenia

Posel Arkadiusz Mularczyk

dyscypliny finansów publicznych przy ministrze sprawiedliwości.

Pan Kaleta był jednym z założycieli i wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Młodzi dla Polski, w ramach którego koordynował kilkadziesiąt programów społecznych, z których najważniejsze to współorganizacja konferencji Wspólnie dla Przyszłości, Polska Wielki Projekt, budowa pomnika rotmistrza Pileckiego w Warszawie, akcja przywracania pamięci żołnierzy wyklętych Upominamy się o Was oraz organizacja kilkudziesięciu paneli dyskusyjnych, konferencji oraz spotkań z udziałem znanych postaci życia publicznego.

W czasie studiów był aktywnym członkiem samorządu studenckiego. W latach 2011–2012 był członkiem Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2011 r. do czerwca 2012 r. pełnił kolejno funkcje przewodniczącego Komisji Wyborczej Samorządu Studentów UW i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Samorządu Studentów UW.

Zarówno jego wykształcenie, jak i doświadczenie wskazują, iż pan Sebastian Kaleta jest dobrym kandydatem na członka komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich. Bardzo dziękuję i proszę o poparcie pana Kalety. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia kandydatury pana Łukasza Kondratki zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić kandydaturę dr. Łukasza Kondratki do komisji reprivatyzacyjnej.

Pan Łukasz Kondratko urodził się 14 marca 1983 r. w Rzeszowie. W latach 2002–2006 studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku prawo. Pracę magisterską nt. „Wykładnia funkcjonalna w okresie tranzytu systemu prawa w Polsce w wybranych orzeczeniach Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych” napisał w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa pod kierunkiem prof. dr hab. Sławomiry Wronkowskiej-Jaskiewicz. Napisana praca magisterska stanowiła wyraz zainteresowania problematyką wykładni tekstów prawnych w kontekście zachodzących w Polsce zmian o charakterze społeczno-politycznym po 1989 r.

W latach 2006–2010 odbył studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im.

Adama Mickiewicza w Poznaniu, których zwieńczeniem była mająca miejsce w 2012 r. publiczna obrona napisanej w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Smolaka rozprawy doktorskiej nt. „Wykładnia funkcjonalna a zmiana społeczno-polityczna. Studium teoretycznoprawne”. Recenzentami rozprawy doktorskiej byli profesoria prawa Maciej Zieliński i Tomasz Stawecki.

W swojej dotychczasowej pracy zawodowej pan Łukasz Kondratko zdobywał doświadczenie w wykonywaniu obowiązków w pracy w ramach organów administracji architektoniczno-budowlanej, ze szczególnym uwzględnieniem organów nadzoru budowlanego, w tym w szczególności w zakresie prowadzenia postępowań w sprawach dotyczących egzekucji w administracji. Pracował w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego dla Miasta Poznania, Głównym Urzędzie Nadzoru Budowlanego i Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego dla Miasta Przemysła. Wykonywał również obowiązki członka Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Przemysłu w latach 2011–2016. Szczególnie wykonywanie obowiązków w ramach Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Przemysłu pozwoliło mu na zdobycie doświadczenia w zakresie rozpatrywania spraw odwoławczych lub trybów nadzwyczajnych w ramach przepisów ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy Ordynacja podatkowa, jak również wchodzących w zakres administracyjnego prawa materialnego – m.in. ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawa o gospodarce nieruchomościami, ustawa o pomocy społecznej.

W 2012 r. pan Łukasz Kondratko rozpoczął pracę w kancelarii komorniczej w Przemysłu. Wykonywał na mocy powołania przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie obowiązki asesora komorniczego, a później zastępcy komornika. Natomiast od 2013 r. do chwili obecnej pan Łukasz Kondratko prowadzi własną kancelarię komorniczą w Przemysłu jako komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Przemysłu na podstawie decyzji ministra sprawiedliwości z dnia 8 listopada 2013 r. o powołaniu na stanowisko komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Przemysłu po odwołanym komorniku. W ramach własnej praktyki komorniczej prowadzi szereg spraw dotyczących egzekucji zabezpieczeń świadczeń zarówno pieniężnych, jak i niepieniężnych w trybie przepisów ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Oprócz pracy w organach administracji publicznej oraz własnej praktyki komorniczej pan Łukasz Kondratko w latach 2008–2011 prowadził również na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na Wydziale Prawa i Administracji, w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, konwersatoria z następujących przedmiotów: wstęp do nauki o państwie i prawie, wstęp do prawoznawstwa, teoria i filozofia prawa. Jest bezpartyjny. Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Łukasz Kondratko jest dobrym kandydatem na członka komisji.

Posel Andrzej Matusiewicz

Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduję Wysokiej Izbie dr. Łukasza Kondratkę na członka komisji reprivatyzacyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Halickiego w celu przedstawienia kandydatury pana Roberta Kropiwnickiego zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości, wydanych z naruszeniem prawa, w Warszawie nie rozwiąże problemów, które związane są z dekretem Bieruta. Mamy tego pełną świadomość. Apeluję z tego miejsca raz jeszcze, żeby pan marszałek rozpoczął procedowanie ustawy, która chroni jednocześnie prawa własności i prawa lokatorów.

Tę komisję, choć ma ona wątpliwe podstawy prawne, traktujemy poważnie, dlatego że bardzo istotne jest, żeby aspekty prawa karnego, prawa administracyjnego sumiennie realizować podczas postępowania i prac tej komisji. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej deleguje i rekomenduje do tej komisji doświadczonego prawnika, a także parlamentarzystę, dr. Roberta Kropiwnickiego.

Robert Kropiwnicki jest posłem od trzech kadencji, wieloletnim przewodniczącym i wiceprzewodniczącym Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zastępcą przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, członkiem Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a także innych komisji i podkomisji.

Jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorem nauk prawnych w zakresie prawa konstytucyjnego. Ukończył Helsińską Szkołę Praw Człowieka. Od 1999 r. jest także wykładowcą programu „Europa w szkole”. Tworzył kluby europejskie; jest wykładowcą w 15 takich klubach.

Regularnie współpracuje z młodzieżą. Jest wykładowcą akademickim w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy. Prowadzi szkolenia dla bezrobotnych, przedsiębiorców, nauczycieli, pracowników opieki społecznej. Bardzo aktywny społecznik w tej dziedzinie prawa.

Rekomendujemy kandydaturę pana posła dr. Roberta Kropiwnickiego także z tego powodu, że jest doświadczonym samorządowcem. Nie jest związany z Warszawą, ale jego doświadczenie samorządowe uzyskane w Legnicy, znajomość procedur, znajomość

prawa, także prawa administracyjnego, są ważne w tym aspekcie i zapewniają bezstronność.

Nie będę wymieniał wszystkich aktywności społecznych, które pan Robert Kropiwnicki niezależnie od pełnienia swojego mandatu realizuje. Klub Platformy Obywatelskiej – jeszcze raz podkreślam – rekomenduje kandydaturę Roberta Kropiwnickiego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Jeśli chodzi o projekt ustawy, o którym tutaj przed chwilą była mowa, dotyczący dekretu Bieruta, to informuję Wysoką Izbę, że ten projekt, o ile mi wiadomo, jest w trakcie prac w komisji...

(Posel Andrzej Halicki: Komisja wydała opinię.)

...więc prosiłbym frakcje o to, aby się, powiedzmy, przyglądać pracom nad tym projektem.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Marek Ast w celu przedstawienia kandydatury pana Pawła Lisieckiego zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana posła Pawła Lisieckiego.

Paweł Lisiecki jest absolwentem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego ze specjalnością historia gospodarcza. W 2004 r. ukończył podyplomowe studia z zakresu wyceny nieruchomości na Politechnice Warszawskiej, gdzie obronił pracę dyplomową dotyczącą użytkowania wieczystego. W 2006 r. ukończył podyplomowe studia z zakresu zarządzania nieruchomościami na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 2002–2014 był radnym dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy. Jako radny zajmował się kwestiami gospodarowania nieruchomościami i mieszkaniowym zasobem komunalnym. W 2014 r. został wybrany na radnego m.st. Warszawy. Przez 6 lat prowadził własną działalność gospodarczą polegającą na zarządzaniu i administrowaniu nieruchomościami. W latach 2014–2016 był burmistrzem dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, podlegały mu m.in. sprawy dotyczące gospodarowania nieruchomościami i sprawy lokalowe.

W 2015 r. został wybrany na posła na Sejm z okręgu 19., obejmującego Warszawę oraz zagranicę. Zasiada w wielu komisjach, przede wszystkim jest przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. zbadania nieprawidłowości przy reprivatyzacji. Jako radny, a następnie poseł wielokrotnie informował o możli-

Posel Marek Ast

wych nieprawidłowościach związanych ze zwrotem nieruchomości na terenie m.st. Warszawy.

Paweł Lisiecki jest licencjonowanym zarządcą nieruchomości, współzałożycielem Stowarzyszenia Warszawiak na Swoim oraz honorowym członkiem Stowarzyszenia Przedsiębiorczości w Nieruchomościach. Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenia zawodowe wskazują, że pan Paweł Lisiecki jest dobrym kandydatem na członka komisji weryfikacyjnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Pudłowskiego w celu przedstawienia kandydatury pana Jerzego Meysztowicza zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chciałbym zgłosić kandydaturę pana posła Jerzego Meysztowicza do komisji weryfikacyjnej.

Pan poseł Meysztowicz urodził się 1 października 1958 r. w Krakowie. Studiował na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W roku 1998 pełnił funkcję I wicewojewody krakowskiego, a w latach 1999–2001 I wicewojewody małopolskiego. Wówczas zajmował się m.in. nadzorem nad pracami wydziału Skarbu Państwa i wydziału przekształceń własnościowych. Wydziały te sprawowały pieczę nad spółkami Skarbu Państwa, dla których organem założycielskim był wojewoda, oraz stwierdzały nieważność decyzji o przejęciu na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości przejętych z naruszeniem prawa w ramach reformy rolnej oraz nacjonalizacji firm.

W okresie wprowadzania reformy administracyjnej był odpowiedzialny m.in. za (*Gwar na sali, dzwonek*) – dziękuję, panie marszałku – komunalizację mienia Skarbu Państwa na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, w tym nowo utworzonego województwa małopolskiego, i zagospodarowanie mienia po zlikwidowanych województwach nowosądeckim i tarnowskim. Jest przedsiębiorcą z wieloletnim doświadczeniem. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zdobył doświadczenie w zakresie gospodarki, obrotu i zarządzania nieruchomościami.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz od lat jest silnie związany z sektorem organizacji pozarządowych. Współtworzył międzynarodowe Stowarzyszenie Krakowskie Forum Rozwoju, powstałe we współpracy z The Prince of Wales International Business Leaders Forum, i był przez kilka lat prezesem tej fundacji.

W latach 1994–1997 był radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Angażuje się również w działalność charytatywną, będąc aktywnym członkiem jednego z krakowskich Lions Clubs oraz Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Doświadczenie wyniesione z działalności w samorządzie, biznesie i trzecim sektorze od 2015 r. wykorzystuje w polityce w ramach ugrupowania Nowoczesna. Od 2015 r. poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Od 2016 r. wiceprzewodniczący Nowoczesnej, a także zastępca przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. uregulowania stosunków własnościowych.

Szanowni Państwo! W tym miejscu prosilibym o uwagę, jeśli można. To jest tylko mały kawałek mojej wypowiedzi, kiedy proszę państwa o uwagę i wysłuchanie. Na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej pojawiły się wątpliwości w związku z faktem, że pan poseł wcześniej, niż powinien, złożył oświadczenie dotyczące tego, że jedna osoba z jego rodziny zakończyła proces, a druga osoba z jego rodziny jest w trakcie procesu, które dotyczą postępowania reprivatyzacyjnego, i stąd pojawiły się wątpliwości. Ponieważ te wątpliwości się pojawiły, skierowaliśmy w trybie pilnym prośbę do Biura Analiz Sejmowych o opinię prawną w tej sprawie, która to opinia wpłynęła wczoraj już po zakończeniu obrad Komisji Ustawodawczej.

Chciałbym tylko krótko zacytować kilka informacji z tej opinii. Jest ona pozytywna. Po pierwsze, w opinii stwierdzono, że treść oświadczenia nie stanowi przeszkody dla wykonywania obowiązków członków komisji. Po drugie, oświadczenie zostało złożone przedwcześnie. Obowiązek złożenia oświadczenia ciąży na osobach należących już do składu komisji, tzn. na przewodniczącym oraz członkach komisji (*Gwar na sali, dzwonek*), nie zaś na kandydatkach aspirujących. Pan poseł Meysztowicz uznał jednak za zasadne poinformowanie o tym Wysokiej Izby przed państwa decyzją. Również w treści tej opinii BAS stwierdza, że w sytuacji, gdyby działania komisji dotyczyły wskazanych w oświadczeniu posła Jerzego Meysztowicza nieruchomości warszawskich, będzie on podlegał wykluczeniu z udziału w postępowaniu w sprawie na podstawie art. 24 § 1 k.p.a. w związku z art. 38 ust. 1 ustawy. Gdyby to porównać do jakiegoś zdarzenia, to jeżeli ta komisja byłaby, a przecież w pewnych obszarach jest, sądem, to trudno byłoby wykluczać sędziego z każdej sprawy dotyczącej tego rodzaju sytuacji, w związku z którymi gdzieś ktoś z jego rodziny miałby jakieś toczące się postępowanie. Tak że ja bardzo uprzejmie proszę Wysoki Sejm o poparcie tej kandydatury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze poseł Daniel Milewski w celu przedstawienia kandydatury pana Jana Mosińskiego zgłoszonej przez klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pan poseł Jan Mosiński urodził się w 1956 r. w Lublinie. Jest absolwentem Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2009 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jan Mosiński jest autorem książek o charakterze naukowym, a także wielu artykułów i publikacji o tematyce społecznej i europejskiej. Pan poseł Jan Mosiński posiada niezbędną wiedzę w zakresie wykorzystywania zasobów majątku państwowego, jak też w zakresie gospodarowania nieruchomościami.

Pełnił funkcję członka rad nadzorczych, m.in. w Wielkopolskim Banku Rolniczym, Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Kaliszu, funduszu gospodarczym w Gdańsku. Od 2010 r. do chwili obecnej jest członkiem rady społecznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu, jednego z największych szpitali w Wielkopolsce. W latach 1998–2000 Jan Mosiński reprezentował Komisję Krajową „Solidarności” w pracach komisji trójstronnej do spraw opracowania strategii dla przemysłu lekkiego, która zajmowała się opracowaniem mechanizmu wsparcia dla spółek Skarbu Państwa z branży włókienniczej znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Był jednym z założycieli fundacji Pro Patria Bastion, gdzie do chwili obecnej pełni funkcję członka zarządu fundacji zarządzającej m.in. jedną z części jasnogórskiego klasztoru, gdzie przeprowadzono szeroko rozumiane prace restauracyjne i konserwatorskie. Fundacja jest odpowiedzialna za zarządzanie tą nieruchomością.

Pan poseł Jan Mosiński jest osobą, która ma istotny wkład w działania na rzecz walki o wolną Polskę, obronę demokracji i praw człowieka. Od 1980 r. jest członkiem „Solidarności”, gdzie pełnił ważne funkcje we władzach krajowych związku. W latach 1983–1989 Jan Mosiński był rozpracowywany przez Służbę Bezpieczeństwa.

Pan poseł Jan Mosiński jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości. Od 2010 r. do 2015 r. pełnił funkcję radnego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, aktualnie sprawuje mandat poselski. Jest żonaty, ma trójkę dzieci i troje wnucząt.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Jan Mosiński jest dobrym, właściwym kandydatem na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Marszałek:

W tej chwili głos zabierze poseł Krzysztof Paszyk w celu przedstawienia kandydatury pana Bartłomie-

ja Wojciecha Opalińskiego zgłoszonej przez grupę posłów z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego scharakteryzować pana dr. Bartłomieja Opalińskiego (*Gwar na sali, dzwonek*) i zarekomendować tę osobę na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich.

Pan dr Bartłomiej Opaliński urodził się 23 lipca 1986 r. w Warszawie. Po ukończeniu w 2005 r. Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie podjął studia prawnicze. Na podstawie pracy magisterskiej „Prawnoustrojowy status Prezydenta RP na tle Konstytucji Rzeczypospolitej z 1997 r.” w dniu 18 czerwca 2009 r. uzyskał tytuł magistra prawa. We wrześniu 2009 r. złożył z wynikiem pozytywnym egzamin wstępny na aplikację radcowską i od 1 stycznia 2010 r. realizował ją w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. 16 grudnia 2010 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Sokolewicz, zatytułowanej „Rozdzielenie kompetencji władzy wykonawczej pomiędzy Prezydenta RP oraz Radę Ministrów na gruncie Konstytucji z 1997 r.”. Od początku swojej drogi naukowej pan dr Opaliński jest związany z Wydziałem Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego w Warszawie. W latach 2011–2013 był adiunktem w Katedrze Prawa Administracyjnego, zaś od roku 2013 jest adiunktem w Katedrze Nauki o Administracji. W latach 2014–2015 pełnił funkcję zastępcy pełnomocnika dziekana Wydziału Prawa i Administracji ds. aplikacji prawnych. Od roku 2015 do dnia dzisiejszego jest pełnomocnikiem dziekana Wydziału Prawa i Administracji ds. aplikacji prawnych.

Pan doktor Bartłomiej Opaliński od roku 2014 jest radcą prawnym. Od września 2015 r. zaś prowadzi własną kancelarię radcy prawnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gruntowne wykształcenie prawnicze, praktyka radcowska, praca na Uczelni Łazarskiego oraz w Biurze Orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego dają chyba najlepszą podstawę do właściwego wypełniania obowiązków członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa.

Dodam, szanowni państwo, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wskazał osobę fachowo i merytorycznie przygotowaną do tego, aby poświęcić się pracom komisji, by stronić od tego, aby z prac tej komisji czynić arenę, kolejną arenę walki

Posel Krzysztof Paszyk

politycznej. I chcielibyśmy życzyć, aby atmosfera prac właśnie tej komisji była taka, by w tym duchu one się odbywały. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos w tej chwili zabierze pan poseł Tomasz Rzymkowski w celu przedstawienia kandydatury pana Adama Krzysztofa Zielińskiego zgłoszonej przez grupę posłów z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia kandydatury pana Adama Krzysztofa Zielińskiego zgłoszonej przez Klub Poselski Kukiz'15.

Pan Adam Krzysztof Zieliński ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. W latach 2008–2013 studiował prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał tytuł magistra prawa. Od początku drogi akademickiej rozpoczął pracę zawodową w kancelarii radców prawnych związaną z zagadnieniami na pograniczu prawa publicznego i prywatnego. Następnie uczestniczył w obsłudze prawnej funduszu zarządzającego kilkudziesięcioma milionami złotych. W kolejnych latach założył własną działalność gospodarczą i z sukcesem zajmował się doradztwem prawnym i szkoleniami dla przedsiębiorców w zakresie aspektów prawnych zarządzania nieruchomościami. W styczniu 2016 r. rozpoczął pracę w Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jako doradca wicemarszałka Sejmu RP Stanisława Tyszki.

Równolegle z aktywnością zawodową pan Adam Zieliński rozwijał swoje zaangażowanie naukowe. W 2014 r. rozpoczął pracę nad rozprawą doktorską na temat prawnej ochrony jakości żywności w Instytucie Nauk Prawnych Państwowej Akademii Nauk, co kontynuuje w Pracowni Prawa Żywnościowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Pan Adam Zieliński jest autorem kilku publikacji naukowych (*Gwar na sali, dzwonek*), w tym rozdziałów w monografii wydanej przez rzecznika praw obywatelskich i monografii opublikowanej w Niemczech. Kandydat prowadzi również zajęcia na studiach podyplomowych na Uniwersytecie SWPS.

Ponadto pan Adam Zieliński od wielu lat jest aktywnie zaangażowany w działalność istotnych organizacji pozarządowych w Warszawie. Pełnił liczne funkcje wychowawcze w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, przede wszystkim drużynowego zuchów, harcerzy i wędrowników. Szczególne sukcesy

osiągnął jako lider środowiska warszawskiej „Czarnej Jedynki”. W kolejnych latach pan Adam Zieliński założył oddział stowarzyszenia Klub Jagielloński w Warszawie oraz współtworzył thinktank Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, w ramach którego podejmował aktywność publicystyczną oraz koordynował pracę ekspertów.

Jako kandydat niepolityczny, niezależny i obiektywny, a także posiadający ponadprzeciętną wiedzę z zakresu prawa cywilnego i administracyjnego pan Adam Krzysztof Zieliński daje rękojmię uczciwego i rzetelnego sprawowania funkcji członka komisji z zaangażowaniem i starannością. Ponadto jego cenne doświadczenie w pracy społecznej stanowi istotną podstawę do pozytywnej współpracy z organizacjami pozarządowymi, które odegrały kluczową rolę w walce z tzw. dziką reprivatyzacją warszawską.

Szanowni Państwo! Od siebie dodam, że pan Adam Krzysztof Zieliński od samego początku powstania Zespołu Parlamentarnego ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych jest stałym współpracownikiem tego zespołu i wspiera posłów, członków tego zespołu. Jest autorem projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania tzw. afery reprivatyzacyjnej. Świadczy od samego początku obecnej kadencji Sejmu pomoc prawną dla posłów naszego klubu.

Szanowni Państwo! W imieniu własnym i klubu, który reprezentuję, zachęcam państwa do poparcia tej doskonałej kandydatury na członka komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni państwo (*Gwar na sali, dzwonek*), prosiłbym jednak o zaprzestanie rozmów, które są nie na temat. Jeżeli ktoś z państwa chce rozmawiać, to proszę wyjść do kuluarów, a nie odwracać się tyłem także tutaj, do mównicy.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić opinię komisji dotyczącą wniosków w sprawie wyboru na członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zawartą w druku nr 1565.

Komisja Ustawodawcza wnioski skierowane przez marszałka Sejmu rozpatrzyła w dniu 24 maja 2017 r. i postanowiła kandydatury Sebastiana Kalety, Łukasza Kondratki, Roberta Kropiwnickiego, Pawła Lisieckiego, Jana Mosińskiego, Bartłomieja Wojciecha Opalińskiego, Adama Krzysztofa Zielińskiego

Posel Marek Ast

zaopiniować pozytywnie, natomiast kandydaturę posła Jerzego Meysztowicza – negatywnie. Tutaj przeżyły wątpliwości co do tej kandydatury związane z ewentualnym konfliktem interesów, o którym zresztą pan poseł Pudłowski wspominał. Komisja jeszcze nie dysponowała w tamtym momencie opinią Biura Analiz Sejmowych, stąd ta negatywna opinia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań i panów posłów – już widzę, że tak – pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych kandydatur? Proszę o zgłaszanie się.

O głos prosi pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Wyznaczam czas na 2 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy za tym, żeby Nowoczesna miała swojego przedstawiciela w komisji weryfikacyjnej, ale bardzo prosimy o odniesienie się do doniesień medialnych na temat kandydatury pana Meysztowicza i o wyjaśnienia.

Panie pośle, czy może pan wyjaśnić, zdementować lub potwierdzić doniesienia medialne dotyczące zakupu przez pana dwóch kamienic w Krakowie...

(Głosy z sali: Uuu...)

...przy ul. Krakowskiej i przy pl. Wolnica, szczególnie że był on dokonany od ponad 100-letniego pana Izaaka Leisera?

(Głosy z sali: Ooo...)

Czy może pan wyjaśnić, czy udało się zweryfikować... Prasa donosi, że nie udało się zweryfikować pełnomocnictwa, na podstawie którego pan kupił te kamienice. Nie udało się zweryfikować, bo pełnomocnictwo zaginęło. Czy to są tylko doniesienia? My, aby móc podjąć decyzję na temat pana kandydatury, chcielibyśmy usłyszeć, czy pan to zdementuje i czy to jest prawda, czy nie. Czy w jakiś sposób możemy się do tego odnieść? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Tutaj jest sytuacja...

Przepraszam, panie pośle, przepraszam bardzo.

Mamy taką sytuację, proszę państwa, że w tym momencie z każdego klubu może zabrać głos jeden poseł. Jeżeli jest pytanie dotyczące kandydata, to ja

mogę dopuścić posła przedstawiającego kandydata lub posła sprawozdawcę, przedstawiciela komisji.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale zostałem...)

Jeżeli pan poseł Meysztowicz występuje w imieniu klubu Nowoczesna, to proszę bardzo.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Tak.)

Tak? Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Domyślam się, że może moja kandydatura nie wszystkim odpowiada, ale odpowiem szczerze na wszystkie zadane pytania. Otóż oczywiście pochodzę z rodziny, która ma nieruchomości, niektóre sprzedaje, niektóre kupuje, część to są rodzinne nieruchomości. W dwóch przypadkach rzeczywiście nabyłem kamienice w Krakowie.

(Głosy z sali: Uuu...)

To było w latach 90. Chciałbym też powiedzieć, że były prowadzone wszystkie procedury sprawdzające, czy te transakcje były legalne. Wszystkie były legalne.

(Poseł Marek Suski: W Warszawie też.)

Chciałem powiedzieć, że nieprawdą jest, pani poseł, że sprawa nie została wyjaśniona ani sprawdzona. Chciałbym poinformować, że te wszystkie działania sprawdzające zakończyły się umorzeniem i potwierdzeniem, że wszystkie dokumenty, które posiadała poprzednia właścicielka, były oryginalnymi dokumentami. Mało tego, to były dokumenty potwierdzone przez konsulat polski w Buenos Aires *(Poruszenie, wesotość na sali)*, więc liczyłbym na to... Konsulat polski, przepraszam bardzo, jeżeli państwo nie macie zaufania do polskich placówek dyplomatycznych...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie mamy, no pewnie, że nie.)

...to ja już nie wiem, o co chodzi.

Pani poseł, jeżeli podaje pani pewne informacje, to chciałbym, żeby one były rzeczywiście sprawdzone i wiarygodne, bo w tej chwili spowodowała pani taką dosyć niezręczną sytuację. Ja mogę zapewnić, że to, że poinformowałem Wysoką Izbę i pana marszałka o tym, że posiadam nieruchomości, o tym, że zajmuję się handlem nieruchomościami, wcale nie oznacza, że nie mam ani predyspozycji, ani moralnego prawa zasiadać w tej komisji. To potwierdziłem, składając oświadczenie. Jeżeli pani chce zdyskredytować moją *(Dzwonek)* kandydaturę, a robi to pani w dosyć skuteczny sposób, to dziękuję pani bardzo.

(Poseł Piotr Kaleta: Wycofaj się!)

(Poseł Ryszard Petru: No chyba żartujesz!)

Mam nadzieję, że posłowie uznają moje wyjaśnienia za wystarczające. Mogę tylko powiedzieć, że ta sprawa była sprawdzana, zanim zostałem kandydatem na wicewojewodę, i po sprawdzeniu wszystkich związanych z tym kwestii otrzymałem nominację od

Posel Jerzy Meysztowicz

pana premiera Buzka na stanowisko wicewojewody małopolskiego i krakowskiego.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Daj spokój. Buzek – gorzej się nie mogłeś pograżyć.)

Nie sędzę, że w takich okolicznościach, gdyby były jakiegolwiek zastrzeżenia do mojej osoby, otrzymałbym tę nominację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Nikt się nie zgłasza.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Sejm na podstawie art. 31a ust. 1 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu powołuje członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa bezwzględna większością głosów.

Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa Sejm powołuje, przypominam, ośmiu członków komisji.

Zgłoszono osiem kandydatur.

Sejm będzie głosował nad poszczególnymi kandydaturami w kolejności alfabetycznej. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę państwa, prosiłbym jednak o ciszę.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Sebastiana Kalety zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Sebastiana Kalety na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. Za głosowało 405, przeciw – 10, wstrzymało się 6. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Sebastiana Kaletę na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Łukasza Kondratki zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Łukasza Kondratki na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 412, przeciw – 6, wstrzymało się 6.

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Łukasza Kondratkę na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Roberta Kropiwnickiego zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Roberta Kropiwnickiego na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 219 posłów. Większość bezwzględna wynosi 110. Za głosowało 194, przeciw – 13, wstrzymało się 12.

(*Głos z sali*: Nie ma kworum!)

(*Głos z sali*: Kworum!)

Muszę ponowić głosowanie, ponieważ w tym przypadku nie mogę stwierdzić kworum, w tej chwili.

Przystępujemy jeszcze raz do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za kandydaturą pana Roberta Kropiwnickiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 230 posłów. Większość bezwzględna wynosi 116. Za głosowało 196, przeciw – 14, wstrzymało się 20.

(*Posel Marek Jakubiak*: Jakies cuda.)

Stwierdzam, że Sejm wybrał pana Roberta Kropiwnickiego na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Pawła Lisieckiego zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Pawła Lisieckiego na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 350 posłów. Większość bezwzględna wynosi 176. Za głosowało 320, przeciw – 21, 9 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wybrał pana posła Lisieckiego na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Jerzego Meysztowicza zgłoszoną przez posłów Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Jerzego Meysztowicza na członka Komisji do

Marszałek

spraw usuwania skutków prawnych decyzji repriwatyzyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Większość bezwzględna wynosi 206. Za głosowało 164, przeciw – 243, 4 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów nie powołał pana Jerzego Meysztowicza na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Jana Mosińskiego zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Jana Mosińskiego na członka Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji repriwatyzyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 326 posłów. Większość bezwzględna wynosi 164. Za głosowało 279, przeciw – 44, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wybrał większością głosów pana Jana Mosińskiego na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Bartłomieja Wojciecha Opalińskiego zgłoszoną przez posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Bartłomieja Wojciecha Opalińskiego na członka rzeczowej komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosowało 425, przeciw – 1, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Bartłomieja Wojciecha Opalińskiego na członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Adama Krzysztofa Zielińskiego zgłoszoną przez posłów Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Adama Krzysztofa Zielińskiego na członka rzeczowej komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. Za głosowało 382, przeciw – 25, wstrzymało się 13. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Adama Krzysztofa Zielińskiego na członka komisji.

W związku z tym, że Sejm nie powołał wszystkich członków Komisji do spraw usuwania skutków praw-

nych decyzji repriwatyzyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, w zakresie niedokonanego powołania procedurę przeprowadzimy ponownie.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale kiedy ponownie?*)

Oczywiście, proszę państwa, w przypadku tych miejsc, wakatów, które w tej chwili są.

(*Posel Ewa Kopacz: Jakich wakatów?*)

Czyli jednego wakatu.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Ale komisji nie ma.*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1580).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 143 ust. 11 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

(*Posel Borys Budka: Nie ma komisji.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1580, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Za głosowało 386, przeciw – 2, wstrzymało się 12.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 36 do godz. 21 min 40*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, to zamykam listę osób chcących wygłosić oświadczenie.

Proszę jako pierwszą o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Czocharę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kard. Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1903 r. Na dzień 28 maja przypada 36. rocznica jego śmierci i przy tej okazji pragnę przypomnieć, że nie był to tylko wielki hierarcha Kościoła, prymas Polski, nazwany przez św. Jana Pawła II Prymasem Tysiąclecia, ale także

Posel Katarzyna Czochara

wielki mąż stanu. Ze swoim przygotowaniem, nie tylko teologicznym, ale także społecznym, ze swoją wiedzą i osobistą postawą był człowiekiem opatrnościowym, nie tylko dla Polski czasów, w których przyszło mu żyć. Jest także dla nas dzisiaj nauczycielem i ma nam wiele do powiedzenia. Przemówienia i kazania kard. Stefana Wyszyńskiego są niezwykle aktualne, także na obecne czasy. Chciałabym przypomnieć kilka z nich.

„W Polsce trzeba bronić spraw własnej ojczyzny, a nie obcych zamówień. Trzeba być wielkodusznym w różnych trudnych sytuacjach, przez jakie nasza ojczyzna przechodzi, bo nikt nam ojczyzny nie zbawi. Nawet największe pożyczki i miliardowe sumy z zagranicy nie zbawią nas. Możemy to uczynić tylko my sami”.

Innym razem przestrzegał: „My nie możemy urządzić się w naszej Ojczyźnie tylko w perspektywie konsumpcyjnego wygodnictwa, bo tyle narodów zniszczało w tej właśnie wygodniczej postawie. Chociaż życzymy wszystkim szczęścia osobistego i domowego, wiemy, że Ojczyźnie naszej, dla zachowania jej wolności i obrony, nie wystarczy nasze wygodnictwo”.

Kard. Stefan Wyszyński podkreślał także, że „nie jesteśmy dzisiejsi, nie jesteśmy tylko na dziś. Jesteśmy narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość wszystkie moce nagromadzone przez tysiąclecie i spotęgowane w czasach współczesnych. Chcemy żyć i możemy żyć!”.

Pamiętajmy, że „Jedna jest Polska!”.

„Polska żyje... Polska pracuje... Polska nie traci nadziei... Polska wierzy... Polska miłuje... Polska idzie w przyszłość...”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Winnickiego.

Nie ma pana posła?

To w takim razie proszę panią poseł Annę Cicholską.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo ucieszyła mnie informacja z Urzędu Miasta Ciechanów o pozyskaniu dotacji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach programu „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka. Pozyskane fundusze w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa przy przejściach dla pieszych w Ciechanowie – modernizacja i edukacja” pozwolą na zakup i zamontowanie 100 sztuk aktywnych punktowych

elementów odblaskowych typu LED, „kocich oczek”, które pojawią się przy przejściach dla pieszych. Projekt ten przewiduje również przeznaczenie części pozyskanych funduszy na realizowanie działań edukacyjnych wśród wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Program „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka jest bardzo dobrze odbierany przez społeczeństwo, ale przede wszystkim pomaga samorządowcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje, które wspomagają bezpieczeństwo na drogach i ulicach naszych miast. Jest przykładem dobrego, skutecznego wykorzystania środków przeznaczonych na profilaktykę związaną z bezpieczeństwem w ruchu drogowym wśród mieszkańców miast i miasteczek. To wszystko spotyka się z pozytywnym odbiorem przez społeczeństwo.

Pragnę w tym miejscu podziękować panu ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Mariuszowi Błaszczakowi za wsparcie przedłożonego projektu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Lidie Gądek proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wygłosić (*Gwar na sali, dzwonek*) oświadczenie na okoliczność 25-lecia medycyny rodzinnej w Polsce oraz Światowego Dnia Lekarza Rodzinnego.

W roku 2012 z tej mównicy miałam okazję wygłosić oświadczenie na okoliczność 20-lecia medycyny rodzinnej w Polsce. Okrągłe jubileusze uznaję za doskonałą okazję do pewnego rodzaju podsumowań, wyciągania wniosków oraz przedstawienia wizji rozwoju. Dlatego po kolejnych 5 latach chcę ponownie odnieść się do kondycji i wagi polskiej medycyny rodzinnej. Pogłębioną refleksję uważam w tym przypadku za obowiązek i honor każdego posła z lekarskim fachem w ręku, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że jestem specjalistą medycyny rodzinnej.

Chyba nie ma nikogo na tej sali, kto sprzeciwiłby się stwierdzeniu dotyczącemu wielkiej, wręcz nadrzędnej roli medycyny rodzinnej w publicznym systemie opieki zdrowotnej. W Stanach Zjednoczonych Ameryki stwierdzono wagę tejże gałęzi medycyny już tuż po II wojnie światowej, w Europie z początkiem lat 70.

W naszej ojczyźnie dobre wzorce z Zachodu wdrożyliśmy tak naprawdę w pełnej rozciągłości dopiero kilka lat po upadku żelaznej kurtyny. Przez minione ćwierćwiecze system opieki zdrowotnej był wielokrot-

Posel Lidia Gadek

nie reformowany, by nie powiedzieć, że zdążył ulec kilku rewolucjom. Aktualnie w Polsce za lekarza rodzinnego uznaje się osobę ze specjalizacją II stopnia w tej dziedzinie. Oczywiście jest ona zasadniczym elementem podstawowej opieki zdrowotnej, ale nie jedynym. Świadczenia profilaktyczne, diagnostyczne, lecznicze, rehabilitacyjne oraz pielęgnacyjne wykonujemy przy nieodwołalnej pomocy pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej, położnej środowiskowo-rodzinnej oraz pielęgniarki w środowisku nauczania i wychowania.

Zespół, który wspólnie tworzymy, planuje i realizuje kompleksową opiekę nad pacjentem, również nad zdrowym Polakiem oraz jego rodziną. W trakcie wykonywania swoich obowiązków bardziej pieczołowicie i jakby holistycznie niż lekarz każdej innej specjalizacji przykładamy wagę do środowiska zamieszkania pacjenta, wykonywanej przez niego pracy, sytuacji rodzinnej, materialnej, a nawet cech charakteru oraz wyznania. Co więcej, lekarz rodzinny jest również największym gwarantem ciągłości leczenia pacjenta – znając historię choroby, usposobienie, nawyki pacjenta, wywiad rodzinny i tryb jego życia, jest w stanie w sposób właściwy koordynować proces leczenia. Kierując chorego do odpowiednich poradni specjalistycznych, leczenia szpitalnego, ponosimy wielką odpowiedzialność za poszerzoną i rzetelną diagnozę stanu zdrowia. Nie jest to zadanie proste, gdyż w przerwach w silnie absorbującej pracy musimy nieustannie zwiększać zasób swojej wiedzy i umiejętności. Największym wynagrodzeniem dla nas są pozytywne efekty leczenia, rehabilitacji oraz wzrastające zaufanie do nas pacjentów.

Potencjałem lekarza rodzinnego, oprócz wiedzy, nabytych zdolności, dobrych relacji z pacjentem, są również jego przymioty osobiste, powinien bowiem jako osoba publiczna z bogatym systemem wartości, postaw, opinii i emocji kreować swoje postępowanie w stosunku do pacjenta. Musimy potrafić znaleźć równowagę między zaangażowaniem, podejmowanym wysiłkiem a własnymi siłami vitalnymi, które przecież nie są nieograniczone.

Czy system opieki zdrowotnej w Polsce sprzyja lekarzowi rodzinemu w poprawnym wykonywaniu misji, którą bierze na swoje barki? Czy przypadkiem młodemu lekarzowi bardziej nie opłaca się wybrać innej specjalizacji niż tej stanowiącej trzon systemu opieki zdrowotnej, ale krytykowanej niestety w wielu środowiskach? Czy od ostatniego okrągłego jubileuszu dwudziestolecia medycyny rodzinnej w Polsce nastąpił jej rozwój, czy przeciwnie, bo przyszło jej funkcjonować w trudniejszych i mniej przewidywalnych czasach? Czy państwo wspiera proces kształcenia lekarzy rodzinnych? Czy przybywa ich, czy ubywa? Czy są coraz młodszy, czy starsi? Odpowiedzi na te pytania, które w dużej mierze znamy, nie są nie-

stety dobre dla nas jako społeczeństwa. To szereg pytań, które dla osób dobrze znających kondycję polskiego systemu opieki zdrowotnej mają charakter retoryczny. Śmiem również twierdzić, że dyskusja nad medycyną rodzinną w Polsce z każdym rokiem pozbawiana jest pozytywnych akcentów, a co gorsza, działania aktualnego kierownictwa resortu zdrowia dowodzą, że schodzi ona niestety na plan dalszy, inaczej niż to ma miejsce w wielu krajach wysoko rozwiniętych.

W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować wszystkim ojcom założycielom (*Dzwonek*), którzy 25 lat temu podjęli się trudu wdrożenia lekarzy medycyny rodzinnej w Polsce, oraz wszystkim tym, którzy pracują w tym zawodzie dla dobra całej populacji Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Rutnickiego.

Pan poseł Jacek Kurzępa.

Też nie ma?

(*Posel Jacek Kurzępa: Leci, leci.*)

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Spotykamy się dziś w przededniu najpiękniejszych świąt, a mianowicie Dnia Matki. O jego szczególności świadczy przede wszystkim fenomen macierzyństwa, które wówczas, gdy się dokona, trwa aż do schyłku dni. Jakkolwiek rozmaite są indywidualne doświadczenia w przypadku relacji dziecko – mama, nieodmiennie kluczową kwestią jest ludowe porzekadło: matkę ma się tylko jedną. Na temat tej wyłączności relacyjnej twojej z nią chcę dziś przedstawić refleksję. Jeśli zechcesz wraz ze mną odbyć tę wędrówkę ku sercu własnej matki, będę rad.

To ona najwcześniej czuje i współgra z tobą jako istotą, wówczas gdy bardziej czy mniej intensywnie mościsz się w jej brzuchu, sygnalizując światu: oto jestem. I wtedy w tej szczególnej, intymnej i osobistej relacji dwóch ciał w jednym rozpoczyna się niegasnąca troska, odpowiedzialność, opiekuńczość jej wobec ciebie. Trwa stale, choć ty sam, sama, dorastając, coraz bardziej się usamodzielniasz, chcesz zarówno faktyczną, jak i symboliczną pępowinę zerwać. Jasne, że to wybijanie się na młodzieńczą, dorosłą samodzielność jest zarówno naturalne, jak i oczywiste. Z rozmaitym piętnem odbija się na jakości stosunków między wami. Zdarza się wtedy wiele niezręczności, niesprawiedliwości i niepo-

Posel Jacek Kurzepa

trzebnych złych emocji, które z siłą tornada zatrzaśkują drzwi do twojego pokoju, świata, do którego wstęp ograniczasz właśnie osobie, która ciebie bezdyskusyjnie najbardziej na świecie kocha. Potem czasami trudno je uchylić ponownie, choć ona, mama, z reguły pokornie i w pełnej skromności swojej matczynej służebności pod nimi czeka.

Jeśli zatem z tej naszej bieżącej rozmowy ma wynikać cokolwiek, to chciałbym, byśmy poszli w trzech kierunkach naprawiania tego wszystkiego, co niedoskonałe, co skrzeczy, uwiera w naszych relacjach z mamą. Wychodząc z prostej sekwencji, że ona jest jedyną na świecie, zechciej spokojnie wobec własnych pretensji i uwag, krytyczności wobec niej, odrzucić małostkowość i wieczne pretensje na rzecz przyjęcia priorytetu: kocham cię mammo mimo wszystko, tak jak i ty mnie bezdyskusyjnie kochasz.

Druga kwestia to dawanie świadectwa tej miłości, gdyż ona sama bez dowodów, gestów i słów błędnie, wędnie, staje się wytęsknioną. Wobec tego, jeśli zapomniałeś, zaniedbałeś, nie zwracałeś na to uwagi, zechciej przyjąć, że warto, należy. Cokolwiek czynisz wobec mamy, czyn to z miłością i z miłości, nawet w codziennych prozaicznych rytuałach, geście na powitanie dnia, podczas zaparzania i picia herbaty, przy której jesteście razem, a nie obok siebie.

I ostatni kierunek. Obdarzaj ją, mamę, dobrymi myślami. Jeśli jesteś, tak jak ja, wierzący, módl się za nią, obmodlaj ją, każdy jej dzień we wszystkich sprawach, bo mam przekonanie, że wszystko to, co dzieje się między tobą a nią, zakorzenione jest we wspólnym rytmie serc, tętnie obejmującym was pople, zasilającym wtedy, gdy jest to niezbędne, to jedno, to drugie. Bo wiem, że nawet jeśli pepowina biologiczna oddzielona została już dawno, to w sensie ducha (*Dzwonek*), emocji i uczuć trwać będzie wiecznie, nawet po śmierci, bo taka jest siła miłości, matczynej miłości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękujemy panu posłowi za to piękne oświadczenie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Latosa.

Posel Tomasz Latos:

Szanowny Panie Marszałku! Niezwykle rzadko zabieram głos w tym punkcie, jakim są oświadczenia poselskie, natomiast dzisiaj jest sytuacja szczególna, dlatego pozwolę sobie w tym punkcie jednak powiedzieć parę słów.

Otóż, szanowni państwo, 12 lat temu miałem przyjemność poznać, jak rozpocząłem pracę w parlamencie, a od początku pracowałem w Komisji Zdrowia, panią Marię Taurogińską-Kopeć. Dzisiaj uczestniczyłem w jej pogrzebie. Byłem tam w imieniu Komisji Zdrowia. Niestety tak się złożyło, takie były okoliczności, że wówczas nie mogłem powiedzieć paru zdań. Chciałbym w związku z tym w tej chwili z tego miejsca oddać hołd nieżyjącej pani Marylce i podziękować jej za te lata wspólnej pracy w komisji, kiedy przez lata była sekretarzem komisji, kierowała pracami sekretariatu Komisji Zdrowia. Była niezwykle profesjonalna, bardzo dobrze prowadziła sekretariat i muszę powiedzieć, że wielokrotnie słuchałem jej podpowiedzi, jej uwag i chętnie w okresie, kiedy przewodniczyłem komisji, korzystałem z jej podpowiedzi i pomocy.

Niech dobry Bóg przyjmie ją do swojego królestwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Waldemara Andzela proszę o zabranie głosu.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku 25-lecia powstania świętuje Państwowa Straż Pożarna, dlatego też chciałbym przybliżyć historię powstania tej jakże potrzebnej społeczeństwu formacji.

Na przełomie lat 80. i 90. na skutek zmian ustrojowych, politycznych i gospodarczych w Polsce, a także wzrostu różnego rodzaju zagrożeń stało się konieczne dokonanie radykalnych zmian w systemie ochrony przeciwpożarowej.

Już w roku 1988 rozpoczęto pracę nad systemowymi rozwiązaniami prawno-organizacyjnymi, dotyczącymi szerokiego zakresu ratownictwa, w postaci projektów nowych ustaw. Poprzedzono je analizami problemowymi. Przy ich tworzeniu uczestniczyli przedstawiciele komend straży pożarnej, szkół pożarniczych, związków zawodowych, a także środowisk naukowych.

W wyniku tych działań opracowano i skierowano do Sejmu projekty dwóch ustaw: o ochronie przeciwpożarowej i o Państwowej Straży Pożarnej. 1 lipca 1992 r. PSP została zorganizowana. Rozpoczęły się jednocześnie wdrażanie przyjętych unormowań i realizacja licznych zadań z dziedziny ratownictwa.

Kolejnym ważnym zadaniem była budowa krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, KSRG, który rozpoczął funkcjonowanie 1 stycznia 1995 r. W następnych latach system rozbudowano przez włącze-

Posel Waldemar Andzel

nie do niego najbardziej mobilnych jednostek ochotniczych straży pożarnych.

Z dniem 1 stycznia 1999 r. weszła w życie reforma administracji publicznej. Wdrożenie reformy w PSP wymagało ogromnej pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Po prawie 2 latach działalności w nowych warunkach Państwowa Straż Pożarna oraz krajowy system ratowniczo-gaśniczy umocniły się. Społeczeństwo, wyrażając swą opinię w kolejnych sondażach, postrzega Państwową Straż Pożarną jako formację ratowniczą najbardziej mobilną i najlepiej przygotowaną do prowadzenia działań ratowniczych.

Państwowa Straż Pożarna przejawia bardzo żywą działalność na forum międzynarodowym. Z większością krajów sąsiadujących z Polską zostały podpisane umowy międzynarodowe o współpracy ratowniczej.

25 lat Państwowej Straży Pożarnej to czas intensywnych przemian technicznych i technologicznych będących źródłem nowych, wcześniej nieznanymi zagrożeń. Przez ten czas strażacy stali się profesjonalną formacją ludzi wykwalifikowanych, przygotowanych merytorycznie i fizycznie do podejmowania działań zmierzających do jednego celu, czyli zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa pożarowego mieszkańców całego kraju.

Wszystkim strażakom dziękuję za codzienny trud, pomoc oraz ratunek, który niosą z narażeniem życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym złożyć oświadczenie poselskie w sprawie centralnych obchodów Święta Straży Granicznej.

W dniu 16 maja 2017 r. na Rynku Wielkim w Zamościu miały miejsce uroczystości związane z centralnymi obchodami Święta Straży Granicznej. Wydarzenie to było wielkim świętem dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, mieszkańców regionu oraz lokalnej społeczności. Uroczystości zaszczycili swoją obecnością prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, a także przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej oraz parlamentarzysty.

W związku z powyższym pragnę wyrazić głębokie ubolewanie z powodu braku zaproszenia na tak nie- zwykłą uroczystość, pomimo iż w roku ubiegłym pi-

semnie wyraziłem chęć uczestniczenia w uroczystościach organizowanych przez Straż Graniczną. Przed rozpoczęciem uroczystości podjąłem próby otrzymania stosownego zaproszenia. Niestety moje starania okazały się daremne. Będąc przekonany, iż uroczystości są skierowane do otwartego grona posłów, postanowiłem wziąć w nich udział, jednakże nie zostałem wpuszczony. Efektów nie przyniosło również wylegitymowanie się jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej. Od zastępcy dyrektora – zastępcy szefa Sztabu Komendanta Głównego Straży Granicznej pana Mariusza Telepki usłyszałem, iż lista gości była konsultowana z ministrem Mariuszem Błaszczakiem i nie mogę zostać wpuszczony.

Moim zdaniem dyskryminacja posłów opozycji powoduje niepotrzebną eskalację konfliktów oraz antagonizowanie społeczeństwa. Pragnę wyrazić nadzieję, iż w przyszłości podobne sytuacje nie będą miały miejsca i zaproszenia otrzymają przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych.

Jednocześnie, korzystając z okazji, pragnę złożyć wszystkim funkcjonariuszom Straży Granicznej oraz ich rodzinom i bliskim życzenia wszelkiej pomyślności, sił oraz zdrowia do dalszej pracy i działalności w służbie Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga część oświadczenia dotyczy głosowania, a właściwie sytuacji, jaka miała miejsce przed głosowaniem nad ustawą o ochronie prawnej odmian roślin. Pan poseł Robert Telus zarzucił mi, że dbam o interes firm hodowlanych, a nie o interes rolników.

Tu chciałem powiedzieć Wysokiej Izbie oraz wszystkim państwu, że pan poseł Telus nie rozumie bardzo ścisłego związku pomiędzy firmami hodowlanymi, polskimi firmami hodowlanymi a rolnikami. Jeżeli doprowadzimy do tego, że polskie firmy hodowlane znikną z rynku, nie będzie ich, to automatycznie rolnicy tracą dobre polskie odmiany, tracą możliwość zakupu odmian po dobrych rynkowych cenach. Będą skazani na dyktat firm zagranicznych, dyktat zagranicznych firm nasiennych, które nie będą miały odmian dostosowanych do naszych warunków glebowo-klimatycznych, co spowoduje problemy z wymarzeniem, problemy z suszą, problemy z optymalnym plonowaniem. Jednocześnie sprzedaliśmy już SHiUZ, czyli firmę unasienniania zwierząt, największą firmę w Polsce, Francuzom. Teraz nie jest to dziwne, że francuscy rolnicy nie będą w tej chwili dbali o dobre rasy zwierząt polskich, ponieważ jest bezpośrednia konkurencja z polskimi rolnikami. Nie chciałbym, aby tak samo stało się w przypadku firm nasiennych. Dlatego też uważam, że przyjęta ustawa nie załatwia niczego, jest to ustawa tylko po to, aby pokazać rolnikom, że niby się o nich dba, nie patrząc daleko- wzrocznie na to, aby istniały polskie firmy nasienne, które będą dbały o polskiego rolnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 42. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 43. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 7, 8 i 9 czerwca 2017 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Obecnym jeszcze na sali parlamentarzystom życzę miłego weekendu.

Miłego wypoczynku życzę również obecnym pracownikom.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 22 min 07)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Nowelizacja ustawy dotyczy przede wszystkim regulacji opłat związanych z wykorzystaniem materiału siewnego. Rozwiązania w niej zawarte dają hodowcy swobodę w decydowaniu o darmowym udostępnianiu odmiany chronionej do rozmnożeń własnych na określony przez siebie czas oraz wprowadzają możliwość jednorazowego pobierania opłaty od rozmnożeń własnych przy zakupie kwalifikowanego materiału siewnego. Ponadto na wniosek izb rolniczych zniesiono obowiązek, według którego posiadacze gruntów rolnych przekazywali hodowcom pisemną informację o wykorzystaniu materiału ze zbioru.

Omawiany dziś projekt jest próbą wypracowania kompromisu w zakresie nowych zasad udostępniania nasion, podjętą, jak wskazują wnioskodawcy, w odpowiedzi na postulaty rolników, według których dotychczasowy system pobierania opłat od rozmnożeń własnych był niezwykle uciążliwy. Jak było widać podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wypracowanie odpowiedniego rozwiązania w tym zakresie jest niezbędne dla dobra naszego rolnictwa. Wymiana materiału siewnego jest ważnym elementem postępu rolniczego, co również zostało wczoraj wskazane. Dziś niewielka liczba producentów rolnych wymienia materiał siewny. Kompromis w omawianej sprawie jest więc zdecydowanie potrzebny. Jest jednak wiele wątpliwości, czy przedstawiony projekt będzie spełniał swoje założenia. Czy projekt ustawy sprzyja wymianie materiału siewnego i zachęca do tego, czy też hodowcy otrzymają dzięki tym regulacjom zbyt dużą swobodę? Czy może są to rozwiązania polepszające sytuację jedynie w krótkiej perspektywie czasowej, a na dłuższą metę nie będą one zdawały egzaminu?

W trakcie prac w komisji padł wniosek, żeby nad zaproponowanymi rozwiązaniami pochyliła się powołana w tym celu podkomisja. Mimo że wniosek ten został odrzucony, uważam, że konieczne jest przeprowadzenie dalszych konsultacji i rozmów w przypadku tego projektu bądź przygotowanie zupełnie nowej nowelizacji. Konieczne jest bowiem wypracowanie takich rozwiązań, które w miarę możliwości będą zadowalały obie strony konfliktu i których efekty będą długoterminowe.

W związku z tym koło Wolni i Solidarni nie będzie popierać tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Urszula Paśławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest wprowadzeniem do polskiego ustawodawstwa unijnej dyrektywy dotyczącej zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Celem dyrektywy jest ochrona integralności dziedzictwa kulturowego każdego z państw UE przez ułatwienie im dochodzenia zwrotu dóbr kultury nielegalnie wyprowadzonych z ich krajów.

Procedowane poprawki Senatu nie zmieniają istoty przedmiotu ustawy, a w związku z tym, iż regulacje mają zwiększyć bezpieczeństwo prawne dóbr kultury, klub PSL będzie głosował za przedmiotowym projektem ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Małgorzata Chmiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lutym 2017 r. Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok, w którym orzekł, że Polskie Koleje Państwowe nie mają żadnego tytułu prawnego do zajmowa-

nych nieruchomości, i to od 1960 r.! Mało tego, od 1990 r. tereny kolejowe z mocy prawa należą do samorządów gminnych.

Całemu zamieszanemu z własnością terenów kolejowych winne są nieprecyzyjne przepisy kolejnych ustaw. Obecnie bez tytułu prawnego PKP nie może przekazać żadnemu podmiotowi nawet 1 m² gruntu. Powoduje to bardzo duże komplikacje rządowego programu „Mieszkanie+”, którego jednym z założeń była budowa tanich mieszkań właśnie na terenach przekazanych państwu przez Polskie Koleje Państwowe.

Wyrok NSA spowodował bardzo duże zamieszanie wśród przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, którzy byli odpowiedzialni za program budowy mieszkań „Mieszkanie+”.

W wielu miastach w całej Polsce program ten znalazł się pod dużym znakiem zapytania. Czy oznacza to, że rząd nie dotrzyma obietnicy budowy tysięcy tanich mieszkań dla Polaków?

Doskonałym przykładem miasta, w którym realizacja programu „Mieszkanie+” może być zagrożona, jest Gdańsk. W tym mieście brakuje odpowiednich gruntów należących do Skarbu Państwa. Rząd przygotował zatem koncepcję, że mieszkania z programu „Mieszkanie+” będą budowane na terenach należących do Polskich Kolei Państwowych.

A może rząd będzie próbował odebrać teraz gminom prawo do władania nieruchomościami kolejowymi?

Przejęcie terenów kolejowych przez gminy może spowodować rozwiązanie bardzo wielu lokalnych problemów, np. z nieczynnym, pustym budynkiem dworca, który mógłby służyć lokalnej społeczności, brakiem przejazdu pod torami kolejowymi, które podzieliły daną gminę na dwie części.

Polski rząd powinien pochylić się w sposób kompleksowy i bardzo indywidualny nad problemem terenów kolejowych i ich własności. Mam nadzieję, że ze względu na program „Mieszkanie+” rząd nie popełni kolejnych błędów w kwestii uregulowania własności terenów PKP. Powinniśmy potraktować wyrok NSA jako bardzo dobrą okazję do dogłębnej reformy własności terenów kolejowych w Polsce.

Poseł Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obchodzimy dzisiaj ważną rocznicę śmierci rtm. Witolda Pileckiego. 69 lat temu, 25 maja 1948 r., Piotr Śmietkański, kat z Mokotowa, strzałem w tył głowy wykonał wyrok śmierci wydany przez komunistyczne władze na Pileckiego.

Bohaterski rotmistrz zamordowany tzw. strzałem katyńskim w piwnicach więzienia na Rakowieckiej w Warszawie pozostawił żonę oraz dwójkę dzieci – syna i córkę.

Rotmistrz Pilecki był żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej, podziemia

niepodległościowego, człowiekiem, który dał wywieźć się do obozu zagłady Auschwitz, by zorganizować tam ruch oporu oraz zebrać informacje na temat funkcjonowania obozu. Został on 8 maja 1947 r. w Warszawie aresztowany przez bezpiekę. Brutalnie torturowany przez ubeków, podczas ostatniego widzenia powiedział swojej żonie, że przy tym „Oświęcim to była igraszka”.

Prawie 10 miesięcy po aresztowaniu rtm. Pileckiego rozpoczął się proces tzw. grupy Witolda. Pilecki został oskarżony m.in. o nielegalne przekroczenie granicy państwa, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz Andersa, przygotowywanie zamachu na dygnitarzy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz nielegalne posiadanie broni palnej. Oskarżycielem w sprawie był mjr Czesław Łapiński, powstaniec warszawski, ochotnik do Ludowego Wojska Polskiego, skierowany do pracy w sądownictwie wojskowym.

15 marca 1947 r. skład sędziowski pod przewodnictwem ppłk. Jana Hryckowiana, w 1945 r. przydzielonego do korpusu oficerów służby sprawiedliwości LWP, skazał Witolda Pileckiego oraz dwóch innych członków grupy Witolda – Tadeusza Płużańskiego i Marię Szelańską – na karę śmierci. W przypadku Szelańskiej i Płużańskiego karę zamieniono na dożywotnie pozbawienie wolności. Mimo prośb o ulaskawienie rtm. Witolda Pileckiego Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

Rotmistrz Witold Pilecki został rehabilitowany 1 października 1990 r. W lipcu 2006 r. został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego, a w 2013 r. mianowany na stopień pułkownika. Do dziś nie udało się odnaleźć ciała rtm. Pileckiego. Cześć jego pamięci!

Poseł Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej to znaczący krok we wzmacnianiu naszej obronności. To działanie postulowane od dawna przez wiele środowisk i ekspertów związanych z inicjatywami proobronnymi. To także działanie, jakie podejmowane jest – w różnych formach – w wielu innych państwach. Szczególne znaczenie, jakie mogą mieć Wojska Obrony Terytorialnej, unaczniło się po wybuchu konfliktu na Ukrainie i pojawieniu się terminu „wojna hybrydowa”.

Z tej perspektywy całkowicie naganne wydają się opinie wygłaszane na temat WOT przez przedstawicieli PO, N czy PSL, przedstawiające WOT jako „partyjne wojsko”, „wojsko Macierewicza” czy też „weekendowe wojsko”. Jest to karygodne lekceważenie wysiłku żołnierzy WOT, którzy budują tę nową formację. Jest to także wprost obrażanie jednego z równoprawnych rodzajów Sił Zbrojnych. Jest to także działanie osłabiające ten kierunek rozwoju naszej

siły obronnej poprzez podkopywanie jego wiarygodności i osłabianie zaufania do tych oddziałów. Takie działanie godzi w polską rację stanu.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 72 lat działalności Politechniki Śląskiej

Wczoraj obchodziliśmy 72. rocznicę działalności Politechniki Śląskiej. Politechnika Śląska została utworzona 24 maja 1945 r. na mocy dekretu Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Jak podają wcześniejsze zbiory, w 1945 r. naukę na czterech wydziałach Politechniki Śląskiej rozpoczęło 2750 studentów.

W chwili obecnej w 15 jednostkach podstawowych, w tym 13 wydziałach, jednym kolegium i jednym centrum naukowo-dydaktycznym, kształci się 21,5 tys. studentów. Do tej pory Politechnika Śląska wypromowała blisko 190 tys. inżynierów, obroniono ponad 4700 doktoratów i ponad 900 habilitacji. Na Politechnice Śląskiej pracuje obecnie 3400 osób, w tym 1745 nauczycieli akademickich. Absolwenci Politechniki Śląskiej odnoszą liczne sukcesy zarówno w kraju, jak i za granicą, podejmują zatrudnienie w branżach o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy. W swoich odpowiedzialnych zadaniach przyczyniają się do rozwoju regionu Gliwic, Śląska oraz całego kraju.

Do ostatnich sukcesów Politechniki Śląskiej można zaliczyć chociażby wysokie 4. miejsce w Polsce w rankingu studiów inżynierskich Perspektywy 2017, zdobycie srebrnego medalu na Shell Eco-Marathonie w Londynie za skonstruowanie bolidu czy zwycięstwo w II Ogólnopolskim Konkursie Mostów Drewnianych i wiele, wiele innych sukcesów, których nie sposób teraz wymienić ze względu na ich liczbę. Z całą pewnością można powiedzieć, że Politechnika Śląska wnosi bardzo istotny wkład w naszą gospodarkę, dostarczając innowacyjnych rozwiązań i podnosząc konkurencyjność oraz niezawodność polskich przedsiębiorstw.

Kluczowe dla rozwoju mojego regionu i przemysłu śląskiego, szczególnie w górnictwie, ale nie tylko, jest korzystanie z fachowej wiedzy absolwentów, którzy po skończeniu studiów są świetnie przygotowani do podjęcia pracy i włożenia osobistego wkładu w rozwój przemysłu. Świadczy o tym również m.in. podpisane niedawno porozumienie o współpracy między Politechniką Śląską a Jastrzębską Spółką Węglową.

Kolejne świętowanie rocznicy utworzenia uczelni było okazją do organizacji różnych wydarzeń i koncertów. W sobotę odbędzie się specjalna i wyjątkowa uroczystość wręczenia dyplomów doktora habilitowanego i doktora. Przyznana zostanie również godność honorowego profesora Politechniki Śląskiej prof. Antoniemu Niederlińskiemu.

Z okazji tak ważnej rocznicy chciałbym życzyć wszystkiemu najlepszemu uczelni, rektorowi Politech-

niki Śląskiej panu prof. Arkadiuszowi Mężykowi, jej pracownikom, studentom oraz absolwentom. Niech następne lata będą równie udane dla całego środowiska akademickiego skupionego wokół Politechniki Śląskiej.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie poselskie w sprawie obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższy piątek obchodzimy Dzień Samorządu Terytorialnego, święto ustanowione na pamiątkę pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych w dniu 27 maja 1990 r. O ustanowieniu tego święta zdecydował w dniu 29 czerwca 2000 r. Wysoki Sejm w specjalnej uchwale na 10-lecie odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego.

W tym szczególnym dniu chcę zwrócić się bezpośrednio do samorządowców sprawujących swoje funkcje i wykonujących powierzone zadania na wszystkich szczeblach lokalnej administracji. Wy, samorządowcy, każdego dnia wykonujecie ogrom wyłożonej pracy dla społeczności lokalnych, bez której trudno sobie wyobrazić obraz dzisiejszej Polski. W tym roku mija 27 lat od momentu odtworzenia w naszym kraju samorządu terytorialnego. To dzięki waszemu zaangażowaniu i ciężkiej pracy w małych odczynach ten okres stał się czasem intensywnego rozwoju lokalnego i budowy społeczeństwa obywatelskiego. Z perspektywy czasu można dziś z całą pewnością stwierdzić, że ze wszystkich reform okresu transformacji to właśnie utworzenie samorządu terytorialnego stało się największym sukcesem Polski po 1989 r. Jest to zasługa wielu działaczy aktywizujących lokalne społeczności, ale przede wszystkim mieszkańców polskich miast i wsi we wszystkich regionach naszego kraju, tworzących z mocy prawa wspólnoty samorządowe. Jestem niezmiernie dumny, że było mi dane współuczestniczyć w procesie funkcjonowania wspólnoty samorządowej, w tym w szczególności w okresie, gdy powierzono mi obowiązki członka zarządu, a następnie wicemarszałka województwa opolskiego.

Szanowni samorządowcy, pragnę serdecznie podziękować wam w dniu waszego – naszego – święta za trud i poświęcenie, z jakimi służycie polskiemu społeczeństwu, i życzyć samych sukcesów, tak aby wasze wysiłki były zawsze zauważane i doceniane przez mieszkańców waszych społeczności.

Pragnę z tego miejsca wyrazić szczerze ubolewanie z powodu planów oraz niepewności, jakie roztaczają się wokół planowanych zmian w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, w tym w szczególności wokół zapowiedzianej propozycji zmian w Kodeksie wyborczym. Skutkiem politycznych przetarasowań prawdopodobnie będzie pozbawienie możliwości ponownego kandydowania na sprawowane dziś funkcje

bardzo dobrych specjalistów, którzy cieszą się niezachwianym zaufaniem lokalnych społeczności. Ludzie ci w wielu przypadkach piastowali powierzone im stanowiska przez wiele lat, a dopiero w obliczu tzw. dobrej zmiany mają zostać pozbawieni szansy na ponowną weryfikację wyborczą.

Zwracam się w tym miejscu do pani premier Beaty Szydło o rozsądek w przeprowadzaniu jakichkolwiek reform dotyczących funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego oraz sposobu przeprowadzania wyborów do organów samorządowych. Apeluję, by wszelkie zmiany odbywały się w atmosferze dialogu oraz zrozumienia realiów, z jakimi spotykają się dziś samorządowcy. Za wyjątkowo niepokojący należy uznać fakt, iż w dalszym ciągu nie przekazano do publicznej wiadomości konkretnych projektów ustaw, które mają stanowić reformę samorządu oraz prawa wyborczego. Ta sytuacja stawia samorządowców niezwiązanych z formacją rządzącą w zdecydowanie gorszym położeniu. Dziś jedynie politycy partii rządzącej wiedzą, jakie będą szczegółowe regulacje ustanawiające zasady przyszłorocznych wyborów. Wciąż też nie wiemy, czy dojdzie do wielokrotnie zapowiadanego utworzenia nowych województw. Szanowna pani premier, wzywam do rozpoczęcia procesu legislacyjnego w przypadku wskazanych ustaw, gdyż tylko natychmiastowe wszczęcie szerokich konsultacji społecznych pozwoli na przeprowadzenie przyszłorocznych wyborów w poszanowaniu zasady równości. Ufam, iż Dzień Samorządu Terytorialnego będzie doskonałym pretekstem do rozpoczęcia dialogu na temat przyszłości samorządu.

Posel Anna Kwiecień

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

25-lecie Caritas Diecezji Radomskiej

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach w Radomiu obchodziliśmy wspaniały jubileusz – Caritas Diecezji Radomskiej obchodził 25-lecie. Dla naszego miasta jest to szczególnie ważne, ponieważ Caritas działa na wielu polach życia i przez te lata pomoc uzyskało wiele osób.

Caritas Diecezji Radomskiej tworzą wspaniali ludzie, pracownicy i wielu wolontariuszy w różnym wieku, którzy wkładają całe serce i energię w pomoc potrzebującym. Wielu wspaniałych kapłanów zaangażowanych jest w to dzieło, na czele z księdzem dyrektorem Robertem Kowalskim, księżmi dyrektorami z lat poprzednich, a także wieloma siostrami zakonnymi, którzy swoją miłością, dobrocią i zaangażowaniem tworzą Caritas.

Przez 25 lat działalności udało się pomóc niezliczonej liczbie osób, a także uruchomić wiele dzieł, które z powodzeniem przyjęły się w naszym mieście. Założeniem Caritas wypływającym z samego słowa są miłosierdzie i dobroć wypływająca z miłości do Boga. Wszystkie dzieła tej organizacji oparte są właśnie na miłości i miłosierdziu. Caritas organizuje całoroczne stołówki, domy pomocy i noclegownie zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet z dziećmi, często będących ofiarami przemocy domowej. Prężnie działa też wypożyczalnia sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego. Jest to szczególnie ważna placówka, ponieważ taki sprzęt jest drogi i często dla osób chorych jest niedostępny. Dla chorych osób starszych zorganizowano hospicjum, które oferuje profesjonalną opiekę medyczną i leczenie, które jest ulgą w cierpieniu. Caritas Radom pomaga zróżnicowanym grupom wiekowym, również dzieciom i młodzieży, które mają ciężkie warunki do normalnego funkcjonowania, poprzez organizowanie świetlic, w których mają możliwość spędzania czasu po szkole, pomocy w nauce czy chociażby zjedzenia ciepłego posiłku. Organizowane są także warsztaty terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, dla których jest to szansa na rozwój oraz normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Caritas co roku zajmuje się organizacją paczek świątecznych dla ubogich dzieci, a także zbiera fundusze, m.in. poprzez sprzedaż świec na wigilijny stół, dając szansę ubogim rodzinom na normalne święta. Nie sposób jest wymienić w tak krótkim czasie wszystkich dzieł pomocy zorganizowanych przez te lata działalności.

Przez 25 lat diecezjalny zespół Caritas pomógł wielu, dając im pomoc materialną, a także coś więcej: akceptację, dobre słowo i szansę na nowy start. Pracownicy i wolontariusze nie oceniają, nie krytykują, ale pomagają podnieść się i żyć. Caritas w całej Polsce jest najlepiej działającą organizacją niosącą pomoc. Z tego miejsca chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim pracownikom, wolontariuszom, kapłanom i siostram zakonnym za ich serce, które wkładają w codzienne obowiązki, a także za to, że tworzą tak wspaniałe dzieło.

Porządek dzienny^{*)}

42. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24 i 25 maja 2017 r.

1. Informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego w sprawie działań podjętych w związku z wydarzeniami mającymi miejsce w Komisariacie Policji Wrocław-Stare Miasto w dniu 15 maja 2016 roku.

2. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza (druki nr 1520 i 1556).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1491).

4. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim (druki nr 1404 i 1541).

5. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (druk nr 1538).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1543).

7. Pytania w sprawach bieżących.

8. Informacja bieżąca.

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo wodne (druk nr 1529).

10. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin (druki nr 1323 i 1574).

12. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (druki nr 1495 i 1569).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 1496).

14. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury (druki nr 1549 i 1576).

15. Powołanie członków Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa (druki nr 1548 i 1565).

16. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej (druki nr 1481 i 1503) – trzecie czytanie.

17. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druki nr 1232 i 1507) – trzecie czytanie.

18. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1480, 1493 i 1493-A) – trzecie czytanie.

^{*)} Zmieniony – patrz s. 191.

19. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1324 i 1414) – głosowanie.

20. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 1499) – kontynuacja.

21. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 1498) – kontynuacja.

22. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1500) – kontynuacja.

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1494) – kontynuacja.

24. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1319, 1488 i 1488-A) – trzecie czytanie.

25. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1580).

26. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości (druki nr 1511 i 1527).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności